WWW.UPRP.PL

KWARTALNIK URZĘDU PATENTOWEGO RP

Numer 4/34/2017 ISSN 2081-5964

- **WROCŁAWSKA SZKOŁA** KOMERCJALIZACJI WYNALAZKÓW
- JAK NOWE TECHNOLOGIE WPŁYNĄ NA ZARZĄDZANIE IP
- **TERAPIE GENOWE** – NAUKOWCY Z UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO NAGRODZENI
- CO ZMIENIA **„DUŻA" USTAWA** O INNOWACYJNOŚCI
- ZORGANIZOWANE „GANGI" PRZEJMUJĄ INTERNET
- **TATUAŻE** POD OCHRONĄ PRAWNĄ
- LEK NA **SMOG**
- TARGI AKCELERATOREM INNOWACJI
- MIĘDZYNARODOWA OCHRONA WYNALAZKÓW
- **INDIAŃSKI** URZĄD PATENTOWY W USA
- CZY ZMIERZCH ZNACZKA POCZTOWEGO?

URZĄD PATENTOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KONFERENCJE I INNE PRZEDSIĘWZIĘCIA UPRP W I KWARTALE 2018 r.

17 stycznia

„OCENA ZDOLNOŚCI ODRÓŻNIAJĄCEJ ZNAKU TOWAROWEGO – wybrane zagadnienia"

Spotkanie konsultacyjno-informacyjne
Elżbieta Błach, naczelnik Wydziału Kontroli Jakości w Departamencie Znaków Towarowych UPRP
Miejsce: Urząd Patentowy RP

23–25 styczeń

„ROWING SEMINARS" JAK CHRONIĆ SWOJĄ WŁASNOŚĆ INTELEKTUALNĄ ZA GRANICĄ

Międzynarodowe seminaria eksperckie organizowane przez WIPO we współpracy z UPRP
Miejsce: Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie; Politechnika Śląska w Gliwicach; Politechnika Wrocławska, Wrocław

21 lutego

„ZNAKI TOWAROWE CERTYFIKUJĄCE"

Spotkanie konsultacyjno-informacyjne
dr Kinga Wernicka, UMCS
Miejsce: Urząd Patentowy RP

8 marca

„TROLLING PATENTOWY W USA I W UNII EUROPEJSKIEJ"

Spotkanie konsultacyjno-informacyjne
dr hab. Rafał Sikorski, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu
Miejsce: Urząd Patentowy RP

15–16 marca

„ZRÓWNOWAŻONE PROJEKTOWANIE W INNOWACYJNYM BIZNESIE"

Międzynarodowa konferencja z cyklu **„Kreatywność i innowacyjność w gospodarce"**
Honorowy Patronat Andrzeja Dudy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Miejsce: Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie

22 marca

ZOSTAŃ WYNALAZCĄ! Spotkanie z młodzieżą w ramach Akademii Wynalazców im. R. Boscha
Miejsce: Urząd Patentowy RP

23 marca

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ WYNALAZCĄ!

W ramach akcji „Dziewczyny na Politechniki!", spotkanie z młodzieżą, współorganizowane przez Fundację Perspektywy
Miejsce: Urząd Patentowy RP

Szanowni Państwo,

Na łamach Kwartalnika systematycznie prezentujemy różnorodne aspekty rozwoju innowacyjności w kontekście regulacji prawnych i działań podejmowanych przez podmioty uczestniczące w tym ważnym procesie.

Czynimy to z przekonaniem, ponieważ kluczowa rola innowacyjności dla realizacji Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, przygotowanej przez premiera Mateusza Morawieckiego, wymaga m.in. coraz bardziej przyjaznego środowiska prawnego, ważnego dla działalności wynalazców, innowatorów i opracowujących nowe rozwiązania techniczne, którym powinna być zapewniona ochrona jako przedmiotom własności przemysłowej tak w kraju, jak i zagranicą.

Wywiad z ministrem dr Piotrem Dardzińskim, Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego przynosi wiele nowych informacji związanych z tym niezwykle ważnym tematem, jakim jest komercjalizacja dokonań naukowych, w świetle regulacji wprowadzonych przez ustawę o poprawie otoczenia prawnego działalności innowacyjnej (tzw. duża ustawa o innowacyjności), przygotowanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego we współpracy z Ministerstwem Rozwoju.

Podczas specjalnej uroczystości zorganizowanej w Centrum Zaawansowanych Materiałów i Technologii CEZAMAT Politechniki Warszawskiej Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda podpisał nową ustawę. W materiale omawiającym to znaczące wydarzenie przedstawiamy najważniejsze zmiany, jakie ten oczekiwany akt prawny wnosi do ekosystemu innowacji w Polsce.

Jedną z kluczowych instytucji, wprowadzającą w życie politykę państwa w obszarze innowacyjności, jest Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, będące agencją wykonawczą Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Z okazji jubileuszu 10-lecia działalności Centrum przeprowadziliśmy obszerny wywiad z jego dyrektorem, prof. dr inż. Maciejem Chorowskim. W artykule została omówiona m.in. problematyka współpracy środowisk naukowych z biznesem, kreowana przy udziale Centrum, obecnie ważnego katalizatora i inicjatora procesów obejmujących zamówienia przedkomercyjne czy partnerstwo innowacyjne. Mam nadzieję, że tematyka roli NCBR jako podmiotu finansującego badania naukowe, ukierunkowane na potrzeby przemysłu spotka się z Państwa zainteresowaniem. Efektywna komercjalizacja dokonań badawczych w istotnym stopniu zależy bowiem od prawidłowej ochrony własności przemysłowej, na wszystkich etapach powstawania i wdrażania nowych rozwiązań.

Także w rozmowie z Marcinem Chludzińskim, prezesem Agencji Rozwoju Przemysłu, poruszyliśmy szereg problemów związanych z najnowszymi działaniami tej instytucji w obszarach zaawansowanych technologii. Składają się na nie: program wymiany pomysłów i technologii ARP Innovation Pitch, projekt Sieć Otwartych Innowacji, działalność Specjalnych Stref Ekonomicznych czy dedykowane linie pożyczkowe dla firm innowacyjnych. Wszystkie obszary aktywności Agencji służące wspieraniu przedsiębiorstw mają znaczenie nie tylko dla podmiotów bezpośrednio zaangażowanych w projekty, ale kreują środowisko otoczenia biznesu, którego rola w innowacyjnej gospodarce znacznie wzrasta wraz z rozwojem technologicznym.

Jest oczywiste, że rozwój innowacyjności w ogromnym stopniu zależy także od środowiska akademickiego i osiągnięć badawczych polskich naukowców. Dlatego wiele miejsca poświęcamy tematyce zarządzania uczelniami, również w kontekście własności intelektualnej, w relacji z konferencji LUMEN 2017.

O tym, że nasze szkoły wyższe posiadają ogromny potencjał kreowania i wdrażania innowacji, świadczy niewątpliwie przykład Politechniki Wrocławskiej, uznanej za najbardziej innowacyjną uczelnię techniczną w rankingu Fundacji Edukacyjnej Perspektywy.

W artykule poświęconym doświadczeniom Politechniki Wrocławskiej w zakresie komercjalizacji wyników badań naukowych, przedstawiamy m.in. działalność Wrocławskiego Centrum Transferu Technologii, będącego jednym z wiodących tego typu ośrodków w Polsce.

O znaczeniu rozwoju nowatorskich produktów i usług dla zwiększania potencjału gospodarczego Polski, świadczy wsparcie Prezydenta Rzeczypospolitej Polski Andrzeja Dudy dla sektora innowacyjnych startupów, podejmujących działalność w kraju, jak i za granicą. Kolejna edycja konkursu „Startupy w Pałacu – Globalnie" wyłoniła finalistów m.in. w dziedzinie energetyki, sztucznej inteligencji, rozwiązań materiałowych, telemedycyny i elektromobilności. W relacji z tego wydarzenia znajdą Państwo nie tylko informacje o nagrodzonych rozwiązaniach, ale także przykłady, jak realizacja tego programu sprzyja rozwojowi startupów, w tym na arenie międzynarodowej.

Globalne znaczenie ochrony własności przemysłowej dla rozwoju rozwiązań innowacyjnych i wzajemne interakcje tych obszarów stanowią główny temat wywiadu z Dyrektorem Generalnym Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO) Francisem Gurry.

Przedstawiamy Państwu ten materiał z przekonaniem, że działalność organizacji odpowiedzialnej w skali całego świata za współpracę międzynarodową w kształtowaniu systemów ochrony własności intelektualnej stanowi obszar, w którym Polska, jako aktywny członek WIPO, odgrywa coraz bardziej znaczącą rolę. Udział naszego kraju w działaniach tej organizacji, będącej agendą ONZ, od wielu lat służy wspieraniu procesów innowacyjności w krajach o różnorodnym stopniu rozwoju ekonomicznego.

Polecając Państwu powyższe artykuły oraz wiele innych materiałów publikowanych w tym wydaniu Kwartalnika, pragnę podkreślić, że Urząd Patentowy RP intensywnie współpracuje ze wszystkimi podmiotami tworzącymi

SPIS TREŚCI

Przyszłość własności intelektualnej ... 3
Raport WIPO – dobra niematerialne .. 6
Nauka – biznes: mniej barier 9
Wrocławska szkoła komercjalizowania wynalazków 12
Nowe podejście NCBR 16
Terapie genowe – nasza nadzieja 20
Kongres 590 23
Nagrody Prezydenta RP 24
„Duża" ustawa o innowacyjności 26
ARP z myślą o msp 28
Program Otwarte Innowacje 30
Promocja startupów 32
Biznes, samorząd, nauka 34
Targi – akcelerator innowacji … 36
Innowacje społeczne z UW 39
Jak zarządzać uczelniami 41
SI już zmienia nasze życie 45
#InnowacyjnaMałopolska 48
Adamed w Wietnamie 52
15 lat Konkursów UPRP 53–60
Patent na własność 61
Rola e-informacji patentowej 63
Ochrona wynalazku w „chemii" 69
Z forum Zgromadzeń WIPO 71
Relacja z Forum w Szanghaju 74–78
Statystyka a IP 79
Zorganizowane gangi przejmują Internet? 80
Z działalności urzędów patentowych (Gruzja, Maroko, Finlandia) 83–90
CoCoNet – pożyteczny network 90
„Sokole Oko" z patentem 92
Tatuaż pod ochroną? 94
Wynalazki międzynarodowe 96
Prawa autorskie w Internecie 99
Ochrona przed naruszeniami praw autorskich 101
Mediacje i arbitraż w sporach o ochronę własności intelektualnej 104
Nieuczciwa konkurencja a prawa własności intelektualnej 106
Pierwszeństwo uprzednie 108
Z orzecznictwa UE 110
Regulamin znaku towarowego 112
Nazwa geograficzna w znaku towarowym 114
Pionier polskiej i światowej kinematografii 118
Tam, gdzie zaczynała się Europa 122
Braliśmy udział: Pekin, Ateny, Helsinki 129–133
Informacja patentowa dla nauki i przemysłu 134
Odkrywanie młodych talentów .. 136–138
V edycja Konkursu MON 139
Znaczki dla koneserów 142
Dobry wzór 144–150
Śląski Festiwal Nauki 151
Lek na smog? 153
Serce ze szpinaku 156
Życie z geniuszem… czyli „Podróż ku nieskończoności" 159
Jubileusz prof. dr hab. Elżbiety Traple 161–166

ekosystem innowacji w Polsce. Nasze działania obejmują przede wszystkim szerokie upowszechnianie wiedzy na te tematy, w tym poprzez organizowanie sympozjów, konferencji, debat i innych form wymiany doświadczeń.

Cieszy nas, że podczas Kongresu „590", który odbył się w Rzeszowie, nagrodę Prezydenta RP w kategorii „Badania + Rozwój" zdobył, nominowany przez UPRP, zespół naukowców z Uniwersytetu Warszawskiego za wyniki badań, pozwalających opracować terapie genowe nowej generacji, które przyczynią się do zwalczania m.in. chorób nowotworowych.

W tym wydaniu Kwartalnika prezentujemy także rezultaty konkursu Ministerstwa Obrony Narodowej na najlepszą pracę naukową i wdrożenie z zakresu obronności, w którym Urząd Patentowy ufundował nagrodę dla najlepszego rozwiązania, już chronionego wieloma patentami.

Jednym z cyklicznych dorocznych wydarzeń, jakie tradycyjnie organizujemy w czwartym kwartale, jest uroczystość wręczenia nagród laureatom konkursów Urzędu Patentowego: na pracę naukową, plakat, informację medialną i krótki film poświęcone ochronie własności intelektualnej. Jubileuszowa, piętnasta edycja tego wydarzenia stanowiła okazję do podsumowania efektów wszystkich dotychczas zorganizowanych konkursów wyłaniających co roku najlepsze dokonania naukowców, artystów i dziennikarzy, podejmujących w swojej działalności tematykę ochrony dorobku intelektualnego. Mam nadzieję, że relacja z tegorocznej uroczystości zachęci wszystkich potencjalnych uczestników do wzięcia udziału w kolejnej edycji naszych konkursów, do czego bardzo serdecznie zapraszam.

Składam także Państwu najlepsze życzenia – życząc wszystkim Czytelnikom i Autorom pomyślnego i satysfakcjonującego Nowego Roku 2018 i wielu osiągnięć w tym szczególnym roku – 100-lecia odzyskania niepodległości przez nasz kraj oraz 100-lecia utworzenia Urzędu Patentowego RP i zawodu rzecznika patentowego.

Alicja Adamczak
Prezes Urzędu Patentowego RP

Przyszłość własności intelektualnej

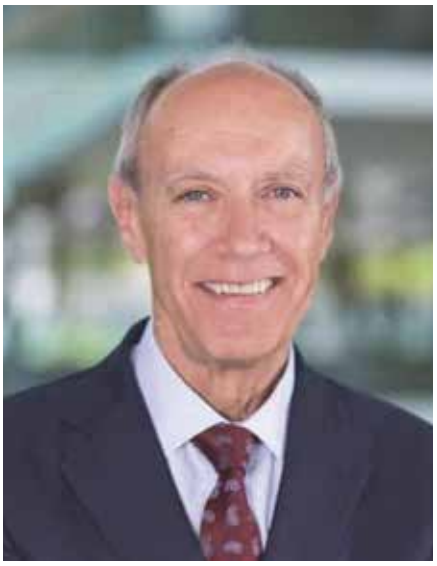

Rozmowa z Dyrektorem Generalnym
Światowej Organizacji Własności Intelektualnej,
Francisem Gurry

Nowe technologie wpłyną na kształt i zarządzanie międzynarodowym systemem własności intelektualnej

– Jakie są, Pana zdaniem, najważniejsze wyzwania dla systemu własności intelektualnej?

– Obecnie obserwujemy powstawanie technologii, które będą miały duży wpływ na sytuację w obszarze własności intelektualnej. Chociaż nie znamy jeszcze ich pełnego wymiaru, możemy spodziewać się poważnych wyzwań dla systemu zarządzania i administrowania własnością intelektualną oraz kształtowania polityki w tym obszarze. Przewidujemy również znaczące wyzwania związane z rozwojem i zmianami, wynikające z ogromnych różnic w potencjale i możliwościach technologicznych istniejących na całym świecie. Jak wiadomo, każde wyzwanie niesie ze sobą również możliwości. Zachodzące zmiany rozwojowe, które powodują te wyzwania, same w sobie nie są negatywne. Musimy po prostu rozumieć, w jaki sposób będą one oddziaływać na obecny system własności intelektualnej i jego przyszłą ewolucję.

– Skąd biorą się trudności w obszarze administrowania prawami własności intelektualnej?

– Są one związane ze wzrostem globalnego zapotrzebowania na prawa własności intelektualnej. W miarę jak ochrona własności intelektualnej zyskuje coraz większe znaczenie dla gospodarki opartej na wiedzy, zapotrzebowanie na prawa własności intelektualnej wciąż rośnie i tendencja ta prawdopodobnie będzie się utrzymywać.

Przykładowo w 2015 r. wpłynęło 2,9 mln zgłoszeń patentowych, około 6 mln zgłoszeń znaku towarowego oraz 870 tys. zgłoszeń wzoru przemysłowego. Są to ogromne liczby. Rosnące zapotrzebowanie na prawa własności intelektualnej stanowi duże wyzwanie dla urzędów ds. własności intelektualnej, jednak wraz z wprowadzaniem nowych rozwiązań informatycznych pojawią się także nowe możliwości bardziej sprawnego zarządzania procesami administracyjnymi w sferze praw własności intelektualnej.

– Czy obecny system praw własności intelektualnej spełnia swoje cele?

– Obecny system praw własności intelektualnej służy wielu celom, ale mogą pojawić się dziedziny, w których musi się on dostosować do nowych problemów. Sztuczna inteligencja i nauki przyrodnicze z uwagi na swój wielowymiarowy charakter, to dwa główne obszary rozwoju technologicznego i naukowego, które będą stanowić istotne wyzwanie dla własności intelektualnej.

Przykładowo, system sztucznej inteligencji dotyczy zarówno kwestii technologicznych i ekonomicznych, w tym stosowania bodźców motywacyjnych, mających zachęcić do produkcji użytecznych systemów wykorzystujących sztuczną inteligencję, jak również wiąże się z kwestią likwidacji stanowisk pracy. Niewątpliwie, zastosowanie rozwiązań informatycznych, szczególnie w naukach przyrodniczych spowoduje pojawienie się kwestii etycznych i tych związanych z systemem zarządzania, dlatego musimy zastanowić się, co te intensywnie rozwijające się technologie będą oznaczać dla systemu własności intelektualnej i zarządzania nim.

– Jakie dostrzega Pan wyzwania w sferze kształtowania polityki dotyczącej własności intelektualnej?

– Wynikają one zarówno z globalizacji, jak i wspomnianego przyśpieszonego tempa zmian technologicznych. Razem czynniki te są motorem szybkiego rozwoju i przyczyniają się do rozpowszechniania i stosowania nowych technologii na całym świecie, w obliczu zawrotnych i nieustannych zmian.

Szybkie wdrażanie technologii daje możliwość do rozpowszechniania i korzystania z nich przez wszystkie kraje na świecie. W sferze polityki postęp naukowo-techniczny już teraz stwarza niespotykane dotąd możliwości rozwijania współpracy w praktyce, na przykład poprzez tworzenie wspólnych platform, z których będą mogły korzystać zainteresowane podmioty, a także poprzez tworzenie różnego rodzaju partnerstw. Takich okazji do współpracy będzie coraz więcej.

Proces kształtowania polityki dotyczącej własności intelektualnej może jednak okazać się trudniejszy, ponieważ dotychczasowy międzynarodowy system ochrony własności intelektualnej (IP) nie został zaprojektowany w taki sposób, aby radzić sobie z szybkimi zmianami i kwestiami, z jakim przychodzi nam się zmierzyć.

Takie podejście oferuje ogromne możliwości poprawy istniejącej struktury międzynarodowego systemu własności intelektualnej, wzmocnienia globalnej współpracy, a także wspierania bardziej skutecznej polityki w tym zakresie.

– Wspomniał Pan o wyzwaniu systemowym. Czego ono dotyczy?

– Jest to nowe wyzwanie, które wiąże się z podstawowymi zasadami jawności i przejrzystości, na których opiera się obecny system ochrony praw własności intelektualnej.

Chciałbym to pokrótce wyjaśnić: każdy może ubiegać się o udzielenie patentu na wynalazek, prawa ochronnego na znak towarowy, prawa z rejestracji wzoru przemysłowego lub o inne prawo własności intelektualnej, o ile spełnia określone warunki. Jednym z takich warunków jest podanie do wiadomości publicznej określonych informacji na temat nowej technologii, produktu lub usługi. Dzięki temu inne podmioty mogą dowiedzieć się, kto jest właścicielem danej technologii, produktu lub usługi, a także jaki jest zakres powiązanych z nimi praw. Ma to na celu ułatwienie skutecznej wymiany i korzystanie z tych praw oraz wspieranie rozwoju technologicznego, przedsiębiorczości i postępu społecznego. Zasada jawności zawsze leżała u podstaw systemu praw własności intelektualnej, ale tendencja do przejmowania przez sektor prywatny funkcji tradycyjnie pełnionych dotychczas przez sektor publiczny, a także powstawanie nowych technologii, takich jak *blockchain*, która, ogólnie rzecz biorąc, oferuje bezpieczny sposób rejestracji transakcji, może spowodować dalsze zatarcie granic między sektorem publicznym a prywatnym.

„Tworzenie i rozpowszechnianie nowych technologii na świecie przybiera niespotykane dotąd tempo. Zasadniczym wyzwaniem jest zapewnienie, żeby skorzystały na tym wszystkie kraje."

– W jaki sposób można więc wypracować odpowiednią politykę w dziedzinie IP?

– Jednym ze sposobów może być stworzenie przez społeczność międzynarodową pola do wspólnej, swobodnej wymiany poglądów, w ramach której kraje mogłyby prowadzić między sobą niewiążące dyskusje. Umożliwiłoby to lepsze poznanie i zrozumienie możliwych implikacji, jakie niesie szybki postęp naukowo-techniczny w obszarze własności intelektualnej na całym świecie. W tym celu musimy otworzyć pole do dyskusji dla tych, którzy tworzą nowe technologie, czyli dla sektora przedsiębiorstw i innowatorów, aby wymiana poglądów dotyczyła istotnych i przedmiotowych zagadnień. Podstawową kwestią jest, aby w dyskusję włączyło się wiele zainteresowanych podmiotów zarówno po to, aby sprecyzowali oni rolę pełnioną przez istniejący system praw własności intelektualnej, jak i określili zachęty ekonomiczne potrzebne do podtrzymania i pobudzania rozwoju technologicznego.

– W jaki sposób zostanie przetestowana jawność istniejącego systemu zarządzania prawami IP?

– Tradycyjną funkcją sprawowaną przez urzędy ds. własności intelektualnej jest prowadzenie publicznego rejestru praw własności intelektualnej dotyczących produktów wiedzy, technologii i kultury. Przykładowo technologia *blockchain* może poprawić wydajność i bezpieczeństwo systemu rejestracji praw własności intelektualnej. **(Technologia blockchain czyli łańcuch bloków, służy do przechowywania i przesyłania informacji o transakcjach zawartych w internecie,** które ułożone są w postaci następujących po sobie bloków danych. Jeden blok zawiera informacje o określonej liczbie transakcji, po jego nasyceniu informacjami, tworzy się kolejny blok danych, a za nim kolejny i następny. W takim łańcuchu średnio co 10 minut pojawia się nowy blok, w którym mogą być przesyłane informacje o różnych transakcjach, np. handlowych, stanów własności, udziałów, akcji, sprzedaży, kupna wytworzeniu energii elektrycznej, kupna lub sprzedaży walut, w tym kryptowalut czyli walut elektronicznych. (Od red.)) Przeprowadza się wiele eksperymentów z wykorzystaniem właśnie tej technologii w dziedzinie praw autorskich i można z łatwością przewidzieć jej zastosowanie we wszystkich obszarach licencjonowania praw własności intelektualnej.

Musimy mieć świadomość, że dzięki technologii *blockchain* sektor prywatny może stać się pomocniczą bazą danych. Musimy zastanowić się również, jak wpłynie to na transparentność rynku produktów związanych z wiedzą. Czy zastosowanie technologii *blockchain* zwiększy efektywność tego rynku? Czy poprawi ona systemy zarządzania prawami własności intelektualnej? Wspomniana technologia ma niewątpliwie ogromny potencjał w tej dziedzinie.

– Czy w związku z tym przewiduje Pan przedefiniowanie istniejących praw własności intelektualnej?

– W obecnych czasach, wraz z wytwarzaniem naprawdę ogromnych ilości danych zyskują na znaczeniu duże zbiory danych (*big data*) i przesuwamy się w kierunku Internetu rzeczy (*Internet of things*). Wiele z danych wykracza poza tradycyjne kategorie systemu praw własności intelektualnej. Jest to jeden z powodów, dla którego naukowcy coraz częściej chronią swe prace laboratoryjne na etapie „przedkonkurencyjnym" tajemnicą handlową czy przedsiębiorstwa.

Obserwujemy również zjawisko, polegające na tym, że duże platformy internetowe, takie jak Facebook i YouTube, generują ogromne ilości cennych danych w ramach swej działalności. Daje to im, podobnie jak wszystkim podmiotom posiadającym zbiory danych, znaczącą szansę ekonomiczną. Jednakże na pierwszy plan wysuwa się wiele złożonych pytań, które dotyczą kwestii prawa własności danych. Pytania te poruszają również kwestie prywatności i bezpieczeństwa, na przykład, tego, kto jest właścicielem danych danej osoby lub danych generowanych przez daną osobę? Czy musimy na nowo określić pojęcie prawa własności w odniesieniu do tych danych oraz związanych z nimi praw i obowiązków?

Choć pewne przedefiniowanie praw własności w odniesieniu do klas danych, które nie mieszczą się w ramach klasycznych kategorii z obszaru praw własności intelektualnej, wydaje się nieuniknione, to wszelkie przekształcenia istniejących praw własności intelektualnej zależeć będą od celu przyświecającego politykom. Jeśli ich celem jest na przykład zachęcanie do gromadzenia i wykorzystywania danych, aby lepiej zrozumieć kwestie zdrowia ludzkiego, to będą musieli oni rozważyć szereg pytań. Czy istniejące rozwiązania w zakresie własności intelektualnej zapewniają odpowiedni zestaw zachęt i bodźców? Czy potrzebne są dodatkowe zachęty i bodźce i czy na rynku są one wystarczające? Prawa regulujące tajemnicę handlową zawierają odpowiedzi na niektóre z tych pytań, ale powinniśmy skoncentrować się na tych ewoluujących problemach.

– Postęp naukowo-techniczny wymusi więc istotne zmiany?

– Świat jest pełen znacznych asymetrii, gdyż z jednej strony, kraje z zaawansowanymi gospodarkami inwestują biliony dolarów w badania i rozwój, a z drugiej strony – kraje o niskim i średnim dochodzie oraz kraje z gospodarkami przejściowymi muszą zaspokoić liczne podstawowe potrzeby swoich mieszkańców, a dysponują bardzo ograniczonymi zasobami. Jednocześnie następuje rozwój nowych technologii, które z niespotykaną szybkością są rozpowszechniane na całym świecie. Zasadniczym wyzwaniem jest zapewnienie, że wszystkie kraje skorzystają z szybkiego rozpowszechniania się tych technologii i nie nasilą się ogromne różnice w istniejącym potencjale naukowo-technicznym. Jest to niezwykle ważna kwestia, która wymaga szczególnej uwagi.

– Jakie mogą być konsekwencje szybkiego rozwoju naukowo-technicznego dla zarządzania międzynarodowym systemem własności intelektualnej?

– Wiele problemów, jakie napotykamy, ma charakter wielowymiarowy i stanowią one ogromne wyzwanie dla kwestii zarządzania. Technologie, które powodują te intensywne zmiany mają charakter interdyscyplinarny, jako że dotykają kwestii własności intelektualnej, etyki, prywatności, bezpieczeństwa, w tym bezpieczeństwa biologicznego itd., a obecny kształt międzynarodowego systemu własności intelektualnej nie został zaprojektowany w sposób umożliwiający poradzenie sobie z pojawiającymi się, wielowymiarowymi kwestiami.

Obecnie organizacje wykazują tendencję do specjalizowania się w pojedynczych, odrębnych kwestiach, takich jak zdrowie, własność intelektualna, praca czy handel, a dyskusje dotyczące kształtowania polityki w tych kwestiach są często inicjowane wyłącznie przez państwo. Przedmiotowe kwestie mogą być rozwiązywane na szczeblu krajowym, ale często podlegają szerszemu omówieniu na szczeblu dwustronnym lub wielostronnym bądź też w ramach grup regionalnych posiadających wspólne interesy, w najszerszym zakresie można przedyskutować je na szczeblu międzynarodowym.

W przyszłości wydaje się rzeczą nieuniknioną, że technologie będą coraz bardziej dyktować kształt międzynarodowego systemu własności intelektualnej i zarządzanie tym systemem. Choć możemy przewidywać, że wszelkie zmiany w systemie zarządzania prawami własności intelektualnej będą charakteryzować się wspólnymi wartościami, takimi jak uniwersalność, równowaga i możliwości, to należy zastanowić się, w jaki sposób społeczność międzynarodowa może skutecznie zareagować na ten szybki postęp naukowo-techniczny. Ponieważ cały świat nieustannie rozwija się, możemy spodziewać się, że zaistnieją całkiem nowe okoliczności.

– Czy istnieje forum, na którym należałoby zająć się tą tematyką?

– Dobre pytanie. Być może potrzebna będzie nowa organizacja, która zajmie się wspomnianymi kwestiami bądź też możemy zachęcić do współpracy już istniejące organizacje. Choć wg mnie nowe organizacje należy tworzyć tylko wtedy, gdy nie ma możliwości zaspokojenia pewnych potrzeb i oczekiwań. Dlatego najpierw warto zastanowić się nad tym, gdzie można już, w jakich gremiach, instytucjach istniejących porozmawiać o tych kwestiach.

– Jaki Pana zdaniem jest, powinien być kierunek rozwoju debaty publicznej w kwestiach IP?

– W ostatnich latach obserwujemy znaczny wzrost zaangażowania publicznego w kwestie własności intelektualnej, co w dużym stopniu zawdzięczamy internetowi. Umożliwił on bowiem swoim użytkownikom bezpośrednie zetknięcie się z kwestiami własności intelektualnej. Zjawisko to prawdopodobnie będzie się utrzymywać. Własność intelektualna wykazuje też tendencję do stawania się polem bitwy dla innych kwestii. Weźmy, na przykład, kontrowersje wywołane ubieganiem się w 1988 r. przez Uniwersytet Harvarda o patent na onkomysz (OncoMouse), posiadającą gen upodatniający ją na rozwój nowotworów (*dalsze informacje w ramce – red.*). Naukowcy, badacze, wynalazcy na ogół od dawna zwracali uwagę na kwestie praw własności intelektualnej, ponieważ publikacja zgłoszenia patentowego jest pierwszym publicznym przejawem powstania nowej technologii. Jednak w tym przypadku bardziej zasad-

Patent na onkomysz

W 1988 r. Urząd ds. Patentów i Znaków Towarowych Stanów Zjednoczonych (USPTO) udzielił po raz pierwszy na świecie patentu na wyższą formę życia (patent nr 4 736 866). Opracowany przez badaczy z Harvard Medical School wynalazek związany z tak zwaną onkomyszą (OncoMouse) dotyczył „transgenicznego ssaka, którego komórki płciowe i komórki somatyczne zawierają wszczepioną sekwencję rekombinowanego aktywnego onkogenu."
Opisywany wynalazek stanowi ważny krok rozwojowy w poznawaniu raka i opracowaniu bardziej skutecznych metod jego leczenia, jednakże obudził obawy natury etycznej, które wywołały burzliwą dyskusję na temat słuszności ubiegania się o patent dotyczący wyższych form życia zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w wielu innych krajach.

niczą sprawą było dla badaczy czy akceptują manipulację na organizmach żywych za dopuszczalną i pożądaną.

Podobną sytuację obserwujemy dziś w związku np. ze stosowaniem metody edycji genów CRISPR-Cas9, która zwiększa możliwość wprowadzania modyfikacji w określone sekwencje DNA każdego organizmu oraz niesie ze sobą ogromne konsekwencje dla zdrowia, biotechnologii rolniczej i przemysłowej. To są te nowe problemy, przed którymi stoimy jako społeczność międzynarodowa i globalna gospodarka, dotyczy to także systemu IP.

– Czy z optymizmem patrzy Pan w przyszłość?

– Ogólnie tak. Stawka jest wysoka. Musimy jednak doskonalić techniki zarządzania ryzykiem również poprzez międzynarodowy system ochrony własności intelektualnej.

Na podstawie „WIPO Magazine" (tłum. Iwona Bereda-Zygmunt)

Dobra niematerialne podnoszą wartość towarów i zwiększają zyski

Wydany przez Światową Organizację Własności Intelektualnej w końcówce ubiegłego roku „Raport o stanie własności intelektualnej na świecie 2017: Kapitał dóbr niematerialnych w globalnych łańcuchach wartości" po raz pierwszy skupia się na wartościach dóbr niematerialnych, takich jak technologia, wzornictwo czy marka w międzynarodowej produkcji przemysłowej.

Autorzy publikacji stawiają sobie ambitne zadanie określenia roli dóbr niematerialnych w globalnych łańcuchach wartości i oszacowania, ile warte są te dobra niematerialne – z definicji trudne do skalkulowania. Globalne łańcuchy wartości obejmują wszystkie procesy produkcji – od samej koncepcji produktu aż po etap jego dostarczenia do konsumenta. Jest to zatem możliwie najszersze spojrzenie na łańcuch dostaw produktu, uwzględniające wartości na każdym etapie tego łańcucha.

Główne wnioski raportu

Z zaprezentowanych danych statystycznych wynika, że **blisko jedna trzecia wartości wszystkich towarów wyprodukowanych na całym świecie i sprzedanych w latach 2000–2014 to dobra niematerialne** związane z wizerunkiem marki, wzornictwem oraz technologiami.

Udział kapitału mającego postać dóbr niematerialnych w 2014 roku (najświeższe dostępne pełne dane) w gospodarce światowej wyniósł w przybliżeniu 5.9 tryliona dolarów amerykańskich. Oznacza to, że ta forma środków zaangażowanych w produkcję dóbr przewyższa ponad dwukrotnie wartość kapitału związanego ze środkami trwałymi, takimi jak np. budynki i maszyny.

Ponadto, udział kapitału dóbr niematerialnych wyraźnie wzrósł z poziomu 27,8% w 2000 r. do 31,9% w 2007 r., choć od tego czasu wydaje się pozostawać na stałym poziomie. W sumie, dochód z dóbr niematerialnych pomiędzy rokiem 2000 a 2014 wzrósł o 75% do aktualnej, wspomnianej wyżej wartości 5,9 tryliona USD w 2014 r.

Trzy grupy produktów – artykuły żywnościowe, pojazdy silnikowe i tekstylia odpowiadają za blisko 50% całkowitego dochodu wygenerowanego przez wartości niematerialne w produkcyjnych globalnych łańcuchach wartości.

Autorzy raportu przyjrzeli się najpierw wartości dóbr niematerialnych na poziomie makroekonomicznym w celu odpowiedzi na pytanie, jaki jest udział kapitału tych dóbr w globalnych łańcuchach wartości.

Kawa: nowe trendy wśród konsumentów przynoszące dochód (różnice między ceną eksportową surowca, a ceną kawy z palarni w przypadku zwykłej kawy dostępnej na rynku, kawy z kawiarni i kawy wysokiej jakości kupowanej u „niezależnych baristów")

Smartfony: realny dochód generowany dzięki kapitałowi wartości niematerialnych dla trzech gigantów w produkcji smartfonów: Huawei (Huawei P9), Samsung (Samsung Galaxy S7) i Apple (Apple iPhone 7)

Analizując dane dotyczące globalnych łańcuchów wartości dla towarów stanowiących około jedną czwartą całkowitej produkcji światowej okazało się, że wartość kapitału dóbr niematerialnych przekracza 30% tej produkcji.

Od dość dawna wiadomo, że inwestowanie w wartości niematerialne jest kluczowe dla zdobycia sukcesu ekonomicznego w nowoczesnym przedsiębiorstwie. W miarę jak gospodarki osiągają coraz wyższy poziom rozwoju, wzrastają także oczekiwania konsumentów co do zaawansowania technologicznego produktów, a także możliwości wyboru pomiędzy różnorodnymi markami. Dlatego też uzasadnione jest przypuszczenie, że to wartości niematerialne w sposób znaczący podnoszą wartość wyprodukowanych towarów. Raport stawia sobie po raz pierwszy za cel próbę przyporządkowania konkretnej wartości dobrom niematerialnym.

Jednak już na poziomie makroekonomicznym widać, że dobra niematerialne odgrywają większą rolę w jednych gałęziach przemysłu, podczas gdy w innych ich rola nie jest tak prominentna.

Na drugim poziomie badania twórcy raportu skoncentrowali się na mechanizmach funkcjonowania wartości niematerialnych w różnych sektorach przemysłu. Chcieli także dowiedzieć się, w jakie rodzaje dóbr niematerialnych inwestują przedsiębiorstwa tych sektorów. Na warsztat wzięto trzy odrębne produkty – kawę, panele słoneczne i smartfony, analizując rolę dóbr niematerialnych w globalnych łańcuchach wartości, dla każdego z tych produktów.

IP – kluczowy element sprawdzonych strategii biznesowych

Badania wszystkich trzech konkretnych produktów/sektorów dowodzą niezmiennie, że wartości niematerialne, w szczególności własność intelektualna, są kluczowym elementem sprawdzonych strategii biznesowych na globalnych rynkach konkurencyjnych.

Jednak w pewnych sektorach określone rodzaje IP odgrywają ważniejszą rolę niż w innych. Przykładowo, w branżach kawowych istotna jest wartość marki. Kawa jest jednym z ważniejszych światowych towarów handlowych, stanowiąc źródło utrzymania dla ok. 26 milionów rolników. Niemal cała światowa produkcja tego surowca jest zlokalizowana w krajach rozwijających się, choć najwięcej konsumuje się jej w krajach wysokorozwiniętych. Także największe zyski ze sprzedaży kawy uzyskują przedsiębiorstwa z krajów wysokorozwiniętych – jest to ok. 70% całkowitej wartości rynku kawy. Dzieje się tak z powodu krótkiego okresu przechowywania świeżo palonej kawy, co oznacza, że wiele czynności z ważnych powodów ekonomicznych, w tym w łańcuchach dostaw, odbywa się bliżej konsumenta.

Jednakże zmiany zachodzące na rynku kawy przynoszą jej producentom nowe możliwości. Konsumenci pokazują, że gotowi są zapłacić dodatkową cenę za kawę wyższej jakości. Oznacza to, że rolnicy są w stanie podnieść swoje dochody sprzedając kawę lepszej jakości, ulepszając uprawy i inwestując w kreowanie i promowanie marki. Zdarza się, że nawiązują oni bezpośrednią współpracę z niezależnymi baristami, by stworzyć markę kawy wysokiej jakości, która osiąga na rynkach szczególnie wysoką cenę. W ten sposób udaje im się pominąć wielu tradycyjnych pośredników, zmieniając łańcuch wartości.

Panele słoneczne to z kolei przykład, jak innowacyjne technologie mogą spowodować głęboko idące zmiany w światowych łańcuchach wartości. Panele słoneczne (zwane też panelami fotowoltaicznymi) były początkowo produkowane wyłącznie przez firmy zachodnie.

Obecnie niekwestionowanym liderem w światowej produkcji ogniw fotowoltaicznych są Chiny, z ponad 80% potencjałem produkcyjnym dla większości technologii w tej dziedzinie. Także w tym sektorze

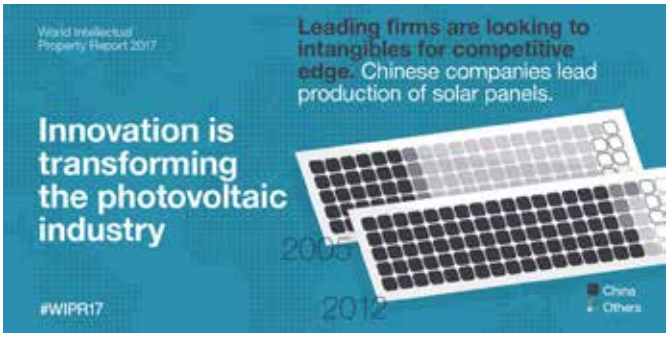

Panele słoneczne: innowacje technologiczne wywołują głębokie zmiany w globalnych łańcuchach wartości ich procesów produkcji (udział chińskich i innych producentów w rynku w latach 2005 i 2012)

transformacja dowodzi znaczenia kapitału wartości niematerialnych. Z czasem technologia produkcji paneli stała się powszechnie znana, wygasły patenty na wiele kluczowych technologii. Chińskie przedsiębiorstwa w tym czasie nabywały najnowszy sprzęt do ich produkcji i rekrutowały wykwalifikowanych i doświadczonych pracowników. W rezultacie zdołały stać się wkrótce poważnym konkurentem dla firm zachodnich. W chwili obecnej zarówno chińskie, jak i zachodnie firmy działające w tym sektorze, poważnie inwestują w badania i rozwój oraz uzyskują wiele patentów na nowe wciąż technologie produkcji paneli słonecznych.

Smartfony są klasycznym przykładem na to, jak ważne mogą być różne rodzaje dóbr niematerialnych i własności intelektualnej. W tym segmencie kluczowe znaczenie odgrywa technologia, wzornictwo zarówno samego urządzenia, jak i oprogramowania oraz marka. Oczywiście globalny łańcuch wartości w przypadku smartfona jest niewiarygodnie złożony. Są wśród nich producenci części, organizacje ds. standardów telefonii komórkowej, fabryki gdzie składa się części itd. Wszystkie one w większym lub mniejszym stopniu odnoszą korzyści wynikające z miejsca zajmowanego w łańcuchu wartości.

Jednak w przeważającej mierze największe korzyści czerpie garstka firm wiodących. Sukces Apple (jak i innych wiodących producentów smartfonów) opiera się na wykorzystaniu najnowszych technologii, bardzo silnej marce, uznawanej przez wielu analityków za najdroższą na świecie, a także na wyjątkowym wzornictwie.

Jak wskazują badania, nawet do 35% wszystkich zgłoszeń patentowych (pierwszych zgłaszających) na świecie może być powiązanych ze smartfonami. Raport zauważa także, że telefon standardowy tzw. czwartej generacji, używany obecnie, wykorzystuje blisko cztery razy więcej patentów niż miało to miejsce w przypadku telefonu tzw. drugiej generacji. Samsung Electronics zajmuje drugie miejsce na świecie pod względem nakładów na badania i rozwój, natomiast Huawei jest w tym rankingu ósmy. Wszystkie firmy są niezwykle aktywne w zgłaszaniu wynalazków, rejestrowaniu znaków towarowych i wzorów przemysłowych.

Potwierdza się rola IP w nowoczesnym przedsiębiorstwie i konkurencyjnej gospodarce

Raport WIPO jest pierwszą tak poważną próbą oszacowania wartości dóbr niematerialnych. Musimy jednak pamiętać, że dobra niematerialne, to nie tylko wartości chronione przez prawa własności intelektualnej, szczególnie przemysłowej, takie jak patenty, prawa na wzory przemysłowe czy znaki towarowe.

Istnieją jeszcze inne typy dóbr niematerialnych, które odgrywają istotną rolę w procesie produkcji towarów, choć są trudniejsze do śledzenia ze względu na fakt, że nie podlegają rejestracji, na przykład know-how pracowników i menedżerów dotyczące obsługi maszyn czy organizacji produkcji. Tym niemniej trzeba zgodzić się z wnioskiem płynącym z tego Raportu, że ogromna część dochodu generowanego dzięki wartościom niematerialnym w ten czy inny sposób związana jest z własnością intelektualną.

Dyrektor Generalny WIPO Francis Gurry i Główny Ekonomista Carsten Fink na konferencji prasowej podczas prezentacji Raportu WIPO 2017 (zdjęcie: WIPO/Berrod)

Dla konkurencyjnego globalnego przedsiębiorstwa wartości niematerialne są obecnie centralnym elementem w jego strategii ekonomicznej. I nie zawsze musi to oznaczać dla firmy wykorzystywanie zdobyczy najnowszych technologii – farmerom uprawiającym kawę w niektórych krajach rozwijających się udało się zwiększyć dochody głównie dzięki wykreowaniu marki i odpowiedniemu marketingowi. Jednak dla wielu towarów badania i rozwój wydają się być absolutnie kluczowe. Dla tych przedsiębiorstw inwestowanie w wartości niematerialne jest z pewnością właściwą drogą do kreowania innowacyjnych produktów, jakich oczekują konsumenci.

Dzięki transformacji ekonomicznej ostatnich dziesięcioleci siłą napędową konkurencyjnej gospodarki przestały już być niskie koszty pracy, a ich miejsce zajęły dobra niematerialne. To silny kapitał tych dóbr stoi obecnie za sukcesem ekonomicznym nowoczesnych gospodarek i tłumaczy wysokie miejsca w rankingach konkurencyjności.

Przesłanie najnowszego raportu WIPO o stanie własności intelektualnej na świecie 2017 jest pod tym względem klarowne i jednoznaczne. Ważne by stało się ono znane i rozważane przez tych decydentów, którzy odpowiadają za tworzenie sprzyjających warunków dla rozwoju ekonomicznego społeczeństw.

Jak podkreślił w swoim wystąpieniu **dyrektor Generalny WIPO – Francis Gurry** podczas konferencji, na której Raport był prezentowany:

„Kapitał dóbr niematerialnych jest głównym punktem dostępu do globalnych łańcuchów wartości i głównym składnikiem ostatecznej wartości produktu czy usługi. Kapitał wartości niematerialnych będzie coraz bardziej determinował losy przedsiębiorstw we współczesnych globalnych łańcuchach wartości. To on kryje się za wyglądem, odczuciami, funkcjonalnością czy ogólnym wrażeniem produktów, które kupujemy i który przesądza o sukcesie rynkowym. Tak więc własność intelektualna jest dla przedsiębiorstw środkiem zabezpieczenia ich przewagi konkurencyjnej, wypływającej z tego kapitału".

Opracowała na podstawie Raportu WIPO i WIPO Magazine
Ewa Lisowska-Bilińska

Niezbędne eliminowanie barier

Rozmowa z ministrem dr. Piotrem Dardzińskim,
Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Mamy za sobą wiele lat, w których współpraca naukowców z przedsiębiorstwami była postrzegana jako uprawianie tzw. gorszej nauki. Zmieniamy to, eliminujemy bariery i promujmy tych, którzy przełamują inercję świata nauki i biznesu.

– W jednym z wywiadów telewizyjnych mocno Pan podkreślał, że w innowacyjnym wyścigu gospodarek różnych państw świata Polacy wcale nie muszą być „goniącymi", ale nawet prowadzącymi wyścig. Jedną z barier, którą jednak w tym celu trzeba pokonać jest wciąż niedostateczna współpraca uczelni z biznesem. Próbą zmiany tego stanu rzeczy było – jak to się publicystycznie określa – „uwłaszczenie" naukowców, uregulowanie w ustawie zasad, na jakich naukowcy finansowo partycypują w efektach wdrożenia wyników prac naukowych przez biznes. Chyba jednak nie do końca ona się powiodła, bo obowiązujące w tym zakresie prawo krytykują nawet sami naukowcy?

– Należy przede wszystkim podkreślić, że niedostateczna współpraca uczelni z biznesem jest problemem, który dotyczy nie tylko Polski, ale także tych państw, które zaliczane są do liderów innowacyjności, np. państw skandynawskich.
Wynika to ze specyfiki aktywności badawczo-rozwojowej i biznesowej, różnych celów i tempa pracy uczonych i przedsiębiorców.
W Polsce, podobnie jak w wielu innych państwach, podejmowane są działania mające na celu zbliżenia świata nauki i świata biznesu. Uwłaszczenie naukowców miało w założeniu przyczynić się do zwiększenia ich aktywności na polu wdrożeniowym, gdyż jako właściciele praw do wyników badań mogliby szybciej je komercjalizować. Miał to być sposób na przezwyciężenie długotrwałych procedur i procesów decyzyjnych uczelni.
Po burzliwej dyskusji w środowisku uczelni i naukowców wydaje się, że udało się nam wypracować kompromis, który określiła pierwsza ustawa o innowacyjności. Zachowała ona możliwość korzystania z tego trybu, a jednocześnie zdjęła z uczelni nadmiar obowiązków administracyjnych. Dziś, jeśli naukowiec chce komercjalizować samodzielnie wyniki badań, może skorzystać ze ścieżki uwłaszczeniowej lub w drodze umowy określić inny tryb nabycia praw. W praktyce okazuje się jednak, że większość naukowców woli kontynuować pracę naukową i przypadki komercjalizowania wyników badań przez naukowców są nieliczne.
W MNiSW zachęcamy naukowców do komercjalizacji, przy czym należy pamiętać i uszanować to, że praca naukowa i biznes mają swoją odrębną logikę, wymagają innych kompetencji i umiejętności.

– Wiemy już, że będą zmiany, bo finalizowane są prace nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym,

Minister Piotr Dardziński podczas wystąpienia na XIII Międzynarodowym Sympozjum UPRP w Krakowie

określane mianem Konstytucji dla Nauki lub ustawą 2.0. Powstawała ona oddolnie, jest więc nadzieja, że tym razem naukowcy, będąc współautorami regulacji, zdecydowanie poprawią otoczenie prawne dla współpracy nauki z biznesem. Mówił Pan o tym m.in. podczas organizowanego na początku września br. przez Urząd Patentowy RP XIII Międzynarodowego Sympozjum „Własność przemysłowa w innowacyjnej gospodarce. Startupy i co dalej".
Można prosić o bardziej szczegółowe wyjaśnienie, w jakim kierunku pójdzie „uwłaszczenie naukowców 2.0"?

– Ustawa 2.0, to przykład bardzo szerokiej debaty i włączenia tysięcy interesariuszy w proces jej tworzenia. To wyjątkowy przykład na skalę Polski, a nawet Europy i świata. Kwestia własności intelektualnej była także omawiana i dyskutowana. Zdecydowana większość opowiadała się za utrzymaniem obecnego kompromisu, ale nawet wśród tych głosów pojawiały się propozycje zmian, które mogłyby poprawić funkcjonowanie obecnych rozwiązań. Postaramy się je uwzględnić w przygotowywanych zapisach ustawowych.

– By jednak biznes porozumiał się z nauką dla wspólnego sukcesu, potrzebna jest nie tylko reforma szkolnictwa wyższego, ale i zmiany w prawie dla przedsiębiorców. Tu chyba reforma jest o krok dalej – jej milowymi krokami są kolejne ustawy o innowacji, uznane zresztą przez samych przedsiębiorców za najlepsze w całym pakiecie ustaw deregulacyjnych.

– Pierwsza i druga ustawa o innowacyjności są przykładami ustaw, w których przedsiębiorcy byli obecni i aktywni na każdym etapie ich procedowania. To zaangażowanie było kluczowe dla wypracowania przyjętych rozwiązań. Muszę też podkreślić niezwykle konstruktywną rolę i nastawienie Ministerstwa Finansów, które było otwarte na dyskusję i wprowadzanie zmian.
Kluczowe znaczenie mają ulgi podatkowe na działalność badawczo-rozwojową, dzięki którym od 2018 roku będziemy mieli w Polsce jeden z najbardziej atrakcyjnych systemów wsparcia działalności badawczo-rozwojowej w Europie.
Jeśli spojrzymy na korzyści, jakie daje status Centrum Badawczo-Rozwojowego, okazuje się, że w Europie porównywalne pod względem atrakcyjności rozwiązanie dostępne jest w zasadzie jedynie we Francji.
Pierwsza i druga ustawa o innowacyjności przynoszą także szereg innych zmian, zwłaszcza w zakresie zwolnienia z tzw. podwójnego opodatkowania spółek komandytowo-akcyjnych, inwestujących w przedsiębiorstwa prowadzące prace badawczo-rozwojowe, umożliwienie przedsiębiorstwom ze stref ekonomicznych korzystania z ulg podatkowych na badania i rozwój czy w końcu wiele zmian usprawniających funkcjonowanie uczelni, instytutów badawczych i instytutów naukowych PAN.
Pierwsza i druga ustawa o innowacyjności rozwiązały wiele bolączek polskiej innowacyjności – teraz musimy przekonać się czy i jak te rozwiązania sprawdzą się w praktyce. Równocześnie w Ministerstwie Rozwoju i Ministerstwie Finansów toczyć się będą prace nad tzw. patent boxem.

– W pakiecie projektowanych ustaw jest też ustawa o Sieci Badawczej, a wcześniej była mowa o Narodowym Instytucie Technologicznym. Jaką rolę do odegrania ma ta część norm prawnych?

– Utworzenie Sieci Badawczej Centrum Łukasiewicz wychodzi naprzeciw zdiagnozowanym przez nas niedoskonałościom obecnego systemu instytutów badawczych.
Obecnie funkcjonuje 114 odrębnych instytutów, co w oczywisty sposób powoduje rozproszenie zasobów i negatywnie wpływa na możliwość realizacji dużych, interdyscyplinarnych projektów. Proponujemy stworzenie sieci 38 instytutów koordynowanych przez jednostkę nadrzędną, Centrum Łukasiewicz.

Rośnie wyraźnie zainteresowanie przedsiębiorców współpracą z uczelniami, widać także większą otwartość uczelni na biznes.

Stworzenie Sieci jest, w naszej opinii, kluczowe dla możliwości realizacji przez nasz kraj flagowych projektów rozwojowych określonych w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.

Zwracam również uwagę, że utworzenie Sieci, gromadzącej potencjał różnych instytutów (m.in. z branży chemicznej, materiałowej, IT), będzie niezwykle korzystne dla przedsiębiorców, którzy wreszcie nie będą musieli „pielgrzymować" po różnych instytutach badawczych, ale w jednym miejscu uzyskają informacje na temat oferty badawczej kilkudziesięciu jednostek.

– Jednak, jak Pan często podkreśla, to nie ustawy zmieniają świat, ale ludzie. Teraz na uczelni wielu naukowców bardziej myśli o grantach na wysoce teoretycz-

ne badania niż o praktycznych wynalazkach. A na tych, np. młodszych, którzy mają bardziej rynkowe podejście do nauki patrzy nierzadko z góry i rzuca im kłody pod nogi. Nie inaczej jest w biznesie: wielu przedsiębiorców woli kupić gotową licencję niż użerać się z placówką naukowo-badawczą uczelni czy nawet spółką uczelni ukierunkowaną na transfer technologii.

Co zrobić, by zmienić ich postawy? Sama konstrukcja konkursów finansowanych np. z funduszy unijnych, zmuszających niejako naukę do współpracy z biznesem, chyba na dłuższą metę problemu nie rozwiąże?

– Rośnie jednak wyraźnie zainteresowanie przedsiębiorców współpracą z uczelniami, widać także większą otwartość uczelni na biznes. Mamy za sobą wiele lat, w których współpraca naukowców z przedsiębiorstwami była postrzegana jako uprawianie tzw. gorszej nauki. Zmieniamy to, eliminujemy bariery i promujmy tych, którzy przełamują inercję świata nauki i biznesu.

W tym roku uruchomiliśmy m.in. pierwszą edycję programu tzw. „doktoratów wdrożeniowych". Niemal 400 młodych naukowców będzie realizowało swoje projekty badawcze równocześnie w przedsiębiorstwach i na uczelniach. To ważny krok w tworzeniu nowych kadr otwartych na współpracę tych dwóch światów. Musimy jednak uzbroić się w cierpliwość, gdyż te zmiany dzieją się stopniowo, a zdecydowanie najtrudniej i najdłużej zmienia się mentalność ludzi.

– We współpracy nauki – rozumianej szerzej niż same tylko wyższe uczelnie – ogromna rola jest przypisana Narodowemu Centrum Badań i Rozwoju. Jak Pan ocenia jego działalność? W jakim kierunku pójdą zmiany?

– Dzięki zmianom ustawowym, uchwalonym w drugiej ustawie o innowacyjności, NCBiR będzie mógł aktywniej angażować się w innowacyjne instrumenty wsparcia działalności badawczo-rozwojowej.

Użyłem celowo słowa „innowacyjne", gdyż administracja chce także wprowadzać nowe rozwiązania lepiej adresowane pod kątem przedsiębiorstw. Musimy w większym zakresie wykorzystywać instrumenty zwrotne oraz szukać partnerstwa z podmiotami prywatnymi, które chcą inwestować w badania i rozwój, takie jak fundusze venture capital.

Druga ustawa o innowacyjności daje NCBR realną szansę na to, że będzie mogło być partnerem największych i najbardziej aktywnych inwestorów prywatnych oraz wspólnie z nimi inwestować w polskie innowacyjne przedsiębiorstwa.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał ***Zbigniew Biskupski***

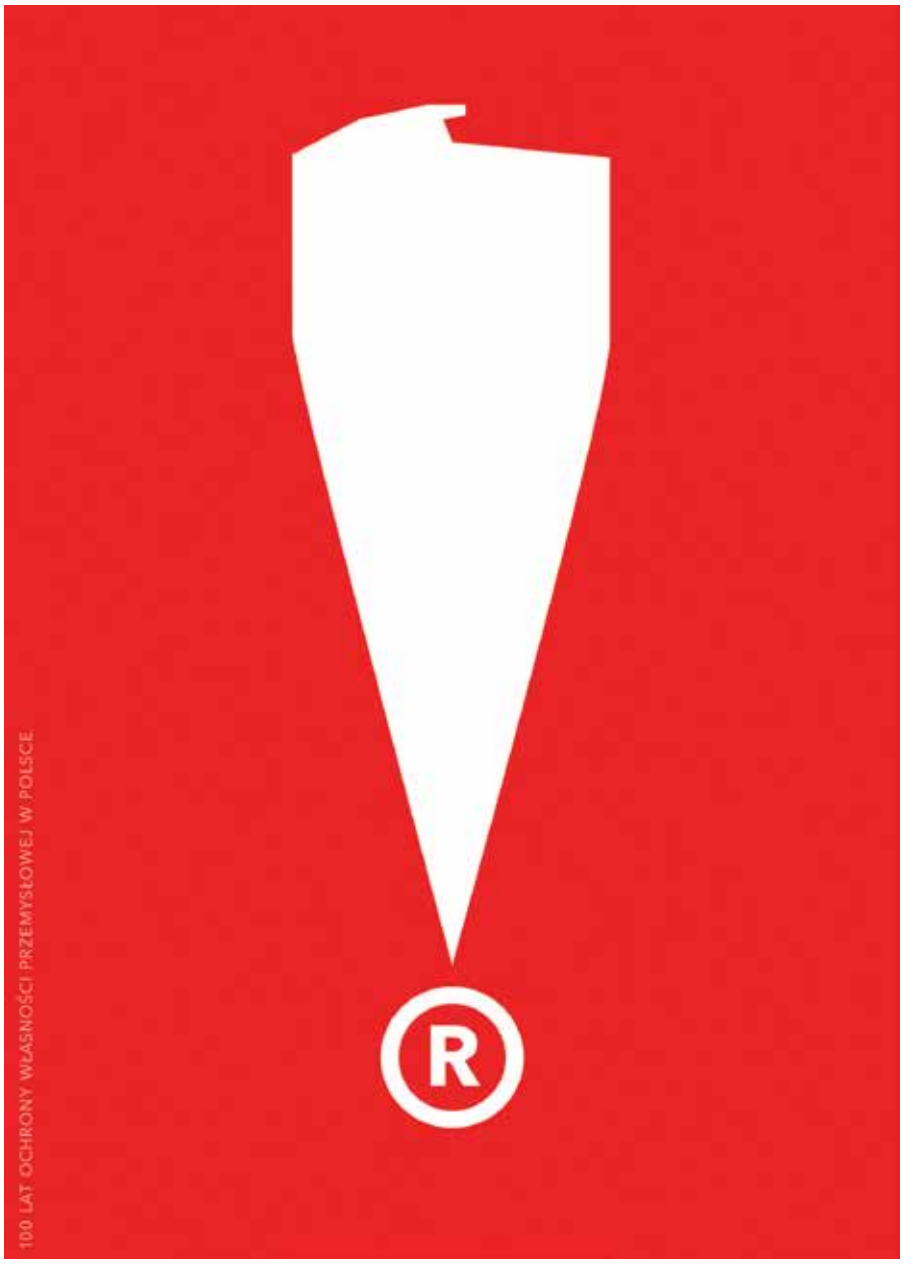

Teresa Płotkowiak (Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku Wydział Grafiki) – I nagroda w kategorii studenckiej w konkursie organizowanym przez Urząd Patentowy RP na plakat o tematyce związanej z ochroną własności intelektualnej (2017)

Wrocławska szkoła komercjalizowania wynalazków

Zbigniew Biskupski

To nie przypadek, że Politechnika Wrocławska w tym roku po raz kolejny została uznana za najbardziej innowacyjną uczelnię w Polsce w rankingu miesięcznika edukacyjnego „Perspektywy". Politechnika Wrocławska może uchodzić za wzór błyskawicznego reagowania na potrzeby innowacyjne – zarówno najbliższego środowiska: miasta, regionu, jak i całej polskiej gospodarki. To z tego ośrodka akademickiego wywodzi się – upowszechniany od kilku lat w całym kraju w postaci centrów transferu technologii – model komercjalizacji osiągnięć naukowych.

Wrocław jest jednym z najbardziej przedsiębiorczych miast w Polsce. W podregionie wrocławskim działa ok. 173 663 przedsiębiorstw, a ich liczba rośnie rocznie średnio o 2,8 proc. Obecnie stolica Dolnego Śląska jest liderem pod względem liczby osób zatrudnionych w sektorze B+R. Jest to ok. 5,6 tysiąca pracowników.

Tak wynika z raportu „Potencjał i potrzeby badawczo-rozwojowe przedsiębiorstw aglomeracji", przygotowanego przez firmy doradcze PWC i Antal oraz Agencję Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej SA na użytek konferencji poświęconej potencjałowi wrocławskich instytucji badawczych i potrzebom przedsiębiorców realizujących projekty rozwojowe. Konferencja odbyła się 10 maja br. w Centrum Wiedzy i Informacji Naukowo-Technicznej Politechniki Wrocławskiej.

Wystąpienie rektora prof. Cezarego Madryasa inaugurujące rok akademicki w Politechnice Wrocławskiej

W wypowiedzi udzielonej twórcom raportu **rektor Politechniki Wrocławskiej prof. dr hab. inż. Cezary Madryas** stwierdza: – *Współpracujemy z przedsiębiorcami, bo nie da się kształcić inżynierów bez znajomości potrzeb rynku pracy, bez kontaktu z praktykami. Ale mamy w zakresie tej współpracy jeszcze wiele do zrobienia* – i dodaje: *Wierzę, że raport pomoże i nam, czyli środowisku naukowemu, i przedsiębiorcom na wzajemne poznanie – i w efekcie – stworzenie modelu współpracy opartego na potencjale badawczym wrocławskich uczelni i instytucji naukowych, określeniu potrzeb i kapitale firmowym oraz zapewnieniu dobrych warunków dla inkubacji twórczych rozwiązań przez samorząd Wrocławia.*

Wrocławski model transferu

Wrocławskie Centrum Transferu Technologii (WCTT) powstało już ponad dwadzieścia lat temu. Już, bo choć może staż placówki nie jest imponujący, to w międzyczasie w podejściu do modelu współpracy nauki z biznesem dokonała się rewolucja niemal kopernikowska.

W ostatnich latach minionego wieku wciąż obowiązywało przekonanie, iż wystarczy odkrywać nowe horyzonty wykorzystania dokonań ludzkiej myśli i tworzyć wynalazki,

Wystąpienie prorektora prof. Jerzego Jasieńko

Kongres Innowacji w Politechnice Wrocławskiej

by rozwój techniczny kraju następował szybko do przodu. Przedsiębiorstwa mające potrzeby w zakresie innowacji same zgłaszać się będą do uczelni i w osiągnięciach naukowców zawsze znajdą coś dla siebie, co zechcą wdrożyć.

Na Politechnice Wrocławskiej nie bardzo wierzono w taki idealny stan natury i postanowiono dla procesu wdrażania wynalazków poszukać katalizatora. Tak zrodziła się idea uczelnianego centrum transferu technologii. Jego powstaniu sprzyjały okoliczności – pojawiła się możliwość sfinansowania przedsięwzięcia w ramach projektu Bridging the Gap Between University and Industry, prowadzonego przez Politechnikę Wrocławską oraz Uniwersytety w Stuttgarcie i Londynie.

Powstałe w 1995 r. Wrocławskie Centrum Transferu Technologii jest samofinansującą się jednostką Politechniki Wrocławskiej o charakterze non-profit. Przez cały ten czas aktywnie działa na rzecz rozwoju Wrocławia, Dolnego Śląska i zachodniej Polski.

Do końca minionego roku we WCTT przeszkolono 44 tys. osób i udzielono niemal 32 tys. konsultacji dotyczących komercjalizacji wyników badań naukowych oraz pozyskania nowych technologii. Centrum zaangażowane było w przygotowanie ponad 600 wniosków o dofinansowanie badań finansowanych przez Komisję Europejską, oraz założenie aż 162 nowych przedsiębiorstw innowacyjnych. W tym czasie sfinansowało 303 mini-granty badawczo-wdrożeniowe, realizowane przez jednostki naukowe na rzecz MŚP oraz pośredniczyło w podpisaniu prawie 100 umów międzynarodowego transferu technologii. Do końca 2014 r. pełna komercjalizacja przeprowadzona przez WCTT objęta 31 rezultatów badawczych.

W lutym 2017 r. WCTT uzyskało od Ministerstwa Rozwoju status akredytowanego Ośrodka Innowacji w zakresie usług doradczych. Akredytacja ta uprawnia Centrum do wykonywania usług proinnowacyjnych na rzecz przedsiębiorstw, które uzyskają dofinansowanie swoich projektów w Programie Operacyjnym Inteligentny Rozwój w ramach poddziałania 2.3.1. „Proinnowacyjne usługi IOB dla MŚP" (IBO – Instytucje Otoczenia Biznesu (od red.)).

Zgodnie z ideą uniwersytetu trzeciej generacji

– Problemu komercjalizacji, a więc wdrażania wyników badań naukowych, nie można oczywiście rozpatrywać w oderwaniu od rozważań nad rolą i zadaniami wyższych uczelni w rozwoju gospodarczym Polski. Albowiem misja dobrej uczelni jest zgodna z zadaniami tzw. uniwersytetu trzeciej generacji, na którą składają się: dobre nauczanie, prowadzenie badań naukowych na najwyższym poziomie

Spotkanie w sprawie powołania Dolnośląskiego Klastra Cyberbezpieczeństwa (na zdjęciu prof C. Madryas)

oraz udane wdrożenia uzyskiwanych wyników badań naukowych. Tworzona i przekazywana wiedza, zarówno studentom jak i do gospodarki powinna mieć swe źródło w badaniach naukowych, prowadzonych na najwyższym poziomie, ale także w doświadczeniach czysto praktycznych. Udane wdrożenie wyników badań jest nie tylko potwierdzeniem umiejętności naukowców, ale ważnym argumentem za finansowaniem zarówno nauczania na studiach jak i badań naukowych z publicznych środków finansowych – tak rolę centrów transferu technologii widzi **pomysłodawca i twórca WCTT, prof. dr hab. inż. Jan Koch.**

O tym, że we Wrocławiu jest to misja na bieżąco realizowana świadczą fakty. Np. choćby Kongres Innowacji, który odbył się w Politechnice Wrocławskiej 21 września 2017 r., poświęcony pojazdom elektrycznym, kierunkom ich rozwoju oraz technologicznym możliwościom dla producentów. – *W ostatnim czasie tematyka rozwoju elektromobilności została w naszym kraju mocno rozbudzona, ale jest to trend obecny w gospodarce i nauce od wielu już lat. Budzi także nasze zainteresowanie jako przyszłych konsumentów* – stwierdził w czasie Kongresu **prof. Jerzy Jasieńko, prorektor ds. organizacji i rozwoju PWr.**

Podkreślił ponadto, że bardzo dobrym pomysłem jest podjęcie na spotkaniu tematu wykorzystania pojazdów elektrycznych w transporcie masowym, bo polskie firmy już teraz dostarczają komponenty do autobusów elektrycznych odbiorcom w całej Europie.

Politechnika Wrocławska

– Rynek na tego typu produkty więc jest, ale musi być stale „doładowywany" nowymi pomysłami i rozwiązaniami – dodał.

Rozwój elektromobilności może mieć także olbrzymie znaczenie dla branży motoryzacyjnej na Dolnym Śląsku. Dobrym tego przykładem jest choćby fakt, że koreański koncern LG Chem buduje pod Wrocławiem największą fabrykę baterii litowo-jonowych do aut. Fabryka docelowo będzie produkować ponad 100 tys. baterii rocznie, wyłącznie do samochodów elektrycznych o wysokiej wydajności, które będą mogły pokonywać dystans do 320 km na jednym ładowaniu. Koreańczycy mają zatrudnić pod Wrocławiem ok. tysiąca pracowników.

Konferencji towarzyszyła wystawa pojazdów elektrycznych w tym m.in. elektrycznego motocykla zbudowanego przez studentów Politechniki Wrocławskiej.

Za inny przykład mocnego usadowienia przedsięwzięć innowacyjnych w realiach i potrzebach współczesności może posłużyć powoływany właśnie z inicjatywy Politechniki Wrocławskiej Dolnośląski Klaster Cyberbezpieczeństwa.

O jego powstaniu poinformowano 6 grudnia 2017 r. w trakcie spotkania przedstawicieli władz samorządowych, policji, wrocławskich szkół wyższych a także firm z regionu Dolnego Śląska.

– Wraz z gwałtownym rozwojem cyfryzacji i Internetu pojawił się problem bezpieczeństwa wielu sieciowych systemów gwarantujących prawidłowe funkcjonowanie społeczeństw i gospodarki. Z przestępczością w sieci mamy już właściwie do czynienia na każdym kroku i jak pokazują ostatnie dane, zagrożenia te systematycznie się nasilają i są coraz bardziej wyrafinowane. Dlatego właśnie tak wielkiego znaczenia nabiera pojęcie cyberbezpieczeństwa – powiedział **prof. Tadeusz Więckowski, pomysłodawca utworzenia grupy, były rektor PWr, a obecnie kierownik Katedry Telekomunikacji i Teleinformatyki na Wydziale Elektroniki PWr.**

Klaster będzie dla Dolnego Śląska ogromną szansą, bowiem pozwoli na kształcenie specjalistów z zakresu cyberbezpieczeństwa, umożliwi współpracę nie tylko przy projektach badawczych i rozwojowych, lecz także komercyjnych, wzmocni też integrację środowiska.

Poza wszystkim, członkowie klastra będą tworzyć radę programową działań związanych z utworzeniem kierunku Cyberbezpieczeństwo, który w tym roku został uruchomiony w Politechnice Wrocławskiej.

– To jedyny tego typu kierunek w Polsce, a tworząc go, nasza uczelnia wyszła naprzeciw wyzwaniom w tym zakresie. Bez współpracy z firmami i instytucjami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo, bez określenia

Wrocław jest jednym z najbardziej przedsiębiorczych miast w Polsce. W podregionie wrocławskim działa ok. 173 663 przedsiębiorstw, a ich liczba rośnie rocznie średnio o 2,8 proc. Obecnie stolica Dolnego Śląska jest liderem pod względem liczby osób zatrudnionych w sektorze B+R. Jest to ok. 5,6 tysiąca pracowników.

Prof. dr hab. inż. Cezary Madryas, rektor Politechniki Wrocławskiej

Prof. Jerzy Jasieńko, prorektor ds. organizacji i rozwoju Politechniki Wrocławskiej

Prof. dr hab. inż. Jan Koch, pomysłodawca i twórca Wrocławskiego Centrum Transferu Technologii

Prof. Tadeusz Więckowski, kierownik Katedry Telekomunikacji i Teleinformatyki na Wydziale Elektroniki Politechniki Wrocławskiej

ich potrzeb, wykształcenie specjalistów nie będzie jednak łatwe – podkreślił prof. Cezary Madryas, rektor Politechniki Wrocławskiej.

Sukcesy tworzą studenci i kadra naukowa

O tym, że liderowanie Politechniki Wrocławskiej wśród polskich uczelni pod względem innowacyjności nie jest przypadkowe, świadczyć mogą także indywidualne sukcesy osób z tą uczelnią związanych. Oto kilka przykładów z ostatnich miesięcy 2017 roku.

Dwóch naukowców z Politechniki Wrocławskiej: **dr Jan Kędzierski z Wydziału Elektroniki oraz Jerzy Łątka,** doktorant na Wydziale Architektury znalazło się w gronie dziesięciu najlepszych polskich innowatorów poniżej 35. roku życia według prestiżowego amerykańskiego magazynu MIT Technology Review. Jurorzy konkursu, organizowanego przez magazyn wydawany przez Massachusetts Institute of Technology, co roku wybierają dziesięciu najbardziej innowacyjnych ich zdaniem młodych naukowców w kilku krajach Europy. W tym roku była to Polska, Włochy, Belgia, Hiszpania, Francja oraz Niemcy. O randze konkursu najlepiej może świadczyć fakt, iż wśród dotychczasowych laureatów znajdują się takie osoby, jak: Konstantin Novoselov (laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki), Max Levchin (założyciel firmy PayPal), David Karp (założyciel Tumblr), Sergey Brin (założyciel Google) czy Linus Torvalds (założyciel Linux).

Z kolei cztery firmy stworzone przez absolwentów i naukowców z Politechniki Wrocławskiej zostały nominowane do polskiej edycji konkursu StartUp Europe Awards (SEUA). **Hyper Poland** pracuje nad stworzeniem nowego środka transportu – kolei próżniowej nazywanej Hyperloop, która łączy zalety pociągów i samolotów. **Sky Tronic,** spin-off Politechniki Wrocławskiej jest pierwszą spółką na świecie, która planuje komercyjne wdrożenie przełomowej technologii bardzo precyzyjnego sterowania i stabilizacji lotu dla bezzałogowych statków powietrznych, opartej na elementach sztucznej inteligencji. **Pregnabit** tworzy system, który łączy cechy urządzenia KTG (kardiotokograf) oraz urządzeń mobilnych, do którego dostęp będą mieli zarówno lekarz prowadzący, położna, jak i ciężarna. Z kolei celem projektu **BZB UAS** jest uzyskanie kompleksowej wiedzy na temat stanu roślinności przy wykorzystaniu bezzałogowego statku powietrznego, wyposażonego w kamerę multispektralną. Badaniom poddane zostaną (przez cały okres wegetacji) najczęściej uprawiane produkty rolne w Polsce oraz tereny zalesione aglomeracji miejskich.

Inny przykład, to udział studentów i doktorantów PWr w gronie stypendystów ministra nauki i szkolnictwa wyższego. W obecnym roku akademickim znalazło się w tym kręgu aż 36. studentów (na 645 ze wszystkich uczelni) i troje doktorantów (na 78.).

– Absolwent ma wyjść z naszej politechniki nie tylko z wiedzą, lecz także z umiejętnościami, które w czasie pracy zawodowej powinien rozwijać i doskonalić – zdaniem rektora PWr prof. Cezary Madryasa, który od początku swojej kadencji stara się jeszcze bardziej oprzeć uczelnię na współpracy z małymi i średnimi lokalnymi przedsiębiorcami, co jest chyba najlepszą gwarancją, że pierwszeństwa wśród polskich uczelni pod względem innowacyjności Politechnika Wrocławska łatwo nie odda.

Zdj. PWr

Chcemy kreować i przyśpieszać rozwój, zmieniając wzajemne relacje nauki i gospodarki

Rozmowa z prof. dr. hab. inż. Maciejem Chorowskim, dyrektorem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju

Nowe podejście NCBR do wspierania innowacyjności polega na tym, że wykorzystując nowe możliwości prawne, takie jak zamówienia przedkomercyjne czy partnerstwo innowacyjne, nie tylko finansujemy rozwój produktu ale też gwarantujemy dla niego rynek. Można powiedzieć, że jesteśmy jednym z istotnych graczy na rynku, wspierających mechanizm łączenia pieniędzy publicznych z pieniędzmi prywatnymi w inwestowanie w bardzo ryzykowne pod względem technologicznym pomysły.

– Czym właściwie zajmuje się Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBR) – nauką, gospodarką?

– Nie jesteśmy ani przedsiębiorstwem, ani ośrodkiem badawczym. Nie wytwarzamy produktów do sprzedaży, nie prowadzimy też samodzielnie badań, które następnie wdrażalibyśmy lub implementowali. Zgodnie z ustawą jesteśmy agencją wykonawczą ministra nauki i szkolnictwa wyższego, który określa nam zadania. By je zrealizować, musimy mieć zdolność do współpracy z tymi dwoma środowiskami: placówkami naukowymi i badawczymi oraz przemysłem.

Centrum powierzono bowiem zadanie finansowania prac badawczo-rozwojowych, które służą przedsiębiorstwom – bezpośrednio lub pośrednio. Przedsiębiorstwo może bezpośrednio zwrócić się do Centrum o środki na prace badawcze, bo chce na przykład poprawić produkt lub opracować nową technologię. A czasami ma pomysł absolutnie przełomowy dla swojej dziedziny. Współfinansując prace badawczo-rozwojowe przedsiębiorstw dbamy, by realizowane one były zgodnie z przewidzianymi dla nich standardami, to zaś wymaga najczęściej współpracy ośrodków naukowych.

W konsekwencji jesteśmy pewnego rodzaju katalizatorem współpracy pomiędzy nauką a przemysłem. Dbamy również o to, aby pozytywne rezultaty prac badawczo-rozwojowych były wdrażane i zwróciły się podatnikowi w postaci nowych produktów, albo przynajmniej jako większe wpływy podatkowe państwa. Pomoc udzielona przedsiębiorstwu powinna się przełożyć finalnie na jego lepszą kondycję i powinno być ono bardziej dochodowe.

– A wpływ na naukę i badania?

– Na naukę NCBR też ma wpływ bezpośredni i pośredni. Dlatego, że definiujemy naukowcom cele bezpośrednio lub pośrednio. Jeśli przedsiębiorstwo wnioskuje do NCBR o kofinansowanie prac badawczych, których celem jest uzyskanie nowego produktu lub nowej technologii, a my podejmujemy wobec tego wniosku decyzję pozytywną, to przedsiębiorstwo zazwyczaj zwraca się do ośrodków naukowych o współpracę. Rzadko która firma ma tak dobrze zbudowany dział badawczo-rozwojowy, że może wystąpić we wszelkich etapach takiego pro-

jektu autonomicznie. Nawet wielkie koncerny europejskie czy amerykańskie zawsze w takich przypadkach współpracują z uniwersytetami.

– W Polsce jednak ta współpraca nauki z biznesem mocno kuleje. Naukowcy wolą granty na swoje badania, biznes preferuje gotowe rozwiązania np. w formie licencji?

– Te procesy zawsze będą się toczyły równolegle. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że naukowcy będą formułowali swoje cele badawcze, a biznes będzie chciał mieć większą sprzedaż w oparciu o produkty, które potrafi wytwarzać. Nie jest celem NCBR, by wszystkie tematy badawcze były

– Przez znaczną część dekady funkcjonowania Centrum jednak tak nie było?

– Rzeczywiście, obowiązywał schemat, który prowadził trochę donikąd. Uważano, że uczelnie będą produkowały taką ilość wiedzy, że ta wiedza chcąc nie chcąc, w sposób niejako automatyczny, skomercjalizuje się. Ktoś, kto przyjdzie na dowolną uczelnię, zawsze znajdzie dla siebie coś wartego skomercjalizowania. Ale jeśli już nawet tak się zdarzyło i przedsiębiorstwo znajdowało w ofercie wybranego ośrodka akademickiego elementy je interesujące czy wręcz inspirujące, to, co do zasady, one nigdy

– Środki, które możemy przekazać na prace badawczo-rozwojowe, biorąc pod uwagę wartość umów, jakie realizujemy rocznie i przekazujemy do placówek naukowych, przedsiębiorstw czy konsorcjów są rzędu miliarda euro czyli ponad czterech miliardów złotych. To ogromne fundusze.

Niemniej mając na względzie, że jako NCBR jesteśmy „dla wszystkich" i nie ma takiej branży, która byłaby pozbawiona możliwości współpracy z nami, przedsiębiorstwa czy uczelni – to nie da się tym budżetem rozwiązać wszystkich problemów, które stoją przed polską gospodarką, aby się

10 lat Narodowego Centrum Badań i Rozwoju

podporządkowane potrzebom przemysłu. Niemniej jednak chcielibyśmy zagwarantować sytuację, w której w momencie powstania nowej technologii czy nowatorskiego produktu jego wdrożenie będzie opłacalne przynajmniej z punktu widzenia jednego podmiotu, jeżeli nie grupy podmiotów.

– Jak osiągnąć taki efekt?

– Choćby przez kierunek przepływu pieniędzy, które obecnie w dużej części kierowane są do przedsiębiorstw pod warunkiem, że przedsiębiorstwa przeznaczą je na innowacje. A to, jak już powiedziałem, możliwe jest tylko we współpracy z naukowcami. Oczekujemy, że pieniądze w jakiejś części przejdą przez przedsiębiorstwa tranzytem, zostaną skierowane do ośrodków naukowych. Oczywiście, ośrodki naukowe muszą działać reaktywnie czyli muszą być gotowe do przygotowania odpowiedzi na pytanie zadane im przez przedsiębiorstwo – nie mogą być ukierunkowane wyłącznie na pokazywanie tylko swoich wcześniejszych osiągnięć, w oczekiwaniu, że ktoś je kupi.

nie były gotowe do bezpośredniego zastosowania w firmie. Każda firma wszak dysponuje konkretnymi maszynami, stosuje określone technologie, ma załogę o ustalonych kompetencjach itd.

– W systemie zachęt ważne są też pieniądze. Budżet, jakim Centrum dysponuje, to miliardy złotych z pieniędzy publicznych – krajowych i zagranicznych, zwłaszcza unijnych?

zmodernizowała. Musimy więc dokonywać pewnych wyborów.

Pieniądze z Centrum mają też taki wymiar, że ubezpieczają strony od ryzyka

Statystyka pokazuje, że aż cztery z pięciu projektów kończą się fiaskiem. Jeśli więc firma, szczególnie mała lub średnia, miałaby ze środków własnych wydać kilka milionów złotych na prace badawcze, równie duże jest prawdopodobieństwo, że gdy pomysł się nie sprawdzi, ta firma upadnie.

Wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin oraz dyrektor NCBR prof. M. Chorowski

Siedziba NCBR w Warszawie

My więc proponujemy, by podzielić to ryzyko. Firma wykłada na projekt swoje 50 proc., a drugą połowę finansuje Centrum. Ba, w przypadku małych firm nasz udział w kosztach prac badawczo-rozwojowych sięga nawet 80 proc. Można więc powiedzieć, że firma, korzystając ze wsparcia NCBR, jest mocno od tego ryzyka ubezpieczona.

– Z pewnością budżet ten poprawia zmiana sposobu gospodarowania pieniędzmi. Przez wiele lat były to bezzwrotne dotacje. Teraz część pieniędzy wraca do budżetu NCBR?

– Przez dziesięć lat istnienia Centrum obserwujemy ewolucję naszych mechanizmów wsparcia – poczynając od typowo dotacyjnych, poprzez dotacje z kofinansowaniem, mechanizmy dotacyjne z obowiązkiem konwersji na inwestycje z określonych programów czy mechanizmy służące finansowaniu produktu na określony rynek aż do mechanizmów zwrotnych. W tym takich, jak np. fundusze funduszy, które przeznaczone są dla tych, którzy chcieliby przy pomocy zwrotu części inwestowanych środków umożliwić stałe finansowanie projektów o dużym ryzyku w dziedzinach, w których jeszcze ani banki komercyjne, ani typowe prywatne fundusze inwestycyjne nie mają odwagi finansować.

Można powiedzieć, że jesteśmy jednym z istotnych graczy na rynku wspierających mechanizm łączenia pieniędzy publicznych z pieniędzmi prywatnymi w inwestowanie w bardzo ryzykowne pod względem technologicznym pomysły.

– Rozwój czyli dojrzewanie mechanizmów finansowania od najprostszych do bardzo wyrafinowanych instrumentów finansowych, to jedna z charakterystycznych ścieżek ewolucji Centrum w ciągu dziesięciolecia. A inne?

– Sposób finansowania rozwoju jest chyba kluczowy. Jak już wspomniałem, dziesięć lat temu zakładano, że wystarczy zapewnić sam napływ środków do placówek naukowych, by niejako automatycznie powstała oferta dla przemysłu. Nie powiedziałbym, że okazało się to podejściem zupełnie błędnym, ale nie wszystkie środki w ten sposób wydane doprowadziły do powstania oferty dla przemysłu.

Teraz, mając już pewne doświadczenie, ustalamy kierunek przepływu środków na wyraźnie „pro przemysłowy". Też w nadziei, że jeśli przemysł będzie miał dostęp do środków na prace badawczo-rozwojowe, w pewnym sensie jego potrzeby bardziej uwzględnią możliwości oferowane przez centra akademickie. Bylebyśmy tylko zdążyli, zanim nie nastąpi ich deprecjacja. Jedynym parametrem, który nas goni w tej sytuacji jest więc czas. Dlatego Centrum podejmuje starania, by skracać procedury decyzyjne – tyle od nas zależy w walce z czasem.

– Centrum może też działać teraz bardziej efektywnie niż dekadę temu, bo bardziej konkretna jest polityka przemysłowa państwa?

– Rząd musi mieć politykę przemysłową. Musi wytyczać pewne cele i musi pokazać, że jest gotowy czy to wprost, czy przez tworzenie prawa, jak np. ustawy o innowacyjności czy o elektromobilności – do tworzenia systemu zachęt. To z kolei sprawi, że na rynku będą pojawiały się nowe produkty. Wówczas Centrum, opierając się o pewne dokumenty nadrzędne, w tym Strategię na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, dokonuje wyboru obszarów, dziedzin, w których stara się uruchomić w procedurze konkursowej prace badawczo-rozwojowe. Konkurują w niej między sobą wybrane przedsiębiorstwa, a ten podmiot, który osiągnie najlepszy wynik, ma gwarancję tzw. rynku beta.

– Posłużmy się elektromobilnością jako przykładem. W ostatnim roboczym dniu grudnia 2017 r., Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podpisały umowę umożliwiającą finansowanie zakupu autobusów nowej generacji dla polskich miast uczestniczących w programie „Bezemisyjny transport publiczny"...

– Nowe podejście NCBR polega na tym, że wykorzystując nowe możliwości prawne: takie jak zamówienia przedkomercyjne czy partnerstwo innowacyjne nie tylko finansujemy rozwój produktu, ale też gwarantujemy dla niego rynek.

Na początek, jako Centrum, inicjujemy współpracę, nieraz wydawałoby się dalekich od siebie środowisk, nauki, biznesu, samorządów. W tym przypadku wskutek naszych działań samorządy doszły do przekonania, że warto jest zaryzykować i poczekać na pojazdy, które w wyniku programu finansowanego przez NCBR zaspokoją ich potrzeby.

Mając umowy o współpracy z samorządami – gdy się je wszystkie zsumuje – tworzymy rynek rzędu tysiąca sztuk bezemisyjnych pojazdów komunikacji miejskiej.

Możemy wówczas ogłosić konkurs, którego celem będzie rozwój takiego pojazdu z gwarancją określonych założeń ekonomicznych. Autobusy nie będą droższe od dostępnych na rynku, a wręcz przeciwnie przez optymalizację procesów produkcyjnych, cena może być niższa od oferowanej obecnie na rynku. Spodziewamy się, że w konkursie weźmie udział wiele podmiotów i to bardzo różnych – konkretne przedsiębiorstwa, konsorcja itp. Do konkursu zapraszamy wszystkich, a później, postępując drogą „kamieni milowych", wybierzemy jednego lub dwóch zwycięzców, którzy dostaną rynek, w tym przypadku zamówienia na tysiąc autobusów.

Warto zaznaczyć, że rozumiemy, iż elektromobilność to nie jest tylko wyprodukowanie pojazdów, które zresztą można już gdzieś kupić, ale wprowadzenie całego systemu współpracy z obecnym elektroenergetycznym systemem Polski. Chodzi m.in. o potraktowanie baterii jako magazynu energii, zastanowienie się nad „drugim życiem" baterii, stworzenie systemu ładowania itd., itp. A więc jest to problem dość szeroki. I bez specjalnej przesady można powiedzieć, że NCBR jest w tym obszarze katalizatorem rozwiązań technicznych o charakterze systemowym.

– Taka rola determinuje pewnie zadania na przyszłość. Jakie widzi Pan cele dla Centrum na kolejną dekadę?

– Pierwszy cel dotyczy relacji z przemysłem tradycyjnym. Wszystkim przedsiębiorcom, którzy mają intuicję i potrafią przewidzieć, gdzie będą za lat dziesięć, chcemy pomóc w osiągnięciu tego celu. Ubezpieczając ich od ryzyka nieodłącznie towarzyszącego zmianom.

Cel drugi, to dążenie abyśmy bardzo dobrze wykorzystali środki, które jeszcze posiadamy i które, mam nadzieję, dzięki mechanizmom zwrotnym w znacznej części do nas wrócą. Mówiąc inaczej, żebyśmy z wniosków do nas przychodzących potrafili dobrze wypreparować branże czy projekty, które potrafią podbić rynek.

Trzecie zaś zadanie, które w kolejnej dekadzie jest dla nas istotne, to byśmy stali się agencją, która dobrze potrafi oceniać szanse różnych technologii i byli rzeczywistym partnerem administracji w definiowaniu celów technologicznych i gospodarczych państwa.

10 lat!

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

Wiąże się to z dorobkiem minionych lat, w czasie których NCBR finansował tysiące projektów, mniejszych i większych, w związku z czym ma doskonałą wiedzę, kompetencje, by rekomendować kierunki rozwoju jako najbardziej opłacalne, a inne poddawać krytycznej weryfikacji.

Jestem przekonany, że jesteśmy w chwili obecnej najlepszym ośrodkiem, który potrafi formułować wiarygodne oceny dotyczące szans na rozwój nowych technologii. Zresztą to już się dzieje. Na przykład coraz częściej do Centrum zwracają się instytucje finansowe z pytaniem czy dane technologie – pokazywane jako takie, które mogłyby być finansowane np. przez kredyt – rzeczywiście są na tyle perspektywiczne, że warto ryzyko finansowania podjąć.

– Tak więc Centrum, które dziesięć lat temu było głównie dystrybutorem środków na rozwój, chce w przyszłości jeszcze bardziej poprzez nie, a także przejmowanie na siebie ryzyka, kierunki tego rozwoju kreować?

– Agencja, zarówno poprzez swoje kompetencje, jak i przez pewną kulturę nadążania, a nawet wyprzedzania trendów, ma zdolność wychodzenia ze sfery komfortu czyli zamykania się na zadaniach wynikających wprost z formułowanych oczekiwań do roli kreatora relacji. Nie poprzestaje już wyłącznie na realizacji zadań, ale sama je kreuje.

I warto podkreślić – jest to zasługa kolejnych kierownictw NCBR. Bo najpierw musieliśmy doprowadzić do powstania relacji między firmami i naukowcami. Teraz, gdy dodatkowo zastosowaliśmy instrumenty zwrotne, doprowadzamy do przeredagowania relacji trzech środowisk: gospodarczego, naukowego i finansowego.

Wszystko po to, by znaleźć dobry punkt, w którym nastąpiłoby przyspieszenie rozwoju produktów. W tym celu produkt trzeba wyjąć z pułapki dotacyjnej i dać mu szansę na wzrost w oparciu o rynkowe mechanizmy finansowe. W przeciwnym razie wciąż w gospodarce mielibyśmy dwa strumienie – równoległe i nieprzecinające się. W jednym finansowalibyśmy i fiskalizowali gospodarkę. W drugim mielibyśmy gospodarkę, która dopiero raczkuje – startupy. A gospodarka jest jedna. Oczywiście ona ewoluuje, to, co już jest, musi się nieustannie zmieniać, to, co dopiero powstaje musi ze sfery pułapek dotacyjnych wchodzić w sferę odpowiedzialności za powierzone środki. Zmierzać ku rynkowym mechanizmom inwestycyjnym, a nie zasilać się wyłącznie dotacjami.

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ma wielką szansę, by być moderatorem tego procesu.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał ***Zbigniew Biskupski***

Zdj. archiwum NCBR

Nagroda Gospodarcza Prezydenta RP dla naukowców z Uniwersytetu Warszawskiego

Terapie genowe – nowa rzeczywistość

Piotr Musiał
Uniwersytecki Ośrodek Transferu Technologii, Uniwersytet Warszawski

Od ponad 10 lat zajmują się badaniem oddziaływań białek i fragmentów kwasów nukleinowych RNA w procesach komórkowych. Osiągnięte wyniki dają nadzieję osobom chorym na nowotwory, ludziom obciążonym wrodzonymi wadami genetycznymi czy pacjentom oczekującym na autoprzeszczep lub regenerację uszkodzonych tkanek.

Podczas Kongresu „590" w Rzeszowie 16 listopada br. zespół naukowców z Wydziału Fizyki i Centrum Nowych Technologii UW odebrał Nagrodę Gospodarczą Prezydenta RP w kategorii Badania + Rozwój. W imieniu uniwersyteckich badaczy nagrodę odebrali dr hab. Jacek Jemielity oraz prof. Edward Darżynkiewicz.

Nominację do nagrody zgłosił Urząd Patentowy RP.

Odkrycie i komercjalizacja

Od kilku dekad naukowcy na całym świecie próbują opracować skuteczne terapie genowe, mogące pomóc w walce ze śmiertelnymi nowotworami oraz zahamować rozwój chorób genetycznych. Początkowo sądzono, iż najlepszą metodą leczenia będzie zastępowanie wadliwych genów. Późniejsze badania dowiodły jednak, że tego typu ingerencji w DNA nie da się w pełni kontrolować. Z technicznego punktu widzenia możliwe było usunięcie genetycznego podłoża danej choroby, ale w zamian pojawiały się niebezpieczne, często śmiertelne skutki uboczne. Poszukiwano więc innych metod.

W laboratorium dr hab. Jacek Jemielity i wchodząca w skład zespołu badawczego dr Joanna Kowalska

Świat nauki uznał, iż zamiast ingerować bezpośrednio w DNA (które znajduje się w jądrze komórek), można opracować metody syntezy określonych cząsteczek mRNA (wielokrotnie mniejszych od DNA cząsteczek, będących poza jądrem komórkowym) oraz zacząć kontrolować sposób ich dostarczenia do komórek. Naukowcy uznali, że poprzez wprowadzenie syntetycznego mRNA do organizmu możliwe będzie stymulowanie komórek do produkcji określonych typów białek (mRNA jako

Prezydent RP Andrzej Duda z nagrodzonymi Laureatami

kopia wycinka DNA stanowi dla organizmu uniwersalny rodzaj instrukcji produkcji określonego typu białka) tak, by przywrócić w organizmie chorego równowagę białkową lub np. nauczyć układ odpornościowy rozpoznawać komórki rakowe.

Wraz z dynamicznym rozwojem genetyki zainteresowania naukowców oraz firm farmaceutycznych skupiły się na badaniu roli mRNA w leczeniu chorób, które albo cechują się nadprodukcją określonych białek np. w przypadku nowotworów, albo wynikają z przewlekłego niedoboru białek w organizmie. Wszyscy wiedzieli, że ten, kto posiądzie umiejętność zarządzania produkcją białek, będzie w stanie opracować skuteczne terapie nowej generacji.

Wyzwanie związane z wydajnością i trwałością mRNA

Co więc takiego odkrył zespół z Uniwersytetu Warszawskiego w partnerstwie z uczonymi z Uniwersytetu Stanowego w Luizjanie?

Istotną barierą w opracowywaniu szczepionek genetycznych było pokonanie naturalnej nietrwałości cząsteczek mRNA, które w środowisku komórek są stosunkowo szybko degradowane przez enzymy. Bez przełamania tej bariery terapie genowe wiązałyby się z koniecznością nadmiarowego dozowania znacznych ilości mRNA do komórek, aby uzyskać odpowiedni rezultat leczniczy. W efekcie pojawiałyby się również skutki uboczne, co czyniłoby takie terapie mało skutecznymi.

Naukowcy poszukiwali więc takich metod syntezy mRNA, by wytworzone cząsteczki wykazywały się wysoką trwałością (odpornością na działanie enzymu degradującego), a przy tym miały, jak najsilniejsze powinowactwo do czynnika inicjacyjnego, co pozwalałoby produkować wyraźnie większe ilości niezbędnego białka.

Spełnienie tych dwóch kryteriów pozwoliłoby uzyskać zadowalające rezultaty terapeutyczne. I dokładnie w tym zakresie przełomowego odkrycia dokonali badacze z Uniwersytetu Warszawskiego. Z odkrycia zaś wyłoniły się wynalazki, które po zgłoszeniu do ochrony patentowej stały się podstawą komercjalizacji.

W największym skrócie – Polacy stworzyli uniwersalny, specyficzny rodzaj jednego z końców cząsteczki mRNA, który kilkukrotnie wzmacnia jej odporność na działanie enzymu degradującego, a jednocześnie kilkukrotnie zwiększa częstotliwość, z jaką cząsteczka taka jest wychwytywana przez czynnik inicjujący.

Komercjalizacja i sukcesy na arenie światowej

Wynalazkami zainteresowała się firma BioNTech z Niemiec, która prowadząc badania nad szczepionkami genetycznymi, szukała sposobu na ich wąskie ukierunkowanie w celu zmaksymalizowania efektywności.

BioNTech przy wsparciu twórców wynalazków rozpoczął zaawansowane prace badawcze. Kilkuletnie wzmożone wysiłki zaowocowały obiecującymi wynikami, które pozwoliły firmie zainteresować i finalnie zawrzeć transakcje na sublicencje z globalnymi koncernami farmaceutycznymi, mającymi możliwość przeprowadzenia badań klinicznych na dużą skalę.

Obecnie zarówno firma Sanofi jak również firma Genentech z grupy Roche już prowadzą badania kliniczne mające potwierdzić terapeutyczne działanie nowego, wydajnego mRNA.

Naukowcy UW na tropie terapii genowych

Twórcy sukcesu mRNA nie są jedynymi na UW zajmującymi się tematyką terapii antyrakowych w oparciu o podłoże genetyczne. To wielka nobilitacja dla

UNIWERSYTET WARSZAWSKI

UNIWERSYTECKI OŚRODEK TRANSFERU TECHNOLOGII UOTT

uczelni posiadać w swej kadrze ekspertów z obszaru medycznego, którzy potrafią prowadzić badania na najwyższym poziomie, kreując nową rzeczywistość dla nas wszystkich.

Ale czy jesteśmy skazani tylko na mozolne poszukiwania rozwiązań zdrowotnych problemów, które już nas dotknęły? Czy też możemy zrobić coś wcześniej, aby zdiagnozować groźne choroby genetyczne lub nowotwory na bardzo wczesnym etapie rozwoju lub, co więcej, określić możliwość wystąpienia takiej choroby u nas samych zanim ona w ogóle się pojawi w organizmie? Otóż możemy.

Na UW działa kilka zespołów zajmujących się projektowaniem i wdrażaniem nowoczesnych badań genetycznych

W szczególności na uwagę zasługuje zespół dr hab. med. Anny Wójcickiej oraz prof. dr hab. med. Krystiana Jażdżewskiego – założycieli spółki spin-off Warsaw Genomics. Spółka ta prowadzi badania genetyczne stosując innowacyjne testy genetyczne oparte na technikach sekwencjonowania nowej generacji. Pozwalają one wykryć wadliwe geny, które wskazują na prawdopodobieństwo rozwoju określonych chorób dziedzicznych lub nowotworów złośliwych.

Celem naukowców z Warsaw Genomics jest zbudowanie świadomości w społeczeństwie o potencjale i wadze badań genetycznych, dlatego ich działalność pomimo komercyjnego charakteru posiada również komponent społeczny. Zresztą, dzięki pracy Polaków badania genetyczne stały się dostępne dla szerszych mas, ponieważ udało się kilkukrotnie zredukować koszt ich wykonania. To zespół dr Wójcickiej i prof. Jażdżewskiego zainicjował Ogólnopolski Program Badań Przesiewowych „Badamy geny". Ma on zmotywować Polaków do wczesnej diagnostyki, która pozwala uzyskać rzetelną informację o poziomie ryzyka zachorowania i zastosowaniu właściwych środków prewencyjnych w celu uniknięcia pojawienia się nowotworu. Szczególnie diagnostyka tego typu potrzebna jest osobom obciążonym genetycznie np. w sytuacji, gdy kogoś z bliskiej rodziny dotknęła choroba nowotworowa. *(Na temat Genomics pisaliśmy w Kwartalniku UPRP)*

Odkrycia służące walce z już istniejącymi i siejącymi spustoszenie w ludziach nowotworami lub chorobami genetycznymi zasługują na najwyższe uznanie. A w połączeniu z najwyższej klasy diagnostyką, pozwalającą nawet na wykrycie możliwości wystąpienia takiego zdarzenia, przyczynią się do powstania terapii, które pozwolą nam skutecznie wygrywać ze śmiertelnie groźnym przeciwnikiem.

Zdj. UW

dr hab. Jacek Jemielity:

Ostatnie lata to gwałtowny wzrost zainteresowania ze strony firm farmaceutycznych terapeutycznym mRNA czyli komórkowym przepisem na białko. Najbardziej zaawansowane badania kliniczne z wykorzystaniem mRNA dotyczą tzw. szczepionek przeciwnowotworowych. Naturalne mRNA jest zbyt nietrwałe, aby było efektywnie stosowane w kontekście terapeutycznym.
Nasz Zespół (w skład którego wchodzą dr Joanna Kowalska, prof. Edward Darżynkiewicz, oraz ja) we współpracy z Laboratorium Prof. Rhoadsa z Louisiana State University od ponad 10 lat zajmuje się stabilizacją końca 5' mRNA (tzw. kapu). Dobrze zaprojektowane modyfikacje w obrębie struktury kapu zwiększają czas życia mRNA oraz jego efektywność translacyjną czyli zdolność do biosyntezy białka w komórkach.
Odkrycia miały swoje źródło w interdyscyplinarnych badaniach podstawowych nad chemiczną syntezą analogów nukleotydów i ich wykorzystaniem w badaniach metabolizmu mRNA. Na szczęście, od początku tych badań dostrzegliśmy potencjał aplikacyjny naszego rozwiązania, więc wynalazki były odpowiednio chronione patentami. Kolejne lata rozwijania tego wynalazku doprowadziły do sprzedaży licencji i komercjalizacji wynalazku, który jest aktualnie w kilku badaniach klinicznych nad terapiami przeciwnowotworowymi (tzw. szczepionkami). Bardzo się cieszymy, że nasze badania zostały dostrzeżone i docenione przez gremia gospodarcze również w naszym kraju oraz samego Pana Prezydenta.
Mamy nadzieję, że Nagroda Gospodarcza Prezydenta RP będzie kolejnym krokiem w kierunku łączenia badań podstawowych prowadzonych na Uniwersytecie Warszawskim z gospodarką, co spowoduje lepsze finansowanie tych pierwszych oraz zwiększenie innowacyjności polskiej gospodarki.
Szczególną satysfakcję mam z tego powodu, iż zostaliśmy nominowani przez Urząd Patentowy RP.
Patentowanie wynalazków wynikających bezpośrednio z badań podstawowych i ich komercjalizacja wciąż nie jest w Polsce zjawiskiem częstym, a 10 lat temu było w warunkach uniwersyteckich bardzo trudne i wymagało wiele wysiłku, w tym zdobycia nowej wiedzy i umiejętności. Po latach mogę powiedzieć, że było warto.

O Kongresie 590

Ponad 4000 uczestników, a wśród nich przedsiębiorcy, naukowcy, liderzy opinii publicznej oraz przedstawiciele administracji państwowej i samorządowej. II edycja Kongresu 590, odbywającego się w regionie rzeszowskim, w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym G2A Arena cieszyła się wyjątkowym zainteresowaniem, zyskując status jednego z najważniejszych wydarzeń gospodarczych w Polsce.

Program składał się z 13 bloków tematycznych, w ramach których odbyły się 74 panele dyskusyjne z udziałem 424 panelistów. W Kongresie 590 wzięło udział 15 gości honorowych, w tym **Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda, Prezes Rady Ministrów Beata Szydło oraz Wicepremier Mateusz Morawiecki.**

Pozyskano 130 partnerów, w tym największe polskie firmy prywatne i państwowe. Sponsorzy wydarzenia zaprezentowali się na 57 stoiskach, wśród nich także laureaci zeszłorocznej Nagrody Gospodarczej Prezydenta, przedsiębiorstwa z sektora MŚP oraz przedstawiciele branży spożywczej w strefie Food Court.

Spółka Ursus, po raz pierwszy na Kongresie 590, zaprezentowała ukończony model w pełni elektrycznego samochodu dostawczego ELVI oraz podpisała list intencyjny, dotyczący współpracy i wymiany doświadczeń z Grupą Azoty. Spółka Asseco ogłosiła powstanie wielkiego centrum badawczo-rozwojowego, a Gaz-System, NCBR

Prezydent RP Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki podczas Kongresu 590

i PGNiG wspólnie zainaugurowały program INGA – Innowacyjne Gazownictwo, który ma umożliwiać rozwój nowatorskich rozwiązań dla sektora gazowniczego.

Wicepremier M. Morawiecki, w obecności zarządu Gobarto, wręczył rolnikom, wchodzącym do programu Gobarto 500, certyfikaty odbudowy rynku wieprzowiny w Polsce.

Sukces organizacyjny oraz frekwencyjny sprawił, że Kongres 590 na stałe wpisał się w krajobraz polskiej gospodarki, stając się ważną płaszczyzną dialogu różnych środowisk i grup zawodowych, mających na celu zdynamizowanie polskiego rozwoju gospodarczego.

Nieprzypadkowo także na miejsce Kongresu 590 wybrano okolice Rzeszowa. To właśnie tutaj rozkwita innowacyjny inkubator technologiczny Aeropolis, którego obiekty tworzą Podkarpacki Park Naukowo-Technologiczny, zaś imponujące architekturą wnętrza Centrum Wystawienniczo-Kongresowego Województwa Podkarpackiego – G2A Arena w Jasionce pozwalają na przygotowywanie bardzo bogatej propozycji konferencyjnej dla wszystkich gości.

(PBryl.)

Nagrody Prezydenta RP

NAGRODA GOSPODARCZA PREZYDENTA RP

Pierwszy dzień Kongresu 590 został zwieńczony galą rozdania Nagród Gospodarczych Prezydenta RP.

Szczególnie miłym akcentem było zwycięstwo w kategorii „Badania + Rozwój" Zespołu Badaczy z UW nominowanych przez Urząd Patentowy RP.

Jest to wyróżnienie gospodarcze, przyznawane raz do roku przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Inicjatywa w ciągu czternastu edycji zmieniała swoją formułę, jednak cel przyznawania Nagród do dzisiaj pozostaje niezmienny – wspierać polskich przedsiębiorców i wyróżniać najlepszych. Nagrodą zostały uhonorowane najlepsze podmioty gospodarcze w kraju, które przyczyniły się do rozwoju naszej gospodarki, promują Polskę na arenie międzynarodowej oraz stanowią wzór dla innych firm.

W ramach Nagrody Gospodarczej 2017 Prezydent RP wręczył wyróżnienia w sześciu kategoriach ustanowionych w 2016 roku – Lider MŚP, Narodowy Sukces, Międzynarodowy Sukces, Odpowiedzialny Biznes, Startup_PL, Badania+Rozwój. Poprzez przyznawanie nagród specjalnych Prezydent RP zwracał uwagę na znaczenie innowacyjności w rozwoju gospodarczym kraju.

(PBryl.)

Zdj. organizatorzy

URZĄD PATENTOWY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

al. Niepodległości 188/192
00-950 Warszawa, skr. poczt. 203
tel.: (+48) 22 579 05 55 | fax: (+48) 22 579 00 01
e-mail: kontakt@uprp.gov.pl | www.uprp.gov.pl

Alicja Adamczak
Prezes

Warszawa, 22 września 2017 r.

Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
ul. Wiejska 10
00-902 Warszawa

Szanowna Kapituło Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP,

Mam zaszczyt przedstawić do Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP w kategorii Badania i Rozwój wybitny zespół naukowy z Uniwersytetu Warszawskiego, który swoimi odkryciami i wynalazkami otworzył nowy rozdział w globalnej medycynie. To Zespół, który daje nadzieję milionom chorych na nowotwory, a jednocześnie przyczynił się do wdrożenia technologii stwarzającej warunki do dalszego rozwoju innowacyjnych nauk genetycznych. Zespół reprezentują prof. Jacek Jemielity, prof. Edward Darżynkiewicz oraz dr Joanna Kowalska, związani z Wydziałem Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Zespół odkrył uniwersalny sposób na zwiększenie trwałości i efektywności cząsteczek mRNA. W praktyce oznacza to przełamanie istotnej bariery, nad czym od wielu lat pracowało równolegle wiele zespołów naukowych z całego świata. Oba wynalazki są chronione również patentami o zasięgu międzynarodowym w trybie PCT.

O wykorzystanie wynalazków zabiegają dziś największe koncerny farmaceutyczne, czego wyrazem są podpisane w ostatnim roku dwa kontrakty na zakup sublicencji o równowartości 2,3 miliarda zł. Warto podkreślić, że już teraz w kolejne fazy testów klinicznych wchodzą szczepionki genetyczne, m.in. na czerniaka złośliwego, w których integralnym elementem są wynalazki UW.

Kapituło, ufam, że przedstawione przeze mnie informacje pozwolą Państwu docenić naszych naukowców, którzy swoją wieloletnią pracą, konsekwencją i poświęceniem zapracowali na to Wyróżnienie.

Z wyrazami szacunku

Alicja Adamczak

Ograniczanie barier

Już od przyszłego roku przedsiębiorcy będą mogli odliczać od podstawy opodatkowania 100 proc. wydatków przeznaczonych na badania i rozwój – takie rozwiązanie zakłada podpisana w listopadzie br. przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę druga ustawa o innowacyjności, o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej, przygotowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, przy wsparciu Ministerstwa Rozwoju.

W Centrum Zaawansowanych Materiałów i Technologii CEZAMAT Politechniki Warszawskiej, gdzie to nastąpiło, Prezydent podkreślił, że rozwiązania zawarte w tej ustawie przyczynią się do promowania polskiej myśli technicznej i do rozwoju polskich badań naukowych. – *Wierzę głęboko* – mówił – *że druga ustawa o innowacyjności przyczyni się do budowy strefy badawczo-rozwojowej w naszym kraju, a w efekcie do rozwoju innowacyjnej i nowoczesnej gospodarki czyli takiej, o jakiej wszyscy marzymy.*

Miejsce uroczystości zostało wybrane nieprzypadkowo. Centrum Zaawansowanych Materiałów i Technologii CEZAMAT jest jedną z największych inwestycji w dziedzinie badań i rozwoju w obszarze tzw. „wysokich technologii" (ang. High-tech) w Polsce. Projekt uzyskał dofinasowanie ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Laboratoria CEZAMAT prowadzą prace badawczo-rozwojowe nad nowymi, posiadającymi potencjał komercyjny, technologiami, które będą miały wpływ na rozwój gospodarki i sukces ekonomiczny Polski. Wyposażone są w najnowocześniejsze urządzenia technologiczne oraz pomiarowe.

Od 2018 roku przedsiębiorcy będą mogli odliczać od podstawy opodatkowania 100 proc. wydatków przeznaczonych na badania i rozwój – takie rozwiązanie wprowadza podpisana ustawa. To kolejny akt prawny z całego pakietu ustaw ułatwiających działalność innowacyjną.

– *Druga ustawa jest wynikiem intensywnych konsultacji przeprowadzonych m.in. z ludźmi biznesu, którzy wskazywali na bariery utrudniające im działalność innowacyjną oraz z naukowcami. My te bariery dzisiaj właśnie burzymy* – powiedział wicepremier Jarosław Gowin, minister nauki i szkolnictwa wyższego. – *Dzięki przyjętym rozwiązaniom podmioty takie, jak Centrum Zaawansowanych Materiałów i Technologii Politechniki Warszawskiej, w którym się właśnie znajdujemy, mogą stać się jednym z wiodących centrów współpracy na linii nauka-biznes* – dodał.

We wrześniu ubiegłego roku resort nauki, na zlecenie Rady ds. Innowacyjności, opracował tzw. *Białą księgę innowacji*, powstałą w wyniku konsultacji z przedsiębiorcami, naukowcami i urzędnikami. Księga stała się podstawą do stworzenia drugiej ustawy o innowacyjności.

Celem ustawy jest likwidacja lub ograniczenie barier w prowadzeniu działalności innowacyjnej oraz podniesienie atrakcyjności podatkowych instrumentów wsparcia działalności innowacyjnej w Polsce. Nowelizacja koncentruje się przede wszystkim na kwestiach związanych z tworzeniem wiedzy i jej transferem do gospodarki oraz finansowaniem procesów powstawania innowacyjnych przedsięwzięć, zwłaszcza zwiększania nakładów prywatnych na badania i rozwój.

Z tego względu wprowadzono zmiany w 11 ustawach, w tym w ustawie z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawie z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych, które dotyczą tzw. ulgi B+R, tj. prawa do odliczenia od podstawy opodatkowania kosztów

© Krzysztof Sitkowski / KPRP

Prezydent RP Andrzej Duda podpisuje ustawę

Uroczystość podpisania „dużej ustawy” o innowacyjności

Prezydent RP Andrzej Duda i wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin

uzyskania przychodów poniesionych przez przedsiębiorcę na działalność badawczo-rozwojową (kosztów kwalifikowanych).

Ustawa podwyższa kwotę maksymalnego odliczenia wszystkich kosztów kwalifikowanych na działalność B+R od podstawy obliczenia podatku do 100%, a dla przedsiębiorców mających status centrum badawczo-rozwojowego do 150% (dotychczas 50% kosztów osobowych, 50% kosztów, jeżeli podatnik jest mikroprzedsiębiorcą, małym lub średnim przedsiębiorcą oraz 30% kosztów dla pozostałych przedsiębiorców).

Przewiduje także rozszerzenie katalogu kosztów kwalifikowanych o należności z tytułu umów o dzieło, umów zlecenia oraz składki na ubezpieczenia społeczne opłacane z tytułu tych należności, koszty nabycia sprzętu specjalistycznego, w szczególności naczyń i przyborów laboratoryjnych oraz urządzeń pomiarowych, które nie są środkami trwałymi a także koszty zakupu usługi wykorzystania aparatury naukowo-badawczej.

Ustawa przewiduje również zmiany w ustawie z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości, ustawie z dnia 9 listopada 2000 r. o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, ustawie z dnia 21 grudnia 2000 r. o dozorze technicznym, ustawie z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych, ustawie z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne, ustawie z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawie z dnia 30 kwietnia 2010 r. o Polskiej Akademii Nauk, ustawie z dnia 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych oraz ustawie z dnia 30 maja 2008 r. o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.

Ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2018 r.

Tworzenie dobrego prawa dla działalności innowacyjnej w postaci zachęt finansowych rozpoczęła już pierwsza ustawa o innowacyjności, podpisana przez Prezydenta dokładnie rok temu. Wg Raportu „(de)regulacyjnego”, wydanego przez

Najważniejsze zmiany, jakie wprowadza ustawa:

- zwiększa wysokości ulgi podatkowej na działalność badawczo-rozwojową do 100% (i 150% dla Centrów Badawczo-Rozwojowych – CBR);
- doprecyzowuje i rozszerza katalog kosztów kwalifikowanych do ulgi B+R (badania i rozwój);
- umożliwia korzystanie z ulgi B+R dla części przedsiębiorstw działających poza Specjalnymi Strefami Ekonomicznymi;
- wydłuża do 2023 r. wyłączenia tzw. podwójnego opodatkowania spółek kapitałowych i spółek komandytowo-akcyjnych zaangażowanych w działalność B+R;
- ułatwia finansowanie startupów: doprecyzowuje sposób opodatkowania pożyczki konwertowanej na akcje lub udziały;
- wprowadza możliwość korzystania przez PARP i NCBR z instrumentów finansowych oraz udzielania pomocy finansowej o charakterze zwrotnym (jak np. poręczenia oraz wsparcie kapitałowe). Dotychczas jedynie PARP mógł udzielać pomocy finansowej w formach bezzwrotnych i pożyczek, podczas gdy NCBR posiadał tylko ograniczoną możliwość tworzenia spółek;
- zwiększa zakres działania spółek celowych tworzonych przez uczelnie i instytuty naukowe PAN o działalność gospodarczą;
- umożliwia tworzenie przez uczelnie i instytuty naukowe PAN spółek do zarządzania infrastrukturą badawczą (również wspólnie oraz z instytutami badawczymi);
- zapewnia MNiSW instrumenty prawne do prowadzenia monitoringu losu doktorantów (analogicznie do obecnych rozwiązań w zakresie monitoringu losu absolwentów).

Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej, jest ona najlepszą ustawą deregulacyjną w obszarze podatkowym.

– Można powiedzieć, że o ile poprzednie ustawy wydeptały ścieżkę dla przedsiębiorców zainteresowanych skorzystaniem z infrastruktury badawczej (choćby takiej, jaką oferują nowoczesne laboratoria CEZAMAT-u), o tyle ta ustawa otwiera prawdziwą autostradę do takiej współpracy – stwierdził Jarosław Gowin.

Dwie ustawy o innowacyjności nie są jedynymi aktami prawnymi, które ułatwiają współpracę biznesu i nauki. W wyniku konsultacji przeprowadzonych przy okazji powstawania Białej księgi innowacji Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego postanowiło stworzyć dodatkowe instrumenty:

- **doktoraty wdrożeniowe,** które pozwalają na tworzenie pracy doktorskiej w przedsiębiorstwach i w uczelniach
- **Sieć Badawcza: Łukasiewicz,** której celem będzie prowadzenie badań naukowych i prac B+R ważnych dla realizacji polityki gospodarczej państwa (projekt ustawy przyjęty 9 listopada przez Komitet Stały Rady Ministrów).

Rada ds. Innowacyjności, odpowiedzialna za powstanie Białej księgi innowacji, jest organem pomocniczym Rady Ministrów – w jej skład wchodzą szefowie m.in. resortu nauki i szkolnictwa wyższego, rozwoju i cyfryzacji.

Nad prawem ułatwiającym działalność innowacyjną pracuje nie tylko MNiSW. W wyniku prac innych resortów mają w przyszłości powstać:

- prosta spółka akcyjna czyli spółka w nowej formule prawnej prowadzenia działalności gospodarczej (prace w tym zakresie koordynuje Ministerstwo Rozwoju),
- sądy patentowe ds. własności intelektualnej (prace w tym zakresie koordynuje Ministerstwo Sprawiedliwości).

Piotr Brylski

Zdj. Kancelaria Prezydenta RP oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Trzeba inwestować w komercjalizację innowacyjnych pomysłów

Rozmowa z Marcinem Chludzińskim, prezesem Agencji Rozwoju Przemysłu S.A.

Mamy doświadczenie we wspieraniu rozwoju przedsiębiorstw, umiemy ocenić ryzyko, ale i dostrzec szansę powodzenia komercyjnego projektu tam, gdzie inni jej nie widzą.

– Zewsząd słyszy się, że innowacyjność to jedyna droga do poprawy konkurencyjności, ba – rozwoju w ogóle – polskiej gospodarki...

– Rozwój innowacyjnych firm, wdrażanie innowacyjnych rozwiązań jest rzeczywistą szansą dla Polski na wyjście z tzw. pułapki średniego wzrostu. Ten kierunek został nakreślony w Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, przygotowanej przez premiera Mateusza Morawieckiego.
Jest to droga, którą musimy podążać, aby rozwój polskiego przemysłu był równomierny i jednocześnie sprostał wyzwaniom, jakie stawia przed nami globalna gospodarka. Szczególne w niej miejsce ma właśnie wzrost innowacyjności Polski. Dlatego w Agencji Rozwoju Przemysłu (ARP) – oprócz naszych tradycyjnych obszarów działalności, takich jak restrukturyzacja przemysłu, zarządzanie specjalnymi strefami ekonomicznymi czy usługi finansowe – aktywnie włączamy się we wsparcie rozwoju innowacyjności polskiej gospodarki.

– Eksperci z zakresu innowacyjności uważają, że kluczem do sukcesu jest znalezienie dobrego sposobu na komercjalizację wyników badań naukowych. Mamy wszak wynalazki i odkrycia na skalę światową, mamy mobilne, wręcz potrafiące rozpychać się na rynku łokciami przedsiębiorstwa, ale to za mało. Mówiąc obrazowo, przypomina to trochę sytuację, w której zespół wyścigowej Formuły 1 dysponuje najnowocześniejszym silnikiem oraz wiodącym pod względem aerodynamiki bolidem, ale zostaje za konkurencją, bo nie ma dobrego wehikułu, by tę moc optymalnie spożytkować? Jak więc wygląda aktywne wspieranie rozwoju innowacyjności?

– Innowacyjne projekty często niosą za sobą ryzyko biznesowe. Dlatego wiele instytucji finansowych patrzy z dystansem na ten obszar. I tu jest właśnie rola takich podmiotów, jak ARP S.A.
Mamy doświadczenie we wspieraniu rozwoju przedsiębiorstw, umiemy ocenić ryzyko, ale i dostrzec szansę powodzenia komercyjnego projektu tam, gdzie inni jej nie widzą. Komercjalizacja innowacyjnych pomysłów to niełatwy proces, ale – jest bezdyskusyjne – warto w nie inwestować.
Takim przykładem jest np. spółka Creotech Instruments, w której ARP ma niemal 1/5 udziałów. Jest to firma z sektora kosmicznego założona przez grupę wybitnych polskich naukowców, która konsekwentnie rozwija swoje kompetencje w zakresie projektowania i montażu elektroniki wysokiej niezawodności. Creotech Instruments

wyspecjalizował się także w produkcji oraz dostarczaniu podzespołów i specjalistycznej aparatury do najnowocześniejszych i najbardziej zaawansowanych technologicznie instytucji badawczych, takich jak Europejska Organizacja Badań Jądrowych CERN w Genewie, Instytut Badań Ciężkich Jonów GSI i Centrum Badawcze DESY w Niemczech. Firma konsekwentnie rozwija także swoją autorską platformę mikrosatelitarną HyperSat. W tym wypadku udało się połączyć unikatową wiedzę i umiejętności z odpowiednim podejściem biznesowym.

– Często przed wejściem na ścieżkę innowacji, firmę „blokuje" stereotyp, że innowacje wymagają gigantycznych inwestycji. Albo, że wiodącym innowacyjnym narzędziem są wyłącznie spektakularne wynalazki. Można często odnieść wrażenie, że niedoceniana jest natomiast okoliczność, że innowacyjny może być także produkt, który podda się ulepszeniu, dzięki czemu jego użyteczność znacząco wzrośnie i to może wzmocnić pozycję firmy na rynku.

– To prawda. Dzięki rozsądnie prowadzonej polityce innowacyjnej przedsiębiorstwo jest w stanie uzyskać trwałą przewagę na swoim rynku. Dlatego nie można spocząć na laurach. Potrzebna jest dynamiczna reakcja i stałe dążenie do ulepszania usług oraz produktów, wykorzystując wszelkie możliwości i okazje.
Dlatego, aby łączyć potencjał małych, innowacyjnych firm z dużymi, które chcą wdrażać innowacje, utworzyliśmy specjalny program wymiany pomysłów i technologii pod nazwą ARP Innovation Pitch. Warsztat ma formułę konkursu, gdzie duże przedsiębiorstwo określa swoje potrzeby, a start-upy lub małe, średnie firmy prezentują swoją ofertę, odpowiadając na te potrzeby.
Dzięki temu firmy z sektora MŚP zyskują możliwość weryfikacji swoich produktów oraz zdobycia dobrego partnera biznesowego.
W kilkunastu dotychczasowych edycjach ARP Innovation Pitch udało się zaangażować uczestników w obszarach: paliw alternatywnych, eliminacji substancji trudnych, pokrywania powierzchni, automatyki i robotyki, technologii spalania, systemów informacji przestrzennej, kompleksowego zarządzania dokumentacją operacyjną, oprogramowania, technologii rozproszonych rejestrów czy rozwiązań z wykorzystaniem cyfrowych aktywów.
W tych działaniach zaufali nam m.in: PGNiG, PGNiG OD, PGNiG Termika, Grupa Azoty, PSG, Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze", Ursus czy Ida Management.

– Już sama nazwa instytucji, którą Pan zarządza – Agencja Rozwoju Przemysłu, wskazuje, że to Agencja powinna odegrać kluczową rolę w animowaniu, wspieraniu, premiowaniu innowacyjności polskich firm oraz innych jednostek zajmujących się tą kwestią?

– Działamy intensywnie w kierunku wsparcia polskich przedsiębiorstw. Inwestujemy środki w przyszłościowe projekty, udzielamy pożyczek na dogodnych warunkach, zarządzamy dwiema specjalnymi strefami ekonomicznymi.

Rolę ARP można porównać do katalizatora – dzięki naszemu wsparciu wiele przedsiębiorstw przyspiesza w swoim rozwoju.

W ostatnim czasie zwiększyliśmy dostęp do finansowania dla małych i średnich przedsiębiorstw. Efektem tego jest dedykowana linia pożyczkowa dla innowacyjnych firm. W ostatnim kwartale z takiej pożyczki w kwocie 2 mln zł skorzystała m.in. firma Ermax z Dąbrowy Górniczej, zajmująca się przetwórstwem tworzyw sztucznych, a kolejne 7 mln zł otrzymała firma LaserTec, która zajmuje się opracowywaniem i wdrażaniem do przemysłu technologii laserowego spawania, hartowania, deponowania i cięcia.

– Pamiętam, że podczas tegorocznego Forum Ekonomicznego w Krynicy, mówiąc o genezie rozwoju polskiej gospodarki spiął Pan swoistą klamrą ideę przedwojennego Centralnego Okręgu Przemysłowego ze Strategią Odpowiedzialnego Rozwoju, za kontynuatorów wartości COP uznając specjalne strefy ekonomiczne (SSE).

Zwiększyliśmy dostęp do finansowania dla małych i średnich przedsiębiorstw, dedykując innowatorom specjalną linię pożyczkową.

Czy SSE rzeczywiście mogą być wykonawcą misji wiodących innowatorów, których śladem pójdą inne firmy?

– Rola specjalnych stref ekonomicznych jest nie do przecenienia, co pokazuje kierunek nakreślony przez premiera Mateusza Morawieckiego, zakładający utworzenie Polskiej Strefy Inwestycji.

Dzięki atrakcyjnej ofercie inwestycyjnej udało się sprowadzić do Polski globalne koncerny tworzące innowacyjne miejsca pracy, a także dające szansę rozwoju polskim kooperantom.

Przykładem takiej inwestycji jest budowa fabryki baterii litowo-jonowych przez LG Chem. Dzięki tej inwestycji w podwrocław-

skich Kobierzycach powstanie największa w Europie fabryka produkująca baterie do samochodów elektrycznych. Razem z pierwszym etapem inwestycji rozpoczętym w 2016 roku LG Chem zainwestuje w Polsce łącznie ok. 6 mld złotych, a zatrudnienie znajdzie ok. 2,5 tys. osób.
Rok 2017, to także znaczący wzrost inwestycji w obu zarządzanych przez ARP strefach – mieleckiej i tarnobrzeskiej. Do końca listopada w obu strefach ARP, w imieniu Ministra Rozwoju, ARP udzieliła 63 zezwolenia na działalność gospodarczą, które dały ponad 5 mld zł zobowiązań inwestycyjnych.
Ponad 70 procent inwestujących w SSE EURO-PARK MIELEC i TSSE EURO-PARK WISŁOSAN, to polscy przedsiębiorcy.
Co ważne, coraz częściej są to firmy wprowadzające innowacje, zarówno w nowoczesnych branżach, takich jak IT, biotechnologia czy OZE, jak również w branżach tradycyjnych, wśród których dominują motoryzacja i lotnictwo.

– Jak wspomniałem wiele firm ma opory przed innowacjami. Z różnych zresztą powodów. Duże przedsiębiorstwo, prowadząc – przynajmniej w danym momencie – stabilny biznes, unika ryzyka, by nie wystawić na szwank tego, co już ma. A dla małej firmy ryzyko może być wręcz zabójcze, bo jeden nieopatrzny ruch może sprawić, iż nie osłabi się, jak wielka korporacja, ale może wręcz zniknąć z rynku. To sprawia, że wobec różnych firm trzeba zapewne stosować różne formy i narzędzia wspierania innowacyjności, także w postaci programów i konkursów dotyczących funduszy europejskich.
Jaką rolę w tej dywersyfikacji odgrywa ARP?

– ARP wspiera nie tylko wielki przemysł. Naszymi partnerami biznesowymi są również przedsiębiorstwa z sektora MŚP.
Nasi eksperci dostosowują ofertę wsparcia do potrzeb danego przedsiębiorstwa.
Ale należy podkreślić, że szczególnie istotne są dla nas inwestycje w innowacyjne projekty, które przyczyniają się do wzrostu konkurencyjności naszej gospodarki.
Dlatego w ARP mamy również programy wsparcia branż przemysłu 4.0, takich jak sektor kosmiczny czy gry wideo.
Ważny jest nasz najnowszy projekt: Sieć Otwartych Innowacji (SOI), polegający na transferze technologii pomiędzy środowiskiem innowacyjnym a sektorem polskich MŚP. Pierwszy konkurs w ramach projektu SOI, to pilotażowy program na granty dla MŚP na pokrycie kosztów transferu technologii w zakresie innowacji produktowej lub procesowej. Granty sfinansują zakup licencji lub praw własności do innowacyjnej technologii.
Budżet projektu łącznie wynosi ponad 130 mln zł. Firmy mogą otrzymać dofinansowanie do 70 proc. kosztów nabywanej technologii.
Realizujemy i wdrażamy więc różne rozwiązania, aby inicjować, wspierać i dynamizować zmiany innowacyjne w całej gospodarce.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał ***Zbigniew Biskupski***

Zdj. archiwum ARP

Program Otwarte Innowacje

Agencja Rozwoju Przemysłu uruchomiła pierwszy nabór na granty na zakup licencji lub praw własności do technologii skierowany do małych i średnich firm. Projekt jest realizowany w ramach Programu Inteligentny Rozwój „Otwarte innowacje – wspieranie transferu technologii". Do 2023 r. ARP S.A. przeznaczy na ten cel 70 mln zł.

W konferencji poświęconej projektowi udział wzięła podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju **Jadwiga Emilewicz.** Ogłoszony w październiku br. konkurs w ramach projektu Sieć Otwartych Innowacji (SOI – *więcej w wywiadzie z prezesem ARP w Kwartalniku*), to pilotażowy program na granty dla MŚP na pokrycie kosztów transferu technologii w zakresie innowacji produktowej lub procesowej. Granty sfinansują zakup licencji lub praw własności do innowacyjnej technologii. Ważną stroną projektu jest wsparcie merytoryczne, prowadzone w ramach usług doradczych oraz działania promujące ideę otwartych innowacji.

– Głównym założeniem otwartych innowacji jest tworzenie warunków dla współpracy przedsiębiorców i jednostek naukowych, które posiadają zasoby technologiczne, z małymi i średnimi firmami, które mogą te technologie wykorzystać w swojej działalności. Dzięki temu wzmacniają swoją przewagę konkurencyjną i budują kulturę innowacyjności. To szczególnie ważne z uwagi na rolę sektora małych i średnich przedsiębiorstw w rozwoju każdej gospodarki. MŚP stanowią najbardziej aktywną grupę beneficjentów Programu Inteligentny Rozwój. W 2016 r. aż 87% podpisanych umów dotyczyło właśnie tego sektora. Liczę na to, że w przyszłym roku liczba umów będzie jeszcze większa m.in. dzięki działaniom Agencji Rozwoju Przemysłu – powiedziała **wiceminister rozwoju Jadwiga Emilewicz.**

– U progu czwartej rewolucji przemysłowej wdrażanie w firmach innowacyjnych rozwiązań jest nieuniknione, jeśli chcemy utrzymać tempo rozwoju i konkurować na rynkach

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Jadwiga Emilewicz przedstawiła założenia projektu otwartych innowacji

zagranicznych. ARP włącza się we wsparcie tego procesu. Liczę na to, że te środki zostaną dobrze wykorzystane – mówił prezes ARP S.A. Marcin Chludziński.

Granty są przeznaczone na koszty nabycia technologii lub uzyskania licencji do technologii, tj.: patentów, know-how oraz innych praw własności intelektualnej (w tym zgłoszenia wynalazków, patenty, zgłoszenia wzorów użytkowych i wzorów przemysłowych oraz prawa ochronne na te wzory, prawa autorskie, prawa do chronionych gatunków roślin, topografie układów scalonych).

Wnioski konkursowe muszą spełniać warunki innowacyjności (rozwiązanie znane i stosowane w skali kraju przez mniej niż 3 lata lub skali międzynarodowej – mniej niż 5 lat), a minimalna wartość kosztów kwalifikowalnych projektów powinna wynosić 100 tys. zł, maksymalna — 4 mln zł.

Udzielanie pomocy finansowej na nabycie wartości niematerialnych i prawnych (WNiP) będzie odbywało się w formule projektów grantowych na drodze konkursu, na podstawie umów o powierzenie grantu. Projekt przewidziano do realizacji od IV kwartału 2017 r. do maksymalnie IV kwartału 2022 r. ARP S.A. będzie ogłaszać konkursy w cyklach rocznych.

Proces udzielania akredytacji przez ARP S.A. rozpoczął się 1 grudnia 2017 r. i ma charakter ciągły.

(PBr)

Zdj. ARP

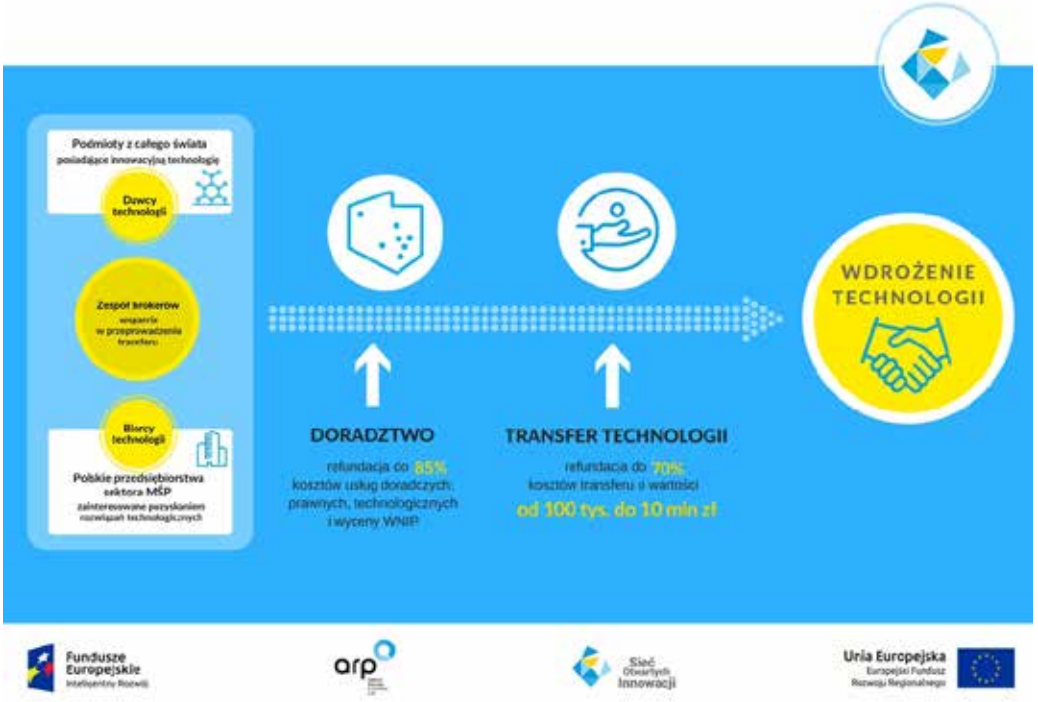

Promocja startupów

Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wspólnie z Fundacją Startup Poland wyłoniła 10 finalistów konkursu „Startupy w Pałacu Globalnie".

W prezentacji zwycięskich projektów uczestniczył Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda, przedstawiciele funduszy venture capital z Europy i Stanów Zjednoczonych oraz m.in. przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju i spółek Skarbu Państwa.

– Wierzę, że dzisiejsze spotkanie w Pałacu Prezydenckim przyczyni się do zawarcia przez startupy kolejnych kontraktów – witając uczestników uroczystości, mówił prezydent Andrzej Duda – *dzięki którym młodzi ludzie będą mieli fundusze, by rozwijać swoje pomysły, tworzyć nowe innowacyjne rozwiązania i budować nowe innowacyjne przedsięwzięcia. Niektórzy ekonomiści mówią, że doszliśmy do takiego specyficznego momentu w rozwoju gospodarczym, że rynek pracy zaczyna poszukiwać pracownika, a nie jak do tej pory, że pracownik poszukiwał pracodawcy. To jednak będzie powodować* – dodał – *że Polska przestaje być państwem taniej siły roboczej, a żeby znaleźć pracownika, trzeba będzie mu lepiej zapłacić. To oznacza dla nas jedno – albo wybijemy się technologicznie i będziemy realizowali rzeczywiście nowoczesną, innowacyjną, konkurencyjną gospodarkę, albo zagrozi nam stagnacja gospodarcza* – powiedział prezydent. – *Taki scenariusz powinien mobilizować nas do działania* – podkreślił.

Dlatego, jak dodał, tak ważna jest obecność w Pałacu Prezydenckim „i młodzieży, i przedstawicieli funduszy". Prezydent przypomniał, że przedstawiciele startupów

Przedstawiciele nagrodzonych startupów z Prezydentem RP

towarzyszyli mu w kilku wizytach zagranicznych. Zapowiedział także, że kolejne 10 startupów, które zaprezentowały się podczas marcowego spotkania w Pałacu Prezydenckim, udadzą się z nim w najbliższym czasie do Finlandii, kraju który ma innowacyjną gospodarkę i docenia rolę startupów.

Podczas III edycji, pod hasłem „Globalnie", swoje firmy zaprezentowali przedstawiciele startupów gotowych do ekspansji globalnej. Startupy miały po 4 minuty na zachęcenie (w języku angielskim) potencjalnych inwestorów do wspólnych projektów oraz potencjalnych klientów do zakupu ich produktów/usług. Każdy otrzymał też z rąk Prezydenta RP specjalny paszport uprawniający do udziału na koszt Kancelarii Prezydenta RP w jednej zagranicznej misji gospodarczej głowy państwa.

Zwycięskie projekty zostały wyłonione m.in. w dziedzinie energetyki, sztucznej inteligencji, rozwiązań materiałowych, telemedycyny, elektromobilności, nowoczesnej edukacji, blockchain (zawierania, rozliczania i zapisywania transakcji finansowych) czy FinTech (usług finansowych realizowanych za pośrednictwem Internetu).

Dotychczas Kancelaria Prezydenta RP zorganizowała cztery wyjazdy ze startupami: do Szwajcarii – udały się startupy tzw. paszportowe (tzn. ich wyjazdy są finansowane przez Kancelarię Prezydenta RP): Migam, VoicePIN, Flytech UAV, Kontakt.io, Photon

Spotkanie z Prezydentem RP podczas finału konkursu

Entertainment; do Szwecji – poleciały startupy wyłonione w otwartej rekrutacji, ale wśród nich nie znalazł się żaden startup z paszportem oraz Fundacja Startup Poland; do Izraela – poleciały startupy paszportowe: Migam, VoicePIN, Flytech UAV, Nexbio, Photon Entertainmen oraz AlefBet, SkryBot, G1ant, Saule Technologies oraz do Finlandii, do której udali się aktualni laureaci.

„Startupy w Pałacu", to wspólny projekt Kancelarii Prezydenta RP oraz Fundacji Startup Poland, którego celem jest promowanie polskich startupów oraz umożliwienie im nawiązania nowych kontaktów biznesowych w kraju i na świecie. Partnerem III edycji jest również Polski Fundusz Rozwoju.

W ramach projektu organizowane są publiczne prezentacje najciekawszych inicjatyw biznesowych przed potencjalnymi inwestorami, szefami spółek skarbu państwa, przedstawicielami instytucji grantowych i organizacji typu venture capital, tzw. aniołami biznesu oraz ambasadorami zagranicznych państw. Dotychczas odbyły się dwa wydarzenia tego rodzaju: „Startupy w Pałacu" – pierwsza edycja we wrześniu 2016 r. oraz „Startupy w Pałacu B2B" w marcu 2017 r. Podobną rolę pełnią organizowane w Pałacu „Śniadania startupowe".

Przed prezentacją, w ramach programu „Startupy w Pałacu", Prezydent RP odbył spotkanie z przedstawicielami międzynarodowych funduszy venture capital. Uczestnicy spotkania rozmawiali na temat polskiego ekosystemu startupów oraz szans stojących przed polskimi młodymi przedsiębiorcami. Reprezentanci funduszy inwestujących na całym świecie mówili o swoich doświadczeniach dotyczących współpracy ze startupami, podkreślali potrzebę wymiany dobrych praktyk i umiejętności oraz nawiązywania kontaktów w skali międzynarodowej.

W spotkaniu udział wzięli Adam Kwiatkowski, Sekretarz Stanu w KPRP oraz Marta Gajęcka, doradca prezydenta RP, a także przedstawiciele takich funduszy, jak m.in. TDJ Pitango Ventures, Target Global, Credo Ventures, Early Bird, 3TS CAPITAL PARTNERS, DN Capital, Intel Capital, Karma Ventures OÜ, Orange Growth Capital.

(PBr)

Zdj. i grafika Kancelaria Prezydenta RP

Podczas finału konkursu starupy prezentowały swoje rozwiązania

Biznes, samorząd, nauka

Zrównoważony i inteligentny rozwój Polski – o tym dyskutowali cenieni eksperci podczas II Forum Inteligentnego Rozwoju (IR), organizowanego przez Województwo Podkarpackie i szereg partnerów w Rzeszowie w październiku br. Forum to innowacyjna płaszczyzna styku trzech kluczowych filarów polskiej perspektywy inteligentnych specjalizacji: biznesu, samorządu i nauki. Wydarzenie skupiło liderów rozwoju i inwestycji, którzy nadają kierunek polskiej innowacyjnej gospodarce.

– Cieszymy się, że to na Podkarpaciu odbywa się II Forum Inteligentnego Rozwoju. To nie przypadek, bo to właśnie nasz region przoduje w dynamice wskaźników innowacyjności – podkreślał **marszałek województwa Władysław Ortyl.**

– Niemal połowę środków finansowych, zapisanych w Regionalnym Programie Operacyjnym WP przeznaczyliśmy na cztery z jedenastu celów wskazanych przez Komisję Europejską: innowacje i prace badawczo-rozwojowe, technologie informacyjno-komunikacyjne, konkurencyjność małych i średnich firm oraz niskoemisyjność gospodarki. Doskonale rozumiemy, że tylko dzięki postawieniu na innowacyjny rozwój możemy przeskoczyć pewne etapy rozwoju i szybciej awansować w zestawieniach najbogatszych regionów w kraju i w UE.

Od dwóch lat Podkarpacie posiada nową regionalną strategię innowacji na lata 2014–2020 (Strategia RIS3), która została stworzona w oparciu o ideę inteligentnych specjalizacji. Głównymi filarami, na których opierany jest rozwój regionu są przemysł lotniczy i kosmiczny. W regionie funkcjonuje około 170 firm z tych branż, które zatrudniają niemal 25 tys. osób. Łączna wartość sprzedaży wyniosła w 2016 roku równowartość 2 miliardów USD, a w firmach Doliny Lotniczej zainwestowano 1,5 mld USD. Produkty tej branży wytwarzane w regionie, montowane są w statkach powietrznych światowej czołówki.

– Naszą przyszłość opieramy także o sektor informatyczny i telekomunikacyjny. Stawiamy też na przemysł motoryzacyjny – trudno znaleźć na świecie marki samochodów, w których produkcji nie miałyby udziału przedsiębiorstwa z Podkarpacia. Siła branży budowana jest na tradycji i dobrze wykształconych kadrach inżynierskich. Nasz rozwój chcemy jednocześnie oprzeć na całości działań, które określane są jako „jakość życia". Składają się na nią takie obszary, jak: rolnictwo i produkcja żywności biologicznej i zdrowotnej, produkty regionalne i tradycyjne, zrównoważona i odpowiedzialna turystyka, zdrowie (kliniki, sanatoria, domy seniora) oraz eco-technologie (odnawialne źródła energii, energooszczędne budownictwo, inteligentne budynki) – tak charakteryzował potencjał gospodarczy województwa marszałek Władysław Ortyl.

Uczestnicy II Forum IR w Rzeszowie

Województwo Podkarpackie jest współorganizatorem II Forum Inteligentnego Rozwoju. Stało się to możliwe dzięki wsparciu ze środków unijnych w ramach projektu „Promocja gospodarcza województwa podkarpackiego" realizowanego w ramach RPO WP 2014–2020. W tegorocznej edycji wzięło udział niemal tysiąc gości – przedstawicieli rządu, polityków, przedsiębiorców, ludzi nauki czy samorządowców. Współorganizatorami wydarzenia w tym roku byli PGNiG Obrót Detaliczny Sp. z o.o., Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu oraz Marszałek Województwa Podkarpackiego. O tym, jak ważna jest potrzeba kooperacji i wypracowania jednolitej taktyki na drodze do wspólnego celu, jakim jest zrównoważony rozwój gospodarczy Polski, mówił poseł do Parlamentu Europejskiego, prof. Jerzy Buzek, który objął tegoroczną edycję patronatem honorowym.

Odbywająca się na sali kongresowej sesja otwarcia koncentrowała się przede wszystkim na zagadnieniach związanych z inteligentnym rozwojem Polski, którego gwarantem bez wątpienia są innowacyjne technologie, bezpieczeństwo energetyczne i żywieniowe. Głos zabrali wiceprezes

Dr Alicja Adamczak podczas prezentacji na II Forum IR

Ogólnopolskiego Klastra Innowacyjnych Przedsiębiorstw Angelika Jarosławska oraz prezes zarządu Deveres Sp. z o.o. Paweł Nykiel.

O tym, jak chronić innowacje dyskutowali: **prezes Urzędu Patentowego Rzeczpospolitej Polskiej dr Alicja Adamczak, mec. Marcin Fijałkowski z kancelarii Baker McKenzie oraz prezes zarządu Fibar Group Intellectual Property Assets Joanna Ossowska-Rodziewicz.**

Prezes Adamczak przedstawiła zachodzące procesy dotyczące globalnych systemów ochrony własności przemysłowej.

II Forum IR towarzyszyła wystawa innowacji technicznych i produktów regionalnych

– *We współczesnej, konkurencyjnej gospodarce nie możemy mówić o innowacyjnym polskim eksporcie, o naszych produktach posiadających tzw. wysoką wartość dodaną, bez upowszechnienia wiedzy i profesjonalizacji w korzystaniu i zarządzaniu międzynarodowymi trybami ochrony własności intelektualnej – dzisiaj to podstawa globalnej walki konkurencyjnej świata nauki i biznesu* – akcentowała.

Podczas uroczystej gali wręczono **Polskie Nagrody Inteligentnego Rozwoju,** przede wszystkim jednak nagroda w tym roku była przyznawana w takich kategoriach, jak innowacyjna firma, szkolnictwo wyższe i nauka, samorząd przyjazny inwestorowi, innowacje mieszkaniowe oraz w dwóch kategoriach specjalnych: „Instytucja Roku" i „Człowiek Roku". Podobnie jak w zeszłym roku również w tym zostały przyznane też Nagrody Główne.

Forum towarzyszyła też niezwykle interesująca debata poświęcona tym razem Polsce jako centrum produkcji żywności w Europie, podczas której skupiono się głównie na czynnikach warunkujących opłacalną produkcję rolną oraz jakości i bezpieczeństwie żywności. Podczas dyskusji wiele miejsca poświęcono innowacyjnym technologiom przemysłowym. Jednak, jak podkreślano, sama automatyzacja i robotyka procesów nie wyczerpuje szeregu problemów, które należy wziąć pod uwagę, chcąc przyczynić się do rozwoju inteligentnych technologii przemysłowych. Innowacyjne

systemy hydrauliczne, inwestowanie w innowacyjne rozwiązania, ale nade wszystko bezpieczeństwo procesów przemysłowych, to istotne kwestie, które powinny być dla przedsiębiorców priorytetem.

Warto także wspomnieć, że pierwsze przedsiębiorstwa, firmy oraz instytucje naukowe już zostały wyróżnione nominacją do III edycji Polskiej Nagrody Inteligentnego Rozwoju, co będzie miało miejsce w roku przyszłym. To ogólnopolskie wyróżnienie docenia samorządy, podległe im spółki oraz przedsiębiorstwa, które przez swoje nowatorskie inwestycje i rozwiązania, przyczyniają się do zrównoważonego rozwoju. Drugą wyróżnianą grupą są uczelnie, jednostki naukowe, ośrodki, instytucje i przedsiębiorstwa realizujące innowacyjne projekty.

Trzecia edycja Polskiej Nagrody Inteligentnego Rozwoju, objęta patronatem prezes UPRP, rozpoczęła się w listopadzie br. Inicjatorem i organizatorem jest oczywiście Centrum Inteligentnego Rozwoju. Już wkrótce nastąpią pierwsze rozstrzygnięcia podmiotów nominowanych, wtedy też poznamy pierwszych laureatów III edycji PNIR.

Piotr Brylski

(Wszystkich zainteresowanych uzyskaniem nagrody w trzeciej edycji Polskiej Nagrody Inteligentnego Rozwoju, zachęcamy do kontaktu z redakcją rzeczo.pl, która jest partnerem medialnym nagrody lub z biurem organizatora wydarzenia).

Zdj. Forum

Targi akceleratorem innowacji

Przemysław Trawa
Prezes Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich Sp. z o.o.

Międzynarodowe Targi Poznańskie

Kiedy firma przestaje być twórcza, kiedy uważa, że osiągnęła doskonałość i teraz musi tylko produkować, już po niej – mawiał Henry Ford, założyciel Ford Motor Company.

Trudno nie przyznać mu racji. Z potrzeby nieustannego inwestowania w innowacyjność zdaje sobie dobrze sprawę coraz więcej managerów wyższego szczebla. Ale uzyskanie technicznej przewagi konkurencyjnej, to dopiero początek drogi do sukcesu.

Targi – niezastąpione narzędzie

Konieczne jest skuteczne wypromowanie innowacji wśród klientów oraz, co równie ważne, zabezpieczenie jej przed nieuczciwą konkurencją i bezprawnym naśladownictwem. W obu przypadkach targi stanowią niezastąpione narzędzie.

Według wszelkich badań, nowości są największym magnesem przyciągającym zwiedzających na targi. Aż 54 proc. gości targowych odwiedza je, aby zobaczyć nowe produkty i usługi. Jest spora grupa firm, które doskonale to rozumieją i aktywnie korzystają z targów, jako skutecznego medium ułatwiającego wprowadzenie nowości na rynek.

Możliwość bezpośredniego zaprezentowania innowacji tysiącom klientów oraz obecność przedstawicieli mediów, „głodnych" tego typu newsów, czynią z targów idealną arenę wszelkich premier. Tym bardziej, że w dobie mediów społecznościowych posty, zdjęcia i filmy, instastory czy relacje na żywo z ekspozycji rozchodzą się po świecie w błyskawicznym tempie.

Magiczne słowa: user experience

Czasy rynku producenta dawno już minęły. Teraz to konsument jest królem, który może dowolnie przebierać w ofertach i wybierać spośród wielu produktów, te które najbardziej mu odpowiadają.

Okazuje się, że techniczna doskonałość nie gwarantuje jeszcze sukcesu rynkowego. Czasem wystarczy drobny szczegół, by sprawić, że doświadczenie klientów z korzystania z naszego produktu nie jest tak pozytywne, jakbyśmy sobie tego życzyli. Kłaniają się tu dwa słowa, które zrobiły niesamowitą furorę od czasu, gdy w 1993 roku profesor psychologii poznawczej i nauk komputerowych Don Norman, pracując w Apple Computers, nadał sobie tytuł „Architekt User Experience".

Od tego czasu uwzględnianie w procesie projektowania doświadczenia użytkownika z kontaktu z produktem stało się standardem. Doświadczenie to ze swej natury ma charakter subiektywny, bo przecież każdy z nas reaguje inaczej. Tym trudniejsze jest zatem zadanie, jakie stoi przed twórcami innowacji. Muszą znaleźć wspólny mianownik dla możliwie najszerszej części grupy docelowej, dla której produkt został zaprojektowany, by jej ***user experience*** był możliwie jak najbardziej pozytywny. Innowacje firm winny wynikać ze współdziałania z klientami, którzy w ten sposób są nie tylko odbiorcami, ale stają się ich współtwórcami.

Przemysław Trawa, prezes Zarządu Międzynarodowe Targi Poznańskie Sp. z o.o. – absolwent kierunku Ekonomika i Organizacja Handlu Zagranicznego Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Od 1983 r. związany z Międzynarodowymi Targami Poznańskimi. Był odpowiedzialny za kierowanie Wydziałem Ekonomicznym, później pracował jako dyrektor ds. ekonomiczno-organizacyjnych. W latach 2007–2009 pełnił już funkcję prezesa Zarządu. Dwukrotnie obejmował stanowisko wiceprezesa Zarządu MTP (w latach 1996–2007 oraz 2009–2014).

I tu z nieocenioną pomocą także przychodzą targi. Gdzież indziej można produkt w tak krótkim czasie poddać ocenie tak licznej grupy użytkowników.

Idąc za radą Billa Gatesa *(Najbardziej niezadowoleni klienci to źródło największej wiedzy dla każdego przedsiębiorcy),* mądry projektant, sprzedawca czy właściciel będzie się przy tym wsłuchiwał najbardziej w głosy tych, których kontakt z naszym produktem z jakichś powodów nie zachwycił. Ich spostrzeżenia mogą okazać się nieocenionym źródłem twórczej inspiracji. Targi są akceleratorem kreatywności i przedsiębiorczości, a także kanałem transferu wiedzy i technologii z sektora nauki do gospodarki.

Pierwszeństwo z wystawy

Niektórzy przedsiębiorcy obawiają się, że prezentacja na targach innowacyjnych produktów, najlepiej jeszcze w fazie prototypowej, to gratka dla nieuczciwych konkurentów, którzy mogą w ten sposób podkraść naszą własność intelektualną. Tymczasem jest dokładnie odwrotnie.

Dzięki nowelizacji ustawy Prawo własności przemysłowej, która weszła w życie w 2016 r., wystawca może uzyskać od organizatora targów zaświadczenie, będące dowodem pierwszeństwa do uzyskania w Polsce prawa ochronnego na wzór użytkowy albo prawa z rejestracji wzoru przemysłowego wynikającego z wystawienia wzoru przemysłowego lub wzoru użytkowego.

Kilkadziesiąt wydarzeń targowych uzyskało już status wystaw publicznych, dających w Polsce patentowe pierwszeństwo. Są to m.in. targi przemysłu drzewnego DREMA, spożywczego POLAGRA, targi technologii i produktów dla zrównoważonego rozwoju i usług komunalnych POL-ECO-SYSTEM, ale też mające typowo kontraktacyjny charakter – Targi Mody Poznań i Meble Polska.

W praktyce oznacza to, że podczas tych wydarzeń targowych wystawcy mogą skorzystać z usług specjalnego punktu informacyjnego, w którym pomocy udzielają rzecznicy patentowi. Gwarantuje to wystawcom możliwość uzyskania szczegółowych informacji dotyczących ochrony własności przemysłowej, prawa autorskiego, ochrony konkurencji oraz uzyskania zaświadczenia o wystawieniu wzoru użytkowego albo wzoru przemysłowego, które może stanowić podstawę zastrzeżenia w UPRP uprzedniego pierwszeństwa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Dla przedsiębiorców prezentujących na targach innowacyjne produkty i technologie, to krok w stronę zabezpieczenia ich praw i zwalczania nieuczciwej konkurencji.

Zdj. MTP

Targi przekształcają kreatywność w dochodowość

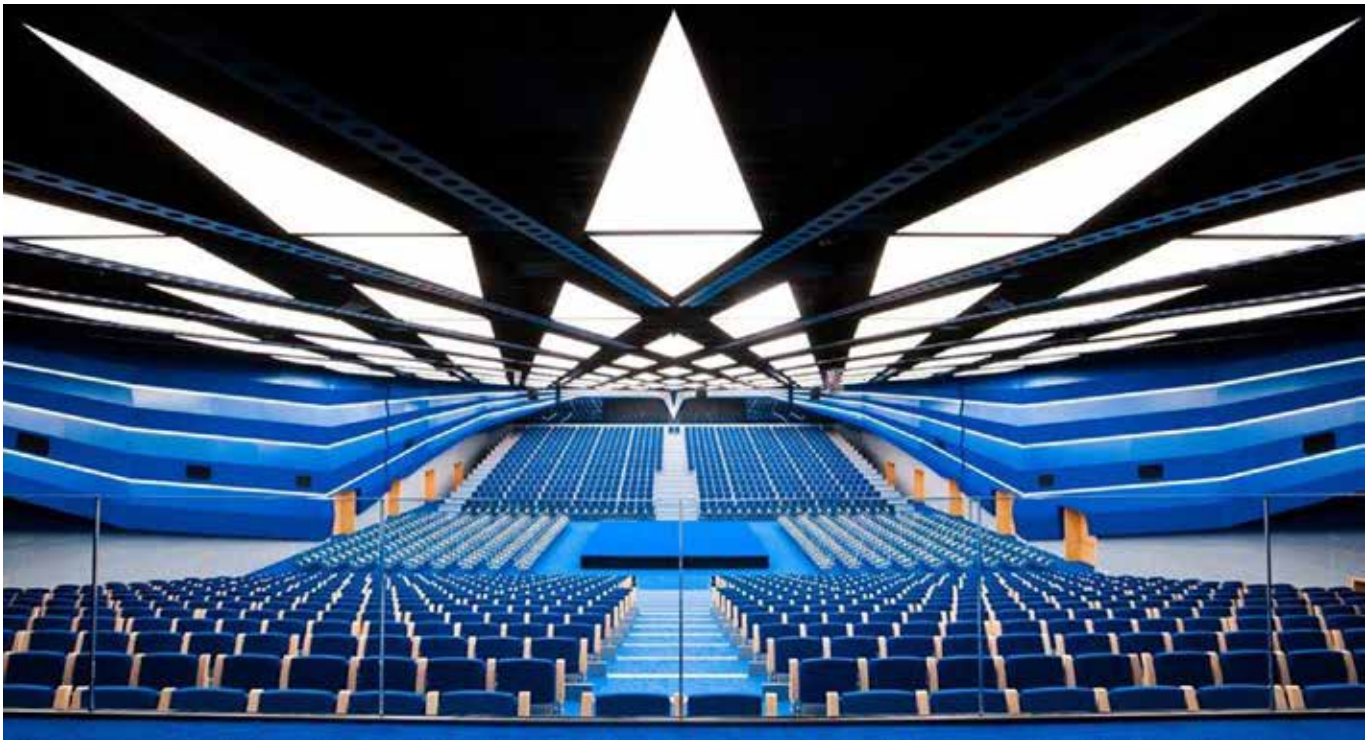

Piękne wnętrza MTP

wDialogu – narzędzie uniwersalne

Marek Massalski
Uniwersytet Warszawski

Uniwersytet Warszawski w konsorcjum utworzył platformę informatyczną wDialogu skierowaną do administracji publicznej. To całkowicie darmowe rozwiązanie, którego celem jest wsparcie w przygotowaniu i zarządzaniu pełnym procesem konsultacji społecznych. Platforma przeszła pomyślnie testy w kilku urzędach i teraz jest już oferowana wszystkim zainteresowanym.

Pracownia Centrum Deliberacji w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego przy współpracy z Instytutem Informatyki Politechniki Warszawskiej opracowała **platformę wDialogu.** Jest to dostępne w Internecie narzędzie online, którego zadaniem jest całościowe wsparcie zarządzania procesem konsultacji społecznych. Szczególnie ważnym zagadnieniem jest przy tym wdrożenie wysokich standardów w zakresie komunikacji urzędów z obywatelami. Co ważne, opracowane narzędzie jest udostępniane za darmo wszystkim zainteresowanym urzędom.

Czteroletni projekt zakończony konkretnym produktem

Platforma wDialogu jest wynikiem czteroletniej pracy interdyscyplinarnego zespołu kilku instytucji i organizacji, pracującego pod kierunkiem **dr Anny Przybylskiej z Instytutu Socjologii UW.** Cały projekt zamknął się w budżecie 800 tys. złotych, pochodzącym m.in. ze środków Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

W 2017 roku platformę przetestowano w kilku gminach, wykorzystując ją do przeprowadzenia rzeczywistych konsultacji społecznych. Po fazie testów oraz etapie pilotażu, który również objął kilka innych urzędów, wDialogu jest już oferowane nieodpłatnie jako pełnowartościowe, funkcjonalne oprogramowanie.

– *Opracowane rozwiązanie to odpowiedź na palącą potrzebę poprawy jakości dialogu i współpracy urzędów z mieszkańcami. Wiemy, jak bardzo administracji zależy na lepszej komunikacji z obywatelami i społecznościami lokalnymi. Sama administracja jest przeciążona obowiązkami i na odpowiednie przygotowanie konsultacji brakuje często czasu. Celem projektu było więc oddanie do użytku uniwersalnego narzędzia, które pozwoliłoby urzędom rzetelnie przygotowywać i prowadzić konsultacje bez nadmiernych obciążeń, obejmując wszystkie etapy procesu – od planowania, przez staranne dobranie grup, po zarządzanie i archiwizowanie danych* – wyjaśnia Anna Przybylska z Instytutu Socjologii UW.

Poparcie i rekomendacja Związku Miast Polskich

W propagowanie platformy wDialogu zaangażował się Związek Miast Polskich, w którego opinii rozwiązanie to daje potencjał do poprawy komunikacji administracji samorządowej z mieszkańcami.

– *W wielu kwestiach obywatele mają lepsze rozeznanie niż urzędnicy, stąd konsultacje przed podjęciem ważnej decyzji mają szczególne znaczenie zarówno dla jej poprawności merytorycznej, jak i dla jej odbioru przez mieszkańców. W polskim systemie prawnym prowadzenie konsultacji społecznych jest wymagane ustawami. W praktyce najczęściej są one jednak prowadzone raczej tak, by wypełnić formalny obowiązek. A przecież oczekiwania mieszkańców, co do przebiegu procesów partycypacyjnych rosną i to szybko. Samorządy, administracja terenowa i centralna potrzebują coraz lepszych narzędzi, które pomogą komunikować się na etapie konsultacji i zachować wysoką jakość debaty. Procesy partycypacyjne*

mają dziś szereg słabości, a platforma wDialogu może pomóc je przezwyciężyć – ocenia **Tomasz Potkański, zastępca dyrektora Biura Związku Miast Polskich.**

Dlaczego dotychczas prowadzone konsultacje mają wady?

Typowe mankamenty zazwyczaj towarzyszące konsultacjom społecznym to:

- niedostateczne przygotowanie przez urzędy materiałów do konsultacji,
- czasochłonność konsultacji, która powoduje, że proces nie jest prowadzony prawidłowo i w pełni, tzn. tak, by wszystkie strony mogły przedstawić swoje argumenty,
- różne grupy mieszkańców mają własny punkt widzenia na daną sprawę, co utrudnia sprawne ustalanie kompromisowych rozwiązań zadowalających społeczność,
- problemem obecnie prowadzonych konsultacji jest niedostatek rzeczowej rozmowy pomiędzy samymi mieszkańcami. Konwencjonalne formy konsultacji nie tworzą na to przestrzeni, choćby dlatego, że konsultacje często odbywają się w godzinach pracy.

– Platforma internetowa wDialogu pozwala moderować konsultacje w taki sposób, by kolejni jej uczestnicy mogli zapoznać się ze wszystkimi argumentami i się do nich odnosić – przez Internet i wtedy kiedy mają na to czas. To, w połączeniu z możliwością debatowania poza godzinami pracy, daje dużo większe możliwości wypracowania rozwiązań satysfakcjonujących różne grupy interesów – mówi Tomasz Potkański.

Jak działa platforma wDialogu?

Platforma jest dostępna w przeglądarce internetowej i oferuje dwa odmienne interfejsy – dla urzędnika oraz dla obywatela.

W **interfejsie urzędnika** udostępniona jest funkcjonalność do zaplanowania i przeprowadzenia konsultacji oraz narzędzia do komunikacji wewnętrznej w urzędzie. Platforma wspiera projektowanie i prowadzenie debat w formie bezpośredniej, jak również zdalnej (online), oferując możliwość prowadzenia debaty w trybie głosowym i tekstowym. Użytkownik ma pełną swobodę w zakresie szeregowania etapów konsultacji (debat, spotkań, ankiet) oraz formowania pytań, które mają być omawiane przez obywateli. System stwarza bogate możliwości selekcji uczestników debat, dopuszczając wiele kryteriów zawężających grupy docelowe. Dzięki temu można zyskać pewność, że osoby faktycznie biorące udział w konsultacjach stanowią grupę reprezentatywną o proporcjonalnym składzie.

W **interfejsie obywatela** udostępnione są przede wszystkim funkcjonalności wspomagające zdalny udział w debatach – głosowych lub tekstowych, oczywiście przy udziale moderatora. Co istotne, platforma jest dostosowana do użytkowania przez osoby niepełnosprawne.

– Chciałbym podkreślić – uważa T. Podkański *– że w kontekście konsultacji społecznych jest to najlepiej w Polsce dostosowane narzędzie do potrzeb osób niepełnosprawnych z różnymi typami niepełnosprawności. Oprogramowanie powstawało przy udziale reprezentantów środowisk osób niepełnosprawnych i jest skonstruowane tak, aby nawigacja dla nich była ułatwiona i maksymalnie intuicyjna.*

wDialogu jest rozwiązaniem gotowym do wdrożenia

Platforma wDialogu jest już po fazie testów przeprowadzonych w kilku gminach. Urzędy testowały rozwiązanie w trakcie prawdziwych konsultacji społecznych dotyczących wykorzystania przez mieszkańców przestrzeni miejskiej.

Rozwiązanie jest też już po fazie pilotażu, do którego zgłosiło się kolejnych osiem gmin i który zakończył się sukcesem. Równolegle finalizowane są rozmowy o zawarciu umowy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego oraz trwają rozmowy z innymi urzędami marszałkowskimi, które mają wykorzystywać rozwiązanie we własnym zakresie.

– Testy i pilotaż pokazały, że udało nam się stworzyć użyteczne i efektywne narzędzie wspierające dialog administracji z mieszkańcami. Teraz bardzo nam zależy na znalezieniu optymalnej ścieżki zapewnienia gwarancji i trwałości oprogramowania. Najlepiej, aby platforma mogła być utrzymywana z zapewnionym jej dalszym rozwojem funkcjonalnym przez centralną jednostkę administracji. Bardzo liczę na zawarcie porozumienia z Ministerstwem Cyfryzacji, które w kolejnych latach pomogłoby utrzymać rozwiązanie i rekomendować je wszystkim urzędom – powiedziała Anna Przybylska.

Bardzo ważnym walorem platformy wDialogu jest jej nieodpłatna dostępność i otwartość kodu. Oznacza to, że zainteresowany urząd, po podpisaniu umowy na użytkowanie rozwiązania, potencjalnie może je modyfikować we własnym zakresie, np. po to, by dostosować lub rozwinąć jego funkcjonalność pod kątem specyfiki lokalnych potrzeb. Otwartość kodu daje też inny potencjał – komercjalizacji rozwiązania. Jest wiele organizacji i firm, które tego rodzaju oprogramowanie mogą wykorzystywać na własne potrzeby, np. do pobudzania komunikacji wewnętrznej we własnych strukturach lub do animowania komunikacji w określonych środowiskach, zarówno zamkniętych, jak i otwartych.

Jakość konsultacji społecznych jest ważna

Aby przeprowadzić wartościowe konsultacje społeczne, tzn. takie, które skutkować będą optymalnymi dla obywateli rozwiązaniami, potrzebna jest wiedza z zakresu badań społecznych. W dobie ciągle rosnącej liczby wdrażanych inicjatyw przez administrację publiczną, konsultacji nieustannie przybywa i nie zawsze są one prowadzone prawidłowo.

Najczęściej popełniane błędy, to niewłaściwy monitoring rekrutacji do grup biorących udział w debatach, eliminacja grup wykluczonych oraz tworzenie nieproporcjonalnych składów uczestników debat, które w dyskusji dominują inne podgrupy. Innym mankamentem jest brak wypracowanych standardów dla prowadzenia konsultacji, a także brak dobrych praktyk w zakresie komunikacji między urzędami i w samych urzędach.

W rezultacie wiele wdrażanych projektów jest realizowanych nie w pełni zgodnie z oczekiwaniami obywateli, co również pociąga za sobą marnotrawienie środków finansowych i niewłaściwą ich alokację. Konsultacje potrzebują współpracy osób, które znają się na metodologii konsultacji oraz osób, które dostarczają wkładu merytorycznego. Konsultacje niejednokrotnie są prowadzone w pośpiechu, obywatele nie zawsze mają sposobność się o nich dowiedzieć, materiałów przygotowujących

obywateli do debaty jest niewiele lub nie ma ich wcale.

– *Warto podkreślić, że zamiast oddawać realizację konsultacji społecznych firmom zewnętrznym, które za projekt każdorazowo pobierają wynagrodzenie, dzięki darmowej platformie urzędy mogą wdrożyć wysoki standard procesu konsultacji i przeprowadzić go samodzielnie, oszczędzając w ten sposób środki* – mówi Anna Przybylska.

Rozwiązane mankamenty

Wykorzystanie uniwersalnego narzędzia do planowania i prowadzenia konsultacji może przynieść urzędom wiele korzyści. Po pierwsze, system gwarantuje centralizację informacji, danych i procesów, co oznacza, że poszczególne działy w danym urzędzie mogą wiedzieć, nad czym w zakresie konsultacji pracują inne działy. Wprowadzone do systemu informacje nie giną, a cały wkład w projekt nie idzie na marne, gdy np. osoba odpowiedzialna za konsultacje odchodzi z pracy lub jest na długotrwałym zwolnieniu.

Centralizacja daje też możliwość wdrażania wzorców i dobrych praktyk, którymi łatwiej się dzielić – nie tylko w ramach jednego urzędu, ale także między instytucjami. To duża szansa na agregowanie know how i materiałów badawczych oraz ciągłego podnoszenia jakości konsultacji przy minimalnym koszcie operacyjnym.

Anna Przybylska kierująca powstaniem projektu uważa, że:

– *wDialogu może służyć jednostkom regionalnym do analizowania danych i informacji cząstkowych pochodzących z urzędów lokalnych. Obecnie w skali kraju nie ma narzędzi, które wspomagałyby takie analizy, a przecież są one ważne, jeśli administracja chce wdrażać inicjatywy pożyteczne dla obywateli na poziomie regionalnym. To jeden z fundamentalnych warunków poprawy komunikacji urzędów centralnych ze społecznościami lokalnymi – komunikacji, która bazuje na rzeczywistych potrzebach i oczekiwaniach społeczeństwa.*

Więcej informacji o projekcie i rozwiązaniu wDialogu znajduje się pod adresem: http://wdialogu.uw.edu.pl/

Uczelnie wyższe wobec wyzwań i szans

Trzecia edycja konferencji dla liderów zarządzania uczelnią LUMEN 2017 odbyła się w dniach 13 i 14 listopada w Warszawie. Połączona była z galą wręczenia nagród w konkursie na najlepiej zrealizowane projekty i inicjatywy w polskim szkolnictwie wyższym. Inicjatorem i głównym organizatorem konferencji LUMEN jest firma PCG Academia. Patronat merytoryczny nad projektem sprawuje Fundacja Rektorów Polskich pod przewodnictwem prof. Jerzego Woźnickiego.

Uczestnicy zastanawiali się między innymi, jak wykorzystać szanse, które stworzy uczelniom Ustawa 2.0. Podczas pierwszego dnia obrad dyskusje toczyły się wokół zarządzania uczelniami w Polsce i na świecie w kontekście projektu ustawy o szkolnictwie wyższym.

Jak wskazywano podczas konferencji, Polska potrzebuje uczelni kształcących na poziomie europejskim i światowego poziomu badań naukowych. Żeby to osiągnąć, należy znacząco zwiększyć nakłady na szkolnictwo i naukę. Środowiska akademickie uważają, że reforma jest konieczna, ale trzeba ją rozumieć i właściwie przeprowadzić.

Jak wynika z danych statystycznych GUS, szkolnictwem wyższym w Polsce kieruje i administruje blisko 75 tysięcy osób. Celem projektu LUMEN jest budowa trwałej platformy komunikacji i wymiany doświadczeń dla rektorów, kanclerzy, menedżerów i innych osób profesjonalnie zarządzających polskimi uczelniami.

Uczestnicy dyskusji podczas LUMEN 2017

Laureaci LUMEN 2017

W kategorii Rozwój
zwyciężył projekt **„Centrum Technologii Informacyjnych Nauk Humanistyczno-Społecznych", realizowany na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.**
Nagrodę – statuetkę i dyplom – w imieniu całego zespołu odebrał dr Marcin Zarzecki, prodziekan Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych UKSW i koordynator merytoryczny projektu. Partnerem kategorii był dziennik „Rzeczpospolita".

W kategorii Współpraca
nagrodę uzyskała **Akademia Leona Koźmińskiego, gdzie realizowany jest projekt „International Networking Staff Week".**
Nagrodę odebrali Valentyna Gumińska, dyrektor Biura Współpracy Międzynarodowej oraz prof. ALK dr hab. Grzegorz Mazurek, prorektor ds. Współpracy z Zagranicą. Partnerem kategorii był Pearson.

W kategorii Zarządzanie
laureatem został **Uniwersytet Jagielloński – Collegium Medicum, który doceniono za projekt „Wsparcie w UJCM procesów zarządzania badaniami naukowymi i pracami rozwojowymi jako strategicznego elementu nowoczesnej organizacji".**
Nagrodę w imieniu zespołu odebrała prof. dr hab. Krystyna Sztefko, Pełnomocnik Rektora UJ ds. kształcenia i współpracy międzynarodowej w Collegium Medicum. Partnerem tej kategorii był Santander Universidades, Bank Zachodni WBK.

Prof. Jerzy Woźnicki, profesor Politechniki Warszawskiej oraz prezes Fundacji Rektorów Polskich mówił: – *Mamy już za sobą pierwszy etap konsultacji i obserwujemy zróżnicowane opinie i reakcje... Część przedstawicieli środowiska akademickiego i naukowego cechuje duże przywiązanie do tradycji akademickiej i ogólna niechęć do zmiany, która źle się kojarzy. Tym bardziej że nie wszyscy mają wiedzę o uwarunkowaniach obecnej reformy. To często osoby, które gdzieś w laboratoriach zajmują się realizacją projektów naukowych i dla których każda taka zmiana jest zakłóceniem w otoczeniu, czymś, co przeszkadza. Z taką reakcją też się trzeba liczyć i z tym, że coraz bardziej donośnym głosem będzie przemawiać ta część środowiska akademickiego, której się ustawa nie podoba.*

Z kolei zdaniem prof. Łukasza Sułkowskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego i SAN oraz prezesa PCG Polska: – *Ustawa 2.0 wyrasta z trafnej diagnozy sytuacji. Potrzebny jest jakiś przełom czy ruch reformatorski, który pobudzi mechanizmy doskonałości w nauce i szkolnictwie wyższym w Polsce. Jednak wdrożenie przewidzianych w ustawie rozwiązań to proces, który będzie trwał wiele lat.*

Konferencję uroczyście otworzył prezes PCG Polska Sp. z o.o. **prof. Łukasz Sułkowski,** gości powitali też: CEO Public Consulting Group Inc. – **William S. Mosakowski,** prezes FRP **prof. Jerzy Woźnicki** oraz przewodniczący KRASP **prof. Jan Szmidt.**

MNiSW reprezentowali podsekretarz stanu **prof. Łukasz Szumowski** oraz dyrektor Biura Ministra – **Piotr Müller,** który w imieniu Wicepremiera Jarosława Gowina odczytał list powitalny do gości konferencji.

Jarosław Gowin, minister nauki i szkolnictwa wyższego, zaznaczył, że planowana reforma zakończy się powodzeniem, jeśli środowisko akademickie będzie współpracować.

– Dzisiejsza konferencja jest bardzo ważna. Za rok albo będziemy mieli nowy ustrój szkolnictwa wyższego, albo obecny. My, rektorzy, musimy zrozumieć treść Ustawy 2.0. i zastanowić się nad tym, jak poprowadzić wspólnotę akademicką, aby zrealizować zmianę strukturalną, którą ustawa przewiduje – mówił na wstępie prof. Jan Szmidt,

Laureaci LUMEN 2017

Prof. Jerzy Woźnicki, Fundacja Rektorów Polskich / Politechnika Warszawska, przewodniczący Kapituły Konkursu LUMEN 2017

przewodniczący KRASP, rektor Politechniki Warszawskiej.

Konferencja LUMEN 2017 zgromadziła blisko 300 osób profesjonalnie zajmujących się zarządzaniem uczelnią – rektorów, prorektorów, kanclerzy i menedżerów ze 155 instytucji z całego kraju. W wydarzeniu uczestniczyli także liczni goście zagraniczni, a wśród nich reprezentacja związku rektorów ukraińskich oraz przedstawiciele firm wspierających sektor uczelniany ze Stanów Zjednoczonych i z Wielkiej Brytanii.

Tegoroczna edycja konkursu została dedykowana inicjatywom oddolnym realizowanym przez członków społeczności akademickiej w trzech kategoriach: Rozwój, Zarządzanie i Współpraca. Zwycięzcy zostali wyłonieni przez Kapitułę, złożoną z wybitnych przedstawicieli świata nauki i biznesu, pod przewodnictwem prof. Jerzego Woźnickiego, prezesa Fundacji Rektorów Polskich.

Ustawa 2.0

Debata merytoryczna podczas konferencji skoncentrowana była na praktycznych konsekwencjach wdrożenia proponowanej przez MNiSW Ustawy 2.0. Analizie poddano zarówno tzw. aspekty miękkie, tj. przywództwo czy autonomia jak i prawne, finansowe, a także te związane z udziałem interesariuszy zewnętrznych w zarządzaniu uczelnią.

Głos w dyskusji zabrali główni architekci projektowanych zmian oraz przedstawiciele największych ośrodków akademickich z całego kraju, m.in. profesorowie: **Wiesław Banyś, Wiesław Bielawski, Jakub Brdulak, Roman Cieślak, Jerzy Cieślik, Wojciech Czakon, Maciej Duszczyk, Andrzej Eliasz, Irena Hejduk, Marek Kwiek, Krzysztof Leja, Gohdan Macukow, Zbigniew Marciniak, Witold Orłowski, Tadeusz Pomianek, Grażyna Prawelska-Skrzypek, Arkadiusz Radwan, Jan Szambelańczyk, Jan Szmidt, Jolanta Szołno-Koguc, Marzenna Weresa, Tadeusz Więckowski, Jerzy Woźnicki** oraz wielu innych.

Konkurs LUMEN 2017

Podczas uroczystej wieczornej Gali ogłoszono laureatów w konkursie na najlepiej zarządzane projekty i inicjatywy w szkolnictwie wyższym. Statuetki LUMEN 2017 otrzymali **Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego** w kategorii Rozwój, **Uniwersytet Jagielloński – Collegium Medicum** w kategorii Zarządzanie, oraz **Akademia Leona Koźmińskiego** w kategorii Współpraca. Ponadto Kapituła Konkursu zdecydowała się wręczyć trzy nagrody specjalne dla **Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, Politechniki Wrocławskiej i Uniwersytetu Łódzkiego** za osiągnięcia wykraczające poza formalne ramy kategorii konkursowych.

Konferencja i Konkurs LUMEN 2017 nie mogłyby się odbyć bez udziału partnerów wydarzenia, którymi w 2017 roku byli: **Bank Zachodni WBK** prowadzący program **Santander Universidades,** firma **Pearson CEE** oraz **dziennik „Rzeczpospolita”.**

Podczas konferencji podniesiono wiele fundamentalnych kwestii związanych z rolą, zadaniami oraz nowoczesnymi metodami zarządzania współczesnymi uczelniami wyższymi.

Z całą pewnością należy do nich kwestia autonomii uniwersytetów, ściśle połączona z wolnością badań naukowych jako jedna z podstawowych wartości akademickich, w tradycji europejskiej uważana jako immanentna, niezbywalna podstawa funkcjonowania uniwersytetów. By móc o tych kwestiach należycie dyskutować, najpierw trzeba zdefiniować autonomię i określić, czego ona dotyczy oraz jej zakres, mówiono na konferencji. Można, np. iść śladem EUA (Europejskiego Stowarzyszenia Uniwersytetów) i wyodrębnić 4 typy autonomii, gdyż, jak się okazuje stopień autonomii (zakładając, oczywiście, że uznaje się, iż autonomia może być stopniowalna), przyjmując także określoną interpretację tego, co zwiększa lub zmniejsza ewentualnie autonomię (wbrew pozorom nie jest to oczywiste), może być różny. To w zależności od tego, czy mówimy o autonomii instytucjonalnej (organizacyjnej, ustrojowej) czy o autonomii finansowej, kadrowej czy ewentualnie akademickiej. Te dookreślenia są tym bardziej ważne, iż od dłuższego czasu, zwłaszcza w USA, ale także i w krajach zachodnich, dyskutowane są bardzo intensywnie kwestie rozliczalności (*accountability*) uniwersytetów, co jest w bezpośrednim związku z takim lub innym pojmowaniem ich autonomii.

Wskazywano, że rektor uczelni akademickiej powinien nie tylko godnie ją reprezentować,

Spotkania i rozmowy podczas LUMEN 2017

utrzymując i zacieśniając bliskie kontakty z otoczeniem społeczno-gospodarczym, ale przede wszystkim powinien być zdolny do udźwignięcia ciężaru roli i pozycji lidera społeczności akademickiej. Spoczywający na rektorze obowiązek sprawowania władzy, z poszanowaniem uwarunkowań prawnych, ale i wymogów kultury instytucjonalnej danej uczelni, określają jego misję jako dalece wykraczającą poza obszar zarządzania.

Rektor jest bowiem zobowiązany do przewodzenia wspólnocie w uczelni. Wszystkie te elementy składają się na wymogi przywództwa i sztuki rektorstwa.

Dyskutując o fuzjach strategicznych uniwersytetów podkreślano, że Polska znajduje się prawdopodobnie u progu znaczącego nasilenia procesów konsolidacyjnych w sektorze nauki i szkolnictwa wyższego i to zarówno w grupie uczelni publicznych, jak i niepublicznych. Od skuteczności realizacji procesów fuzji zależy konkurencyjność uczelni, ale również jakość badań i edukacji wyższej. Przedmiotem jednego z paneli była próba poszukiwania odpowiedzi na następujące pytania:

- Czy celowe jest rozwijanie procesów konsolidacyjnych w systemie nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce?
- W jaki sposób projekt ***Ustawy 2.0*** może wpłynąć na procesy konsolidacyjne uczelni?
- Jakie są warunki skutecznego planowania i wdrażania fuzji pomiędzy uczelniami?
- Jak skutecznie zarządzać procesem konsolidacji uczelni?
- Jakich niebezpieczeństw unikać w tym procesie?
- Jak ocenić skuteczność fuzji uczelni?

Coraz szybciej zmieniający się świat każe postawić szczególnie ważne pytanie o to, jaką rolę w tych przemianach mają do odegrania szkoły wyższe. Jak zorganizować badania naukowe oraz proces kształcenia, obejmujący także kształtowanie postaw studentów, by jak najlepiej wypełnić swoją misję? By znaleźć odpowiedzi na te pytania, należy je przeanalizować w bardzo szerokim kontekście, wykraczającym daleko poza mury uczelni. Dlatego warto tych odpowiedzi – mówiono – szukać z pomocą kompetentnych przedstawicieli świata zewnętrznego, śmiałych umysłów wolnych od tradycyjnych akademickich przyzwyczajeń, lecz dobrze rozumiejących fundamentalną ideę autonomii uczelni.

Z kolei w ramach panelu nt. *Akredytacja i co dalej?* wskazywano, że internacjonalizacja jest szansą i jednocześnie koniecznością dla polskich uczelni. Przedstawiano, co uczelnia musi zrobić, aby akredytacja zagraniczna przyniosła jej rzeczywistą korzyść, a nie była kolejnym biurokratycznym obowiązkiem.

Zwrócono też uwagę na znaczenie „zakorzenienia" uczelni w lokalnym i regionalnym środowisku, a więc na silne więzi z sektorem przedsiębiorstw, lokalnym samorządem oraz organizacjami społecznymi, co powinno stanowić kluczowy wyróżnik współczesnych uczelni wyższych, pretendujących do miana „przedsiębiorczego uniwersytetu". W trakcie panelu przedyskutowano różnorodne aspekty tego zakorzenienia, a także praktyczne doświadczenia współpracy w relacji: uczelnia – przedsiębiorcy – administracja lokalna. Badania naukowe i dydaktyka prowadzone w ramach współczesnego przedsiębiorczego uniwersytetu mogłyby także sprzyjać zacieśnieniu więzi regionalnych w wymiarze międzynarodowym (np. w ramach Grupy Wyszehradzkiej).

Wiele uwagi poświęcono kwestii statutu jako podstawy zarządzania uczelnią, gdyż jest on najważniejszym dokumentem każdej uczelni wyższej. Powinien w sobie łączyć zarówno tradycję, jak i zasady nowoczesnego zarządzania skomplikowaną strukturą, jaką stała się współczesna uczelnia.

„Polska potrzebuje uczelni kształcących na poziomie europejskim i światowego poziomu badań. Reforma jest konieczna"

Zgodnie z projektem nowej ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce ma to być dokument, w którym znajdzie się o wiele więcej zagadnień niż do tej pory. To właśnie na podstawie statutu zostaną uregulowane kwestie, które obecnie są obszarem regulacji ustawowych. Przygotowanie nowego statutu to z jednej strony szansa, ale z drugiej duże wyzwanie, podkreślano. Dokument ten musi bowiem w optymalny sposób zapewnić transparentność procesu

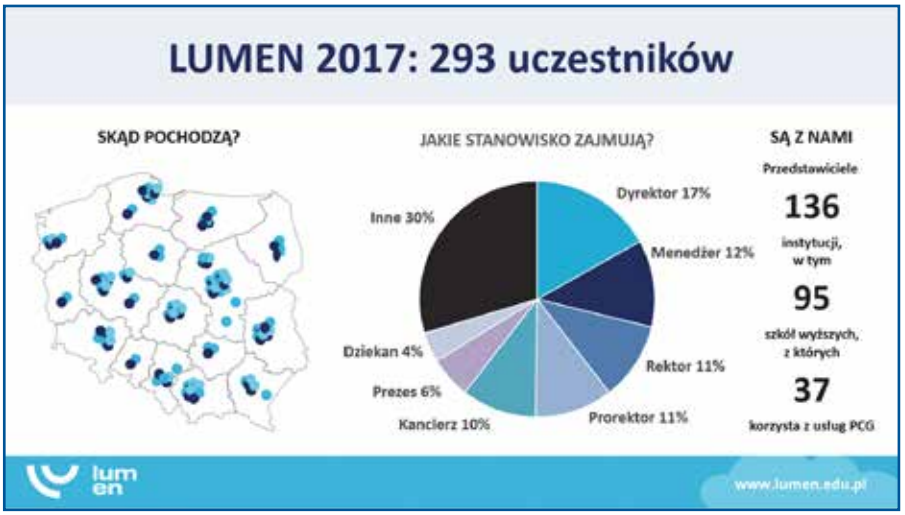

podejmowania decyzji, elastyczność dostosowywania struktury uczelni do zmieniającego się otoczenia, w jakim szkolnictwo wyższe i nauka występują, opisać zadania poszczególnych organów i co najważniejsze wykorzystać możliwości wynikające ze zwiększenia autonomii uczelni. Statut każdej uczelni powinien i na pewno będzie inny, jednak wiele zagadnień, może być wspólnych.

Ustawa 2.0 na nowo zdefiniuje też ustrój uczelni – strukturę organów, zasady ich obsadzania oraz sposób, w jaki uczelnia jest zarządzana. Zagadnienia te, określane również mianem ***Academic Governance***, są kluczowe dla osiągnięcia celów reformy na poziomie systemowym (polityka publiczna w obrębie szkolnictwa wyższego), ponieważ zadecydują o zdolności uczelni do dokonywania niezbędnych zmian.

Ustawa 2.0 dostarczy również nowych narzędzi prawnych, które będą mogły stać się katalizatorem zmian także w obszarze kulturowym. Przywództwo w warunkach nowej autonomii uczelni będzie więc oznaczać większą centralizację władzy w rękach rektora, ale jednocześnie większą rozliczalność wobec środowiska zewnętrznego. Dlatego też potrzebne będą – niekiedy daleko idące – zmiany polegające nie tylko na rewizji statutów uczelni, ale także na wypracowaniu nowych rozwiązań w obszarze instytucjonalnym, procesowym i komunikacyjnym.

Ustawa 2.0 ponadto otwiera drogę do formalizacji uprzywilejowanych relacji pomiędzy uczelniami i ich jednostkami w postaci uczelni federacyjnych. Jednocześnie europejskie linie grantowe wymagają współpracy konsorcjalnej. Okazuje się ona często trwała na przestrzeni wielu konkursów. Wreszcie, niektóre uczelnie celowo kształtują portfel relacji dydaktycznych i naukowych.

Środowisko sieciowe jest więc wielopoziomowym faktem. Uczestnicy panelu na ten temat dyskutowali o szansach, uwarunkowaniach oraz wymogach kompetencyjnych, które stoją przed uniwersytetami w sieci.

(Oprac. AK. na podstawie www.lumen.edu.pl)

Sztuczna inteligencja już zmienia nasze życie

Rozmowa z Piotrem Prajsnarem, prezesem Cloud Technologies

W Polsce powstaje coraz więcej projektów, w których pierwsze skrzypce gra sztuczna inteligencja. Biorąc pod uwagę stosunek inwestycji do liczby jakościowych rozwiązań, wydaje mi się, że Polska radzi sobie całkiem nieźle.

– Sztuczna Inteligencja (SI) stała się niemal z miesiąca na miesiąc gorącym tematem. Jedni snują wizje fantastycznych możliwości, inni straszą nas skutkami wyzwolenia się SI spod kontroli człowieka. Czeka nas nowa rewolucja?

– Tak jak elektryczność 100 lat temu zmieniła prawie wszystko, tak dziś z trudnością przychodzi mi znalezienie branży, której sztuczna inteligencja nie zmieni w nadchodzących latach – powiedział Andrew Ng, współtwórca platformy edukacyjnej Courser.

Pod słowami wykładającego na uniwersytecie Stanford biznesmena podpisze się chyba każdy wizjoner, upatrujący w SI źródło rozwiązań niezliczonych problemów, z jakimi boryka się dziś nasza cywilizacja.

Emocje studzą wypowiedzi sceptyków, którzy w rozwoju inteligentnych maszyn dostrzegają zarówno błogosławieństwa, jak i zagrożenia, potrafiące przyprawić o dreszcze nawet prawdziwych weteranów futurystycznej literatury grozy.

W gronie sceptyków znaleźli się m.in. Stephen Hawking i Elon Musk. Ten pierwszy od lat przestrzega przed konsekwencjami cyber ewolucji, snując czarne scenariusze, w których przetrwanie uciemiężonej ludzkości staje pod znakiem zapytania. *– Rozwój pełnej, sztucznej inteligencji może doprowadzić do wyginięcia rodzaju*

ludzkiego – straszył w wywiadzie dla BBC wybitny fizyk teoretyczny.

By nie dopuścić do anihilacji gatunku homo sapiens z rąk wrogo nastawionych maszyn, na Uniwersytecie Cambridge otworzono „Leverhulme Centre for the Future of Intelligence" – instytucję poświęconą analizie rozwoju sztucznej inteligencji.

Podczas wieczoru inauguracyjnego, w krótkim przemówieniu Hawking po raz kolejny wyraził swoje zaniepokojenie. *– Uważam, że nie ma najmniejszej różnicy pomiędzy tym, co można osiągnąć przez biologiczny mózg, a tym, co można osiągnąć za pomocą komputera. Komputery teoretycznie mogą naśladować ludzką inteligencję, a nawet ją przewyższyć* – powiedział i dodał, że SI z jednej strony może doprowadzić do wyeliminowania chorób, ubóstwa i zmian klimatycznych, z drugiej zaś może przyczynić się do powstania niechcianych przez nas zjawisk lub rzeczy, takich jak autonomiczna broń, zakłócenia gospodarcze i maszyny, które po rozwinięciu własnej woli mogłyby wejść w konflikt z ludźmi.

– Prace nad Sztuczną Inteligencją swoje pierwsze apogeum miały ponad pół wieku temu. Wtedy jednak rewolucja nie nadeszła. Dlaczego?

– Gdy w drugiej połowie minionego stulecia rozpoczęto pracę nad rozwojem myślących maszyn, wyłoniły się dwie szkoły. Pierwsza postawiła na programowanie w sposób logiczny, tak by wewnętrzne procesy zachodzące w sztucznej inteligencji były transparentne i w każdej chwili można by było zajrzeć do jej kodu i dowiedzieć się, czemu podjęła ona taką, a nie inną decyzję. Odmienne podejście mieli przedstawiciele drugiej szkoły, którzy wzorując się na żywych organizmach uznali, że lepiej będzie, jeśli sztuczna inteligencja uczyć się będzie sama. Obserwacja, zdobywanie doświadczeń i wyciąganie wniosków przez SI miało znacząco przyspieszyć jej rozwój i tak się stało. Uczenie maszynowe okazało się strzałem w dziesiątkę. Już w roku 1990 potrafiła ona odczytać pismo ręczne i przeformatować je na czcionkę komputerową. Jednak, aby sztuczna inteligencja mogła osiągnąć pełen sukces brakowało wówczas odpowiedniej mocy obliczeniowej oraz danych, które są obecnie jej paliwem napędowym. Dziś z głębokiego uczenia maszynowego firmy korzystają coraz częściej, banki zaprzęgają je do weryfikacji zdolności kredytowych swoich klientów, a zarządy największych korporacji dzięki zaawansowanym narzędziom do analityki danych podejmują lepsze decyzje biznesowe. Z inteligentnych algorytmów korzysta się również w reklamie internetowej, a platformy DMP (data management platform), analizujące gigantyczne wolumeny danych o preferencjach i zachowaniach internautów, umożliwiają marketerom docieranie do grupy docelowej z wyjątkową precyzją. Bez uczenia maszynowego, okiełznanie rozległych zasobów Big Data byłoby niemożliwe do zrealizowania.

– Dlaczego SI w jednych branżach ma zastąpić człowieka już teraz, a w innych później albo wcale?

– Mimo, że inteligentne algorytmy zyskują na popularności, stopień nasycenia nimi rynku różni się w zależności od branży. Nikogo nie powinno to dziwić, bo w przypadku innych technologii sytuacja wygląda podobnie. Z uczeniem maszynowym wiąże się jednak pewien sekret, o którym nie wszyscy chcą głośno mówić, a to właśnie za jego sprawą nasze zaufanie do tej technologii pozostaje niepełne. Procesy zachodzące w sieciach neuronowych owiane są tajemnicą i nie wiadomo, co dokładnie stoi za podejmowanymi za ich pośrednictwem decyzjami. Głębokie uczenie maszynowe pozwala komputerom uczyć się na podstawie przedstawionych im przypadków i autonomicznie rozwiązywać problemy, jednak gdy w grę wchodzą złożone sieci neuronowe, a komputer bierze pod uwagę wiele wątków, to dostarczane przez niego wyniki, mimo że słuszne, nie zawierają łatwego w wytłumaczeniu uzasadnienia.

Paradoksalnie, to właśnie branże, które nie mogą pozwolić sobie na beztroskie zaufanie w stosunku do maszyn i potrzebują wyjaśnień dla podejmowanych przez nie decyzji, najwięcej inwestują w rozwój SI.

Według firmy analitycznej CB Insights, od roku 2012 na startupy pracujące nad sztuczną inteligencją przeznaczono łącznie 14,9 miliarda dolarów, a najwięcej inwestycji dotyczyło sektora Health and Wellness.

Sztuczna inteligencja nie wymknęła się programistom spod kontroli, nie wyodrębniła własnej świadomości, a tym bardziej nie zbuntowała się przeciwko człowiekowi.

– Często zależy to też od działań konkretnych ludzi?

– By wykorzystać wielkie, nieustrukturyzowane zbiory danych, po uczenie maszynowe sięgnęła Regina Barzilay, profesor MIT, u której w wieku 46 lat zdiagnozowano raka piersi. Zdumiona tym, że szpitale nie wykorzystują sztucznej inteligencji do analityki historii chorobowej pacjentów, postanowiła to zmienić. Jej nowa misja ma jeden cel – zrewolucjonizować medycynę. Profesor MIT doskonale zdawała sobie sprawę z tego, że do realizacji jej ambitnego projektu nie wystarczą gromadzone w szpitalach podstawowe akta pacjentów. By w pełni wykorzystać potencjał sztucznej inteligencji, postanowiła „nakarmić ją" m.in. danymi patologicznymi i obrazowymi.

Wiedząc, jak działa uczenie maszynowe, Regina Barzilay wzbogaciła swój system o funkcję, która miała ułatwić zrozumienie generowanych wyników. Dzięki niej, komputer wyodrębnia i podkreśla fragmenty

tekstu reprezentatywne dla odkrytego wzorca. Umożliwiło to lekarzom z Massachusetts General Hospital głębszą analizę wyróżnionych schematów. Takie rozwiązanie, to półśrodek, który w przypadku analizy wyników badań pacjentów okazał się pomocny, jednak nie rozwiązuje on problemu z owianym tajemnicą wnioskowaniem głębokich sieci neuronowych.

– A jaki jest udział polskiej nauki oraz biznesu, w tym starupów w rozwijaniu SI?

– W Polsce powstaje coraz więcej projektów, w których pierwsze skrzypce gra sztuczna inteligencja. Biorąc pod uwagę stosunek inwestycji do liczby jakościowych rozwiązań, wydaje mi się, że Polska radzi sobie całkiem nieźle. Ze sztucznej inteligencji nad Wisłą korzystają takie firmy, jak CD Projekt czy Livechat Software oraz cały szereg większych i mniejszych graczy. W państwach wiodących prym w rozwoju sztucznej inteligencji mamy do czynienia z gigantycznymi środkami przeznaczanymi na tego typu projekty, co rzecz jasna przekłada się na wyniki.

Piotr Prajsnar

Absolwent SGH, założyciel i prezes spółki Cloud Technologies S.A. Firmę założył w 2011 roku. Rok później spółka zadebiutowała na Giełdzie Papierów Wartościowych) w Warszawie (rynek NewConnect).

Po czterech latach spółka stała się liderem rynku w technologiach służących przetwarzaniu i monetyzacji Big Data w chmurze obliczeniowej oraz największą platformą Big Data w tej części Europy.

Jednym z jej innowacyjnych produktów jest tzw. silnik behawioralny, który dziennie gromadzi i przetwarza ponad 5 TB danych, monitorując ponad pół miliona witryn internetowych. Dzięki temu zna zachowania i preferencje niemal każdego polskiego internauty.

Jest laureatem wielu nagród. Ostatnio nominowany do grona finalistów konkursu Przedsiębiorca Roku firmy doradczej EY.

– Czy są prace, by Sztuczną Inteligencję wykorzystać dla ekologii, chociażby w walce ze smogiem czy dla przeciwdziałania ociepleniu klimatu?

– Uczenie maszynowe pozwala wykrywać związki przyczynowo-skutkowe, które dla człowieka są niemożliwe do dostrzeżenia, gdy w grę wchodzą gigantyczne zbiory danych. Jeśli zaprzęgniemy sztuczną inteligencję do analizowania danych meteorologicznych zarówno historycznych, jak i tych spływających w czasie rzeczywistym, możemy zostawić w tyle wykorzystywane obecnie modele klimatyczne i wkroczyć na nowy poziom przewidywania zagrożeń, takich jak np. huragany. To da lokalnym władzom więcej czasu na przygotowanie ewakuacji zagrożonych terenów.

– Rewolucja technologiczna w komunikacji (internet) i miniaturyzacji (smartfon jak komputer) „zmaterializowała" się dziś w postaci totalnego społeczeństwa, które „siedzi" w Internecie. Wystarczy popatrzeć na ludzi w autobusach czy pociągach albo w poczekalniach – każda wolna chwila to oczy wlepione w pulpit telefonu... Czy SI w analogiczny sposób wkroczy i zmieni styl życia konsumenta?

– Lubimy narzekać na to, że ludzie w środkach komunikacji podróżują wpatrzeni w ekrany telefonów nie dostrzegając innych osób i otaczającego ich świata. Kiedyś surfując w sieci wpadłem na zdjęcie wykonane w nowojorskim metrze pod koniec minionego wieku. Obrazek był podobny do tego, z którym spotykamy się na co dzień. Jedyna różnica polegała na tym, że zamiast w telefonach pasażerowie zatopieni byli w gazetach i książkach.

Dzisiaj robimy to samo, tylko że wybieramy cyfrowe publikacje. Chyba musimy pogodzić się z faktem, że człowiek w swej naturze nie jest aż tak społeczny, jak się sądzi.

Sztuczna inteligencja wkroczyła już do życia konsumenta, mimo że widoczna jest wciąż w niewielu obszarach. Zawdzięczamy jej np. to, że możemy powiedzieć do telefonu „OK Google" i przekazać mu komendę głosową. Precyzyjne targetowanie reklam online czy propozycje filmów w serwisie Netflix, który uczy się naszych upodobań, to również zasługa SI. Z czasem będzie ona obecna w najbardziej prozaicznych obszarach naszego życia, jak również w tych newralgicznych, jak np. w medycynie.

Za sprawą sztucznej inteligencji czeka nas prawdziwe przetasowanie na rynku pracy – wiele popularnych dzisiaj zawodów odejdzie do lamusa. Nie da się ukryć, że wpływ tej technologii na nasze życie będzie gigantyczny. Niektóre zmiany mogą okazać się bolesne, jednak w dłuższej perspektywie są one nieuniknione.

– A jakie jest prawdopodobieństwo, że Sztuczna Inteligencja rozwinie się do tego stopnia, że uda się jej uniezależnić od człowieka?

– Takimi scenariuszami karmił nas Hollywood już w latach 80., a dziś są one bardziej realne niż kiedykolwiek wcześniej, jednak wciąż na tyle odległe, że możemy spać spokojnie i nie przejmować się widmem krwawej rebelii maszyn.

Sztuczna inteligencja nie wymknęła się programistom spod kontroli, nie wyodrębniła własnej świadomości, a tym bardziej nie zbuntowała się przeciwko człowiekowi. Nie jest również na tyle rozwinięta, by stanowiła jakiekolwiek zagrożenie. Nawet jeśli w przyszłości wykształci ona świadomość, wolną wolę lub abstrakcyjne myślenie. By to sprawdzić potrzebujemy komputera 100 tys. razy szybszego niż japoński superkomputer K, któremu udało się odtworzyć zaledwie sekundę aktywności, jaką wykonuje jeden procent mózgu człowieka.

Symulacja ludzkiego mózgu to pieśń przyszłości. Tymczasem stoi przed nami ogromne wyzwanie – uczynić głębokie uczenie maszynowe transparentnym, nie podcinając mu skrzydeł. Stworzenie maszyn, które potrafią wytłumaczyć najbardziej skomplikowane procesy obliczeniowe będzie krokiem milowym w rozwoju sztucznej inteligencji.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał ***Zbigniew Biskupski***

Zdj. archiwum Cloud Technologies

KORALE, GÓRALE I HI-TECH czyli #InnowacyjnaMałopolska

Agnieszka Bachórz
Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego
Departament Rozwoju Gospodarczego

Jak na bieżąco reagować na potrzeby gospodarki, jak stymulować jej rozwój poprzez innowacyjność? Które działania były najbardziej skuteczne, które warto kontynuować?

Pierwszą Regionalną Strategię Innowacji Województwo Małopolskie przyjęło w lutym 2005 roku. Od tego czasu wiele się zmieniło, szczególnie w aspekcie świadomości w zakresie roli innowacji i ich wpływie na gospodarkę oraz otaczającą nas rzeczywistość.

Najbardziej aktualnymi **informacjami dot. innowacyjności w Małopolsce są wyniki ewaluacji procesu wdrażania Regionalnej Strategii Innowacji 2008–2013[1].** Ewaluacja miała również na celu ocenę obecnego poziomu innowacyjności województwa – w szczególności współpracy przedsiębiorstw z jednostkami naukowymi oraz instytucjami otoczenia biznesu. Wyniki raportu pokazują stan obecny i problemy stojące przed regionem.

Źródła finansowania działalności innowacyjnej

W Małopolsce, podobnie jak w całej Polsce, po latach spadku związanego z kryzysem ekonomicznym, od 2011 roku wyraźnie rosły nakłady inwestycyjne przedsiębiorstw na środki trwałe. W latach 2008–2015 doszło też do koncentracji działalności innowacyjnej w stosunkowo wąskiej grupie firm, które znacząco zintensyfikowały swoją aktywność na tym polu. Świadczy o tym istotny wzrost nakładów na działalność innowacyjną i działalność B+R, który nastąpił mimo spadku odsetka firm innowacyjnych.

W przedsiębiorstwach przemysłowych na przestrzeni lat 2008–2015 nakłady na innowacje wzrosły o 152%, a w przedsiębiorstwach z sektora usług aż o ponad 280%. Najbardziej spektakularny wzrost dotyczył nakładów na działalność B+R, które w przedsiębiorstwach przemysłowych wzrosły o 413% a w przedsiębiorstwach usługowych aż o 1100%.

Nie ma innego wytłumaczenia dla tak spektakularnego wzrostu nakładów na innowacje w tym B+R, jak **dostępność wsparcia z funduszy strukturalnych perspektywy 2007–2013.** Z danych GUS wynika, że w latach 2013–2015 z publicznego wsparcia dla działalności innowacyjnej, pochodzącego z UE, korzystała niemal co czwarta innowacyjna firma przemysłowa i usługowa. A prawie co drugie (41,8%), z planujących podjęcie w najbliższych 3 latach działalności innowacyjnej przedsiębiorstw, liczy na wsparcie o charakterze finansowym z programów publicznych, mimo że bariera finansowa ma już mniejsze znaczenie.

Podejmowanie przez przedsiębiorstwa działalności innowacyjnej

W badaniu ewaluacyjnym Regionalnej Strategii Innowacji w kontekście identyfikacji czynników warunkujących innowacyjność, **zapytano firmy nie mające doświadczeń** w podejmowaniu takiej działalności o przyczyny takiego stanu rzeczy.

Otóż z odpowiedzi respondentów wyłania się ciekawy obraz – niemal 70% nie jest aktywna innowacyjnie, ponieważ nie widzi takiej potrzeby tzn. nie dostrzega korzyści, jaką innowacyjne działania mogłyby przynieść. Można postawić tezę, iż wśród firm wystąpiło zjawisko „samozadowolenia" – firmy rozumują w następujący sposób: skoro moja firma generuje zyski, to dlaczego mam podejmować ryzykowną działalność innowacyjną. Oczywiście można taką postawę uznać za zdroworozsądkową, natomiast w dłuższej perspektywie czasowej, biorąc pod uwagę postęp technologiczny, może się ona dla firmy okazać pułapką – może bowiem przegapić moment, w którym zacznie tracić dystans do konkurencji. Trudno też wskazać obecnie branżę, w której nie występowałaby potrzeba wdrażania innowacji. **Tymczasem tylko 7% małopolskich firm za swoją przewagę konkurencyjną uznaje wprowadzenie nowych, innowacyjnych produktów lub usług.**

Uczestnicy posiedzenia Małopolskiej Rady Innowacji (pierwsza z lewej dr A. Adamczak)

Wyraźna dominacja wskazań na brak potrzeby jako przyczyny niepodejmowania działalności innowacyjnej w ciągu ostatnich czterech lat, skłania do stwierdzenia, iż niezwykle istotnym jest podejmowanie przez władze publiczne działań uświadamiających firmom korzyści płynące z wdrażania innowacji (w szczególności poprzez pokazywanie przykładów firm, które rozwinęły się dzięki innowacjom).

Najbardziej innowacyjne sektory małopolskiej gospodarki

Małopolski projekt foresight, w realizację którego włączono ponad 1000 ekspertów – „Perspektywa technologiczna 2020" – zakończony w 2011 r., wskazał 10 najbardziej obiecujących technologii, które można rozwijać w oparciu o potencjał Małopolski. Stały się one punktem odniesienia dla wyboru inteligentnych specjalizacji Województwa Małopolskiego. **Wybrano 7 inteligentnych specjalizacji:** Nauki o życiu, Energia zrównoważona, Technologie informacyjne i komunikacyjne, Chemia, Produkcja metali i wyrobów metalowych oraz wyrobów z mineralnych surowców niemetalicznych, Elektronika i przemysł maszynowy, Przemysły kreatywne i wolnego czasu.

Analiza branżowa specjalizacji pozwala łatwo stwierdzić, że wybrane inteligentne specjalizacje dotyczą branż gospodarki, zaliczanych do wysokich i średnio-wysokich technologii i usług wiedzochłonnych.

Mianem wysokich technologii (high-tech) określa się branże lub produkty, które w porównaniu z pozostałymi branżami i produktami cechują się wyższym udziałem wydatków na badania i rozwój (B+R) w wartości finalnej. Odpowiednikiem wysokich technologii przemysłowych, w usługach, są wiedzochłonne usługi biznesowe. W ramach rozwijania wysokich i średnich technologii działają komercyjne przedsiębiorstwa, które operują na styku nauki i przemysłu, mogą, więc być uznane za brokerów wiedzy. One same też wprowadzają innowacje i są głównym ich źródłem.

Przedsiębiorstwa małopolskie, przemysłowe i usługowe należące do sektorów wysokiej techniki stanowią od 10–12% przedsiębiorstw, należących do tej samej kategorii w Polsce. W przypadku przedsiębiorstw przemysłowych średnio-wysokiej techniki jest to ok. 7%.

Stosowania wysokich technologii nie należy utożsamiać z jedynym przejawem innowacyjności. Innowacja nie musi mieć charakteru technologicznego – mogą to być innowacje organizacyjne i marketingowe. Zatem branże charakteryzujące się wysokim stopniem innowacyjności wcale nie muszą stosować czy wprowadzać wysokich technologii. Niemniej branże wysokich technologii są z natury rzeczy innowacyjne.

Ochrona własności intelektualnej

Średniorocznie z województwa małopolskiego dokonywanych jest kilkaset zgłoszeń do UPRP (w 2016 roku 399 zgłoszeń wynalazków i 114 zgłoszeń wzorów użytkowych), jednakże odsetek firm, które w latach 2013–2015 dokonały w UPRP zgłoszeń wynalazków, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych lub

znaków towarowych jest bardzo niewielki – wynosi odpowiednio 2,4%, 1%, 1,4% i 3,8% (dane dotyczą firm zatrudniających > 9 pracowników).

Tylko 1% małopolskich firm posiada system zachęt dla pracowników dotyczący tworzenia własności intelektualnej, dlatego nie należy traktować otrzymanej wartości jako niskiej. Z badań ankietowych wśród małopolskich firm wynika, że zamiar korzystania z ochrony własności intelektualnej w latach 2016–2017 deklarowało 28,7% badanych, natomiast **do najbardziej rozpowszechnionych form ochrony własności intelektualnej** należą: **know-how czyli tzw. wiedza nieopatentowana,** **posiada 23% firm mikro, 24% małych, 44% średnich i 48% dużych.**

Określone formy ochrony własności, takie jak patent, wzór przemysłowy, wzór użytkowy wymagają od firm dysponowania rozwiązaniami innowacyjnymi, a także dysponowania środkami finansowymi niezbędnymi do przeprowadzenia procesu ochrony. Siłą rzeczy większy potencjał w tym zakresie mają firmy średnie i duże. One też częściej operują na rynkach innych niż lokalny, stąd – jak widać – ochrona własności intelektualnej ma dla nich większe znaczenie niż dla firm mikro i małych, które najczęściej koncentrują działalność na rynku lokalnym.

światowych systemów patentowych. Podczas ostatniego posiedzenia tego gremium była to kontynuacja debaty nad niezwykle ważnymi dla rozwoju regionu oraz kraju aspektami wykorzystania kapitału intelektualnego oraz jego ochrony przy tworzeniu i rozwoju innowacyjnych startupów.

Wydarzenia tworzące klimat innowacyjności w regionie

Promowanie innowacyjności i współpracy z sektorem nauki wśród przedsiębiorców jest ważną częścią wdrażania Regionalnej Strategii Innowacji Województwa Małopolskiego. Wyniki

najczęściej o technicznym charakterze, mogąca dawać firmie przewagę nad konkurencją oraz chroniona w oparciu o przepisy dotyczące tajemnicy przedsiębiorstwa oraz **znak towarowy.**

Dzieje się tak, ponieważ obie formy nie generują dużych nakładów finansowych, a także nie dotyczą często zaawansowanych rozwiązań jak te, które stanowią przedmiot zgłoszeń patentowych czy zgłoszeń wzorów użytkowych. Można stwierdzić, że są tym samym dostępne dla każdego przeciętnego przedsiębiorcy.

Zbadano też, jak aktywność firm na polu ochrony własności intelektualnej kształtuje się w zależności od wielkości firmy.

Nie powinno być zaskoczeniem, że im **większe przedsiębiorstwo tym większa aktywność** w tym obszarze. **Własność intelektualną**

Małopolska Rada Innowacji

Wyniki badań oraz wsłuchiwanie się w głosy uczestników małopolskiego ekosystemu innowacji są podstawowym źródłem do podejmowania decyzji dot. kształtu i doboru instrumentów wspierających i rozwijających innowacyjność w regionie. Ich analiza i wyciąganie wniosków jest kluczowym elementem procesu decyzyjnego, dlatego została powołana **Małopolska Rada Innowacji.**

Jest to gremium opiniodawcze i doradcze dla Zarządu Województwa Małopolskiego, które obraduje nie rzadziej niż dwa razy w roku. W obradach uczestniczy m.in. przedstawiciel UPRP. Podczas posiedzeń obok prezentacji wyników badań i analiz poruszane są tematy m.in. związane z własnością intelektualną w startupach oraz trendami rozwoju

prowadzonych badań potwierdzają, jak ważne jest kontynuowanie działań informacyjno-promocyjnych dotyczących korzyści z podejmowania działań proinnowacyjnych, możliwości nawiązania współpracy z jednostkami naukowymi. Działania w tym obszarze były i są realizowane m.in. w ramach szeregu projektów własnych województwa.

W zakresie innowacyjności do najbardziej rozpoznawalnych można zaliczyć cykliczne wydarzenia, takie jak **Małopolski Festiwal Innowacji, Małopolska na targach innowacji, Małopolska Noc Naukowców.**

Małopolski Festiwal Innowacji gromadzi liczne wydarzenia. O ich skali świadczą liczby: Małopolski Festiwal Innowacji 2017 odbył się po raz siódmy, przy udziale 43 partnerów oraz 4000 uczestników. Wśród 94 proponowanych w ramach MFI wydarzeń można było zobaczyć

nowoczesne laboratoria, uczestniczyć w pokazach multimedialnych technologii, spotykać się z kreatorami innowacyjnych rozwiązań, wziąć udział w kreatywnych warsztatach. W ten sposób Małopolska pokazuje jak wdrażane są najnowocześniejsze technologie ale również, jak zmienia się otoczenie w świecie innowacji.

Najważniejszym kluczem doboru wydarzeń **są małopolskie inteligentne specjalizacje.** Małopolska wspiera rozwój przedsiębiorczości realizując programy, takie jak program akceleracyjny **#StartUP Małopolska,** który obok Światowego Tygodnia Przedsiębiorczości, jest jednym z elementów projektu **„Przedsiębiorcza Małopolska – rozwój przedsiębiorczości technologicznej w regionie".** Promowanie przedsiębiorczości i innowacyjności oraz współpracy nauki z biznesem, to również współtworzenie takich wydarzeń, jak **Polsko-Amerykański Most Innowacji (PAMI),** który został zainicjowany przez Stowarzyszenie Top500 Innovators, Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie oraz Konsulat Generalny Stanów Zjednoczonych w Krakowie. Głównym celem PAMI jest stworzenie platformy do wymiany doświadczeń i tworzenia relacji między uczestnikami i ekspertami, dzięki której młodzi ludzie mogą uczyć się i czerpać wzorce od najlepszych praktyków z Polski i z USA, stając się kreatorami własnej przyszłości i przyszłymi liderami innowacji.

W zakresie ochrony własności intelektualnej w kontekście procesów globalizacyjnych, wyzwań innowacyjnych, tworzenia nowoczesnej gospodarki, wsparcia dla startupów itp., od kilku lat odbywają się w Krakowie Międzynarodowe Sympozja i seminaria, organizowane na te tematy przez Urząd Patentowy RP, przy aktywnym współudziale Województwa Małopolskiego.

Podczas posiedzenia MRI

Wyzwania na przyszłość

Krokiem w przyszłość niewątpliwie jest uczestnictwo Małopolski od 2013 roku jako jednego z regionów założycielskich w **Vanguard Initiative for New Growth through Smart Specialisation (Incjatywa-Avangarda).** Jest ona unikalnym porozumieniem uprzemysłowionych i nastawionych na rozwój innowacyjności regionów UE i ma na celu pobudzanie działań na rzecz odrodzenia przemysłu w Unii Europejskiej, dzięki współpracy gospodarczej regionów w obszarach inteligentnej specjalizacji. Przemysł jest rdzeniem komercyjnych wydatków na B+R i naturalnym środowiskiem innowacji, także dla firm z sektora usługowego.

Reindustrializacja i wzmocnienie przemysłu, w obliczu konkurencji międzynarodowej w szczególności Chin i USA, są również zawarte w celach gospodarczych: zapisanych na poziomie krajowym w *Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju* oraz unijnych w Komunikacie KE w sprawie odnowienia przemysłu w Europie. Ciężar współpracy w ramach inicjatywy leży po stronie firm, klastrów i instytucji badawczych. Tego typu ponadregionalna współpraca w zakresie inteligentnych specjalizacji ma charakter pionierski i niespotykany w UE, stąd określenie „awangardowa" w nazwie i priorytet w działalności regionu.

Tak więc główne wyzwania dla Małopolski w najbliższych latach, to realizacja polityki proinnowacyjnej w sytuacji mniejszych środków z Unii Europejskiej po 2020 roku, „koncentracja tematyczna" wsparcia procesów innowacyjno-rozwojowych, aktywizacja i przyciąganie inwestorów, którzy tworzyć będą miejsca pracy związane z B+R oraz wspieranie edukacji w kształceniu na użytek gospodarki opartej na wiedzy.

Zdj. Małopolska Rada Innowacji

[1] Raport końcowy z badania: Ocena transferu wiedzy i powiązań sfery B+R oraz instytucji otoczenia biznesu z przedsiębiorstwami w województwie małopolskim. Ewaluacja ex-post wdrażania Regionalnej Strategii Innowacji Województwa Małopolskiego 2008–2013 w perspektywie jej oddziaływania na regionalną innowacyjność w horyzoncie 2016 roku. Kraków, listopad 2017.

Polskie produkty lecznicze nowych generacji także za granicą

Grupa Adamed nabyła pakiet kontrolny najszybciej rozwijającej się wietnamskiej firmy farmaceutycznej Dat Vi Phu. Transakcja stanowi największą dotychczas polską inwestycję bezpośrednią w Wietnamie.

– Firma Dat Vi Phu wytwarza szerokie spektrum produktów leczniczych zarówno na rynek wietnamski, jak i rynki ościenne. Naszą inwestycję traktujemy jako platformę do dynamicznej dalszej ekspansji Grupy Adamed w obszarze Azji i Pacyfiku. Jednocześnie jestem przekonana, że ze względu na skalę transakcji i dalszych inwestycji w rozwój spółki, nasze przedsięwzięcie stanowić będzie kamień milowy dla wzmocnienia stosunków gospodarczych między Polską a Wietnamem – mówiła dr n. med. Małgorzata Adamkiewicz, Dyrektor Generalny Grupy Adamed. Transakcja przewiduje szeroko zakrojony plan inwestycyjny, m.in. transfer *know-how* Grupy Adamed.

Umowa nabycia pakietu kontrolnego została uroczyście podpisana przez dyrektor Małgorzatę Adamkiewicz oraz Pham Tài Tru'ờ'ng, założyciela Dat Vi Phu 28 listopada br. w Hanoi **w obecności prezydentów obu krajów – Andrzeja Dudy oraz Trân Đai Quang** – podczas oficjalnej wizyty Prezydenta RP w Wietnamie oraz towarzyszącej mu misji biznesowej, organizowanej przez Ministerstwo Rozwoju oraz Polską Agencję Inwestycji i Handlu.

*– **Dat Vi Phu** w ciągu ponad 10 lat swojego istnienia osiągnęła znaczący udział w wietnamskim rynku farmaceutycznym. Inwestycja **Grupy Adamed** jest dla nas szansą na dalszy dynamiczny rozwój. Współpraca z tak doświadczonym partnerem pozwoli na ugruntowanie naszej pozycji na rynku lokalnym oraz ekspansję w obszarze Azji i Pacyfiku* – pokreślił Pham Tài Tru'ờ'ng.

Inwestycja w Wietnamie wpisuje się w strategię internacjonalizacji Grupy Adamed. W 2016 roku firma zanotowała 15% wzrost wartości przychodów z eksportu. Grupa Adamed planuje konsekwentnie zwiększać udział sprzedaży zagranicznej w przychodach.

Grupa Adamed – to polska firma farmaceutyczno-biotechnologiczna, która powstała na bazie polskiej myśli naukowej i własnych patentów. Jest producentem ponad 250 produktów nowej generacji, oferowanych zarówno polskim, jak i zagranicznym pacjentom z ponad 60 krajów świata. Posiada swoje przedstawicielstwa w Rosji, Hiszpanii, Kazachstanie, Czechach, Uzbekistanie, na Słowacji i Ukrainie. Obecnie zatrudnia ponad 1800 osób. Od ponad 16 lat firma prowadzi własną innowacyjną działalność badawczo-rozwojową. Tworzy konsorcja naukowo-przemysłowe z wiodącymi uniwersytetami oraz instytutami naukowymi, w kraju i za granicą.

Własność intelektualna firmy chroniona jest ponad 150 patentami (o Adamedzie pisaliśmy w nr 3/2017 Kwartalnika UPRP „Strategia medycznej i społecznej odpowiedzialności").

Dat Vi Phu – założona w 2004 r. wietnamska firma wytwarza niemal 300 produktów leczniczych w większości klas terapeutycznych. Jest najdynamiczniej rozwijającym się przedsiębiorstwem na wietnamskim rynku farmaceutycznym. Prowadzi sprzedaż eksportową na rynki Filipin, Kambodży i Birmy. Zlokalizowana w prowincji Binh Duong w pobliżu Ho Chi Minh City, zatrudnia obecnie ok. 200 pracowników.

(AD)

Zdj. Adamed

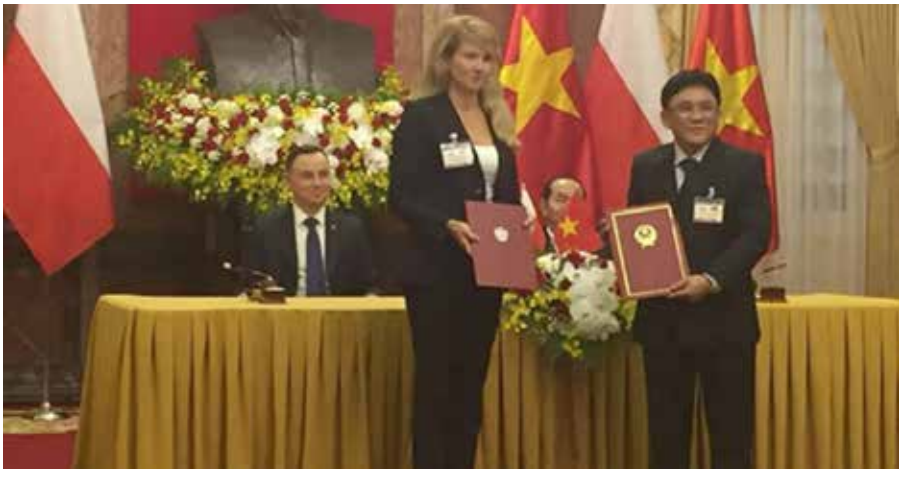

W podpisaniu umowy uczestniczył obecny w Wietnamie Prezydent RP

15 EDYCJA KONKURSÓW
PLAKATY, KRÓTKIE FILMY, INFORMACJE MEDIALNE, PRACE NAUKOWE

Upowszechnianie wiedzy o znaczeniu własności intelektualnej i potrzebie jej ochrony

Tegoroczna uroczystość rozstrzygnięcia konkursów na pracę naukową, plakat, informację medialną i krótki film z dziedziny ochrony własności intelektualnej miała szczególny charakter.

Piętnasta edycja wydarzenia organizowanego przez Urząd Patentowy RP stanowiła okazję do podsumowania efektów osiągniętych od momentu rozpoczęcia tej istotnej inicjatywy, wyłaniającej co roku najlepsze dokonania naukowców, artystów i dziennikarzy, podejmujących tematykę ochrony dorobku intelektualnego.

Ogółem na konkurs wpłynęły w 2017 roku 54 prace naukowe, w tym jedna rozprawa habilitacyjna, 7 prac doktorskich, 36 prac magisterskich i 10 prac licencjackich. Do konkursu na plakat zgłoszono 136 projektów wykonanych przez studentów akademii sztuk pięknych, uczniów średnich szkół plastycznych oraz osoby startujące w kategorii otwartej. Dziennikarze zgłosili do konkursu 38 informacji medialnych, a autorzy filmów nadesłali 44 propozycje.

Jak podkreśliła w wystąpieniu otwierającym uroczystość wręczenia nagród Prezes Urzędu Patentowego RP dr Alicja Adamczak, w ciągu piętnastu edycji konkursów do udziału w konkursowej rywalizacji zgłoszono 548 prac naukowych, 3578 plakatów, 249 informacji medialnych oraz 166 filmów. Kategoria informacji medialnych oraz krótkich filmów została włączona do konkursów pięć lat temu.

Jubileuszowa edycja konkursów zaowocowała przyznaniem łącznie 51 nagród i wyróżnień dla autorów prac naukowych, projektów plakatów, przekazów medialnych oraz filmów.

W kategorii **prac naukowych** nagrodzono 22 autorów, w tym czterech – prac doktorskich i jednej – rozprawy habilitacyjnej.

Za **informacje medialne** przyznano łącznie 9 nagród.

Nagrodę **„WIPO IP Enterprise Trophy”** przyznawaną przez Światową Organizację Własności Intelektualnej (WIPO) otrzymała **redakcja Dziennika Gazety Prawnej** w dowód uznania za szczególne

Laureaci konkursu na informację medialną. Od lewej: Piotr Godlewski, Aleksandra Dziadykiewicz, Małgorzata Kłoskowicz, w towarzystwie prezes UPRP Alicji Adamczak

Wykład inauguracyjny prof. dr. hab. inż. Krzysztofa Kluszczyńskiego

zaangażowanie w promowanie wykorzystania własności intelektualnej jako narzędzia rozwoju gospodarczego, społecznego, kulturalnego i technologicznego.

Ponadto 3 redakcje (**Mówią Wieki, Puls Biznesu, Nauka w Polsce**), podejmujące tematykę ochrony dorobku intelektualnego, otrzymały nagrody specjalne przyznane przez Urząd Patentowy RP.

W kategorii **plakatów** przyznano 12 nagród i wyróżnień, a w kategorii **krótkich filmów** nagrodzono 8 utworów.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w kolejnych edycjach konkursu na plakat coraz większą grupę nagrodzonych stanowią uczniowie średnich szkół plastycznych, co świadczy o wysokim poziomie projektów zgłaszanych w tej grupie startujących.

W bieżącym roku na 12 nagrodzonych plakatów aż 8 zostało wykonanych przez uczniów szkół plastycznych. Osiągnięcia te znajdują także odzwierciedlenie w przyznawaniu nagród specjalnych dla szkół, które mogą poszczycić się największą liczbą laureatów. W tegorocznej edycji konkursu nagrodę specjalną przyznano dla **Zespołu Szkół Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy oraz Liceum Plastycznego im. Piotra Potworowskiego w Poznaniu.**

W słowie wstępnym do katalogu nagrodzonych prac **prezes Urzędu Patentowego RP dr Alicja Adamczak** podkreśliła nie tylko 15-letnie osiągnięcia konkursu, ale także rolę współorganizatorów i fundatorów nagród: – *Pragnę szczególnie podkreślić, że idea dorocznych konkursów ogłaszanych przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej od początku wspierana jest przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Rozwoju oraz Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ich wieloletnie zaangażowanie w organizację tej inicjatywy świadczy o tym, że polski rząd dostrzega istotną potrzebę szerokiego upowszechniania wiedzy na temat własności intelektualnej, w tym własności przemysłowej oraz podnoszenia świadomości społecznej dotyczącej prawnej ochrony rozwiązań technicznych, naukowych i projektowych, które mają bardzo istotne znaczenie dla rozwoju polskiej gospodarki. Konkursy systematycznie wspierane są także przez podmioty oraz instytucje tworzące liczne grono życzliwych fundatorów, których zaangażowanie umożliwia stały rozwój i wzbogacanie konkursów o nowe możliwości służące promowaniu najbardziej wartościowych osiągnięć naukowych i artystycznych.*

Laureaci konkursu na plakat w towarzystwie prof. Wiktora Jędrzejca – jurora konkursu, Piotra Milwiw-Barona – dyrektora Departamentu Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej MKiDN, Alicji Adamczak – prezes UPRP

Ceremonii wręczenia nagród zorganizowanej 8 grudnia 2017 r. tradycyjnie w warszawskim kinie „Iluzjon" towarzyszyła multimedialna prezentacja prac laureatów konkursu na plakat oraz projekcje nagrodzonych filmów. Uroczystość wzbogacił wykład **prof. dr. hab. inż. Krzysztofa Kluszczyńskiego** pt. *„Dlaczego inżynier-wynalazca powinien być humanistą".*

Wśród zaproszonych gości, oprócz władz resortów wspierających konkursy, obecni byli przedstawiciele wszystkich pozostałych fundatorów: **Związku Banków Polskich, Konfederacji Lewiatan, Polskiej Izby Rzeczników Patentowych, Kancelarii Rzeczników Patentowych POLSERVICE, Kancelarii Patentowej PATPOL, Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej NASK, Wydawnictwa Jedność, Wydawnictwa Wolters Kluwer, Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego oraz Światowej Organizacji Własności Intelektualnej.**

Na zakończenie uroczystości został odczytany list gratulacyjny skierowany do Prezesa Urzędu Patentowego dr Alicji Adamczak przez dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego **prof. dr. hab. Jerzego Pisulińskiego,** który w imieniu społeczności akademickiej podkreślił, że: *– Konkurs ten jest uznawany w środowisku naukowym za jeden z najbardziej prestiżowych w Polsce. Pomysł tego Konkursu i jego formuła to osobista zasługa Pani Prezes. O randze tego Konkursu świadczą także jego współorganizatorzy, którymi są: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Rozwoju, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz liczni fundatorzy nagród.*

Wręczenie nagrody WIPO dla Dziennika Gazety Prawnej. Od lewej: redaktor Łukasz Bąk, Ryszard Frelek – przedstawiciel WIPO, Alicja Adamczak – prezes UPRP

Znaczące efekty dotychczasowych edycji konkursów Urzędu Patentowego RP wskazują na potrzebę kontynuacji i rozwijania tej inicjatywy, która co roku oczekiwana jest przez liczne środowiska twórcze.

Laureaci nagród i wyróżnień Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w kategorii praca doktorska. Od lewej: Justyna Kossak – dyrektor działu praw autorskich w wydawnictwie Wolters Kluwer Polska, Michał Wypij – doradca Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, dr Grzegorz Mania, dr Jakub Szynkarek, dr Agnieszka Sztoldman, dr Kamil Szpyt, Alicja Adamczak – prezes UPRP

Wręczenie nagrody Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Od lewej: Jerzy Dąbrowski – Dyrektor w Departamencie Rynków Rolnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Marta Banyk – laureatka, Alicja Adamczak – prezes UPRP

Organizując kolejne edycje konkursów Urząd Patentowy RP pragnie przy tym zwrócić szczególną uwagę na istotne znaczenie opracowań naukowych, projektów plastycznych, informacji medialnych i filmów, które odwołują się do bardzo szerokiego kontekstu kulturowego i gospodarczego, związanego z własnością intelektualną. Innowacje techniczne są bowiem częścią wielu skomplikowanych procesów obejmujących m.in. sferę nauki, biznesu, przemysłu, ekologii i wiele innych.

Dostrzeżenie głębokich, często nieoczywistych, związków i relacji pomiędzy innowacyjnymi rozwiązaniami technicznymi podlegającymi ochronie a funkcjonowaniem współczesnego społeczeństwa, może stanowić inspirację dla lepszego naukowego poznania różnych dziedzin związanych z ochroną własności intelektualnej, czemu dają wyraz m.in. nagradzane w konkursie UPRP prace naukowe. Podobne możliwości istnieją także w dziedzinie wypowiedzi plastycznej i filmowej, która posługując się syntetycznym, artystycznym ujęciem może przekazać w szczególny sposób istotne, ale przecież i „trudne" w przekazie treści, odnoszące się do ochrony własności intelektualnej, w kontekstach obejmujących zagadnienia związane np. czy to z problematyką zrównoważonego rozwoju, społeczną odpowiedzialnością biznesu, rolą naukowców w procesach globalizacji, czy koniecznością tworzenia innowacyjnej gospodarki opartej na wiedzy.

Bardzo istotne znaczenie mają informacje medialne bezpośrednio kształtujące społeczny odbiór zagadnień związanych z problematyką własności intelektualnej. Misja informacyjna mediów publicznych i prywatnych powinna w tej sferze obejmować bowiem nie tylko relacjonowanie bieżących wydarzeń, ale także edukację ukierunkowaną na kształtowanie, jak najszerszego poszanowania praw na dobrach niematerialnych.

Urząd Patentowy RP dziękując serdecznie wszystkim fundatorom i składając gratulacje laureatom nagrodzonych prac wyraża przekonanie, że trwałym efektem naszej inicjatywy są nie tylko jednostkowe dokonania twórcze uczestników dorocznych konkursów, ale coraz większe zainteresowanie społeczne tematyką ochrony własności intelektualnej.

Adam Taukert

Zdj. UPRP

Sala „Iluzjon" zapełniła się laureatami i gośćmi

WYNIKI KONKURSU NA INFORMACJĘ MEDIALNĄ

Do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wpłynęło łącznie 38 zgłoszeń, w tym 30 indywidualnych artykułów, 3 cykle artykułów, 2 audycje radiowe, 2 portale internetowe i 1 blog.

Jury obradowało w składzie: dr Alicja Adamczak – Przewodnicząca Komisji Konkursowej, Piotr Brylski, Katarzyna Kowalewska, Anna Szymańska-Kwiatkowska, Adam Taukert.

NAGRODY

Aleksandra Dziadykiewicz

Wzornictwo przemysłowe: o korzyściach, jakie daje firmie praca z projektantem / Radio TOK FM / 20.09.2017 r.

Co warto chronić w przedsiębiorstwie? O patentach i znakach towarowych / Radio TOK FM / 27.09.2017 r.

Piotr Godlewski

Własność intelektualna w fabryce. Przyszłość ochrony wynalazków w przemyśle chemicznym / Magazyn Polska Chemia / 7.06.2017 r.

Małgorzata Kłoskowicz

Cykl artykułów *Patenty Uniwersytetu Śląskiego* / Witryna główna Uniwersytetu Śląskiego / luty – wrzesień 2017 r.

Artur Włodarski

Sztuczna inteligencja. Nasze niebo i piekło / Gazeta Wyborcza – portal / 22.10.2016 r.
Elon Musk pokazał rewolucyjne, słoneczne dachówki / Gazeta Wyborcza – portal / 29.10.2016 r.
Czy wodorowa ciężarówka zrewolucjonizuje transport? / Gazeta Wyborcza – portal / 1.01.2017 r.
Upadłe biznesy. Co zabija start-upy? / Gazeta Wyborcza – portal / 10.01.2017 r.
Dwa świetne pomysły Polaków. Jeden kwitnie, drugi marnieje – studium przypadków / Gazeta Wyborcza – portal / 22.01.2017 r.
Latające samochody. Rewolucja wisi w powietrzu / Gazeta Wyborcza – portal / 10.02.2017 r.
Patenty na bezpieczną jazdę / Gazeta Wyborcza – portal / 2.09.2017 r.

WYRÓŻNIENIA

Robert Kiewlicz

Nadal wolimy abibasy i kreacje od Vesrace / Portal Trojmiasto.pl / 12.08.2017 r.

Aleksandra Sewerynik

Cykl felietonów *Z miłości do muzyki* / Rzeczpospolita oraz serwis prawo.rp.pl / październik 2016 – sierpień 2017 r.

Rafał Skórski

Szklane biblioteki / Wprost / 12.03.2017 r.
Patent na własność / Nowoczesna Stacja Paliw / 5.05.2017 r.
Liczy się forma, nie treść / Restauracja / 10.07.2017 r.

Krzysztof Tomaszewski

Korzystniejsze rozliczanie wydatków na wynalazki / Dziennik Gazeta Prawna / 24.01.2017 r.
Bez stawek minimalnych za usługi rzeczników patentowych / Dziennik Gazeta Prawna / 18.04.2017 r.
Po wygraniu sporu o patent do odzyskania tylko część wydatków / Dziennik Gazeta Prawna / 23.05.2017 r.
Zakres korzystania z utworu nie może budzić wątpliwości / Dziennik Gazeta Prawna / 8.08.2017 r.

Dorota Zawiślińska

Od strategii do ochrony wynalazku / Puls Biznesu / 8.05.2017 r.

NAGRODY SPECJALNE UPRP

Mówią Wieki
Puls Biznesu
Serwis Nauka w Polsce

WYRÓŻNIENIA NA WNIOSEK CZYTELNIKÓW, SŁUCHACZY I WIDZÓW

Agnieszka Niemojewska

Wynalazki pana prezydenta / Rzeczpospolita / 28.10.2017 r.

Małgorzata Niklewicz-Pijaczyńska

Rola e-informacji patentowej w zarządzaniu wiedzą przedsiębiorstwa / E-mentor / sierpień 2017 r.

Krzysztof Michalski

Audycje z cyklu *Wieczór Odkrywców* / Polskie Radio – Jedynka

Tomasz Rożek

Cykl popularnonaukowy *Sonda 2* / TVP1

NAGRODA ŚWIATOWEJ ORGANIZACJI WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ

Nagroda „WIPO IP Enterprise Trophy" w dowód uznania za szczególne zaangażowanie w promowanie wykorzystania własności intelektualnej jako narzędzia rozwoju gospodarczego, społecznego, kulturalnego i technologicznego.

Dziennik Gazeta Prawna

WYNIKI KONKURSU NA PRACĘ NAUKOWĄ

Do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wpłynęły łącznie 54 prace konkursowe, w tym:
1 praca habilitacyjna,
7 prac doktorskich,
36 prac magisterskich oraz
10 prac licencjackich.

Jury obradowało w składzie:

– prof. Jan Błeszyński – Uniwersytet Warszawski (Przewodniczący),
– dr Alicja Adamczak – Prezes Urzędu Patentowego RP,
– mec. Marek Furtek – Prezes Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej,
– dr Małgorzata Modrzejewska – Uniwersytet Warszawski,
– prof. Ewa Nowińska – Uniwersytet Jagielloński,
– prof. Krystyna Szczepanowska-Kozłowska – Uniwersytet Warszawski,
– prof. Helena Żakowska-Henzler – Polska Akademia Nauk.

I. NAGRODY I WYRÓŻNIENIA MINISTRA NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

w kategorii praca doktorska

dr Kamil Szpyt (Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego)
nagroda za pracę doktorską „Obrót dobrami wirtualnymi w grach komputerowych. Studium cywilnoprawne"

dr Agnieszka Sztoldman (Uniwersytet Warszawski)
nagroda za pracę doktorską „Korzystanie z chronionego wynalazku w celu rejestracji produktu leczniczego"

dr Jakub Szynkarek (Uniwersytet Wrocławski)
nagroda za pracę doktorską „Zabezpieczenie dowodów w postępowaniu cywilnym w sprawach o naruszenie praw autorskich"

dr Grzegorz Mania (Uniwersytet Jagielloński)
wyróżnienie za pracę doktorską „Muzyka w prawie autorskim. Pojęcie dzieła muzycznego"

w kategorii praca magisterska

Kama Chlabicz (Uniwersytet Warszawski)
nagroda za pracę magisterską „Postępowania przed Urzędem Patentowym w sprawach z zakresu prawa własności przemysłowej jako szczególne postępowania administracyjne"

Tomasz Drab (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)
nagroda za pracę magisterską „Podobieństwo oznaczeń w ramach oceny niebezpieczeństwa wprowadzenia w błąd w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej"

Maciej Gil (Uniwersytet Warszawski)
nagroda za pracę magisterską „Dodatkowe świadectwo ochronne (SPC) – przedmiotowy zakres ochrony"

Hanna Markiewicz (Uniwersytet Warszawski)
nagroda za pracę magisterską „Prawna ochrona innowacji farmaceutycznych ze szczególnym uwzględnieniem leków biologicznych"

Lidia Kozłowska (Uniwersytet Łódzki)
wyróżnienie za pracę magisterską „Ochrona niezarejestrowanego znaku towarowego"

Adam Smuga (Uniwersytet Warszawski)
wyróżnienie za pracę magisterską „Prawo cytatu w polskim prawie autorskim"

Aleksandra Żebrowska (Uniwersytet Warszawski)
wyróżnienie za pracę magisterską „Znak towarowy jako utwór"

w kategorii praca licencjacka

Michał Knapik (Uniwersytet Jagielloński)
wyróżnienie za pracę licencjacką „Znak towarowy w procesie kreowania marki na rynku muzycznym"

II. NAGRODA MINISTRA ROLNICTWA I ROZWOJU WSI

w kategorii praca magisterska

Marta Banyk (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza)
nagroda za pracę magisterską „Chronione oznaczenia geograficzne oraz gwarancyjne znaki towarowe jako oznaczenia pochodzenia produktów rolnych i środków spożywczych"

III. NAGRODY MINISTRA ROZWOJU

w kategorii praca habilitacyjna

dr hab. Michał Frydrysiak (Politechnika Łódzka)
nagroda za pracę habilitacyjną „Tekstroniczne wyroby i systemy w ochronie zdrowia i rehabilitacji"

w kategorii praca licencjacka

Joanna Kniaziowska (Katolicki Uniwersytet Lubelski)
nagroda za pracę licencjacką „Znak towarowy – istota, ochrona prawna i ujęcie w systemie rachunkowości"

Joanna Płoszaj (Uniwersytet Jagielloński)
nagroda za pracę licencjacką „Rola prawa do znaku towarowego i wzoru przemysłowego w strategii budowania wizerunku start-upu"

NAGRODA KONFEDERACJI LEWIATAN

Nina Jankowska (Szkoła Główna Handlowa)
nagroda za pracę magisterską „Zarządzanie własnością intelektualną w przedsiębiorstwach zaawansowanych technologicznie na przykładzie firmy BASF"

NAGRODA NAUKOWEJ I AKADEMICKIEJ SIECI KOMPUTEROWEJ NASK – PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU BADAWCZEGO

Bartosz Posłuszny (Uniwersytet Jagielloński)
nagroda za pracę magisterską „Prawnoautorska ochrona graficznego interfejsu użytkownika programu komputerowego"

NAGRODA KANCELARII PATENTOWEJ PATPOL

Magdalena Marczewska (Uniwersytet Warszawski)
nagroda za pracę magisterską „Charakter prawny i koncepcja treści umowy know-how"

NAGRODA KANCELARII RZECZNIKÓW PATENTOWYCH POLSERVICE

Wojciech Wizner (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza)
nagroda za pracę magisterską „Dopuszczalność ochrony patentowej programów komputerowych w świetle orzecznictwa Europejskiego Urzędu Patentowego, sądów amerykańskich i polskich sądów administracyjnych"

NAGRODA POLSKIEJ IZBY RZECZNIKÓW PATENTOWYCH

Magdalena Gorzkiewicz (Uniwersytet Łódzki)
nagroda za pracę magisterską „Elementy symboliczne i urzędowe jako bezwzględne przyczyny odmowy rejestracji znaku towarowego"

NAGRODA ZWIĄZKU BANKÓW POLSKICH

Wojciech Kokot (Akademia Leona Koźmińskiego)
nagroda za pracę magisterską „Przedsięwzięcia start-up w procesie komercjalizacji"

WYNIKI KONKURSU NA PLAKAT

Do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wpłynęło łącznie 136 projektów plakatów

Jury obradowało w składzie:

– prof. Wiktor Jędrzejec, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie,
– prof. Marian Oslislo, Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach,
– prof. Eugeniusz Skorwider, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu,
– prof. Rosław Szaybo, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie,
– prof. Stanisław Wieczorek, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie,
– dr Alicja Adamczak, Prezes Urzędu Patentowego RP.

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

KATEGORIA UCZNIOWSKA

I nagroda — **Patrycja Woźniak,** Zespół Szkół Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

II nagroda — **Antoni Szydłowski,** Liceum Plastyczne im. P. Potworowskiego w Poznaniu

III nagroda — **Paulina Sprenger,** Zespół Szkół Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

5 równorzędnych wyróżnień

Karolina Glezman, Zespół Szkół Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy
Marcelina Gruszka, Liceum Plastyczne im. Józefa Czapskiego w Grudziądzu
Aleksandra Kubacka, Zespół Szkół Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy
Aleksandra Kurkierewicz, Liceum Plastyczne im. Józefa Czapskiego w Grudziądzu
Martyna Nawrocka, Zespół Szkół Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

KATEGORIA STUDENCKA

I nagroda — **Teresa Płotkowiak,** Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

KATEGORIA OTWARTA

wyróżnienie — **Michał Łącki,** Gdynia

KATEGORIA ZAMKNIĘTA

I nagroda — **Maciej Mytnik,** Łysa Góra

wyróżnienie — **Patrycja Piechocka,** Poznań

NAGRODA SPECJALNA URZĘDU PATENTOWEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zespół Szkół Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

WYNIKI KONKURSU NA KRÓTKI FILM

Do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wpłynęły łącznie 44 prace konkursowe.

Jury obradowało w składzie:

– dr Alicja Adamczak – Prezes Urzędu Patentowego RP,
– Piotr Brylski,
– Katarzyna Kowalewska,
– Anna Szymańska-Kwiatkowska,
– Adam Taukert.

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

I nagroda

film pt. „Teraz kolej na twój ®uch”
Marta Pomykaj

Dwie równorzędne II nagrody

film pt. „Pomysł”
Magdalena Jankowska
Aleksandra Juszczak
Natalia Kuderewicz
Nicola Wojtasiak

film pt. „Tajemnica”
Barbara Kleczkowska

Dwie równorzędne III nagrody

film pt. „Kreacja”
Joanna Jóźwicka

film pt. „…”
Martyna Sadowska

Wyróżnienie

film pt. „GRA”
Agnieszka Jabłońska
Katarzyna Wojtkowiak

WYRÓŻNIENIA PREZESA URZĘDU PATENTOWEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dwa równorzędne wyróżnienia

film pt. „Proces twórczy”
Aleksandra Kaczmarek
Marcin Turowski

film pt. „WALCZ ORYGINAŁEM”
Damian Augustyniak
Grzegorz Górski
Bartek Kwaśniewski
Agata Skoczek

NAGRODA SPECJALNA URZĘDU PATENTOWEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Liceum Plastyczne im. Piotra Potworowskiego w Poznaniu

Urząd Patentowy RP wyróżnił nagrodą specjalną dwie szkoły: Zespół Szkół Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy oraz Liceum Plastyczne im. Piotra Potworowskiego w Poznaniu

Ryszard Frelek – przedstawiciel WIPO

„Patent na własność"

Rafał Skórski

Orlen i BP oprócz licznych wynalazków zastrzegły w Urzędzie Patentowym RP prawa do wyglądu swoich stacji. Inicjując biznes paliwowy, warto brać przykład z liderów rynku i zadbać choćby o ochronę nazwy i logo firmy.

Rozwój motoryzacji i wzrost zainteresowania nowymi sposobami dystrybucji paliwa już w XIX w. stwarzał pole do wynalazczości.

Z opracowanej przez koncern BP „Krótkiej historii stacji benzynowych" wynika, że Amerykanin Sylvanus Bowser pierwszą ręcznie obsługiwaną pompę, początkowo wydzielającą naftę, a potem również benzynę, skonstruował w 1885 r. I choć mechanizm był dość wygodny w obsłudze, to pojawił się pewien kłopot – otóż zbiornik, z którego pompa tłoczyła paliwo, mieścił się w metalowym kontenerze, zamkniętym w drewnianej skrzynce, a całość dla bezpieczeństwa była wkopana w ziemię. Nie mogąc sprawdzić, czy pompa na pewno tłoczy paliwo, fani motoryzacji odnieśli się do wynalazku z rezerwą.

Lepszym rozwiązaniem okazało się wprowadzenie pompy Johna Tokheima, która miała szklane elementy, pozwalające zajrzeć do wnętrza zbiornika. Innym sposobem zaopatrywania się w benzynę było kupowanie jej w przenośnych kanistrach – pionierem była kompania Carless, która w 1899 r. miała już na swojej liście 1,2 tys. dystrybutorów, wśród nich słynny sklep Harrodsa. W ślady Carless poszły kolejne firmy: Anglo-American Oil Company, Shell, British Petroleum i Redline.

Pierwszą stację benzynową otwarto prawdopodobnie w St. Louis w stanie Missouri w 1905 r. Wtedy skończył się czas prymitywnych pomp z paliwem w przydrożnym sklepie lub warsztacie, oczekiwanie na tankowanie w kurzu, na zatłoczonej drodze, bez miejsca na zaparkowanie samochodu. Z kolei pierwszą stację firmy Standard Oil of Indiana czyli amerykańskiego koncernu Amoco, z którego wywodzi się BP, otwarto w 1912 r. w Minneapolis. Do końca 1913 r. firma Standard Oil of Ohio (Sohio) postawiła na terenie całych Stanów Zjednoczonych proste stacje z metalowym zadaszeniem. W czasach boomu motoryzacyjnego w Europie przy głównych szlakach drogowych pojawiły się z kolei stacje BP.

Hasło też jest znakiem towarowym

Tak dynamiczny rozwój i szeroko zakrojona ekspansja koncernów paliwowych nie byłyby jednak możliwe bez nakładów na badania naukowe, których wynikiem potem były patenty. Obecnie – tak jak w przeszłości – ochrona własności intelektualnej stanowi dla nich jeden z priorytetów działalności biznesowej. Współcześnie oprócz samych wynalazków równie często zastrzega się także znaki towarowe związane z produkcją i dystrybucją paliw.

Wpisując w internetowej wyszukiwarce polskiego Urzędu Patentowego hasło „Shell", znajdziemy informacje, że firma ta podejmowała starania o zabezpieczenia praw nie tylko do swojego logo czy nazwy oraz receptur poszczególnych produktów petrochemicznych, ale także haseł je promujących. „Program napędza Shell Diesel Extra.Więcej kilometrów bez dodatkowych kosztów", „Shell V-Power Diesel z syntetycznym GTL. Więcej mocy w każdym silniku Diesla" czy „Teraz modele Ferrari z dźwiękiem silnika dostępne na stacjach Shell", to tylko wybrane spośród nich. Z kolei po wpisaniu hasła „BP" lub „Orlen" znaleźć można m.in. informacje o zastrzeżeniu należących do tych koncernów przestrzennych znaków towarowych czyli... wyglądu ich stacji. Specyficzna dla każdej z tych marek konstrukcja obiektu, będącego połączeniem stacji benzynowej, myjni oraz sklepu i przyjęta kolorystyka są na tyle istotnym wyróżnikiem, że firmy te postanowiły zabezpieczyć swoje prawa do jego projektu.

Czasopismo, w którym ukazał się nagrodzony tekst

Tylko w polskim systemie ochrony własności intelektualnej koncerny paliwowe dokonały w sumie kilkaset zgłoszeń samych tylko znaków towarowych. Z tego 292 zgłoszenia przypadają na Lotos, 89 na Orlen, 75 na BP, a 58 na Shell. Do tego dochodzą oczywiście zgłoszenia dotyczące wynalazków i wzorów przemysłowych.

Zgłoszenie znaku towarowego krok po kroku

1. Sprawdź, czy istnieją znaki towarowe identyczne lub podobne do tego, które mają być przedmiotem twojego zgłoszenia. W tym celu przeszukaj następujące bazy: Register Plus dla znaków towarowych i Tmview.
2. Dokonaj zgłoszenia znaku towarowego: wypełnij podanie wraz z wykazem towarów i usług według klasyfikacji nicejskiej (TMClass) i wnieś opłatę za zgłoszenie.
3. Twoje zgłoszenie zostanie ujawnione w bazie Register Plus dla znaków towarowych w terminie do dwóch miesięcy od daty zgłoszenia.
4. Jeżeli UP nie stwierdzi przeszkód rejestracyjnych, twoje zgłoszenie zostanie opublikowane w Biuletynie Urzędu Patentowego.
5. W terminie trzech miesięcy od daty ogłoszenia w BUP osoby trzecie mogą wnieść sprzeciw wobec twojego zgłoszenia.
6. W razie braku sprzeciwu lub w razie wydania ostatecznej decyzji w sprawie sprzeciwu urząd wyda decyzję o udzieleniu prawa ochronnego lub odmowie udzielenia prawa ochronnego.
7. W razie otrzymania decyzji warunkowej dokonaj opłaty za ochronę i publikację.
8. Decyzja zostanie opublikowana w Wiadomościach Urzędu Patentowego.
9. Monitoruj, czy ktoś nie narusza twojego prawa, i odnawiaj swoje prawo.

(Źródło: UPRP)

Urząd wyciąga pomocną dłoń

Ochrona własności intelektualnej nie jest jednak jedynie domeną wielkich przedsiębiorstw z branży paliwowej. O zabezpieczenie praw do swoich znaków towarowych mogą i nawet powinny dbać także mniejsze podmioty. Ma to szczególne znaczenie w wypadku działalności prowadzonej lokalnie. Na niewielkim obszarze konkurencja jest zazwyczaj duża, a działania mające na celu zwiększenie przychodów, podejmowane przez niektóre firmy, nie zawsze są uczciwe.

O ile rejestracja w Urzędzie Patentowym nazwy stacji benzynowej lub sieci świadczącej usługi dystrybucji paliw nie nastręcza zazwyczaj trudności, o tyle zabezpieczenie praw do przestrzennego znaku towarowego, jakim jest wygląd stacji, może już rodzić wiele pytań.

Z zawartej w broszurze „Przestrzenne znaki towarowe" (autorką jest dr hab. Elżbieta Wojcieszko-Głuszko) charakterystyki tego typu oznaczeń wynika, że obejmują one kształty, które nie mają bezpośredniego związku z samym towarem *(np. słynny „celownik" na masce niemieckich luksusowych aut – trójramienna gwiazda Mercedesa, figurka Michelin),* kształty samych towarów *(np. czekoladowy baton Toblerone z trójkątnymi kawałkami czekolady, obrazującymi szczyt Matterhorn) oraz kształty opakowań (np. butelka Coca-Cola Classic, flakon perfum Pierre Cardin Centaure czy słoiczki Maggi).*

Funkcjonowanie więc danego kształtu w charakterze znaku towarowego wymaga, aby jego cechy miały w niezbędnym, tj. minimalnym stopniu charakter odróżniający i stanowiły charakterystyczny składnik znaku, który tworzy w umysłach odbiorców skojarzenie między znakiem a pochodzeniem handlowym sygnowanych nim towarów.

Każdy przedsiębiorca może uzyskać w Urzędzie Patentowym RP (lub na jego stronie internetowej) szczegółowe informacje o znakach towarowych, na które Urząd udziela ochrony. Dowiedzieć się można m.in., co to jest znak towarowy, co się zyska rejestrując go, jakie oznaczenia nie mogą uzyskać ochrony, jak wygląda procedura udzielania prawa ochronnego oraz jaką dokumentację należy złożyć.

Znaki towarowe – informacje podstawowe

Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej jest centralnym organem administracji rządowej właściwym m.in. w zakresie spraw związanych z udzieleniem prawa ochronnego na znak towarowy. Do jego najważniejszych kompetencji w tym zakresie należą: przyjmowanie i badanie zgłoszeń dotyczących znaków towarowych, orzekanie w sprawach udzielania praw ochronnych na znak towarowy, rozstrzyganie spraw w postępowaniach sprzeciwowych oraz spornych dotyczących znaków towarowych. UPRP prowadzi również rejestry znaków towarowych.

Głównymi aktami prawnymi regulującymi zagadnienia ochrony prawnej znaków towarowych są:

1) ustawa z 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (Dz.U. z 2013 r. poz. 1410 z późn. zm.);
2) rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z 8 lipca 2002 r. w sprawie dokonywania i rozpatrywania zgłoszeń znaków towarowych (Dz.U. nr 115, poz. 998 oraz z 2005 r. nr 109, poz. 911 oraz z 2014 r. poz. 466);
3) rozporządzenie Rady Ministrów z 26 lutego 2008 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie opłat związanych z ochroną wynalazków, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych, znaków towarowych, oznaczeń geograficznych i topografii układów scalonych (Dz.U. nr 41, poz. 241);
4) ustawa z 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustaw regulujących warunki dostępu do wykonywania niektórych zawodów (Dz.U. z 2015 r. poz. 1505).

(Źródło: UPRP)

(Artykuł pod tym tytułem ukazał się w magazynie „Nowoczesna Stacja Paliw" nr 2/2017)

Trendy w zarządzaniu

Rola e-informacji patentowej w zarządzaniu wiedzą przedsiębiorstwa

dr Małgorzata Niklewicz-Pijaczyńska

Celem artykułu jest prezentacja założeń teoretycznych oraz praktyki funkcjonowania systemu e-informacji patentowej. Autorka przeprowadziła badania własne, wykorzystując metody ilościowe i jakościowe, właściwe dla tzw. patentometrii. Jako źródło materiałów posłużyła zgromadzona w zasobach Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej (UPRP) dokumentacja techniczna wynalazków zgłoszonych do ochrony przez wytypowane, aktywne patentowo przedsiębiorstwa.

Wiedza stanowi współcześnie zarówno podstawę aktywności gospodarczej, jak i jej skutek. Dostęp do informacji oraz umiejętność jej kreatywnego przekształcenia są kluczem do sukcesu organizacji. Jedną z instytucji, mającą pośredniczyć w dyfuzji wiedzy jest system patentowy, który [...] *działa jako potężny propagator wiedzy, informując badaczy i społeczeństwo o najnowszych rozwiązaniach technicznych*[1]. Przytoczonej opinii nie należy jednak przyjmować bezkrytycznie – badania empiryczne pokazują, że ochrona patentowa może też blokować przepływ informacji[2] oraz prowadzić do pojawienia się monopolu prawnego.

Monopol, którego źródłem są wartości niematerialne i prawne, ma tendencję do kreowania silnych powiązań sieciowych. To sprawia, że podmiotom spoza nich trudno wejść na rynek. Pojawiają się jednak głosy, że dotychczasowe zasady konkurencji są nieadekwatne do wymogów gospodarki informacyjnej, w której dynamika wprowadzania innowacji oraz nacisk na zwiększenie wydajności i obniżenie cen powodują, że monopol ten jest krótkotrwały[3]. Oznacza to, że wbrew dotychczasowym regułom, gospodarki wiedzy rozwijają się najefektywniej na rynkach niedoskonałej konkurencji.[4]

Mimo rozbieżności w ocenie, system patentowy pozostaje narzędziem realizującym funkcje przydatne zarówno z perspektywy konwergencji technologicznej gospodarek, jak i efektywności zarządzania wiedzą. Jest też ważnym elementem polityki państwa, wspólnym mianownikiem dla problemów naukowych, gospodarczych i społecznych oraz papierkiem lakmusowym wypracowywanych w tym obszarze wskaźników technologicznych[5].

Aby zwiększyć efektywność wykorzystania zasobów patentowych, wprowadza się nowoczesne rozwiązania informatyczne. Pozwalają one na szybki i bezpłatny dostęp do danych, mogących w istotnym stopniu wpłynąć na dyfuzję wiedzy, a w konsekwencji również na intensyfikację procesów innowacji.

Autorka jest magistrem nauk prawnych i doktorem nauk ekonomicznych, adiunktem na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół tematyki ochrony własności przemysłowej, innowacyjności, zarządzania wiedzą i rozwoju gospodarki opartej na wiedzy.

Jednym z nich jest system e-informacji patentowej udostępniany za pośrednictwem witryny Urzędu Patentowego RP.

W artykule omówione zostały założenia teoretyczne oraz praktyki funkcjonowania systemu e-informacji patentowej. Autorka przeprowadziła badania własne, stosując metody ilościowe i jakościowe właściwe patentometrii. Wykorzystała do nich dane zgromadzone w zasobach UPRP (dokumentacja techniczna wynalazków zgłoszonych do ochrony przez wytypowane, aktywne patentowo przedsiębiorstwa).

Zastosowana na początkowym etapie analiza ilościowa umożliwiła określenie:

- liczby rozwiązań technicznych zgłoszonych do ochrony,
- stopień udostępnienia dokumentacji patentowej – sprawozdań o stanie techniki, opisów, rysunków i zastrzeżeń z daty zgłoszenia oraz
- częstotliwość cytowań (odwołań do cudzej wiedzy zawartych w opisie – praw własności przemysłowej, literatury specjalistycznej).

Analiza ilościowa była też bazą dla analizy jakościowej, która pozwoliła nie tylko określić okres, jaki upływa pomiędzy zgłoszeniem rozwiązania a udostępnieniem przypisanej mu dokumentacji, ale również ocenę rzetelności odwołań.

Zestawienie wyników uzyskanych przy wykorzystaniu obu metod, umożliwiło sformułowanie ogólnych wniosków na temat mocnych i słabych stron e-informacji patentowej. W badaniach uwzględniono zgłoszenia wynalazków, z pominięciem pozostałych praw własności przemysłowej – to wynalazki bowiem są utożsamiane z tzw. innowacjami radykalnymi i stanowią przykład postępu silnie warunkowanego dostępem do wiedzy.

Rola systemu patentowego w dyfuzji wiedzy

Zgromadzona w systemie patentowym dokumentacja techniczna to obszerny zasób, pozwalający na wycenę oraz merytoryczną weryfikację zawartej w niej wiedzy. Przy jej analizie do celów badawczych stosuje się metody właściwe dla tzw. patentometrii, m.in. badanie stanu techniki i analizę odwołań patentowych zawartych w opisie zgłoszenia wynalazku.

Sprawozdanie z badania stanu techniki nie budzi większych wątpliwości, pozwala bowiem na merytorycznie obiektywne i rzetelne oszacowanie stanu wiedzy. Inaczej wygląda ocena metody cytowań, polegającej na analizie zawartych w zgłoszeniach wynalazków odwołań do wiedzy poprzedników, umieszczonej w publikacjach lub prawach ochronnych.

O ile jednak sama metoda cytowania patentów, choć niepozbawiona błędów, została dość powszechnie zaakceptowana[6], o tyle różnego rodzaju wątpliwości rodzą przede wszystkim cytowania literatury przedmiotu[7]. Jednym z formułowanych w tym kontekście zarzutów jest argument, że wiedza twórcy rozwiązania nie zawsze jest kompleksowa, ma ona raczej charakter wybiórczy i cechuje ją wysoki stopień subiektywizmu. Zdarza się również, że ekspert przygotowujący dokumentację, uzupełnia ją samodzielnie, zwiększając tzw. szum cytowań patentowych.

Niedoskonałość narzędzi badawczych, nie jest jedynym utrudnieniem związanym z wykorzystaniem systemu patentowego do badań nad absorbcją i dyfuzją wiedzy oraz modelowaniem procesów innowacyjnych. Metodologie oparte na patentometrii nie dają także całościowego obrazu aktywności innowacyjnej, prezentują jedynie jej wycinek ściśle powiązany z innowacjami zgłoszonymi do ochrony, a tym samym udostępnionymi do wiadomości publicznej (nie obejmują zatem m.in. modyfikacji rozwiązań już funkcjonujących ani know-how przedsiębiorstwa).

Problemem jest też fakt, że agresywne praktyki rynkowe wymuszają prewencyjne zgłaszanie do ochrony rozwiązań, które w istocie nie zawsze powinny być nią objęte. Chodzi o działalność tzw. trolli patentowych (sami niczego nie tworzą, a jedynie zastrzegają cudze rozwiązania), wyścig patentowy między konkurencyjnymi firmami oraz tzw. patenty martwe, czyli rozwiązania zgłaszane do ochrony pomimo znikomej wartości komercyjnej (które w zamyśle twórców nigdy na rynek nie trafią)[8].

Siła systemu patentowego tkwi natomiast w tym, że stanowi on źródło stale dostępnej dokumentacji technicznej, mającej jasną interpretację prawną i pozwalającej na dokładny pomiar efektów. W przypadku firm innowacyjnych pozwala to na zmniejszenie kosztów transakcyjnych i często warunkuje ich rozwój[9]. Dzięki instrumentom systemu patentowego korzyści z wykreowanej już wiedzy stają się dostępne zarówno dla pojedynczego przedsiębiorstwa, jak i sieci ukształtowanych wokół niego podmiotów. Sprzyja temu idea jawności dokumentacji, realizująca zasadę ekwiwalentności. Twórca otrzymuje prawo wyłącznej eksploatacji wynalazku, pod warunkiem udostępnienia zawartej w nim myśli innowacyjnej. W ten sposób korzyści danego rozwiązania mają charakter zarówno jednostkowy, jak i ogólnospołeczny. Wynika to już z cechy samego przedmiotu ochrony – wiedza udostępniona staje się dobrem publicznym, a korzystanie z niej jednocześnie przez różne podmioty nie jest konkurencyjne[10].

Udostępnione w ramach systemu wynalazki mogą stać się bodźcem do opracowania zupełnie nowych lub kompatybilnych rozwiązań technicznych, a także stymulować pojawianie się wynalazków w branżach innych niż macierzysta. Instytucja patentu warunkuje eliminowanie problemu dublowania rozwiązań już wykreowanych i wpływa na poprawę efektywności aktywności badawczo-rozwojowej. System patentowy może zwiększać dynamikę procesu innowacyjnego poprzez konsolidację dokumentacji patentowej w ramach jednego rozwiązania, umożliwiając szybki dostęp do informacji, która dzięki obowiązkowi walidacji nabiera uniwersalnego charakteru. Jest to istotne, gdy mamy do czynienia z wiedzą, która jako zasób się nie wyczerpuje[11], ale relatywnie szybko starzeje. Przyznanie prawa

wyłącznego pozwala również oszacować wartość opatentowanego rozwiązania i opłacalność wysiłków zmierzających do jego urynkowienia. Weryfikacja patentowa jest pierwszym i najważniejszym warunkiem kontynuowania prac i ponoszenia nakładów na daną technologię.

W środowisku akademickim i branżowym podnoszony jest również problem niedostatecznej współpracy nauki i biznesu. Tymczasem system patentowy stanowi platformę łączącą obie te sfery. Badaczom wskazuje tendencje i zapotrzebowanie, dla biznesu stanowi wskazówkę co do kierunku, w jakim rozwija się nauka oraz możliwości, jakie ma do zaoferowania. W tym kontekście, system patentowy odznacza się znacznym potencjałem i jest dość szeroko wykorzystywany przy projektowaniu i realizowaniu procesów innowacji.

Zarządzanie wiedzą z wykorzystaniem informacji patentowej

Procesy zachodzące w gospodarce są konsekwencją przeniesienia siły ciężkości z zasobów materialnych na wytwórczość, opartą na wartościach niematerialnych oraz prawnych. Zmieniła się też definicja przedsiębiorstwa, z podmiotu aktywnego gospodarczo na *system przetwarzania informacji,* [w którym] *nakłady poniesione na przetwarzanie informacji decydują o kształcie produkcji*[12].

Przedsiębiorstwo innowacyjne musi ciągle wykorzystywać asymetrię informacji kreującą nowe szanse biznesowe. Aby tego dokonać, powinno mieć zdolność gromadzenia oraz wykorzystywania wiedzy. Jednocześnie problemem ekonomicznym jest takie jej wykorzystanie, które pozwala na szybkie dostosowanie się do zmian w danych okolicznościach. Trudność polega na tym, że wiedza nie występuje w formie skoncentrowanej, jest rozczłonkowana między jednostkami, których wiedza cząstkowa jest niepełna i – zdarza się – wzajemnie sprzeczna[13].

Zarządzanie wiedzą rozproszoną jest trudne dla każdej organizacji, szczególnie jednak dla podmiotów aktywnych wynalazczo. Wymaga systemowego wykorzystania potencjalnych jej źródeł: baz danych i kapitału intelektualnego. Sytuację komplikuje fakt, że przedsiębiorstwa wykorzystują nie tylko własne, ale i zewnętrzne zasoby niematerialne. Dywersyfikując źródła wiedzy, mogą zwiększać efektywność wysiłków innowacyjnych oraz prawdopodobieństwo sukcesu komercyjnego.

Jednym ze źródeł zewnętrznych jest wiedza chroniona instytucjonalnie i udostępniana przez urząd patentowy. Dostęp do niej może być kluczowy, ponieważ wiedzy chronionej przypisuje się atrybuty właściwe dla innowacji: jest narzędziem przedsiębiorczości, decyduje o konkurencyjności.[14] Przyjmując, że dotarcie do właściwej informacji zajmuje około 10 proc. czasu pracownika, jej ogniskowanie w jednym miejscu, może się okazać kluczowe.

Zarządzanie wiedzą kompatybilne z systemem patentowym powinno obejmować m.in.:

- identyfikację praw wyłącznych, określenie ich jakości i zakresu,
- wychwytywanie, systematyzację i filtrowanie informacji przydatnych w pracach badawczych i rozwojowych przedsiębiorstwa,
- wyznaczenie właściwego modelu ochrony własności przemysłowej (know-how, otwarcie procesów innowacji) i działań prewencyjnych w przypadku ich naruszenia (np. przez tzw. podmioty niepatentujące),
- archiwizację i aktualizowanie informacji patentowej (status ochrony patentowej zmienia się dynamicznie, np. w branży farmaceutycznej),
- wyznaczenie modelu prowadzenia działalności B+R, stopnia współpracy oraz komercjalizacji efektów prac,
- zarządzanie zespołem odpowiedzialnym za monitorowanie i prowadzenie polityki patentowej firmy (szkolenia z baz danych, z identyfikacji dokumentacji patentowej).

Należy przy tym pamiętać, że warunkiem efektywnego wykorzystania systemu patentowego, jako kanału dyfuzji wiedzy, jest zdolność przedsiębiorstwa do jej absorpcji, czyli umiejętności pozyskiwania, asymilacji, przetwarzania i komercjalizacji wiedzy.[15] Natomiast zewnętrzną klamrą, spinającą wykorzystanie informacji patentowej przez przedsiębiorstwa jest dostarczanie właściwych narzędzi informatycznych, np. w postaci e-informacji patentowej.

O zmianach w postrzeganiu i modyfikacji źródeł innowacji, opartych na informacji, już w 2001 roku pisał W. Kotarba, stwierdzając, że pojawiają się *bardzo skomplikowane zintegrowane komputerowo systemy zarządzania [...], w doktrynie nauk ekonomicznych mówi się o organizacjach wirtualnych, w których zarządzanie opiera się na rozbudowanych bazach danych i komputerowym przetwarzaniu zawartych w nich informacjach* [...].[16]

Rozwój systemów informatycznych sprawił, że współczesne zarządzanie wiedzą uległo znaczącemu przeobrażeniu. Rozwiązania z tego zakresu oferowane są zarówno w wymiarze międzynarodowym, jak i krajowym. Przykładem e-informacji, obejmującej aktualnie ponad 95 mln dokumentów patentowych z całego świata, jest wyszukiwarka *Espacenet,* udostępniona przez Europejski Urząd Patentowy. Za jej pomocą możliwe jest odnalezienie właściwej publikacji patentowej i jej tłumaczenia, monitorowanie postępów w dziedzinach o zróżnicowanym nasyceniu technologicznym, czy inspiracji dla rozwiązania określonych problemów technicznych.

Narzędzia elektroniczne wykorzystywane są także przez krajowe urzędy patentowe, w tym Urząd Patentowy RP, który od 2008 r. na swojej witrynie internetowej udostępnia bezpłatną usługę – Serwer Publikacji. Za jej pośrednictwem można znaleźć nie tylko tłumaczenia patentów europejskich obowiązujących na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ale również:

- polskie opisy patentowe publikowane od roku 1924,

- opisy ochronne wzorów użytkowych oraz
- opisy ochronne wzorów przemysłowych.[17]

Udostępnianie ma w założeniu ułatwiać dostęp i zwiększać efektywność wykorzystania zgromadzonych w systemie informacji. Jednak [...] *badania przeprowadzone przez Europejski Urząd Patentowy jasno wskazują na niski poziom wykorzystania zasobów o informacji patentowej dostępnych w internecie, mimo iż są one dostępne dla każdego, bez żadnych kosztów. Te same badania wskazują także, że informacja patentowa jest używana w Europie głównie w celach naukowych, a nie biznesowych, jak ma to miejsce w USA*[18].

Pojawia się zatem pytanie, co wpływa na znikome wykorzystanie zgromadzonej w systemie wiedzy?

Wykorzystanie e-informacji patentowej

Zakres przedmiotowy badań, mających udzielić odpowiedzi na powyższe pytanie objął dokumentację techniczną 115 zgłoszeń wynalazków. Zakresem podmiotowym objęto 25 przedsiębiorstw – lokatorów czterech polskich parków technologicznych. Taki dobór firm wynikał z faktu, że już na samym początku zostały one wyselekcjonowane pod względem potencjału innowacyjnego i aktywności wynalazczej.

Prezentowane dalej wyniki pokazują, że e-informacja patentowa stanowi zasób niezwykle przydatny dla procesu zarządzania wiedzą przedsiębiorstwa, ale jednocześnie jest jej słabością, o charakterze przede wszystkim formalnym. Powoduje asymetrię informacji lub jej zafałszowanie, co stanowi istotną barierę dla procesu dyfuzji i absorpcji wiedzy.

Niewątpliwie można za jej pomocą odnaleźć ogólne informacje na temat zgłoszeń i przyznanych patentów, jednostkach i ośrodkach akademickich aktywnych wynalazczo, wnioskować o tendencjach rozwojowych, dostępnych technologiach, szacować wartość rozwiązania. Atutem jest możliwość wyszukiwania informacji według różnych baz danych (europejskich, regionalnych) oraz w zależności od posiadanych informacji (klasyfikacji wynalazku, podmiotu uprawnionego, numeru zgłoszenia lub numeru prawa wyłącznego).

Czy jednak brak wyszukiwanego wyniku oznacza, że wynalazek nie powstał? Nie jest tak – z dużym prawdopodobieństwem można uznać, że dokumentacja techniczna wynalazku po prostu nie została jeszcze umieszczona w zbiorze e-dokumentów lub należy zmienić klucz wyszukiwania. W analizowanej grupie zgłoszeń, druga z wymienionych sytuacji pojawiła się trzykrotnie. W każdym przypadku wyszukiwanie po numerze zgłoszenia skutkowało pojawieniem się informacji o braku takiego zgłoszenia w bazie e-informacji. Paradoksalnie, sporne zgłoszenia pojawiały się natychmiast po zmianie klucza wyszukiwania z numeru zgłoszenia na właściciela rozwiązania.

Kolejny słaby punkt e-informacji to czas, jaki mija od wpływu zgłoszenia i przyznania patentu do momentu umieszczenia dokumentacji w bazie. Na stronie urzędu patentowego jest napisane, że dostępna w serwisie dokumentacja jest cyklicznie uzupełniana o nowe dokumenty, w terminie do 7 dni od daty publikacji Wiadomości Urzędu Patentowego (WUP), w którym publikowane są informacje na temat przyznanych patentów. Teoretycznie więc, udostępnianie informacji odbywa się w sposób ciągły i dynamiczny.

Jednak o ile publikacja w WUP faktycznie odbywa się w dynamicznie, o tyle poważne zastrzeżenia budzi czas, jaki mija od zgłoszenia wynalazku do publikacji o tym fakcie w Biuletynie Urzędu Patentowego (BUP), w którym zamieszczane są informacje o zgłoszonych do ochrony rozwiązaniach. Na przykładzie aktywności wynalazczej wytypowanych do badania przedsiębiorstw można wykazać, że dominującym okresem, jaki upływa od momentu zgłoszenia wynalazku do publikacji zdarzenia w BUP (co jest równoznaczne z udostępnieniem do wiadomości publicznej) było półtora roku. Taki czas odnotowano aż w 72 przypadkach, choć zdarzały się okresy krótsze (6 razy w przedziale od półtora roku do 11 miesięcy) i dłuższe (20 razy w przedziale od roku i siedmiu miesięcy do sześciu lat i siedmiu miesięcy).

Przy uwzględnieniu dynamiki pojawiania się nowych rozwiązań technologicznych oraz ich starzenia, tak długi okres zawieszenia informacji może być niszczący. Po pierwsze rodzi niebezpieczeństwo, że ktoś w dobrej wierze uzyska w tym czasie prawa wyłączne na takie samo lub zbliżone rozwiązanie. Po drugie stwarza sytuację, w której angażuje się środki na opracowanie rozwiązań już do ochrony zgłoszonych.

Niestety zdarza się też, że uzyskujemy informację na temat zgłoszenia lub przyznania ochrony, jednak brakuje dokumentacji technicznej (opisu stanu techniki, opisu wynalazku, zastrzeżeń patentowych lub rysunków technicznych). W przypadku analizowanych firm pełna dokumentacja patentowa dostępna była przy 88 proc. wynalazków, w 12 proc. nie upubliczniono żadnej dokumentacji lub była ona niepełna.

Istotnym utrudnieniem jest fakt, że dokumentacja nie jest dołączona do rozstrzygnięć archiwalnych. Nie ma jej także w przypadkach, gdy ochrona wygasła, decyzja była odmowna lub doszło do jej unieważnienia. Natomiast, gdy zgłoszenie oczekuje na badanie lub jego weryfikacja jest w toku, dokumentacja – w sposób nieprzewidywalny – jest lub nie jest udostępniana i nie ma w tym zakresie żadnej konsekwencji. Tymczasem niemożność przejrzenia dokumentacji nie pozwala na weryfikację własnych zgłoszeń w oparciu o cudze błędy merytoryczne, a w odniesieniu do celów naukowych – uniemożliwia ocenę rzetelności wniosku na podstawie złej oceny stanu techniki czy nieprawidłowego materiału źródłowego. Co jednak najbardziej mylące, zdarzają się sytuacje, gdy po próbie odnalezienia dokumentacji otrzymujemy odpowiedź: *na tym etapie nie znaleziono żadnej dokumentacji udostępnionej publicznie*. Często jednak jest ona nieprawdziwa

i dopiero konsekwentne przejście do tzw. serwera publikacji umożliwia znalezienie dokumentacji, która okazuje się udostępniona do odczytu.

Niemożność zapoznania się z dokumentacją występuje też w przypadku zgłoszeń podmiotów zagranicznych, które nie dokonały walidacji na język polski. Wreszcie, przeszkody pojawiają się w związku z niedbałością odwołań patentowych, zwiększających szum cytowań patentowych. Brak jednolitej wykładni sporządzania odwołań, utrudnia lub uniemożliwia identyfikację podmiotową i geograficzną (np. czy chodzi o kraj pochodzenia uprawnionego, czy miejsce zgłoszenia rozwiązania do ochrony), wpływając tym samym na wyniki badań opartych na analizie cytowań. Mamy tu do czynienia z niedokładnością autorów zgłoszeń, którzy w swobodny i niekonsekwentny sposób podają dane, mające w założeniu identyfikować rozwiązania, do których się odwołują.

Niedokładności te wynikają m.in. z faktu, że:

- jako polskie cytowane są zgłoszenia podmiotów zagranicznych,
- mylone są techniczne symbole identyfikujące – np. zgłoszenia wynalazków (symbol P) podawane są jako przyznane patenty (symbol PAT) lub na odwrót,
- mylone są symbole identyfikujące system patentowy – np. europejski (EP) lub krajowy (np. DE).

Błędy tego typu powodują, że mimo różnicowania sposobów wyszukiwania, system nie jest w stanie odnaleźć cytowanego dokumentu.

Podsumowanie

Jeśli wiedza, która stanowi bazę sukcesu ekonomicznego, ulega znaczącemu rozproszeniu, komplikuje to efektywne zarządzanie nią. Jest to problem występujący na każdym etapie zarządzania – kreowania, eksploatacji i archiwizowania.

Rozwiązaniem jest koncentracja informacji, przy wykorzystaniu rozwiązań informatycznych. W obszarze aktywności wynalazczej narzędziem takim jest platforma e-informacji patentowej. Niestety, choć wykorzystywana w coraz większym zakresie, nie stanowi rozwiązania optymalnego, m.in. ze względu na opóźnienia w publikowaniu dokumentacji technicznej i niekonsekwencję twórców przygotowujących opisy wynalazków. Jest to problem wymagający szybkiego rozwiązania, ponieważ choć pośrednictwo systemów informatycznych stanowi wycinek procesu innowacji, to jednak jest to element na tyle istotny, że jego słabości mogą znacząco wpłynąć na spowolnienie lub uniemożliwienie efektywnego zarządzania wiedzą, w tym podjęcia i kontynuacji aktywności wynalazczej.

Bibliografia

A survey of the new economy. Knowledge is power. Do we need a new competition policy for the new economy?, „The Economist" 2000, http://www.economist.com/node/375597, [04.05.2017].

Agrawal A., Henderson R., *Putting Patents in Context: Exploring Knowledge Transfer from MIT*, „Management Science" 2002, Vol. 48, No. 1, s. 44–60, http://dx.doi.org/10.1287/mnsc.48.1.44.14279.

Alcacer J., Gittelman M., *Patent citations as a measure of knowledge flows: The influence of examiner citations*, „The Review of Economics and Statistics" 2006, Vol. 88, No. 4.

Brdulak J., *Zarządzanie wiedzą a proces innowacji produktu. Budowanie przewagi konkurencyjnej firmy*, SGH, Warszawa 2005, s. 80.

Dixon P., Greenhalgh C., *The Economics of Intellectual Property: A Review to Identify Themes for Future Research*, 2002, http://www.dklevine.com/archive/dixon-review.pdf [12.06.2017].

von Hayek F., *The Use of Knowledge in Society*, „American Economic Review", Vol. XXXV, No. 4, American Economic Association 1945, s. 519–530.

Huang L., Wang N., *Status and Prospects of Technology Diffusion Research based on Patent Information*, [w:] J. Xu, M. Yasinzai, B. Lev, *Proceedings of the Sixth International Conference on Management Science and Engineering Management. Focused on Electrical and Information Technology,* Islamabad 2013, s. 167–180.

Kotarba W., *Zarządzanie wiedza chronioną w przedsiębiorstwie*, Orgmasz, Warszawa 2001, s. 9.

Lichtenthaler U., *Absorptive Capacity, Environmental Turbulence, and the Complementarity.*

MacRoberts M.H., MacRoberts B.R., *Problems of Citation Analysis*, „Scientometrics" 1996, Vol. 36, No. 3, s. 435–444, http://dx.doi.org/10.1007/BF02129604.

Niklewicz M., Wachowska M., *Stopień komercjalizacji polskich wynalazków: patenty akademickie a patenty biznesu*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu" 2015, nr 402, s. 231–239.

Lichtenthaler U., *Absorptive Capacity, Environmental Turbulence, and the Complementarity of Organizational Learning Processes*, „Academy of Management Journal" 2009, Vol. 52, No. 4, s. 822–846, http://dx.doi.org/10.5465/AMJ.2009.43670902.

Pompidou A., *Europejski Urząd Patentowy i jego wiodąca rola w europejskim systemie patentowym*, „Nowator XXI – technika, innowacje, przedsiębiorczość", nr 5, www.nowator.poznan.pl/inc/druk.php?id=5.

Pompidou A., *Europejski Urząd Patentowy i jego wiodąca rola w europejskim systemie patentowym*, „Biuletyn dla Przedsiębiorstw" 2007, Nr 5/10, s. 5.

Urząd Patentowy RP: http://www.uprp.pl/serwer-publikacji-w-uprp-udostepnianie-dokumentacji-patentowej-w-postaci-elektronicznej/Text02,57,418,7,index,pl,searchresult/, [25.04.2017].

[1] A. Pompidou, *Europejski Urząd Patentowy i jego wiodąca rola w europejskim systemie patentowym*, „Nowator XXI – technika, innowacje, przedsiębiorczość", nr 5, www.nowator.poznan.pl/inc/druk.php?id=5, s. 8, [16.06.2017].

[2] L. Huang, N. Wang, *Status and Prospects of Technology Diffusion Research based on Patent Information*,

[w:] J. Xu, M. Yasinzai, B. Lev, *Proceedings of the Sixth International Conference on Management Science and Engineering Management. Focused on Electrical and Information Technology*, Islamabad 2013, s. 167–180.

[3] *A survey of the new economy. Knowledge is power. Do we need a new competition policy for the new economy?*, „The Economist" 2000, http://www.economist.com/node/375597, [04.05.2017].

[4] Tamże.

[5] A. Pompidou, *Europejski Urząd Patentowy i jego wiodąca rola w europejskim systemie patentowym*, dz. cyt.

[6] J. Alcacer, M. Gittelman, *Patent citations as a measure of knowledge flows: The influence of examiner citations*, „The Review of Economics and Statistics" 2006, Vol. 88, No. 4, s. 774–779.

[7] M.H. MacRoberts, B.R. MacRoberts, *Problems of Citation Analysis*, „Scientometrics" 1996, Vol. 36, No. 3, s. 435–444, http://dx.doi.org/10.1007/BF02129604; A. Agrawal, R. Henderson, *Putting Patents in Context: Exploring Knowledge Transfer from MIT*, „Management Science" 2002, Vol. 48, No. 1, s. 44–60, http://dx.doi.org/10.1287/mnsc.48.1.44.14279.

[8] M. Niklewicz, M. Wachowska, *Stopień komercjalizacji polskich wynalazków: patenty akademickie a patenty biznesu*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu" 2015, nr 402, s. 231–239.

[9] *A survey of the new economy. Knowledge is power. Do we need a new competition policy for the new economy?*, dz. cyt.

[10] P. Dixon, C. Greenhalgh, *The Economics of Intellectual Property: A Review to Identify Themes for Future Research*, 2002, http://www.dklevine.com/archive/dixon-review.pdf [12.06.2017].

[11] *A survey of the new economy. Knowledge is power. Do we need a new competition policy for the new economy?*, dz. cyt.

[12] J. Brdulak, *Zarządzanie wiedzą a proces innowacji produktu. Budowanie przewagi konkurencyjnej firmy*, SGH, Warszawa 2005, s. 80.

[13] F. von Hayek, *The Use of Knowledge in Society*, „American Economic Review", Vol. XXXV, No. 4, American Economic Association 1945, s. 519–530.

[14] W. Kotarba, *Zarządzanie wiedza chronioną w przedsiębiorstwie*, Orgmasz, Warszawa 2001, s. 9.

[15] U. Lichtenthaler, *Absorptive Capacity, Environmental Turbulence, and the Complementarity of Organizational Learning Processes*, „Academy of Management Journal" 2009, Vol. 52, No. 4, s. 822–846, http://dx.doi.org/10.5465/AMJ.2009.43670902.

[16] W. Kotarba, dz. cyt., s. 5.

[17] Urząd Patentowy RP: http://www.uprp.pl/serwer-publikacji-w-uprp-udostepnianie-dokumentacji-patentowej-w-postaci-elektronicznej/Text-02,57,418,7,index,pl,searchresult/, [25.04.2017].

[18] A. Pompidou, *Europejski Urząd Patentowy i jego wiodąca rola w europejskim systemie patentowym*, „Biuletyn dla Przedsiębiorstw" 2007, Nr 5/10, s. 5.

Abstrakt – Rola e-informacji patentowej w zarządzaniu wiedzą przedsiębiorstwa

Korzystanie z systemu patentowego jako instrumentu zarządzania wiedzą musi mieć charakter kompleksowy. Nie można go sprowadzić jedynie do umiejętności sprawnego poruszania się w gąszczu informacji gromadzonych w systemie, ale należy ciągle dostosowywać strategię patentową do bieżącego modelu biznesowego firmy.

Uzyskanie właściwych informacji oraz faktyczna zdolność ich wykorzystania, stanowi ważny element procesu zarządzania i warunek powodzenia rynkowego przedsiębiorstwa. Jedną z kluczowych jednostek, pośredniczącą w dyfuzji wiedzy o charakterze technologicznym jest system patentowy. Dla optymalizacji wykorzystania jego zasobów, wprowadzone zostały nowoczesne rozwiązania informatyczne, które w założeniu mają ułatwić i zdynamizować proces pozyskiwania danych powiązanych z aktywnością wynalazczą podmiotów gospodarczych i instytucji.

Narzędziem zwiększającym wykorzystanie potencjału wiedzy patentowej jest udostępniana przez witrynę internetową Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej (UPRP) bezpłatna usługa – Serwer Publikacji. Celem artykułu jest prezentacja założeń teoretycznych oraz praktyki funkcjonowania systemu e-informacji patentowej. Dla jego realizacji przeprowadzono badania własne, oparte na metodach ilościowej i jakościowej wykorzystywanych w analizie bibliometrycznej, właściwych dla tzw. patentometrii.

Jako źródło danych posłużyła zgromadzona w zasobach Urzędu Patentowego RP dokumentacja techniczna wynalazków zgłoszonych do ochrony przez wytypowane przedsiębiorstwa. W badaniach uwzględniono zgłoszenia wynalazków, z pominięciem pozostałych praw własności przemysłowej, ponieważ to wynalazki utożsamiane powszechnie z tzw. innowacjami radykalnymi, stanowią przykład postępu determinowanego dostępem do wiedzy.

(Use of the patent system as a knowledge management instrument must be complex. It can not be reduced solely to the ability to move smoothly into the glean of information gathered in the system, but it is important to continually adapt the patent strategy to the current business model of the company. Getting the right information and the actual ability to use it is an important part of the management process and a condition for the success of a business. One of key entities mediating the diffusion of technological knowledge is the patent system. In order to optimize the use of its resources, modern IT solutions have been introduced, which are intended to facilitate and stimulate the process of obtaining data related to the inventive activity of economic entities and institutions. A free tool - Publication Server, increasing the potential of patent knowledge, is available through the Patent Office of the Republic of Poland (UPRP) website. The aim of the article is to present theoretical assumptions and practices of the patent e-information system. For its implementation, own research was carried out, based on the quantitative and qualitative methods used in the bibliometric analysis, characteristic for patent statistics. The technical documentation of inventions submitted for protection by selected companies was used as a source of data collected in the resources of the Polish Patent Office. The research included inventions submissions, omitting other industrial property rights, because inventions commonly identified as so-called radical innovations, are examples of progress determined by access to knowledge).

Własność intelektualna w fabryce

Przyszłość ochrony wynalazku w przemyśle chemicznym

Piotr Godlewski

Mobilne roboty, chmura obliczeniowa, zaawansowana komunikacja między maszynami i produktami, robotyzacja procesów, zastosowanie technologii druku 3D, to tylko niektóre „składowe" inteligentnej chemicznej fabryki przyszłości. Czy ta wszechobecna, zintegrowana i zaawansowana technologia daje się chronić?

Patent jest prawem wyłącznym, które posiada swoje ograniczenia – czasowe i terytorialne. Ochrona patentowa trwa 20 lat od daty zgłoszenia. Nie ma natomiast instytucji międzynarodowego patentu („globalnego") – można i należy oczywiście zadbać (zgodnie z procedurą) o ochronę na wielu obszarach, przy czym zawsze jest to ochrona krajowa lub ewentualnie regionalna.

Świadomość braku istnienia patentu międzynarodowego jest bardzo cenną – piszę to mając doświadczenie – informacją dla potencjalnego Zgłaszającego. Definiując zakres ochrony, należy więc poruszać się w pewnym obszarze, którego dowolność jest dość ograniczona. Podstawowe bowiem kategorie wynalazków zgłaszanych do opatentowania dotyczą produktu (tak zdeterminowanego przestrzennie, np. dysza bądź niezdeterminowanego przestrzennie, przykładowo kompozycja oleju opałowego), sposobu (np. otrzymywania) czy też zastosowania.

Jak określać zakres ochrony

Często nie jest możliwe zdefiniowanie rozwiązania tak, aby przywołane trzy kategorie oddały w pełni inwencję twórczą wynalazcy. Niezbędne są zatem „zabiegi" zmierzające do określenia zakresu ochrony w taki sposób, aby z jednej strony zagwarantować jak najszerszy monopol, z drugiej jednak nie narazić Zgłaszającego na zarzut braku jasności, jaki może postawić urząd patentowy. Pomocny z pewnością przy opracowywaniu zastrzeżeń patentowych, które mają ostatecznie wyznaczyć zakres ochrony, może okazać się profesjonalny pełnomocnik. Naprzeciw dość sztywnym regułom dotyczącym grupowania wynalazków według ich kategorii wychodzą również przepisy prawne, które, w przypadku Konwencji o Patencie Europejskim, wypracowały przykładowo kategorię *produkt-przez--sposób,* tj. zdefiniowanie produktu za pomocą etapów jego wytwarzania, a nie cech jakościowo-ilościowych, jak to powinno mieć miejsce w standardowej kategorii produktowej.

Omawiane powyżej zdefiniowanie zakresu ochrony może okazać się o wiele trudniejsze w przypadku chemicznej fabryki, gdzie możemy mieć od czynienia z instalacją, która sama w sobie może stanowić przedmiot ochrony, niemniej jednak kiedy mowa o innowacyjnej i przełomowej instalacji do oczyszczania przykładowo odpadów komunalnych, składającej się z szeregu urządzeń, dysz, zaworów, osadników, mieszalników i innych, możliwości ochrony takiego rozwiązania jest wiele.

Przedmiotem patentu bowiem może być instalacja sama w sobie, może być nim również sposób oczyszczania odpadów, o ochronę możemy ubiegać się również na odpowiedni zawór, mieszalnik czy w końcu zastosowanie danej substancji do nowego (nieznanego wcześniej) celu.

Cała instalacja czy jej składowe

Decydując się na wybór odpowiedniego rozwiązania warto skorzystać z pomocy, aby zadbać o swoją ochronę w najbardziej efektywny sposób.

Wbrew pozorom bowiem zastrzeżenie całej instalacji nie daje Zgłaszającemu najszerszej możliwej ochrony – choć wydawać by się

mogło, że zmonopolizowanie całej linii technologicznej blokuje konkurentów przed stosowaniem, w kontekście zarobkowo-zawodowym, identycznej instalacji. Tak zdefiniowane zastrzeżenie jednak będzie musiało opisać wszystkie składowe instalacji, ich wzajemne powiązanie oraz współzależności.

A przecież można wyobrazić sobie sytuację, w której w zastrzeżonej instalacji zastosowano nowatorską dyszę i układ chłodzący, które jako takie – samodzielnie – nie są chronione, ochronie bowiem podlega zgodnie z zastrzeżoną kategorią tylko cała instalacja, a więc te elementy w połączeniu z innymi.

Patent na dyszę bądź układ chłodzący, z komercyjnego punktu widzenia, daje więcej – zgłoszone do opatentowania rozwiązania bowiem można sprzedawać, licencjonować, stosować w wielu innych zastosowaniach, nie ograniczając się tylko do instalacji służącej do oczyszczania odpadów komunalnych.

Węższy zatem zakres ochrony – jedna dysza versus zmonopolizowanie całej instalacji – może w konsekwencji okazać się bardziej trafnym biznesowo posunięciem. Wszystko to jednak musi pozostawać w związku z decyzjami handlowymi, strategią, jaką obrał dany podmiot czy jego zobowiązaniami – na przykładzie tym jednak chcę pokazać, jak dużo można stracić poprzez nieumiejętne zarządzanie portfolio swoich pomysłów.

A co z programem komputerowym sterującym fabryką?

Nie wspomniałem o programie komputerowym, który przykładowo steruje całą instalacją, ale z pełną jednak świadomością.

Programy komputerowe bowiem jako takie wyłączone są spod patentowania – w Polsce obecnie takie rozwiązania chroni się prawem autorskim. Co prawda Urząd Patentowy RP szuka pomysłu na formę pośrednią dla ochrony programów komputerowych – czegoś pomiędzy patentem a ochroną prawno-autorską – niemniej jednak jest to nadal „pieśń przyszłości".

Wyłączenie spod patentowania programów komputerowych nie oznacza jednak, że nie jest możliwe uzyskanie ochrony na wynalazek wspomagany komputerowo, w którego definicję idealnie wpisuje się przywołana instalacja do oczyszczania odpadów komunalnych.

Redakcja zastrzeżenia patentowego jednak jest kluczowa, chodzi bowiem o takie zdefiniowanie zakresu ochrony, aby nie doszło po stronie Urzędu Patentowego do zarzutu próby opatentowania wynalazku wyłączonego spod ochrony.

Co, jeśli nie wynalazek?

Patent, o którym mowa powyżej, to prawo przyznawane na wynalazek czyli rozwiązanie o charakterze technicznym, które musi posiadać trzy podstawowe cechy, tj. musi być nowe, wykazywać się poziomem wynalazczym i stosowalnością przemysłową.

W szeroko rozumianej jednak inteligentnej fabryce pojawić się mogą próby ochrony rozwiązań innych niż wynalazki. Przykładową dyszę bowiem możemy starać się ochronić wzorem użytkowym, określanym również mianem małego patentu czyli rozwiązania o charakterze technicznym, które nie musi wykazywać się wcześniej wspomnianym poziomem wynalazczym. Ochrona na wzór użytkowy jest krótsza, trwa zaledwie 10 lat, czasami jednak taka strategia ochrony jest wskazana – powodów może być wiele.

Może się zdarzyć również tak, że zewnętrzna forma elementu składowego instalacji jest

na tyle nowa i oryginalna, że w interesie przedsiębiorcy będzie, aby za pomocą ochrony na wzór przemysłowy (nie mylić z użytkowym) zadbać o 25-letnią wyłączność (tyle trwa bowiem ochrona prawa z rejestracji wzoru przemysłowego).

Możliwa jest również taka sytuacja, w której próba zgłoszenia, któregokolwiek z praw wyłącznych będzie więcej niż niewskazana. Wszystko, jak zawsze, zależy od celów biznesowych i strategii przedsiębiorstwa. Ochrona know-how może być tym, co dla danego podmiotu może okazać się najważniejsze. Utrzymanie w tajemnicy istoty działania danego przedsiębiorstwa wiąże się z pewnym wysiłkiem zmierzającym choćby do zachowania poufności i obdarzenia dużym zaufaniem kręgu „wtajemniczonych" osób, jednak może okazać się bardziej kluczowa niż ochrona patentowa zapewniająca co prawda 20-letnią wyłączność, obarczoną jednak ujawnieniem rozwiązania, na które nie wszyscy chcą się zgodzić.

Ochrona znaku towarowego, tj. usług, towarów czy samej nazwy przedsiębiorstwa wydaje się tak oczywista, że uświadamianie w tej materii jest zbyteczne. W interesie bowiem każdego przedsiębiorcy jest zadbanie o odpowiednią identyfikację, za którą będzie się kryła jakość oferowanych usług czy sprzedawanych towarów.

Wachlarz możliwości jest bardzo szeroki. Zgłaszać można wszystko (oczywiście z różnym skutkiem), jednak najbardziej istotne jest strategiczne i indywidualne podejście. Decyzja o tym, w jaki sposób, czy i co chronić powinna być osadzona w realiach rynkowych, sytuacji finansowej danego podmiotu, perspektywie czasowej, z uwzględnieniem postępu technologicznego, który w przypadku omawianego zagadnienia, jakim jest fabryka i wizja wspomnianej wcześniej nowoczesnej fabryki przyszłości, wydaje się kwestią zasadniczą.

Przyszłość ochrony wynalazku w przemyśle w chemicznym

Pojęcie innowacyjności odmienia się przez przypadki w każdej sferze życia, zatem prace nad innowacyjnym urządzeniem, opracowaniem

innowacyjnej technologii czy wyprodukowaniem innowacyjnej substancji nie stanowią dla nikogo większego zaskoczenia.

O ile użycie takiego sformułowania, w odniesieniu do nowego produktu w branżowym czasopiśmie czy folderze reklamowym, może okazać się kluczowe z marketingowego punktu widzenia, rzeczywistą innowacyjność (rozumianą jako nowość i nieoczywistość) bada Urząd Patentowy w trakcie badania merytorycznego.

Narzędziem, które pozwala odpowiedzieć na pytanie czy w istocie mamy do czynienia z rozwiązaniem innowacyjnym, jest badanie patentowe (różnego rodzaju), które należy wykonać, przed podjęciem ostatecznej decyzji, w jakim kierunku dany podmiot zmierza oraz czy i co chce chronić?

Dzisiejsze wynalazki, zwłaszcza te dotyczące fabryki i linii technologicznej, są rozwiązaniami interdyscyplinarnymi, kombinacjami rozwiązań z różnych dziedzin, w których kluczowym wydaje się ich wzajemne powiązanie.

W dobie Internetu, bezprzewodowe połączenia stanowią klucz do sprawnej, efektywnej i wydanej produkcji. Zarówno polskie, jak i zagraniczne ustawodawstwo musi podążać za zmieniającą się w w bardzo dynamicznym tempie rzeczywistością. Nie jest to łatwe, bowiem postęp technologiczny jest tak szybki, że nie sposób dostosować do niego przepisy prawa, które co do zasady mają zabezpieczać twórców i gwarantować im wyłączność.

Na organach stojących na straży ochrony własności przemysłowej – tak w Polsce, Europie, jak i na świecie – spoczywa zatem duża odpowiedzialność.

Należy Zgłaszającym zapewnić takie warunki, aby ich rozwiązania były odpowiednio zabezpieczone. Tylko taka sytuacja będzie motorem napędowym prac nad jeszcze szybszymi, jeszcze bardziej doskonałymi i jeszcze bardziej inteligentnymi rozwiązaniami. Czy urzędy patentowe dadzą radę? Przyszłość pokaże.

Artykuł Piotra Godlewskiego „Własność intelektualna w fabryce. Przyszłość ochrony wynalazków w przemyśle chemicznym" ukazał się w Magazynie Polska Chemia nr 2/2017.
Autor jest polskim i europejskim rzecznikiem patentowym, JWP Rzecznicy Patentowi

Trudne porozumienia i ustalenia

Grażyna Lachowicz

57. sesja Zgromadzeń Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO) odbyła się w Genewie w dniach od 2 do 11 października br.

Zgromadzenia jako najwyższy organ decyzyjno-polityczny zatwierdzają sprawozdania wszystkich związków administrowanych przez Organizację z realizowanych przez nie działań w poprzednim roku, a także sprawozdania finansowo-budżetowe. Podejmują też szereg decyzji programowych, ukierunkowujących prace związków oraz działających w ich ramach komitetów i grup roboczych w kolejnym roku.

W toku tegorocznej sesji Zgromadzeń miały zostać podjęte decyzje o kluczowym znaczeniu dla funkcjonowania zarówno samej Organizacji, jak i dla prac poszczególnych komitetów.

W pierwszej grupie decyzji miało się znaleźć

Prezes UPRP i dyrektor generalny WIPO podczas 57. sesji

głównie uchwalenie budżetu na lata 2018/2019 oraz powołanie biur zewnętrznych Organizacji, w drugiej natomiast grupie oczekiwano przede wszystkim podjęcia decyzji w sprawie przedłużenia mandatu Międzyrządowego Komitetu ds. Własności Intelektualnej, Zasobów Genetycznych, Wiedzy Tradycyjnej (IGC) oraz decyzji o zwołaniu w 2018 r. konferencji dyplomatycznej dla zawarcia Traktatu dotyczącego ujednolicenia krajowych wymogów formalnych dla rejestracji wzorów przemysłowych (*Design Law Treaty – DLT*), negocjowanego w ramach Stałego Komitetu ds. Prawa Znaków Towarowych (SCT).

Dla użytkowników systemu ochrony własności intelektualnej największe znaczenie mają decyzje dotyczące prac Komitetu IGC oraz Komitetu SCT.

Skrajna rozbieżność stanowisk i interesów grup regionalnych oraz państw członkowskich w obu powyższych tematach, która ujawniła się już na etapie prac w Komitetach IGC i SCT, doprowadziła do tego, że uzgadnianie treści decyzji możliwych do zaakceptowania przez wszystkie zainteresowane strony odbywało się w toku nieformalnych negocjacji.

Mimo intensywnych wielogodzinnych rozmów koordynatorów grup regionalnych, kompromis udało się wypracować jedynie w odniesieniu do przedłużenia mandatu Komitetu IGC. Zgodnie z udzielonym Komitetowi w zeszłym roku dwuletnim mandatem, Zgromadzenia postanowiły o kontynuowaniu negocjacji w kolejnym biennium 2018/2019 w celu stworzenia tekstu międzynarodowego instrumentu prawnego, mającego na celu skuteczną ochronę zasobów genetycznych, wiedzy tradycyjnej i tradycyjnych przejawów kultury. Ustalono, że w 2018 r., przed Zgromadzeniami 2018, prace Komitetu będą kontynuowane podczas trzech sesji tematycznych, z których dwie będą poświęcone zagadnieniom ochrony zasobów genetycznych, a jedna – zagadnieniom ochrony wiedzy tradycyjnej i tradycyjnych przejawów kultury.

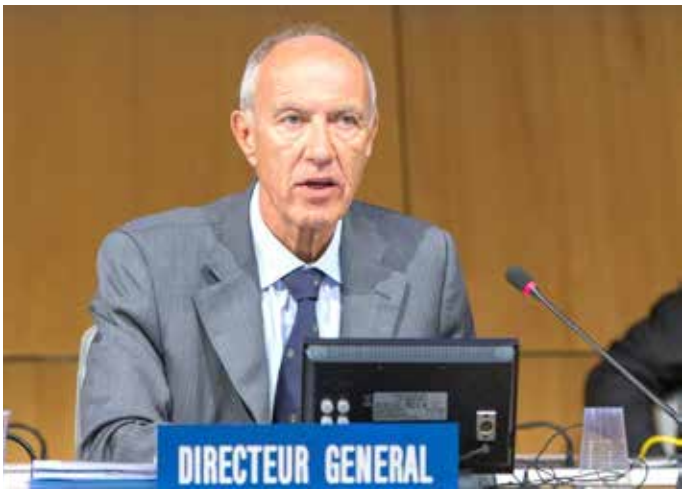

Francis Gury podczas wystąpienia

Prace te będą prowadzone w oparciu o dotychczas istniejące projekty tekstów poświęconych poszczególnym przedmiotom ochrony. Zgromadzenia 2018 dokonają oceny postępu prac Komitetu i rozważą rekomendacje Komitetu co do dalszych jego prac.

WIPO
WORLD
INTELLECTUAL PROPERTY
ORGANIZATION

Między Zgromadzeniami 2018 i 2019 Komitet będzie kontynuował prace w zakresie wiedzy tradycyjnej i tradycyjnych przejawów kultury w trakcie trzech posiedzeń, przy czym na ostatnim z nich zostanie również dokonane podsumowanie prac w odniesieniu do wszystkich trzech tematów i opracowane zostaną rekomendacje dla Zgromadzeń 2019.

Wiele delegacji wypowiedziało się pozytywnie o postępie prac Komitetu IGC w minionym roku przyznając, że w pracach nad tekstami nastąpił znaczny postęp. Jednakże – jak przyznali reprezentanci licznych delegacji – na obecnym etapie potrzebna jest intensyfikacja prac, aby możliwe było przezwyciężenie dzielących je różnic w podejściu do najbardziej problemowych zagadnień, takich jak przedmiot ochrony, jej beneficjenci, zakres ochrony czy wyjątki i ograniczenia ochrony.

Reprezentacja Unii Europejskiej w swoim wystąpieniu po raz kolejny przypomniała swoje stanowisko, w którym podkreśla, że przyszły instrument ochrony powinien być dostatecznie elastyczny i przejrzysty oraz mieć charakter prawnie niewiążący. Według opinii przedstawicieli UE dopiero z chwilą powstania skonsolidowanego tekstu dokumentu możliwe będzie rozstrzygnięcie co do natury tego instrumentu ochrony.

UE wyraziła ponadto ubolewanie z powodu braku dyskusji poświęconej przyszłym pracom Komitetu przed obecną sesją Zgromadzeń. Przedstawiciel UE poparł jednak, w duchu kompromisu, zaproponowany program

działań na kolejny rok, wyrażając nadzieję, że oczekiwane dyskusje na temat przyszłych prac odbędą się podczas ostatniej przed Zgromadzeniami 2018, 37. sesji Komitetu IGC.

Żadnego kompromisu nie udało się natomiast osiągnąć w odniesieniu do planu prac Stałego Komitetu ds. Prawa Znaków Towarowych (SCT).

Prace SCT od przeszło sześciu lat koncentrują się na negocjowaniu projektu Traktatu dotyczącego ujednolicenia krajowych wymogów formalnych dla rejestracji wzorów przemysłowych (DLT).

Celem Traktatu jest przyjęcie uproszczonych i jednolitych standardów w krajowych procedurach rejestracji wzorów przemysłowych, które obecnie różnią się w poszczególnych krajach. Urzędy własności przemysłowej państw członkowskich pozytywnie oceniają wpływ przyjęcia planowanych zmian na działalność użytkowników.

Pozostają jednak nadal rozbieżności co do tego, w jakim tempie powinny toczyć się dalsze prace nad nowym Traktatem i regulaminem wykonawczym do niego i kiedy powinno dojść do zwołania konferencji dyplomatycznej dla jego przyjęcia.

Państwa rozwinięte (czyli Grupa B, UE i Grupa Państw Europy Środkowej i Bałtyckich (CEBS)) uważają, że tekst projektu Traktatu jest już prawie gotowy i wymaga jedynie dopracowania w szczegółach, co może być wykonane w ciągu najbliższych dwóch sesji Komitetu.

Państwa rozwijające się i najsłabiej rozwinięte, chociaż deklarują potrzebę wprowadzenia uproszczonych i ujednoliconych procedur rejestracji wzorów przemysłowych, wskazują jednak na to, że potrzebują więcej czasu na dostosowanie swoich krajowych ustawodawstw oraz przygotowanie się pod względem technicznym i organizacyjnym dla zapewnienia pełnej operatywności nowych procedur. Dlatego też domagają się stanowczo wprowadzenia do tekstu Traktatu przepisu zobowiązującego WIPO do udzielenia im pomocy technicznej w przygotowaniu ich urzędów do wykonywania nowych przewidzianych Traktatem zadań. Uważają jednocześnie, że wypracowany przez SCT tekst projektu Traktatu i regulaminu wykonawczego nadal nie jest na tyle dojrzały, aby można było już teraz podjąć decyzję o zwołaniu konferencji dyplomatycznej dla jego zawarcia.

Szczególnie negatywnie do Traktatu nastawiona jest grupa państw afrykańskich, która wystąpiła z kolejnym żądaniem, aby do treści Traktatu został wprowadzony wymóg ujawnienia w zgłoszeniu wzoru (*disclosure requirement*) źródła pochodzenia użytego we wzorze materiału genetycznego, wiedzy tradycyjnej czy tradycyjnego przejawu kultury, co dodatkowo komplikuje negocjacje.

Żądanie to bowiem jest nie do zaakceptowania przez państwa Grupy B, UE i CEBS, które dowodzą, że wymóg ten nie ma nic wspólnego z domeną prawa o wzorach przemysłowych, a ponadto ma on charakter wymogu prawa materialnego, podczas gdy traktat ma na celu uproszczenie i ujednolicenie formalnych wymogów rejestracji wzorów przemysłowych. Z tego też powodu kwestia ta powinna zostać uregulowana w negocjowanych w ramach Komitetu IGC instrumentach prawnych dla ochrony zasobów genetycznych, wiedzy tradycyjnej i folkloru.

W wystąpieniach końcowych wszystkie grupy regionalne oceniły jednak tegoroczne Zgromadzenia jako udane.

Również Grupa CEBS, mimo tego, że nie osiągnęła celu, jakim było podjęcie decyzji w sprawie zwołania konferencji dyplomatycznej dla zawarcia Traktatu o wzorach przemysłowych, wyraziła zadowolenie z faktu, że udało jej się zwrócić uwagę Zgromadzeń na potrzebę, jak najszybszego zakończenia prac w tym zakresie.

Na 57. sesję przybyły delegacje urzędów patentowych z całego świata

W stolicy dóbr materialnych i niematerialnych

Szanghaj – brama Azji – uchodzi za główne centrum gospodarcze i kapitałowe kontynentu, a do tej społeczności intensywnie stara się dołożyć pozycję prawdziwego centrum ochrony i zarządzania własnością intelektualną. To nie przypadek, że 14. edycja Shanghai International Intellectual Property Forum – największego tego typu wydarzenia w Chinach i Azji, odbywa się właśnie w tym mieście. Urząd Patentowy RP był jedynym z Europy, honorowym gościem tego wydarzenia.

Fora szanghajskie, odbywające się od 2003 roku, są platformą wymiany poglądów i doświadczeń wysokiego szczebla państwowego i dyplomatycznego, zorientowaną na tematykę ochrony własności intelektualnej dla instytucji rządowych, badawczych, organów orzekających ws. praw wyłącznych oraz dla szeroko rozumianego świata biznesu. Ze względu na popularność tego wydarzenia wśród przedsiębiorców, forum od 2014 roku zyskało status dyplomatycznego wydarzenia organizowanego również przez Światową Organizację Własności Intelektualnej (WIPO) we współpracy z Państwowym Urzędem Własności Intelektualnej ChRL (SIPO) oraz Shanghai Intellectual Property Administration (SIPA), rząd centralny i autonomiczny szanghajski.

Urząd Patentowy RP, będący strategicznym partnerem chińskiego odpowiednika SIPO w Grupie Wyszehradzkiej i Unii Europejskiej, został poproszony o wymianę doświadczeń na temat zagadnień związanych z transferem technologii z jednostek naukowo-badawczych do przemysłu, z wyceną wartości wynalazków oraz oceną ryzyka związanego z ich wdrażaniem, z zarządzaniem ryzykiem w sferze własności przemysłowej, rolą własności przemysłowej w strategiach biznesowych przedsiębiorstw, przebiegiem procesów komercjalizacji innowacji technicznych czy z finansowaniem przedsięwzięć innowacyjnych. Jest to tematyka ważna w skali globalnej dla przedstawicieli chińskich i europejskich uczelni, instytutów naukowych, instytucji finansowych, organizacji międzynarodowych, fundacji i organizacji non-profit oraz podmiotów sektora publicznego związanych z kreowaniem, finansowaniem i wdrażaniem rozwiązań innowacyjnych.

Forum było okazją do wielu spotkań, w tym ze studentami studiów w zakresie IP, prowadzonych w Szanghaju we współpracy z Akademią WIPO

Główną osią prezentacji była pogłębiona refleksja nad sprawnością i dojrzałością ekosystemu innowacji, wspierającego inwestorów w Polsce, Europie Środkowej i Wschodniej, Unii Europejskiej i Chinach, gdzie pod wpływem środków dotacyjnych na jego kształtowanie w nowej perspektywie finansowej rośnie rola patentów w budowaniu przewagi konkurencyjnej w biznesie i nauce. Zwiększa się także rola wyceny wartości niematerialnych i prawnych na wstępnych etapach procesów inwestycyjnych oraz kształtowania praktycznych zdolności prezentowania nowych rozwiązań potencjalnym partnerom biznesowym oraz inwestorom.

Podkreślano, że prawa własności intelektualnej stanowią bezpieczne ramy prawne dla kreatywności,

inwestycji i komercjalizacji innowacji. Umożliwiają także firmom, w tym innowacyjnym startupom, unikanie niebezpieczeństw w procesach przekształcania idei w rentowny produkt i konkurowanie z sukcesem na globalnym rynku, chroniąc jednocześnie interes publiczny. Własność intelektualna ułatwia także dyfuzję wiedzy poprzez zachęcanie do ujawniania informacji i transferu technologii. Zapewnia ramy dla innowatorów do kontrolowania, w jaki sposób i na jakich warunkach ich innowacje i rozwiązania mogą być wykorzystane przez innych. Własność intelektualna stała się kluczowym czynnikiem rozwijania i generowania wzrostu gospodarczego oraz dobrobytu, choć nie bez trudności. Jednakże korzyści wynikające z trwałego wzrostu powinny być dobrze znane: tworzenie nowych miejsc pracy, wyższe standardy życia oraz łagodzenie stanów ubóstwa. Aby w pełni zrozumieć te korzyści, każdy naród i każdy kraj powinien osiągnąć odpowiednią kombinację polityki innowacyjności, w której równoważona będzie chroniona własność intelektualna i twórczy potencjał gospodarki – wskazywano na Forum. Decydenci powinni uwzględniać skutki ekonomiczne, społeczne i kulturowe, które będą wynikać z ich decyzji dotyczących polityki innowacyjnej. Jest to coraz trudniejsze zadanie, m.in. z powodu szybkiego tempa, w jakim przełomy technologiczne przekształcają krajobraz społeczny i gospodarczy. A globalizacja, a wraz z nią transformacja cyfrowa, rodzi ogromne możliwości i wyzwania.

Podczas forum rozwijana jest także intensywna współpraca z Najwyższym Sądem Ludowym – najwyższym organem władzy sądowniczej w Chińskiej Republice Ludowej, mającym siedzibę w Pekinie. Organ ten rozpatruje odwołania od orzeczeń, m.in. sądów specjalnych w tym sieci sądów ds. własności intelektualnej. W swoim wystąpieniu Tao Kuiyan, wiceprezes sądu, podkreślała potrzebę wzmacniania współpracy z WIPO, ukazując zarazem ogromny postęp swego kraju w dziedzinie ochrony własności intelektualnej w ostatnich trzydziestu latach. – *Również ulepszenie procedur sądowych i ochrona sądowa znacznie przyczyniają się do innowacji technologicznych, wzrostu gospodarczego i dobrobytu kulturowego* – mówiła Kuiyan, informując, że w kwietniu Zhou Qiang, prezes sądu, złożył oficjalną wizytę w siedzibie głównej WIPO w Genewie, gdzie podpisał umowę o współpracy w dziedzinie kształcenia sędziów.

Forum tradycyjnie zgromadziło znaczną liczbę gości, a także wywoływało duże zainteresowanie medialne największych chińskich i zagranicznych redakcji. Podczas wizyty doszło także do oficjalnych spotkań bilateralnych z SIPO, SIPA oraz władzami WIPO.

Prezes UPRP, dr Alicja Adamczak, została poproszona o odniesienie się do aktualnych trendów światowych w systemach ochrony własności intelektualnej.

Prezentujemy obszerne fragmenty jej wystąpienia, które wzbudziło olbrzymie zainteresowanie gospodarzy i gości Forum.

– *Spotykamy się niewątpliwie w bardzo szczególnym momencie historycznym, politycznym oraz gospodarczym. Chiny aktywizują politykę wobec krajów należących do inicjatywy Nowego Jedwabnego Szlaku, za którą solidarnie i z uznaniem opowiedziało się ponad 90 krajowych urzędów patentowych w ubiegłym roku w Pekinie. Głos urzędów był istotny, bowiem najważniejszą współpracą Nowego Szlaku jest rozwój gospodarczy poprzez innowacyjność. Również taka sytuacja ma miejsce w Grupie Wyszehradzkiej (V4) i szerzej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Rząd mojego kraju zdefiniował w Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju nowe wyzwania rozwojowe w oparciu o innowacyjność. W marcu Warszawa gościła przywódców Grupy Wyszehradzkiej, która orzekła, że ma tożsame cele i podejmie priorytetowe działania dla państw i społeczeństw w tym zakresie, ten sam wydźwięk miał Szczyt premierów Chiny – Europa Środkowo-Wschodnia w formacie dyplomatycznym 16+1 w Budapeszcie, który odbył się w końcu listopada* – podkreślała prezes.

Okoliczności te sprzyjają niezwykle intensywnej współpracy w dziedzinie innowacyjności pomiędzy Chinami a Europą, w tym Polską. W tym procesie inwestycji w innowacje, ważną pozycję zajmują urzędy patentowe.

Tekst i zdjęcia ***Piotr Brylski***

Uczestnicy Forum w Szanghaju

Razem możemy wygenerować największy potencjał gospodarczy świata

Polska, Czechy, Słowacja i Węgry (V4) mają istotny potencjał do budowy silnej i konkurencyjnej gospodarki opartej o wiedzę i nowe technologie. Łącząc PKB V4, uzyskamy wartość 13. gospodarki świata. Chiny pod wieloma względami są już największą gospodarką świata, zaś według Banku Światowego są aktualnie na drugiej pozycji.

Chciałabym podkreślić, że według najnowszych ocen międzynarodowych firm konsultingowych, takich jak Boston Consulting Group czy McKinsey, potencjał gospodarki niemieckiej opiera się w strategiczny sposób na wydolności i operatywności gospodarek państw Wyszehradu, stanowiąc zaplecze dla niemieckiej gospodarki. Stąd możemy powiedzieć, że biorąc pod uwagę te zależności – współpraca (V4) z Chinami może generować największy potencjał gospodarczy świata w oparciu o innowacyjność oraz produkty wysokiej jakości.

Kraje Grupy Wyszehradzkiej mają więc bardzo dużą szansę stać się w perspektywie kolejnych 10–15 lat realnym, dużym, silnym centrum innowacji o znaczeniu światowym. Aby tak się stało, państwa V4 muszą dokonać „podwójnej" transformacji z gospodarki postkomunistycznej do gospodarki rynkowej, co już się dzieje oraz obecnie – coraz bardziej intensywnie rozwijać gospodarkę opartą na wiedzy i nowych technologiach. Przed nami bardzo trudne, ale realne wyzwanie, aby stać się hubem innowacji o znaczeniu międzynarodowym.

Aktualnie Grupa Wyszehradzka, to 64 mln mieszkańców, 10 proc. obrotów handlowych w UE, 35 proc. młodych osób do 35. roku życia z wyższym wykształceniem, a także wysokie i wyróżniające się umiejętności cyfrowe oraz duże wskaźniki dostępu do Internetu – blisko 80 proc. Według ostatnich danych w Polsce jest aktywnie działających 81 funduszy venture capital (VC), na Słowacji jest ich siedem, w Czechach – 43, a na Węgrzech – 37. Ważne zatem jest rozwinięcie ekosystemu inwestującego kapitał w wartości niematerialne i prawne, co zachęcałoby lokalnych i globalnych przedsiębiorców, startupy, naukowców i pracowników do kreatywności, rozwoju i realizacji swoich pomysłów na rynku lokalnym bez konieczności emigracji lub przenoszenia działalności na rynki zagraniczne.

Kolejnym aspektem, który powinniśmy wziąć pod uwagę projektując zmiany i udoskonalenia systemu ochrony własności intelektualnej w Polsce, V4 i Chinach, to uwarunkowania społeczno-gospodarcze. Średni dochód, spadek liczby osób w wieku produkcyjnym, mało innowacyjna produkcja – to niektóre z pięciu pułapek rozwojowych Polski, przeanalizowanych w największej od lat rządowej Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Polska, obok kilku innych krajów europejskich, stała się również orędownikiem przywrócenia znaczenia przemysłu w europejskiej gospodarce i uwzględnienia jej konkurencyjności we wszystkich unijnych politykach. Poprawa nowoczesności przemysłu wymaga zwiększenia wydatków na B+R i ich lepszego ukierunkowania oraz wspierania innowacyjności we wszystkich fazach produkcji. Efektem nowej generacji polityki przemysłowej w Polsce powinien być wzrost udziału produktów o wysokiej wartości dodanej.

Jak możemy przeczytać w Strategii polskiego rządu: – *Tradycyjnie podstawą siły ekonomicznej państw i regionów były twarde czynniki: infrastruktura, surowce, przemysł ciężki. Następną generacją czynników napędowych rozwoju stały się czynniki miękkie: informacja, technologie, patenty.*

Wystąpienie prezes UPRP dr A. Adamczak na Forum w Szanghaju

Są to wyzwania analogiczne, jak w odniesieniu do chińskiej gospodarki, choć skala jest oczywiście nieporównywalna. Dobrym przykładem są np. samochody elektryczne polskiej produkcji – stały się one w Polsce symbolem Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, gdyż symbolizują doskonale potrzebny i innowacyjny produkt, odpowiadający na wyzwania i potrzeby ludzkości, generując wysoką wartość dodaną. Na początku grudnia, realizując Strategię, podpisano w Poznaniu umowę dofinansowującą polską technologię oraz istotne wynalazki dla rozwoju silników elektrycznych do tychże samochodów – mamy więc potencjał i warunki do stania się globalnym liderem tzw. elektromobilności.

Wiosną w Warszawie przywódcy, specjaliści oraz przedsiębiorcy z całej Grupy Wyszehradzkiej debatowali nad intensyfikacją działań prokonkurencyjnych oraz proinnowacyjnych. Podkreślono, że Grupa Wyszehradzka jest szczególnym silnikiem dla Europy oraz jako całość stanowi jeden, wielki startup europejski. Dotychczasowe dźwignie rozwoju w dużej mierze oparte na transferze technologii, systemie prawnym i kapitale z zagranicy stają się jednak niewystarczające, aby kraje regionu mogły utrzymać wysokie tempo wzrostu i osiągnąć poziom dobrobytu najwyżej rozwiniętych gospodarek.

mimo pewnych wyjątków – dominują innowacje przyrostowe, doskonalące istniejące rozwiązania, zapewniające sprawność operacyjną i charakteryzujące się niskim ryzykiem.

Między innymi z tych powodów kilka miesięcy temu stworzono niezwykle ważny dokument dla naszych krajów oraz urzędów, noszący nazwę Deklaracji Warszawskiej i podpisany przez premierów V4.

„Współpraca regionu wyszehradzkiego i rynku chińskiego, szerzej azjatyckiego, w dziedzinie nowych technologii, podnoszenie poziomu innowacyjności i w tym kontekście – w zakresie ochrony własności przemysłowej, to byłby nasz wspólny sukces w XXI wieku"

– Chcemy teraz skupić się na innowacjach, inwestować w badania i naukę i szukać globalnych partnerów. Podkreślamy wiodącą rolę Chin, a także Korei Południowej i Japonii – mówiła prezes UPRP.

W całej Europie wyraźnym trendem jest łączenie środków publicznych z prywatnymi na zasadach rynkowych albo zbliżonych do rynkowych. Głównym celem wsparcia jest zwiększenie masy inwestycyjnej funduszy. W ramach Unii Europejskiej, został opracowany plan w celu zwiększenia środków dla funduszy podwyższonego ryzyka. Komisja Europejska zdecydowała, żeby skierować środki publiczne do funduszy z sektora prywatnego, które następnie będą zwiększone o podobną kwotę z tego sektora, wzorując się na gospodarkach niemieckiej czy francuskiej.

Innowacje są postrzegane przez większość menadżerów, jako główny czynnik wzrostu ich firm, a poszukiwanie dostępu do innowacji poprzez współpracę ze startupami planuje już 44% szefów przedsiębiorstw na całym świecie. O ile zachodnie spółki skupiają się na innowacjach przełomowych, dających przewagę konkurencyjną, w Polsce jeszcze – po-

W Deklaracji Warszawskiej premierzy państw Grupy Wyszehradzkiej zadeklarowali pogłębienie współpracy w zakresie badań, rozwoju, wspólnego rynku cyfrowego oraz promocji regionu wyszehradzkiego. Wydzielono również odrębną linię finansową do wspierania prac badawczo-rozwojowych. Jest realna szansa, że w ten sposób powstanie więcej projektów konkurujących z innym bardziej rozwiniętymi gospodarkami o środki w ramach programu Horyzont 2020 – główny program Unii Europejskiej w finansowaniu innowacji pochodzących z sektora naukowego. Premierzy podkreślali, że chcą, by innowacje były znakiem rozpoznawczym Grupy Wyszehradzkiej i oznaczały także zacieśnianie współpracy w dziedzinie nowych technologii, bowiem od potencjału V4 i jego rozwoju zależy przyszłość Europy. Łącząc bowiem swoje wysiłki, energię, naukę gospodarkę, przedsiębiorczość, a nade wszystko talenty, uda się punkt ciężkości rozwoju europejskiego przesuwać z zachodu w kierunku centrum.

Deklaracja Warszawska przewiduje, m.in. pomoc dla innowacyjnych firm, startupów, wspieranie konkuren-

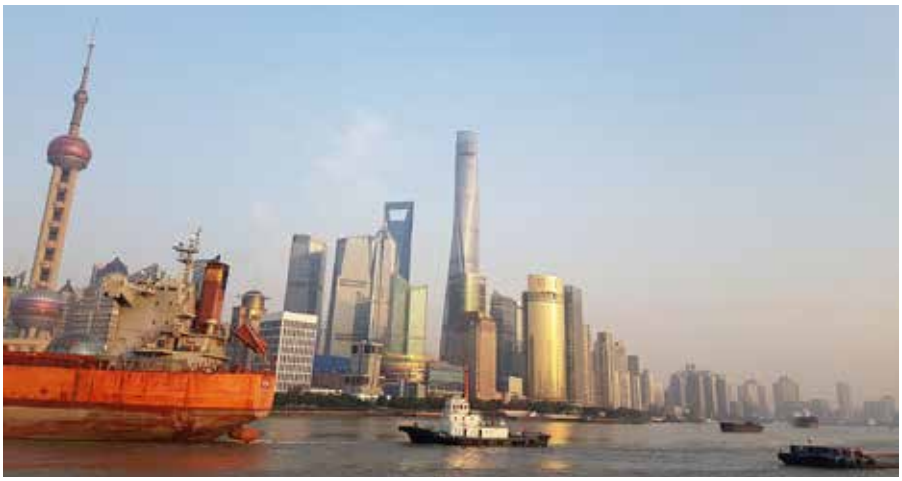

Panorama Szanghaju

cyjności oraz transformacji cyfrowej w krajach Grupy. Sygnatariusze deklaracji zobowiązali się m.in. do promowania na arenie międzynarodowej naszego regionu jako centrum badań i innowacji oraz do współpracy w każdym obszarze, w którym można wyróżnić wspólne interesy, zaś w ramach Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego utworzona zostanie specjalna linia na sfinansowanie programu grantów dla organizacji badawczych oraz małych i średnich przedsiębiorstw państw Grupy Wyszehradzkiej.

Grupa Wyszehradzka także jasno określiła, że jedną z najważniejszych form przedsiębiorczości oraz rozwoju gospodarek – również we współpracy z Chinami – są startupy. Badanie poziomu innowacyjności i charakteru działalności badawczo-rozwojowej w przedsiębiorstwach nie jest zadaniem łatwym i startupy nie stanowią w tym względzie wyjątku.

Przytoczę dwa kluczowe i, co ważne, mierzalne wskaźniki poziomu innowacyjności z 2016 r.: aktywność w obszarze patentowania oraz współpracę z ośrodkami naukowo-badawczymi.

Wprawdzie pomimo bardzo wysokiej pozycji Polski w rankingach WIPO, 14. i 15. miejsce w liczbie zgłoszeń i udzielonych patentów, poziom aktywności patentowej ogółem wśród polskich przedsiębiorstw, uważamy za zbyt niski na tle europejskich i światowych liderów. Około promila polskich przedsiębiorstw wnioskuje o ochronę dla swojej własności przemysłowej lub ją pozyskuje. Trzeba wyraźnie podkreślić, że na tym tle badane startupy wypadają znakomicie, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, wielkość tych podmiotów. W dodatku większość z nich patentuje w ramach procedur międzynarodowych.

Wśród badanych startupów 14% czyli co siódmy ma patent lub jest w toku procedury patentowej w kraju (co trzeci patentujący) lub za granicą (2/3 patentujących). Patentujące startupy charakteryzuje krótszy, niż pozostałych ankietowanych, staż na rynku – ponad połowa z nich powstała nie wcześniej niż w 2015 r. lub jest jeszcze przed rejestracją.

(...) Połowa patentujących eksportuje, głównie do UE i USA, „zaniedbując" w pewnym sensie kierunek azjatycki. W wielu wypowiedziach i komentarzach potwierdza się fakt, że rdzeniem działalności tych podmiotów jest praca nad produktem, który jest źródłem innowacyjności, przewagi rynkowej i osią ich rozwoju. Prawie 80% startupów twierdzi, że ich produkt to całkowita nowość na rynku. (...) Co trzeci ma za inwestora krajowy fundusz VC, często finansowane są przez aniołów biznesu lub ze środków z zagranicy – tu więc dostrzegamy ogromną szansę dla chińskiego kapitału.

Warto wspomnieć także o historii współpracy urzędów V4 trwającej od ponad 25 lat. To wpisuje się w stwierdzenie, że urzędy patentowe to jedne ze szczególnych instytucji w świecie, gdyż zajmują się jako jedyne udzielaniem praw wyłącznych, ważnych dla rozwoju innowacyjności i przedsiębiorczości.

Jest pewnym fenomenem – jak zawsze się podkreśla – że podwaliny pod międzynarodowy system ochrony własności przemysłowej, związany z Konwencją Paryską i wprowadzający unormowane zasady tworzenia urzędów patentowych, przetrwał w swoich najważniejszych założeniach aż do dnia dzisiejszego, dając podstawę do tworzenia kolejnych urzędów w światowym systemie ochrony własności intelektualnej.

Warto podkreślić, że Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej powstał tuż po odzyskaniu przez nasz kraj niepodległości w 1918 roku.
100. rocznicę jego powołania, a także zawodu rzecznika patentowego, będziemy obchodzili w roku przyszłym.

Kraje i ówcześni specjaliści, pracujący nad Konwencją, potrafili stworzyć jednolity i skuteczny zakres instytucjonalny, jak również jeden, spójny system określający, co się chroni, jak się chroni i jak trzeba współpracować, aby uznawalność i funkcjonalność poszczególnych systemów ochrony miała coraz większy zasięg, niezależnie od trwających wojen, konkurencji i walk pomiędzy państwami, narodami, przedsiębiorcami czy twórcami. I ta idea powinna być kontynuowana.

Myślę, że przykład współpracy Grupy Wyszehradzkiej, nawet szerzej Europy Środkowo-Wschodniej z rynkiem chińskim, azjatyckim w warunkach, gdy kontynent azjatycki generuje ponad połowę globalnej aktywności w zgłoszeniach wynalazków do urzędów patentowych i ponad 40% aktywności w serwisach WIPO – byłby też najlepszym przykładem naszego wspólnego sukcesu w XXI wieku (...).

Opracowanie ***Piotr Brylski***

Zdjęcia autor

Doskonalenie współdziałania

W siedzibie Światowej Organizacji Własności Przemysłowej (WIPO) w Genewie 20 listopada odbyła się wizyta studyjna przedstawicieli Urzędu Patentowego RP (UPRP) z udziałem prezesa Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) dr Dominika Rozkruta. Jej głównym celem była wymiana wiedzy na temat stosowanej metodologii oraz omówienie aktualnych i potencjalnych obszarów współpracy pomiędzy instytucjami, w zakresie przekazywania, gromadzenia i udostępniania danych statystycznych.

Wizyta miała charakter serii spotkań z ekspertami WIPO. Podczas pierwszego z nich polska delegacja szczegółowo poznała metodologię i proces tworzenia jednego z najważniejszych rankingów innowacyjności, jakim jest Global Innovation Index (GII). W ramach dyskusji nad wskaźnikami uzgodniono, że Urząd zwiększy zakres przekazywanych do WIPO danych statystycznych, co pozwoli na wyliczenie nie prezentowanego dotąd dla Polski wskaźnika GII, dotyczącego liczby wzorów przemysłowych w przeliczeniu na PKB.

Kolejne spotkanie, podczas którego WIPO reprezentowali eksperci z Economics and Statistics Division, poświęcone było statystyce własności przemysłowej. W trakcie spotkania omówiono zagadnienia metodologiczne, które są ważne zarówno w kontekście współpracy w omawianym obszarze pomiędzy WIPO a UPRP, jak i UPRP a statystyką publiczną reprezentowaną przez GUS.

Siedziba WIPO w Genewie *(Internet)*

Dyskutowano między innymi o sposobie tworzenia zestawień i rankingów oraz kwestii wykorzystywania do tego celu cech głównego zgłaszającego/uprawnionego bądź cech wszystkich zgłaszających/uprawnionych, a także omówiono problematykę kompletności i jakości danych w bazach WIPO, EPO i urzędów krajowych. Ta wymiana wiedzy pozwoli jeszcze lepiej dostosować nasze działania w tym zakresie do międzynarodowych standardów.

Dodatkowo eksperci z Genewy podzielili się swoimi doświadczeniami w zakresie metod i narzędzi służących udostępnianiu i graficznej prezentacji danych. Te praktyczne informacje zostaną wykorzystane w procesie przygotowywania i prezentowania przez UPRP własnych analiz.

Innym ważnym tematem dyskutowanym podczas kolejnego spotkania był wspólny projekt naukowo-badawczy realizowany przez WIPO i UPRP oraz we współpracy z GUS o nazwie **„IP&SOCIO-ECONOMIC DEVELOPMENT PROJECT”.**

Głównym celem tego projektu jest zbadanie problemu wykorzystania własności intelektualnej w sektorze ochrony zdrowia w Polsce oraz identyfikacja obszarów innowacyjności, które mają potencjał wspierania rozwoju polskiej gospodarki.

Wyniki prac zostaną przedstawione w raporcie, którego publikacja przewidziana jest w drugiej połowie 2018 roku. Dzięki możliwości bezpośredniego kontaktu z zespołem WIPO zaangażowanym w realizację projektu, udało się ustalić szczegółowe kwestie związane z techniczną stroną jego realizacji.

Druga część wizyty studyjnej obejmowała uczestnictwo w prezentacji raportu „Intangible Capital in Global Value Chains”, przygotowanego przez zespół pod kierownictwem dr. Carstena Finka, głównego ekonomisty WIPO oraz w panelu dyskusyjnym po jego prezentacji.

W raporcie opisano takie kwestie, jak rola wartości niematerialnych i prawnych w globalnym łańcuchu wartości, najbardziej cenne wartości niematerialne na różnych etapach produkcji i w kontekście różnych dóbr konsumenckich, polityka przedsiębiorstw w zakresie zarządzania wartościami niematerialnymi i rola, jaką odgrywa własność intelektualna w procesie pozyskiwania zysków z tych wartości.

(więcej o raporcie w artykule Ewy Lisowskiej-Bilińskiej na str. 6)

Michał Gołacki

Zorganizowane gangi przejmują Internet?

Krzysztof Paruch

Długo oczekiwany raport z drugiego etapu badań dotyczących modeli działalności gospodarczych w Internecie, które naruszają prawa własności intelektualnej[1] pojawił się w październiku br. na stronie internetowej Urzędu Unii Europejskiej do spraw Własności Intelektualnej (dalej EUIPO).

Nowe sprawozdanie jest kontynuacją etapu pierwszego badań opublikowanych w 2015 roku i przynosi zaskakujące dane.

Były to badania ilościowe, dzięki którym dokonano klasyfikacji modeli działalności gospodarczej w Internecie, które mogą naruszać prawa własności intelektualnej oraz przedstawiono ich definicje i zasady działania. Etap pierwszy był również zapowiedzią dalszych pogłębionych studiów nad niepokojącymi i niebezpiecznymi zjawiskami dotykającymi praw własności intelektualnej, które zaczęły coraz częściej pojawiać się właśnie w cyberprzestrzeni. Unijni urzędnicy tym razem wzięli pod lupę tylko jeden z takich modeli, ale badania w tym zakresie miały tym razem charakter dużo bardziej szczegółowy[2].

Najnowszy raport jest sprawozdaniem z badania jakościowego (dalej badanie zlecone przez EUIPO) i dotyczy wyłącznie sklepów internetowych podejrzewanych o naruszenie znaków towarowych korzystających z wcześniej stosowanych nazw domen. Raport jest alarmujący a skala i charakter dokonywanych procedur robi wrażenie. Niniejszy tekst jest próbą przedstawienia najważniejszych tez przedstawionych w wyżej wymienionym sprawozdaniu EUIPO, ostrzeżeniem dla wszystkich osób związanych z ochroną znaków towarowych, a także refleksją nad szybko zmieniającą się rzeczywistością.

Niepokojące informacje z Danii

Jak wynika z wyżej przytoczonego raportu, bezpośrednią przyczyną, dla której EUIPO ukierunkował swoją analizę właśnie na sklepy internetowe były szokujące ustalenia badania Herika Bjørnera, duńskiego eksperta do spraw cyberprzestępczości[3]. H. Bjørner odkrył, że bardzo duża ilość sklepów internetowych, podejrzewanych przez organy ścigania o naruszenie praw do znaków towarowych, była ściśle określona przez jeden powtarzający się wzór matematyczny. Duńczyk ustalił między innymi, że podejrzewane sklepy internetowe wykorzystywały wygasłe nazwy domen, uprzednio używane przez innych użytkowników w Internecie (wszystkie w ramach duńskiej krajowej domeny najwyższego poziomu (ccTLD).dk).

W wyniku śledztwa okazało się, że po udostępnieniu nazw domen do ponownej rejestracji podmioty prowadzące podejrzane sklepy internetowe systematycznie dokonywały ponownej rejestracji nazw domen (chodzi o nazwy domen, które nie były przedłużane przez poprzednich użytkowników), a następnie wkrótce potem otwierały na tych adresach sklepy internetowe, które sprzedawały podrobione towary znanych marek.

Co więcej ustalenia H. Bjørnera wskazywały na inne wspólne cechy, które były charakterystyczne dla podejrzanych sklepów i które na pierwszy rzut oka wydawały się być zakładane przez niepowiązane przez siebie podmioty. Okazało się, że znaczna część tak założonych sklepów działających na ponownie wykupionych/rejestrowanych domenach, oferowała towary w żaden sposób nie związane

Kraje będące przedmiotem badania EUIPO

Zdjęcie z akcji służby celno-skarbowej ws. podejrzenia handlu obuwiem sygnowanym podrobionymi znakami towarowymi w Internecie (© IAS Białystok)

z uprzednio prowadzoną działalnością na tych stronach, to znaczy zanim zostały one przyjęte przez delikwentów prowadzących przestępczy proceder.

Badanie duńczyka stwierdzało ponadto, że ponownie wykupywane/rejestrowane nazwy domen, na których potem dokonywano niezgodnej z prawem sprzedaży, nie były wykupywane na chybił-trafił, ale celowano w nazwy domen wysoko pozycjonowane w wyszukiwarce Google. Bjørner zauważył, że wspólną cechą dużej części podejrzewanych sklepów było również to, że ponownie rejestrowane/wykupywane nazwy domen, na których sklepy te zostały zakładane, wcześniej były wykorzystywane przez znanych polityków, ambasady obcych państw, przedsiębiorstwa handlowe itp., prawdopodobne po to, aby polepszyć zbyt podrabianych produktów.

Analiza duńskiego eksperta była bulwersująca, gdyż wykazywała, że ogromna ilość sklepów internetowych, podejrzewanych o naruszenie znaków towarowych w tym kraju (Dania), z dużą dozą prawdopodobieństwa jest zakładanych na dużą skalę przez powiązane ze sobą zorganizowane grupy przestępcze (mafie internetowe). Niestety odkryty przez niego wspólny algorytm wykorzystywania systemu nazw domen w ramach duńskiej krajowej domeny najwyższego poziomu.dk rodził obawy, że proceder masowego zakładania podejrzanych sklepów internetowych w celu bogacenia się na cudzych znakach towarowych może mieć charakter międzynarodowy i występować również w innych krajach Unii Europejskiej.

Alarm w UE

Nowe badanie zlecone przez EUIPO przeprowadzone w ramach drugiego etapu miało więc ostatecznie wyjaśnić czy wnioski zawarte w analizie duńskiego eksperta mają odzwierciedlenie w stosunku do innych krajów Unii Europejskiej z dobrze rozwiniętym sektorem handlu elektronicznego.

Do badania zostały wytypowane cztery państwa Szwecja, Niemcy, Wielka Brytania i Hiszpania. Niestety, analiza zlecona przez EUIPO jednoznacznie wykazała, że we wszystkich czterech badanych państwach występuje to samo zjawisko, które wcześniej stwierdzono w Danii.

Jak wynika z najnowszego raportu łączna liczba wykrytych sklepów internetowych podejrzana o sprzedaż podrobionych towarów w Internecie w tych państwach wyniosła 27.870 e-sklepów, ale aż 75,35% tj. 21.001 e-sklepów wykorzystywało nazwy domen, które były wcześniej wykorzystywane przez innych użytkowników w Internecie.[4]

Wymienione dane odnoszące się do poszczególnych krajów i wyglądają następująco:

1) w Szwecji wykryto 2.444 podejrzanych e-sklepów, co stanowi 77,3% wszystkich podejrzanych e-sklepów w tym kraju, wykrytych w czasie zleconego badania;
2) w Niemczech wykryto 4.864 podejrzanych e-sklepów, co stanowi 80,2% wszystkich podejrzanych e-sklepów w tym kraju, wykrytych w czasie zleconego badania;
3) w Wielkiej Brytanii wykryto 10.081 podejrzanych e-sklepów, co stanowi 71,1% wszystkich podejrzanych e-sklepów w tym kraju, wykrytych w czasie zleconego badania;
4) w Hiszpanii wykryto 3.612 podejrzanych e-sklepów, co stanowi 81% wszystkich podejrzanych e-sklepów w tym kraju, wykrytych w czasie zleconego badania[5].

Podczas studiowania kolejnych danych znajdujących się w raporcie dowiadujemy się, że wykryte podejrzane sklepy internetowe posiadają szereg wspólnych elementów, które składają się na proces ich zakładania.

Raport EUIPO wymienia 6 cech wspólnych określających podejrzane e-sklepy, wielokrotnie powtarzających się podczas zleconego badania. Są to:

1) powtarzające się kategorie produktów,
2) wykorzystywanie tych samych znaków oferowanych na sprzedawanych produktach,
3) powtarzające się programy internetowe wykorzystywane do prowadzenia handlu elektronicznego,
4) powtarzający się podmiot rejestrujący, a także
5) ten sam kraj hostingowy[6].

Z raportu możemy się między innymi dowiedzieć, że 67,5% wykrytych podejrzewanych sklepów internetowych oferuje obuwie, a 20,6% z nich oferuje odzież.

Zdjęcie z akcji policji ws. podejrzenia handlu odzieżą, obuwiem, galanterią i okularami z podrobionymi znakami towarowymi w Internecie (© Policja)

Zdjęcie z akcji policji ws. podejrzenia handlu odzieżą i zegarkami z sygnowanymi podrobionymi znakami towarowymi (© Policja)

Przestępcy mają również swoje ulubione znaki towarowe. Urzędnicy z EUIPO podali, że najbardziej poszkodowana przez nieuczciwe procedery marka, była najczęściej wykorzystywaną marką w 18% podejrzewanych sklepów internetowych, podczas gdy druga najbardziej poszkodowana marka występowała w 11,9% podejrzewanych sklepów. W raporcie czytamy także, że 94,6% tych e-sklepów upodobało sobie ten software służący do prowadzenia handlu elektronicznego, 40,78% preferowało ten sam podmiot rejestrujący, a 21,3% wykrytych e-sklepów korzystało z tego samego serwera nazw.

Kolejnym wspólnym elementem charakterystycznym dla tych sklepów były powtarzające się 3 wspólne kraje hostingowe. Z dostawców hostingowych mających swoją siedzibę w Turcji korzystało 25,9% podejrzewanych sklepów internetowych, z dostawców hostingowych mających swoją siedzibę w Holandii korzystało 19,3%, a z tych mających swoją siedzibę w Stanach Zjednoczonych 18,3% podejrzanych e-sklepów[7].

Co więcej, w celu prześledzenia historii i charakteru opisywanych przypadków EUIPO bardzo dokładnie prześledziło 40 sklepów internetowych sprzedających podróbki towarów. W żadnym nie stwierdzono jednak powiązań pomiędzy poprzednim zastosowaniem domeny, a obecną sprzedażą produktów nawet wtedy, gdy poprzedni właściciel nazwy domeny również prowadził sklep internetowy.

EUIPO oceniło więc, że bezpośrednią przyczyną wykupywania/ /rejestrowania wygasłych domen nie było kontynuowanie czyichś pomysłów lub ponowne wykorzystywanie interesujących treści, ale korzyści płynące z przejęcia takiego internetowego adresu. Wygasłe nazwy domeny posiadały bowiem wciąż atrakcyjne indeksowanie w wyszukiwarkach internetowych, ugruntowaną opinię na forach internetowych i/lub na portalach społecznościowych, także umieszczone na tych platformach hiperłącza do tych nazw domen.

Podobnie więc, jak ustalono w badaniach H. Bjørnera, sprawozdanie zlecone przez EUIPO przeprowadzone jednak na dużo większą skalę, wskazuje na wspólny dla większości podejrzewanych sklepów internetowych wzór szczególnego wykorzystywania systemu nazw domen (DNS), używanych przez przestępców do zakładania sklepów internetowych oraz w większości przypadków szereg cech wspólnych sklepów wpisujących się w ten algorytm.

Konkluzją z najnowszego badania jest więc przekonanie, że **na terenie krajów członkowskich Unii Europejskiej blisko 3/4 sklepów internetowych, podejrzewanych o naruszenie znaków towarowych, może nie być dziełem przypadkowych oszustów** działających w cyberprzestrzeni, ale raczej garstki, a może tylko jednej wyspecjalizowanej grupy przestępczej działającej w niespotykanym do tej pory wręcz zakresie.

Z bazarów do Internetu

Drugi etap wyżej opisanego badania zleconego przez EUIPO pokazuje przede wszystkim, na jaką skalę potrafią działać w Internecie zorganizowane grupy przestępcze. Uświadamia również olbrzymie możliwości drzemiące w tym medium, także dla tych, którzy mają złe intencje.

Znane, szczególnie w Polsce, obrazy z lat 90. pokazujące pełne straganу z podrobionymi produktami i gangi rządzące ich dystrybucją, się zacierają, ale jak widać problem nie zniknął. Nieuczciwa sprzedaż podróbek zmienia jedynie swoją formę.

Przedstawiony raport choć może również oznaczać, że liczba delikwentów dokonujących tego wyrafinowanego oszustwa nie jest specjalnie wysoka ale – jak się wydaje – paradoksalnie lwią część podejrzanych o oszustwa e-sklepów, przy odpowiednich działaniach policji, można byłoby stosunkowo szybko zneutralizować.

Niestety należy podkreślić, że opublikowane w październiku 2017 r. badanie nie jest wyczerpujące i stawia wiele bardzo poważnych pytań, na które należałoby szukać odpowiedzi. Jakie organizacje przestępcze za tym stoją? Ile ich jest? Jaki jest dochód otrzymywany z prowadzenia takiego nieuczciwego procederu? I wreszcie, jakie są straty, z powodu funkcjonowania tych – powiedzmy wprost – bezczelnych modeli działalności gospodarczych w Internecie, dla przedsiębiorców, społeczeństwa i gospodarki.

---

1 Niniejszy raport EUIPO został opublikowany za stroną internetową: https://euipo.europa.eu/tunnel-web/secure/webdav/guest/document_library/observatory/documents/reports/Research_on_Online_Business_Models_Infringing_IP_Rights.pdf, wyświetlono dnia 19.12.2017 r.

2 Zadanie wykonania etapu drugiego zostało zlecone firmie Deloitte Advisory SLL, współpracującej z duńskim biegłym sądowym w sprawach IT panem Michaelem Lundem, a także duńskim ekspertem ds. cyberprzestępstw panem Henrikiem Bjørnerem. Niniejsza informacja znajduje się na str. 14 raportu.

3 Raport o nazwie „Analizing registration of previously used danish domain names" dostępny za stroną internetową: http://cybercrime.eu/analysis/analysing-registration-of-previously-used-danish-domain-names/, wyświetlono dnia 19.12.2017 r.

4 Chodzi o e-sklepy wykorzystujące wcześniejsze nazwy domen, które wpisują się we wzorzec szczególnego wykorzystywania systemu nazw domen (DNS) w ramach krajowych domen najwyższego poziomu (ccTLD), które zostały zauważone wcześniej przez Bjørnera.

5 Dane pochodzą z tabeli raport EUIPO znajdującej się na str. 8.

6 Chodzi o kraj dostarczający usługi hostingowi.

7 Dane pochodzą z tabeli raport EUIPO znajdującej się na str. 70.

Projekt edukacyjny Gruzińskiego Urzędu Patentowego

Zwiększenie znaczenia i roli systemu ochrony własności intelektualnej oraz praw wyłącznych w budowie środowiska sprzyjającego rozwojowi gospodarczemu ma doniosłe znaczenie, dlatego też jest jednym z priorytetów Sakpatenti czyli Gruzińskiego Urzędu Patentowego.

Odpowiednie regulacje prawne i skuteczne mechanizmy ich egzekwowania są niewątpliwie niezbędne, przepisy prawne często jednak nie wzbudzają dostatecznego zainteresowania tematyką własności intelektualnej. Z pewnością dla dzieci jest to obszar trudny. Niemniej trzeba poszukiwać sposobów, by wyjaśniać najmłodszym rolę własności intelektualnej oraz budować poszanowanie dla praw wyłącznych niż zmieniać już zakorzenione i nierzadko, błędne przekonania i postawy osób dorosłych.

Dlatego w myśl porzekadła *czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci* Sakpatenti opracował i realizuje specjalny projekt edukacyjny dla dzieci szkół podstawowych, którego celem jest zachęcenie ich do podejmowania twórczych działań oraz budowanie szacunku dla systemu ochrony praw wyłącznych. Jak jest realizowany ten program?

Zabawy z prawem własności intelektualnej

Program edukacyjny Sakpatenti opracowano w związku z reformą edukacji w Gruzji, która przewiduje dynamiczny i zorientowany na ucznia model nauczania. Projekt jest skierowany do dzieci w wieku wczesnoszkolnym. Jak podkreślają twórcy projektu, w procesie nauczania dzieci niezmiernie istotną rolę pełni atrakcyjny i interesujący sposób formułowania i przekazywania kluczowych informacji na temat ochrony własności intelektualnej.

Program edukacyjny powstał we współpracy z Amerykańską Agencją ds. Rozwoju Międzynarodowego (USAID) w ramach projektu dot. edukacji w szkołach podstawowych Gruzji (G-Pri0Ed). W skład zespołu projektowego weszli nie tylko nauczyciele, ale także pisarze, którzy opracowali materiały lekcyjne dla dzieci z klas 1–6. Nieoceniony był zwłaszcza wkład gruzińskiej autorki książek dla dzieci p. Irmy Malatsidze i ilustratora książek dziecięcych Zuraba Zulakauri'ego, dzięki którym opracowano serię ilustrowanych bajek wraz z zestawem ćwiczeń lekcyjnych i planami lekcji. Publikacje okazały się prawdziwym strzałem w dziesiątkę!

Chodź, opowiem Ci bajkę!

W skład opracowanych materiałów projektowych wchodzi 5 opowiadań

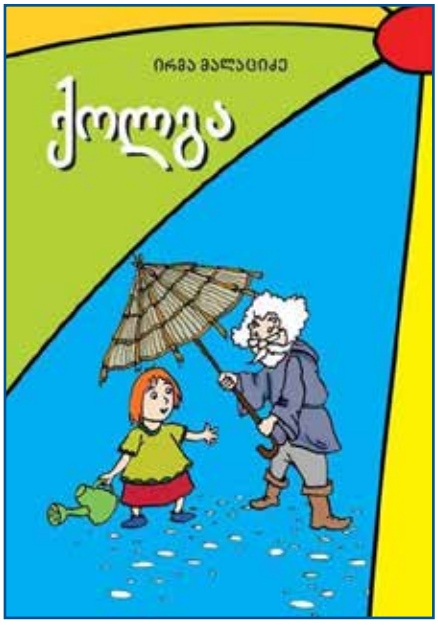

Materialy edukacyjne Sakpatenti

dotyczących prawa autorskiego, znaków towarowych i patentów zatytułowanych: *Doremius Solasi* (prawo autorskie), *Gwiezdne świeczki* (znaki towarowe), *Parasol, Pralka i Kompas* (wynalazki i patenty).

W każdym z nich czytelnik odnajdzie inną historię dotyczącą ochrony innowacyjnych rozwiązań i rozgrywającą się w jednej z baśniowych krain.

W pierwszej, o wymownej nazwie *Intellectiana* promowana jest kreatywność, a mieszkańcy czerpią niezliczone profity z najnowocześniejszych technologii i pomysłowości lokalnych twórców.

Smartkliana (smartali w języku gruzińskim oznacza *prawo*), to z kolei państwo, w którym własność intelektualna jest bardzo ceniona i podlega szczególnej ochronie, a jej obywatele to wytrawni adwokaci i gorliwi obrońcy praworządności.

Trzeci kraj o tajemniczej nazwie *Mokobriana* zamieszkują piraci notorycznie naruszający prawa wyłączne.

W dalszej części opowiadań, przewrotny lud *Mokobriany* zaczyna rozumieć znaczenie dóbr intelektualnych, a nawet wprowadza specjalny system ochrony praw własności intelektualnej, który zapewnia twórcom i wynalazcom czerpanie profitów z ich talentów, a pozostałym liczne korzyści z ich prac. Z czasem gospodarka *Mokobriany* doskonale prosperuje, a w kraju panuje powszechna szczęśliwość.

W każdej historii, jak to zwykle w bajkach bywa, czeka na czytelnika szczęśliwe zakończenie. Co jednak najistotniejsze, bajki pozwalają dzieciom zrozumieć podstawowe zasady systemu własności intelektualnej oraz rolę innowacyjności w stymulowaniu wzrostu gospodarczego, w nieco uproszczony sposób ilustrując zasady tego systemu.

Publikacje stanowią materiały pomocnicze do nauczania dzieci dla ponad 500 szkół podstawowych w Gruzji. Są one dostępne online pod adresem: www.kragiskola.ge oraz na stronie http://Sakpatenti.org.ge/ka/publications.

Sakpatenti wykorzystuje je także w działaniach promujących Światowy Dzień Własności Intelektualnej (World IP Day). W 2017 r. w ramach kampanii *Innowacje – poprawa jakości życia* opublikowano także dodatkowe materiały edukacyjne, w których przedstawiono rolę gruzińskich wynalazków w rozwoju techniki oraz ich znaczenie w codziennym życiu.

Lekcja dla wszystkich

Twórcy programu podkreślają, że sama dystrybucja materiałów nie wystarcza. Potrzebna jest bliska współpraca z nauczycielami i metodykami na etapie tworzenia i wdrażania programu kształcenia, jak również projektowania sposobu komunikacji. Bardzo istotne jest też opracowanie planów lekcji dla nauczycieli oraz jednoczesne kształcenie nauczycieli w zakresie ochrony własności intelektualnej.

Efekty projektu są bardzo zadowalające. Uczniowie aktywnie pracują korzystając z przygotowanych materiałów, angażując się w ożywione dyskusje o innowacjach, kreatywności i ochronie własności intelektualnej. Szybko pojmują, czym jest i dlaczego warto chronić kapitał intelektualny.

Podnoszenie świadomości to jednak proces o charakterze ciągłym, dlatego też Gruziński Urząd Patentowy planuje kontynuować i rozwijać swój projekt poprzez m.in. opracowanie planszówek, quizów i innych materiałów edukacyjnych, które w interesujący i lekki sposób pozwolą zaangażować dzieci w naukę na temat ochrony własności intelektualnej.

Gruziński projekt edukacyjny jest wdrażany przez Krajowe Centrum Szkoleń z zakresu Własności Intelektualnej, niedawno utworzone przez Sakpatenti, we współpracy ze Światową Organizacją Własności Intelektualnej. Centrum łączy lekcje w szkołach z kursami e-learnigowymi i materiałami dostępnymi online.

Jak podkreślają w Sakpatenti, dzieci to nasza przyszłość – wśród nich są przyszli wynalazcy, twórcy, artyści, przedsiębiorcy i rządowi decydenci, dlatego tak ważne jest już na wczesnym etapie edukacji kształtowanie ich wiedzy związanej z ochroną własności intelektualnej i zrozumienie jej roli we wspieraniu kreatywności, innowacyjności i stymulowaniu rozwoju gospodarczego.

Twórcy programu podkreślają, że sama dystrybucja materiałów nie wystarcza. Potrzebna jest bliska współpraca z nauczycielami i metodykami na etapie tworzenia i wdrażania programu kształcenia, jak również projektowania sposobu komunikacji. Bardzo istotne jest też opracowanie planów lekcji dla nauczycieli oraz jednoczesne kształcenie nauczycieli w zakresie ochrony własności intelektualnej.

Na podstawie WIPO Magazine
Tłum. i oprac.: Elżbieta Balcerowska

źródło: http://www.wipo.int/wipo_magazine/en/2017/05/article_0007.html

System ochrony własności przemysłowej w Maroku

dr Andrzej Jurkiewicz
ekspert UPRP

Maroko jest jednym z najlepiej rozwiniętych państw kontynentu afrykańskiego. W strukturze gospodarki wiodącą rolę odgrywają rolnictwo oraz turystyka w tym zauważalny jest udział zaawansowanych technologicznie produktów i usług.

Taki stan rzeczy pociąga za sobą potrzebę istnienia systemu ochrony własności intelektualnej.

Historia marokańskiego systemu ochrony własności przemysłowej rozpoczyna się w roku 1916, gdy w Maroku – wówczas jeszcze kolonii francuskiej – uchwalono pierwszą ustawę o własności przemysłowej. W 1917 r. Maroko przystąpiło do Konwencji Paryskiej, w 1995 r. podpisało porozumienie TRIPS, a w 1999 r. przystąpiło do układu PCT.

Rozpatrywaniem zgłoszeń oraz udzielaniem praw ochronnych i wyłącznych na wynalazki, wzory przemysłowe i znaki towarowe, zajmuje się **Marokański Urząd Własności Przemysłowej i Handlowej (Office Marocain de la Propriete Industrielle et Commerciale – OMPIC).**

Na czele zatrudniającego 118 osób Urzędu stoi Dyrektor Generalny, a siedziba OMPIC znajduje się w Casablance – największej aglomeracji (3,3 mln mieszkańców), a jednocześnie ekonomicznej stolicy kraju.

System ochrony prawa własności przemysłowej jest uregulowany w ustawie nr 17–97 dotyczącej patentów, wzorów przemysłowych oraz znaków towarowych.

W Maroku ochrona jest udzielana na okresy: patenty – 20 lat, wzory przemysłowe – na 5 lat z możliwością czterokrotnego przedłużenia na kolejne okresy 5-letnie (razem 25 lat), znaki towarowe – na 10 lat z możliwością przedłużenia na kolejne okresy 10-letnie.

Postępowanie w sprawie praw wyłącznych dla wynalazków obejmuje etap badań formalnych, a następnie wykonywane jest wstępne badanie merytoryczne, po którym może nastąpić korespondencja ze zgłaszającym. Następnie wykonany jest pełny raport i opinia o zdolności patentowej po czym zostaje wydana decyzja o udzieleniu bądź odmowie udzielenia patentu. (Rys. 1)

W przypadku wzorów przemysłowych, OMPIC sprawdza czy przedmiot zgłoszenia jest nowy i posiada charakterystyczne cechy wzoru, a więc indywidualny charakter oraz stosowalność przemysłową.

Dla znaków towarowych droga do uzyskania ochrony prawnej opiera się na badaniu formalnym i późniejszym badaniu merytorycznym, a więc przede wszystkim na sprawdzeniu czy przedmiot zgłoszenia posiada charakterystyczne cechy znaku towarowego.

W roku 2016 OMPIC przyjęło 1 240 zgłoszeń wynalazków, 12 847 zgłoszeń znaków towarowych, 1 385 zgłoszeń wzorów przemysłowych.

Podmioty zagraniczne zgłaszające wynalazki do ochrony w OMPIC wywodzą się z Francji, USA, Hiszpanii, Szwajcarii i Włoch.

W roku 2016 udzielono 306 patentów, zarejestrowano 1 363 prawa dla wzorów przemysłowych oraz 12 324 znaków towarowych.

Patenty są udzielane w takich dziedzinach, jak maszyny rolnicze, oczyszczanie wody, biotechnologia oraz szeroko pojęta energia elektryczna. Ochrona prawna dla wzorów przemysłowych jest udzielana głównie na opakowania, materiały budowlane oraz artykuły dekoracyjne. Rejestrowane w OMPIC znaki towarowe, to przede wszystkim oznaczenia firm, środków czystości i kosmetyków,

Siedziba OMPIC w Casablance *(Internet)*

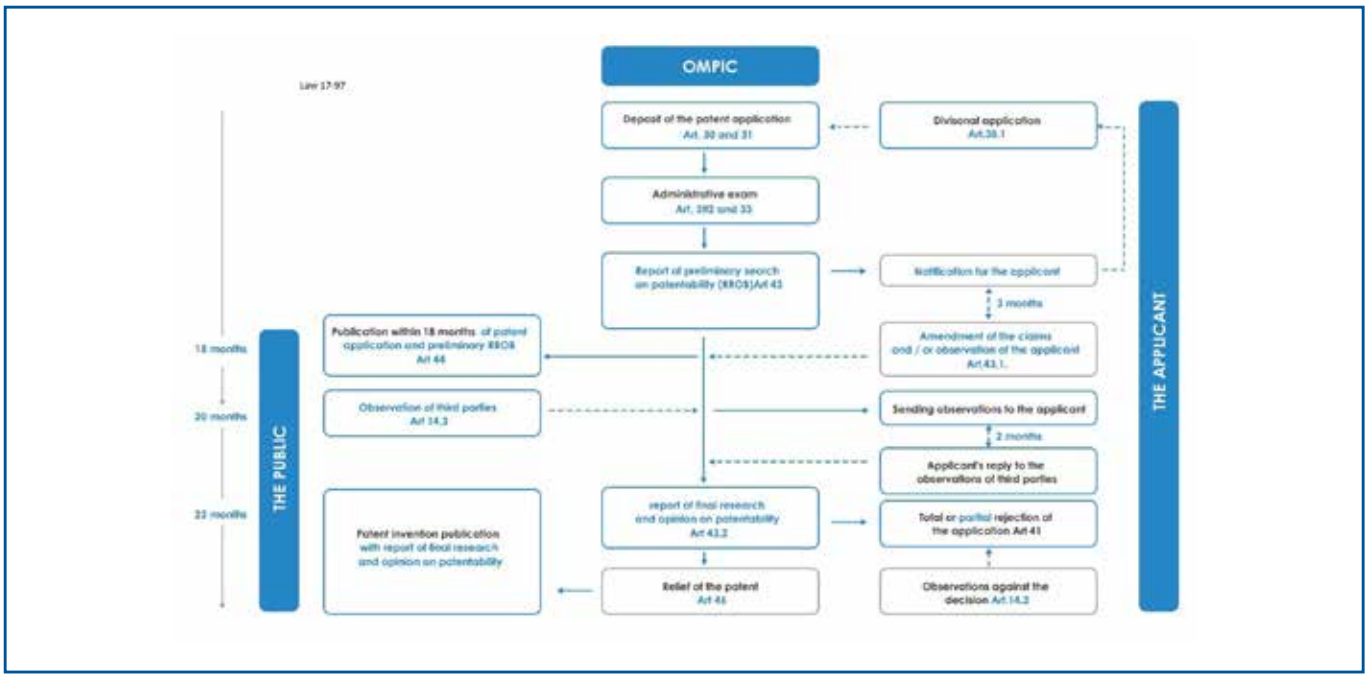

Rys. 1. Procedura rozpatrywania zgłoszeń wynalazków *(OMPIC)*

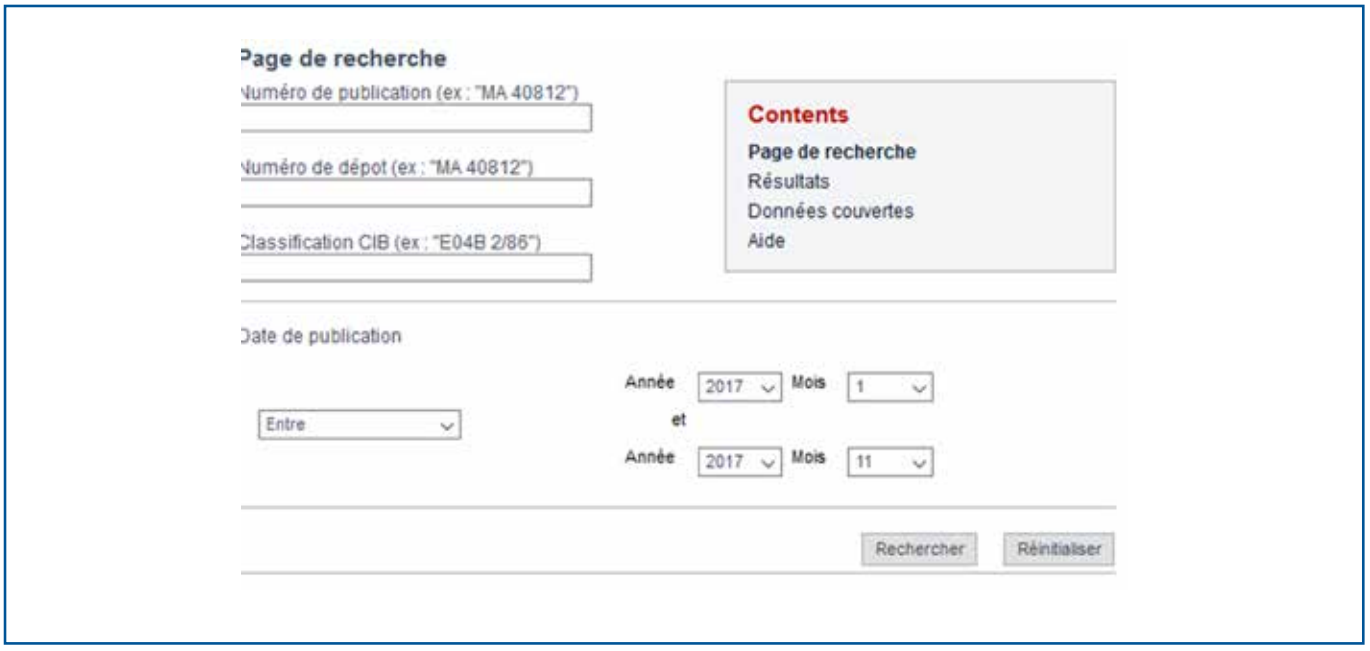

Rys. 2. Widok opcji wyszukiwania zgłoszeń wynalazków i patentów *(OMPIC)*

a także produktów żywnościowych oraz szeroko pojętych usług turystycznych.

Do zadań OMPIC należy także prowadzenie baz umożliwiających wyszukiwanie przedmiotów własności przemysłowej. Dostępne bazy danych prowadzone są w języku francuskim. Zgłoszenia wynalazków i udzielonych patentów można znaleźć za pomocą prostej bazy danych z opcjami wyszukiwania za pomocą numerów zgłoszenia bądź publikacji oraz klasyfikacji MKP. (Rys. 2)

Wzory przemysłowe i udzielone na nie prawa można znaleźć za pomocą bazy danych posiadającej opcje wyszukiwania obejmującego klasyfikację lokarneńską, nazwę zgłaszającego czy status prawny. (Rys. 3)

Wyszukiwania znaków towarowych można przeprowadzić w bardzo podobnej bazie danych. (Rys. 4)

W Maroku docenia się, że skuteczna ochrona własności intelektualnej wzmacnia jego potencjał gospodarczy i zwiększa konkurencyjność państwa w zglobalizowanym systemie obrotu gospodarczego.

(Zdj. i ilustracje Internet)

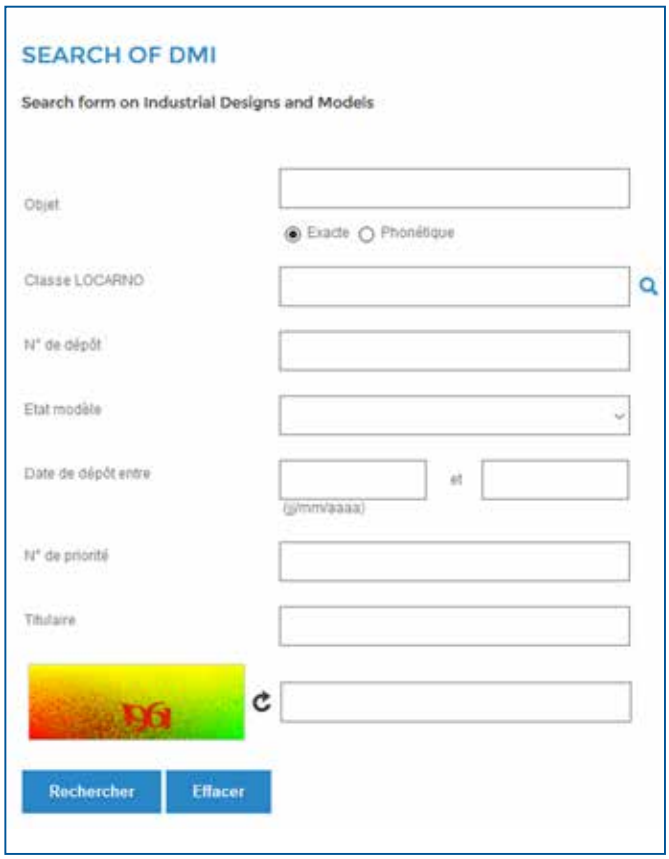

Rys. 3. Widok opcji wyszukiwania wzorów przemysłowych *(OMPIC)*

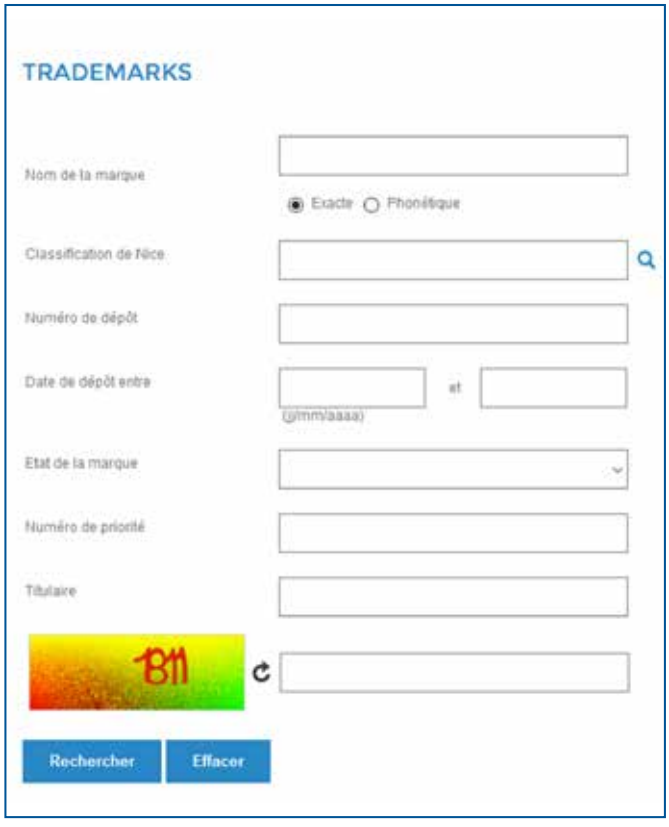

Rys. 4. Widok opcji wyszukiwania znaków towarowych *(OMPIC)*

Maroko może poszczycić się bardzo zróżnicowanym krajobrazem oraz licznymi zabytkami kultury materialnej. Plaża śródziemnomorska w okolicy Al Hoceima *(Wikipedia)*

Góry Atlas – najwyższe pasmo górskie północnej Afryki *(Wikipedia)*

Ruiny antycznego miasta Volubilis *(Wikipedia)*

Fińska kultura jakości

Elżbieta Błach
ekspert UPRP, naczelnik Wydziału Kontroli Jakości, Departament Znaków Towarowych

Eksperci Urzędu Patentowego RP – pracownicy Departamentu Znaków Towarowych w listopadzie br. odbyli wizytę studyjną w Fińskim Urzędzie Patentów i Rejestracji (PRH), z siedzibą w Helsinkach, która dotyczyła fińskiego modelu zarządzania organizacją pracy i jakością w procedowaniu znaków towarowych, z wykorzystaniem narzędzi informatycznych. W niniejszym artykule wskazano niektóre z rozwiązań funkcjonujących w fińskim urzędzie.

Fiński Urząd ds. Patentów i Rejestracji (PRH) zajmuje się udzielaniem praw ochronnych na przedmioty prawa własności przemysłowej, a także rejestracją podmiotów gospodarczych, fundacji, stowarzyszeń, w tym religijnych oraz nadzorem nad tymi podmiotami. Urząd ten również zatwierdza i nadzoruje osoby o uprawnieniach audytorskich. Działa także w obszarze praw autorskich, nadzorując organizacje zarządzające prawami twórców.

Jest to jednostka samodzielna budżetowo, która dodatkowo świadczy usługi komercyjne – prowadzi odpłatne szkolenia oraz konsultacje w zakresie prawa własności przemysłowej. Administracyjnie PRH podlega Ministrowi Spraw Gospodarczych i Zatrudnienia.

W przyszłości kompetencje PRH prawdopodobnie zostaną jeszcze zwiększone, z uwagi na dynamiczny rozwój obszaru własności przemysłowej oraz gospodarki, dla których PRH pełni coraz ważniejszą rolę.

Wysoki poziom elektronizacji usług umożliwia rozwijanie systemu tele-workingu – wskazywanego jako tańszy, efektywniejszy i lepiej odpowiadający filozofii work-life balance. PRH podjął decyzję przejścia na taki system pracy swoich pracowników, w wymiarze aż do 60% czasu pracy. W konsekwencji obecnie zmieniana jest siedziba PRH na bardziej odpowiadającą obecnym potrzebom.

Strategia PRH

Jako obszary priorytetowe dla strategii PRH wskazane są: e-usługi, jakość i kompetentność.

Celami strategicznymi są:

1) promocja przedsiębiorczości,
2) rozpoznawalność instytucji udzielającej praw wyłącznych,
3) pionierstwo w usługach on-line,
4) efektywność komunikacyjna,
5) jednolitość usług,
6) gospodarność i efektywność,
7) kompetentność i zdolności przywódcze personelu.

Fiński Urząd szczegółowo definiuje także wartości, na których opiera się jego strategia, a mianowicie podkreśla, że:

- działalność PRH oparta jest na potrzebach odbiorców usług. Urząd zapewnia wiarygodne, wielowymiarowe i łatwo dostępne usługi. Są one najwyższej jakości. Istotne jest promowanie innowacyjności i przedsiębiorczości,
- urząd działa bezstronnie, sprawiedliwie i niezależnie,
- jego organizacja wewnętrzna oparta jest na otwartej współpracy między pracownikami. Kluczem funkcjonowania jest budowa know-how i personel o najwyższych kompetencjach. Urząd stale dąży do podnoszenia kompetencji personelu poprzez regularne szkolenia.

PRH definiuje także wizję działalności urzędu. Opiera się ona na kreatywności, know-how, przedsiębiorczości i współpracy – są to główne czynniki budujące sukces. Jest to także baza dla rozwoju technologicznego, ekonomicznego, intelektualnego Finlandii.

Organizacja PRH

Obecnie struktura PRH grupuje wszystkie procedury dotyczące przedmiotów prawa własności przemysłowej w jeden departament patentów i znaków towarowych zarządzany przez dyrektora. Departament ten, w zakresie znaków towarowych, wyodrębnia dwa wydziały (units). W pierwszym wydziale grupowane są takie zadania, jak obsługa baz danych i badania formalno-prawne, drugi wydział zajmuje się badaniem merytorycznym znaków towarowych i sprzeciwami, które mają miejsce po rejestracji znaków towarowych.

Nie ma wyodrębnionej jednostki zajmującej się rejestrami urzędu – zadania są w dużej części zautomatyzowane (nie pobiera się również opłat za zmiany w rejestrze), a w pozostałym zakresie obsługę zapewnia zespół ds. formalno-prawnych. Z uwagi, iż kompe-

tencje PRH dotyczą zarówno prowadzenia rejestrów podmiotów gospodarczych, jak i przedmiotów prawa własności przemysłowej, a ponadto organy państwowe mają wspólną platformę informatyczną usług, PRH szybko weryfikuje poprawność danych identyfikujących przedsiębiorców.

Urząd fiński zorganizowany jest także jako **„paperless office"** – istnieją wyłącznie elektroniczne wersje dokumentów, oryginały papierowe, po wpłynięciu do urzędu i zeskanowaniu, są następnie niszczone.

Zarządzanie w PRH

Podstawą jest staranne planowanie działań – roczne i wieloletnie, ukierunkowane na maksymalne usprawnienie pracy urzędu. Identyfikowane są obszary utrudnień poprzez konsultacje od najniższego szczebla struktury PRH, aż po najwyższy – kierownictwa urzędu oraz organów rządowych – oraz formułowany jest szczegółowy plan redukujący te utrudnienia. Utrudnienia te mogą mieć charakter prawny, informatyczny czy też wewnętrzny, np. organizacyjny. Proces planowania jest czasochłonny, ale przygotowane plany są następnie konsekwentnie realizowane. Plany te w centrum stawiają pracowników urzędu PRH – wprowadzenie rozwiązań ułatwiających ich pracę oraz obywateli fińskich, którzy są odbiorcami usług urzędu.

Informatyzacja PRH

Usługi elektroniczne są w pierwszej kolejności budowane w sposób centralny poprzez platformy elektroniczne, wspólne dla wszystkich urzędów. W ten sposób ujednolica się świadczone usługi elektroniczne oraz umożliwia zarządzanie nimi w sposób scentralizowany. Tym samym *front-office* ma co do zasady charakter państwowy, aczkolwiek urzędy mają możliwość budowy *back-office*, w taki sposób, który najlepiej odpowiada ich potrzebom. Urzędy dostosowują także do swoich potrzeb elektroniczne skrzynki podawcze. W zakresie zarządzania wdrożeniami dominuje metodyka „agile" & „lean" – ciągłe zmiany, ale wdrażane małymi krokami. Rozwiązaniom IT stawia się przy tym wysokie wymagania.

PRH kładzie duży nacisk na maksymalne usprawnienie wewnętrznego systemu informatycznego. Oczekiwane przez pracowników zmiany w systemach informatycznych realizowane są możliwie szybko, a w przypadku wydłużonego okresu potrzebnego na ich realizację, wpisywane są do planu zmian w systemach informatycznych.

Procedura

Stadia procedury rejestracji znaków towarowych są podobne do polskich, jednakże procedura sprzeciwowa ma miejsce po rejestracji znaków towarowych, a procedura unieważniania i stwierdzania wygaśnięcia znaków, a także odwoławcza jest w kompetencjach sądu gospodarczego. Ma się to jednak zmienić, z uwagi na normy nowej dyrektywy unijnej dotyczącej znaków towarowych (dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2436 z dn. 16.12.2015 r. mająca na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych).

Dlatego też PRH przygotowuje się do prowadzenia administracyjnej procedury stwierdzania wygaśnięcia znaków i unieważniania znaków. W tym zakresie eksperci UPRP mogli przedstawić model funkcjonowania takiej procedury w Polsce, gdyż u nas należą one do kompetencji urzędu.

Pewną różnicą w postępowaniu zgłoszeniowym, w porównaniu z procedurą polską, jest obowiązek uiszczenia opłaty za zgłoszenie równocześnie ze zgłoszeniem znaku. PRH nie wzywa o uiszczenie opłaty i nie wyznacza dodatkowego terminu na jej uiszczenie.

Kolejną odmiennością od systemu polskiego jest umorzenie postępowania zgłoszeniowego, gdy strona nie zajęła stanowiska w odpowiedzi na pismo urzędu, jak również w każdym przypadku, gdy strona nie zajęła także stanowiska w odniesieniu do wstępnej odmowy udzielenia prawa ochronnego.

W takim przypadku nie ma już finalnej decyzji o odmowie udzielenia prawa ochronnego z uzasadnieniem odmowy, a jedynie wydawana jest decyzja o umorzeniu postępowania.

Prawodawca uzasadnia takie podejście w ten sposób, iż skoro strona postępowania nie zajmuje stanowiska, to oznacza, iż nie jest zainteresowana prowadzeniem postępowania. Postępowanie jest w całości umarzane także, gdy zgłaszający nie odpowie na jakiekolwiek pismo PRH – np. wzywające do poprawienia wykazu towarów i usług. W tym zakresie zakładana jest znajomość prawa przez obywateli.

Jakość

W Finlandii jakość pracy urzędnika budowana jest przede wszystkim poprzez rozwiązania,

Program „Argonauci", obejmuje zagraniczne wizyty studyjne urzędników administracji publicznej. Jest realizowany przez Krajową Szkołę Administracji Publicznej im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego (KSAP), jako beneficjenta Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój finansowanego w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Celem programu jest przeniesienie najbardziej efektywnych praktyk w dziedzinie organizacji, administracji, finansowania i zarządzania do polityk publicznych. Program służy promocji i wzmacnianiu współpracy międzynarodowej oraz identyfikacji dobrych praktyk w funkcjonowaniu administracji publicznej i na rzecz realizacji przez nią zadań publicznych o lepszej jakości, skuteczności i dostępności.

Celem uczestnictwa w programie należy złożyć wniosek aplikacyjny, podlegający ocenie formalnej i merytorycznej. Wnioskodawca zobowiązany jest przedstawić konkretne zagadnienia, które mają być analizowane w trakcie wizyty oraz uzgodnić z instytucją przyjmującą szczegółowy program wizyty. Wniosek podlega ocenie pod katem adekwatności wizyty i jakości projektu wizyty. W pierwszej kolejności należy jednak uzyskać zgodę instytucji zagranicznej na wizytę studyjną w ramach programu. W przypadku pozytywnej oceny wniosku, wnioskodawca uzyskuje pełne wsparcie KSAP na realizację wizyty. (zob. http://argonauci.ksap.gov.pl/pl/).

które prowadzą do wydania poprawnej decyzji administracyjnej. Na zwiększenie efektywności i jakości pracy pracowników PRH oddziałuje się w pierwszej kolejności poprzez system prawny i rozwiązania informatyczne, a następnie – ergonomię środowiska pracy i motywację bezpośrednią. Działania te mają na celu wsparcie pracownika w osiąganiu lepszych wyników.

Ponadto w Finlandii sektor publiczny urząd skutecznie konkuruje z sektorem prywatnym i przyciąga wysoko wykwalifikowaną kadrę. W ocenie PRH fakt ten ma kluczowe znaczenie w zakresie jakości usług.

W opinii PRH jakość kadry PRH gwarantuje jakość decyzji oraz fakt ich sygnowania przez dwie osoby – eksperta przygotowującego decyzję oraz starszego eksperta, który dba o spójność i jednolitość praktyki. Niewłaściwe przygotowanie decyzji przez eksperta skutkuje odmową jej podpisania przez starszego eksperta, który może też zalecić dokładniejsze przebadanie sprawy i przygotowanie dodatkowych pism w postępowaniu, przed wydaniem finalnej decyzji. Na spotkaniach zespołów są kolejno omawiane stwierdzone usterki w decyzjach, co ma uświadomić całemu zespołowi, w zakresie jakich elementów wymagają one poprawy.

Tym samym uwaga PRH skupia się na ujednolicaniu decyzji administracyjnych, w tym spójności praktyki, a w szczególności usprawnianiem jej działania poprzez ułatwienia proceduralne i informatyczne.

W trakcie wizyty studyjnej, polscy eksperci mieli również możliwość zaprezentowania polityki jakości w UPRP, która ma kompleksowy charakter. W UPRP w 2011 r. przyjęto normę ISO (obecnie 9001:2015). Realizowana jest Polityka Zintegrowanego Systemu Zarządzania, a także przyjęto Księgę Jakości Zintegrowanego Systemu Zarządzania oraz Księgę Procedur Zintegrowanego Systemu Zarządzania, na podstawie których realizuje się działania kontrolne. Ponadto na poziomie departamentalnym, m.in. w departamencie znaków towarowych wyodrębniono Wydział Kontroli Jakości. Przeprowadza on wewnętrzną kontrolę procesów wydawania decyzji i stymuluje ujednolicanie praktyk. Wraz z Wydziałem Sprzeciwów i Obsługi prawnej prowadzona jest analiza orzecznictwa i na jej podstawie przygotowywane są zalecenia.

Wizyta studyjna umożliwiła uczestnikom zapoznanie się z system pracy w fińskim urzędzie patentowym. W tym zakresie zidentyfikowano fińskie rozwiązania prawne, informatyczne oraz organizacyjne, które składają się na docenianą na całym świecie fińską kulturę jakości.

Wizyta umożliwiła wymianę doświadczeń i dobrych praktyk, a także sprzyja dalszemu pogłębianiu współpracy między naszymi urzędami, które łączy wiele wspólnych projektów. Eksperci PRH i UPRP w ostatniej dekadzie wielokrotnie ze sobą współpracowali i obie strony oceniają tę współpracę jako bardzo owocną. Należy podkreślić, że listopadowa wizyta studyjna, miała nie tylko intensywny przebieg z uwagi na kompleksowy charakter zagadnień ujętych w agendzie spotkania, a przygotowane prezentacje były na najwyższym stopniu profesjonalizmu, ale także przebiegała w niezwykle serdecznej atmosferze.

W artykule wykorzystano m.in. informacje z Przewodnika po programie Argonauci (KSAP), a także strony internetowej PRH www.prh.fi.

CoCoNet – pracując razem tworzymy network

CoCoNet (European Communication Network) został utworzony z inicjatywy EUIPO (Urząd Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej) w 2013 r. – pierwsze spotkanie odbyło się w Alicante, gdzie mieści się siedziba tej organizacji. Od początku głównym założeniem tych spotkań były: wymiana wiedzy i doświadczeń między urzędami narodowymi nt. strategii i narzędzi w obszarze komunikacji z krajowymi społecznościami na rzecz szerszej świadomości w zakresie znaczenia IP oraz konieczności i potrzeby jej respektowania.

Doroczne spotkanie w ramach CoCoNet odbyło się po raz piąty 23 i 24 października br. Uczestniczyli w nim eksperci ds. komunikacji z ponad 30 krajowych instytucji ds. własności przemysłowej i intelektualnej.

Organizatorzy wydarzenia EUIPO oraz EPO (które formalnie przystąpiło do CoCoNet w 2016 r.) na miejsce spotkania wybrali stolicę Grecji – Ateny, czyniąc tym samym Hellenistyczną Organizację ds. Własności Przemysłowej (Hellenic Industrial Property Organization-OBI) współorganizatorem spotkania.

Oficjalne powitania wygłosili: Ioanis Kaplanis – Dyrektor Generalny Hellenistycznej Organizacji ds. Własności Przemysłowej, Luis Berenguer – dyrektor ds. Komunikacji w EUIPO oraz Jana Mittermaier – dyrektor ds. Komunikacji w EPO. Zaprosili także na nadchodzące w 2018 r. wydarzenia, w tym m.in. na Design Europa Awards – w listopadzie w Warszawie oraz European Inventor Award w czerwcu, w Paryżu i Saint-Germain-en-Laye.

Dwa dni spędzone na obradach były inspirujące, usłyszeliśmy niezwykle interesujące raporty i prezentacje i zapoznaliśmy się z najlepszymi praktykami w ramach „National Office best practices, succesful campaigns in 2017".

Warto wspomnieć choćby o kilku z nich.

1. Raport z pilotażowego projektu „Autentic-city", przedstawiony przez Claire Castel z grupy Obserwatorów EUIPO.

Projekt, o którym mowa, przeprowadzono przy zaangażowaniu 3 krajów: Włoch, Hiszpanii i Francji. Założeniem projektu była roczna, ponadnarodowa współpraca (na podstawie podpisanego Memorandum of Understanding, zwanego w skrócie MoU), obejmująca różne inicjatywy i kampanie nastawione na pozytywne zmiany, mające na celu podnoszenie świadomości na temat potrzeby walki z piractwem i podrabianiem oryginalnych produktów, poprzez aktywną współpracę i zaangażowanie na poziomie władz lokalnych wybranych stolic (wskazywanych przez krajowe urzędy ds. własności przemysłowej) z przedstawicielami lokalnego biznesu, mediów. W ramach tej współpracy, również na rzecz ochrony i wzmocnienia znaczenia własności przemysłowej, organizowane były m.in. kampanie on-line, szkolenia dla policji, działania na rzecz podnoszenia świadomości w szkołach.

W ciągu roku trwania projektu, dzięki interaktywnej kampanii go promującej, informacja o projekcie dotarła do 6 mln obywateli.

Jak zapewniła sama Claire Castel, **krajowe urzędy, chcące realizować podobne projekty w 2018 r., mogą liczyć na dofinansowanie ze środków EUIPO,** na podstawie bilateralnych porozumień (ściślej, ze środków ICLAD – departamentu ds. międzynarodowych w EUIPO).

2. Nieco odmiennym, lecz niezwykle ciekawym i wartym uwagi doświadczeniem nt. sposobu **walki z piractwem oraz podrabianiem IPR (praw własności przemysłowej), a zwłaszcza fałszowania znaków towarowych,** podzielił się Otto Scharff – dyrektor ds. Marketingu i Innowacji z norweskiego Urzędu Własności Przemysłowej (NIPO).

Wspomniał tu o dwóch stronach internetowych: **www.velgekte.no/en-GB** oraz **buyreal.no** powstałych na zlecenie nadzorującego NIPO Ministerstwa Handlu, Przemysłu i Rybołówstwa, a utworzonych przy zaangażowaniu wszystkich najważniejszych instytucji tamtejszej administracji rządowej.

O sprawach bardzo istotnych z punktu widzenia gospodarki kraju czy prowadzonych własnych biznesów (m.in. kupna-sprzedaży, importu, ochrony praw autorskich związanych ściśle z wykonywaniem zawodów kreatywnych), odwiedzający wspomniane witryny użytkownicy, mają możliwość dowiedzenia się – poprzez proste, a przy okazji graficznie bardzo przystępne komunikaty, m.in. o tym:

- *Co zrobić, gdy kupiono podrobione towary?*
- *Jakie są różnice między legalnym a nielegalnym importem?*
- *Jak odkryć, że kupiono podrobiony produkt?*
- *Jakie są zagrożenia dla zdrowia i bezpieczeństwa ze strony „pirackiego przemysłu"?*

Jak zauważył dyrektor Scharff, poprzez starannie prowadzoną kampanię promocyjną, hasła związane ze stronami internetowymi, takie jak: „don't imitate innovate", „don't buy a fake", „airport express train" czy „travel fair" – znane są społecznościom lokalnym na terenie całej Norwegii.

3. Zupełnym novum w kwestiach wsparcia startupów w zakresie komunikacji oraz wstępnej oceny, co do uzyskania przez nich potwierdzenia, bądź nie, unikalnej nazwy swojej marki, była prezentacja **wirtualnego konsultanta o nazwie: Albert Patent Bot.**

Jak zapewnił prezentujący jego umiejętności Christoph Mandl, dyrektor ds. zewnętrznej i wewnętrznej komunikacji w Austriackim Urzędzie Patentowym, Albert jest pierwszym czatbotem pracującym dla administracji rządowej!

W tym celu **Albert przeszukuje globalne bazy danych zawierające ponad 40 mln marek.** Użytkownicy komunikują się z nim bezpłatnie. Należy mieć jedynie konto Messengera na Facebooku. Kontakt odbywa się po angielsku, w „wymarzonych", można powiedzieć, dla zapracowanych osób warunkach – przez 24 godziny na dobę, 365 dni w roku.

4. Ostatnie z projektów, które zwróciły moją uwagę, **to chorwackie i greckie doświadczenia z przeprowadzonych w tym roku Dni Własności Intelektualnej, skierowane do dzieci i młodzieży.** Były to projekty zakrojone na szeroką skalę, m.in. dzięki współfinansowaniu ze środków EUIPO w ramach Technical Cooperation Agreements (TCAS).

Podczas wystąpień połączonych z prezentacjami, przedstawicielki obu urzędów: Tania Milović z Państwowego Urzędu ds. Własności Intelektualnej oraz Erifyli Manousou z Hellenistycznej Organizacji Własności Przemysłowej (OBI) zwracały uwagę na bezcenne wartości tego rodzaju inicjatyw, w tym: tworzenia się wśród

Uczestnicy CoCoNet w Atenach

dzieci i młodzieży świadomości i wrażliwości na potrzebę ochrony IP w codziennym funkcjonowaniu, poszanowaniu pracy twórców i wynalazców, wreszcie na zachęcaniu ich do kreatywności, będącej w przyszłości przejawem dojrzałego zachowania konsumentów.

Muszę przyznać, że chorwacka prezentacja zrobiła na mnie duże wrażenie. Ich projekty realizowane były poprzez szereg inicjatyw: warsztatów obejmujących m.in. tematykę znaków towarowych, patentów, wzorów przemysłowych, rozpoznawania podrobionych towarów, praw autorskich, licencji na oprogramowanie), prezentacji filmów dokumentalnych prezentujących interesujące fakty z życia kreatywnych twórców, przedstawień teatralnych i happeningów artystycznych, spotkań z młodymi designerami i przedsiębiorcami. Wydarzenie objęło swym zasięgiem blisko 350 dzieci, podzielonych na 3 grupy wiekowe: 6–10, 11–14, 15–18 lat. Wsparcie ze strony EUIPO wyniosło 30 tys. Euro.

* * *

Spotkanie takie, jak w Atenach, niezwykle pozytywnie rokuje na przyszłość: wymiana doświadczeń uczestników, ich wiedza w zakresie najnowszych narzędzi wymiany informacji ze społeczeństwem lokalnym, twórcze umiejętności prezentacji oraz ponadnarodowa burza mózgów podczas proponowanych sesji warsztatowych udowodniły, że już dziś, możliwe są wspólne wielkie projekty promujące potencjał IP, np. jedno wydarzenie w tym samym czasie i w kilku bądź kilkunastu miejscach.

Agnieszka Marczak

Zdj. org.

„SOKOLE OKO" Z PATENTEM

Jak donosi „The Economist" do patentowej gry na rynku amerykańskim aktywnie włączyły się… plemiona indiańskie. Rzecz w tym, że jako rdzenni mieszkańcy terytorium USA, Indianie, a raczej ich quasi-państwowe organizacje plemienne, posiadają specjalny status prawny jako suwerenne podmioty, którym przysługuje immunitet sądowy. Sytuację tę postanowiły wykorzystać koncerny farmaceutyczne, chcące zabezpieczyć swoje patenty przed zakusami konkurencyjnych firm składających wnioski o unieważnienie praw wyłącznych do wynalazków w tej dziedzinie.

Najgłośniejszy przypadek dotyczy firmy Allergan, produkującej znakomity specyfik okulistyczny Restasis. Amerykański koncern przekazał prawa do patentu na swój flagowy lek indiańskiemu plemieniu Mohawków, które z kolei udzieliło tej firmie zwrotnej licencji, za co Allergan zapłacił 15 mln dolarów. Ponieważ patent znajduje się obecnie w posiadaniu plemienia Mohawków, konkurencyjne firmy nie mogą skutecznie wszcząć procedury o unieważnienie prawa wyłącznego, gdyż Indianie mają wspomniany immunitet.

Śladem firm farmaceutycznych postanowiły podążyć także inne branże i wiadomo już, że na rzecz różnych plemion indiańskich swoje patenty zaczęły przekazywać firmy z sektora zaawansowanych technologii.

Co ciekawe plemiona te powołały własny... indiański urząd patentowy, zajmujący się sprawami własności intelektualnej napływającej w ich władanie. Sytuacja ta wywołała konsternację amerykańskiego świata prawniczego, który określa takie praktyki jako absurdalne, a sprawą zajmuje się już komisja amerykańskiego Kongresu oraz Patentowa Izba Sporna i Odwoławcza.

Nie wiadomo, jakie decyzje zostaną podjęte w wyniku tych działań, ale sęk w tym, że kwestia praw rdzennych plemion indiańskich jest w USA bardzo drażliwą sprawą polityczną, a każde uszczuplenie przywilejów tej grupy z pewnością byłoby bardzo niepopularne i może wywołać ostre protesty społeczne.

Przeciwnicy „indiańskich patentów" argumentują natomiast, że zaistniała sytuacja podważa fundamenty systemu ochrony własności intelektualnej w USA, pozbawiając uczestników rynku podstawowego prawa, jakim jest możliwość zakwestionowania patentu w ramach procedury o unieważnienie monopolu na rozwiązanie techniczne.

Inne opinie wskazują jednak na istnienie w amerykańskim prawie podobnych precedensów, które od dawna funkcjonują, nie wywołując większych kontrowersji – chodzi o przywileje, jakimi cieszą się np. uniwersytety stanowe również posiadające immunitet sądowy, uniemożliwiający wszczynanie procedury unieważniającej patenty na wynalazki stworzone przez pracowników uczelni w ramach działalności naukowej. Jednak o ile uniwersytety, prowadząc działalność badawczą, same tworzą unikalne rozwiązania, przyczyniając się do rozwoju techniki i korzystają ze szczególnej ochrony, to indiańskie plemiona nie wnoszą żadnego wkładu własnego do wynalazków trafiających pod uprzywilejowaną ochronę – argumentują środowiska związane ze sferą własności intelektualnej.

Rozstrzygnięcie tych problemów będzie stanowiło z pewnością twardy orzech do zgryzienia dla amerykańskich prawników i polityków, jako że ostateczne decyzje będzie musiał podjąć Kongres na drodze ustawodawczej, co wskazuje na rangę zagadnienia.

Jeśli Indianie utrzymają swoje przywileje w dziedzinie patentów, to wkrótce może okazać się, że zaczną masowo przejmować prawa do znaków towarowych, wzorów, topografii układów scalonych i innych przedmiotów własności przemysłowej, które pod kuratelą indiańskiego urzędu patentowego będą faktycznie „nie do ruszenia".

A przecież warto pamiętać, że tzw. wzruszalność prawa wyłącznego na drodze postępowania spornego lub sądowego stanowi jedną z podstawowych gwarancji elastyczności systemu ochrony własności intelektualnej i zabezpiecza przed sytuacjami naruszającymi słuszne interesy twórców rozwiązań oraz firm, korzystających w swojej działalności z dorobku intelektualnego.

Adam Taukert

Je suis
Polonais

Polska
tu
rodzą się
pomysły

elvi's

1. Pomysł
2. Projekt
3. PATENT!

... z alfabetu twórców i w

Patenty

Peace
Love
and Patent!

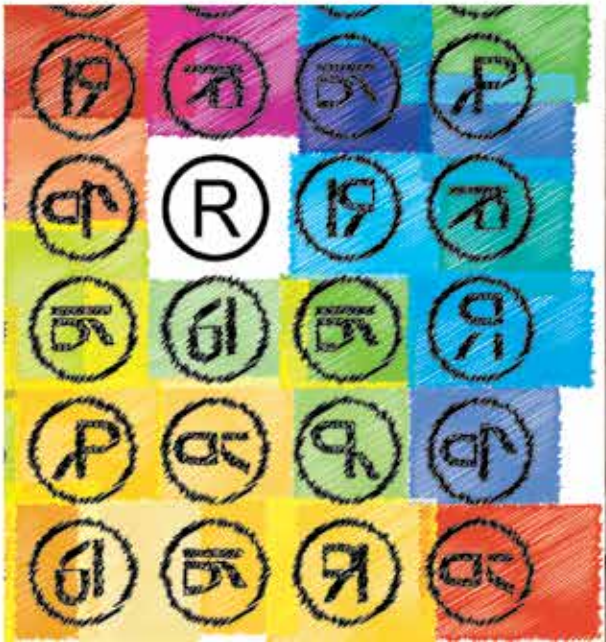

Tatuaż

a ochrona prawno-autorska

Anna Dachowska
ekspert UPRP

Wiele osób decyduje się na posiadanie tatuażu. Nie trudno jest również znaleźć salon bądź prywatną osobę, która taki tatuaż wykona. Zazwyczaj głównym przedmiotem rozważań przed taką decyzją jest sama reprezentacja tatuażu, cena czy też dobra jakość wykonania. Niewiele osób natomiast będzie zastanawiać się nad prawnymi aspektami tatuażu, a w szczególności kwestią praw autorskich. Niemniej, problem ten może pojawić się w kilku przypadkach dotyczących m.in. praw tatuującego (tatuażysty) lub właściciela samego tatuażu, wolności osobistej osoby wytatuowanej i innych.

Zastanawiając się nad doborem odpowiedniego tatuażu, klienci często korzystają z porad uznanych tatuażystów. W ten sposób mogą otrzymać oryginalne dzieło artysty, które na zawsze pozostanie utrwalone na ich ciele. Niekiedy wykorzystują również zdjęcie znalezione w Internecie lub książce, które może stanowić inspirację dla takiego tatuażu lub też jego wierną kopię. Warto jednak zwrócić uwagę, iż w każdym z takich przypadków możemy mieć do czynienia z naruszeniem praw autorskich.

Kwestia ochrony prawno-autorskiej tatuaży może budzić liczne wątpliwości, które nie zawsze są łatwe do rozstrzygnięcia. Trudno również znaleźć jakiekolwiek orzeczenia sądowe, które zaoferowałyby konkretne rozwiązania. Dlatego też w niniejszym artykule przedstawionych zostanie jedynie kilka z wybranych zagadnień związanych z tym tematem, zaznaczając główne problemy.

Na wstępie, należałoby zastanowić się

czy sam tatuaż może stanowić utwór zgodnie z obowiązującymi przepisami?

Pod pojęciem utworu w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych kryje się „każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia". Art. 1 ust. 2 ww. ustawy precyzuje, iż przykładem takiego dzieła mogą być m.in. utwory wyrażone słowem, symbolami matematycznymi, znakami graficznymi (literackie, publicystyczne, naukowe, kartograficzne oraz programy komputerowe); plastyczne; fotograficzne; lutnicze; wzornictwa przemysłowego; architektoniczne, architektoniczno-urbanistyczne i urbanistyczne; muzyczne i słowno-muzyczne; sceniczne, sceniczno-muzyczne, choreograficzne i pantomimiczne; audiowizualne (w tym filmowe).

Biorąc pod uwagę powyższy przepis, jeżeli wykonany tatuaż stanowi przejaw działalności twórczej, posiada indywidualny charakter oraz jest ustalony w jakiejkolwiek postaci, może być przykładem takiego utworu. Warto jednak pamiętać, że jeżeli tatuaż nie będzie spełniał przesłanki indywidualnego charakteru dzieła czyli będzie zwykłym prostym czy wręcz banalnym elementem graficznym, nie będzie wówczas podlegał ochronie prawno-autorskiej. Jeżeli natomiast taki tatuaż nie został wybrany z tysięcy wzorców widniejących na ścianie salonu, to bardzo często będziemy mieli do czynienia z tatuażem jako utworem, zgodnie z definicją zawartą w ustawie o prawie autorskim.

Tatuaż jako wyłączne dzieło tatuażysty

Zagadnienie, które wymaga dalszych rozważań to, kiedy taki tatuaż może naruszać prawa autorskie. W wielu sytuacjach możemy spotkać tatuaże, które zostały zaprojektowane w całości przez tatuatora. W takim przypadku, tatuażyście przysługiwać będą majątkowe i osobiste prawa autorskie do utworu, prawo do wynagrodzenia czy też prawo do rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji.

Taki tatuaż, jak każdy inny utwór, nie może być bez pozwolenia wykorzystywany w celach komercyjnych. Bowiem wykorzystanie tatuażu należącego do innej osoby może spotkać się z zarzutem naruszenia praw autorskich. Przykładem może być tutaj fotografowanie osób, które są pokryte tatuażami, a następnie wykorzystywanie tych zdjęć w celach zarobkowych.

Warto w tym miejscu wspomnieć o dość głośnej sprawę *Warner Bros vs Whitmill.* W przedmiotowej sprawie firma Warner Bros w filmie Kac Vegas (ang. The Hangover) wykorzystała w filmie oraz w kampanii reklamowej identyczny obraz tatuażu, który nosi Mike Tyson. Twórca tatuażu Victor Whitmill, który posiadał wyłączne prawa autorskie do tatuażu, pozwał Warner Bros o naruszenie jego wyłącznych praw autorskich.

Zanim sprawa została zakończona polubownie i strony zawarły ugodę, sędzia Catherine Perry z sądu okręgowego stanu Missouri stwierdziła, iż to oczywiste, że tatuaże mogą być chronione prawem autorskim. Co do szczegółów, rozstrzygnięcia sporu pozostają one dalej objęte tajemnicą.

Źródło: https://www.nylitigationfirm.com/wp-content/uploads/Mike-tyson-tattoo-case.jpeg

O problemie związanym z naruszeniem praw autorskich w przypadku tatuaży przekonali się również tacy celebryci, jak David Beckham czy Matthew Reed. W słynnej sprawie Reed v Nike, Inc., tatuażysta Metthew Reed wykonał tatuaż dla koszykarza Rasheeds Wallace'a przedstawiający rysunek rodziny, którego pomysłodawcą był sam Wallace. Bazując na sławie koszykarza, Reed sądził, że jego dzieło przyniesie mu rozgłos. Niemniej tatuażysta dowiedział się, że firma Nike planuje przedstawianie tatuażu w kampanii reklamowej, czego skutkiem był wystosowany przeciwko Nike pozew. Reed zarzucił Nike naruszenie praw autorskich w związku z rozpowszechnianiem utworu bez jego zezwolenia.

Źródło:http://joba-chamberlain21.blogspot.com/2011/05/mike-tyson-not-first-athlete-involved.html

Podobnie sytuacja mogłaby wyglądać w przypadku wykorzystania cudzego utworu bądź wizerunku w formie tatuażu.

Dlatego też wykonując tatuaż, który przedstawia przykładowo obrazek Hello Kitty albo Spider-Man'a warto wpierw zastanowić się czy nie będzie to stanowiło naruszenia czyichś praw autorskich. Klient, który jest nośnikiem takiego dzieła, nie zostanie raczej oskarżony o naruszenie praw autorskich, gdyż zazwyczaj nie decyduje się na posiadanie tatuażu w celach zarobkowych.

Natomiast, należy przyjrzeć się bliżej sytuacji kopiowania dzieła już chronionego prawem autorskim przez tatuażystę. Nie oznacza to jednak, że posiadany tatuaż nie może być nigdzie pokazywany ani fotografowany.

W niektórych przypadkach, możliwe byłoby również udzielenie licencji bądź też przeniesienie praw wyłącznych na osobę wytatuowaną. W doktrynie występuje bowiem pogląd iż tatuażysta, który jest jednocześnie twórcą danego tatuażu, udziela klientowi niejako pozwolenia na korzystanie z dzieła poprzez np. eksponowanie tatuażu w miejscu publicznym[1]. Każde jednak powielanie utworu, usunięcie bądź jego zmiana może prowadzić do naruszenia prawa do integralności dzieła.

Wolność osobista i prawo do integralności

W związku z wykorzystaniem niecodziennego nośnika w przypadku tatuaży, jakim jest ludzkie ciało, pojawiają się kolejne zagadnienia budzące wątpliwości.

Czy twórca tatuażu, posiadający wyłączne prawa do tatuażu, może ingerować w prawa człowieka do rozporządzania własnym ciałem?

Z jednej strony wydaje się, iż tatuażysta powinien korzystać z pełni praw do integralności dzieła zgodnie z art. 16 ustawy o prawie autorskim, który określa, iż autorskie prawa osobiste chronią nieograniczoną w czasie i niepodlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem, a w szczególności prawo do:

1) autorstwa utworu;
2) oznaczenia utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo do udostępniania go anonimowo;
3) nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania;
4) decydowania o pierwszym udostępnieniu utworu publiczności;
5) nadzoru nad sposobem korzystania z utworu.

Tym samym, o ile można mówić o dorozumianej zgodzie na eksponowanie tatuażu, to nie wydaje się, by twórca tatuażu godził się na szersze korzystanie z tatuażu, jak jego rozpowszechnianie czy też wykorzystanie w reklamie. W tym przypadku, należy mieć również na uwadze sposób korzystania z takiego dzieła w rozumieniu art. 49 ww. ustawy, tj. „jeżeli w umowie nie określono sposobu korzystania z utworu, powinien on być zgodny z charakterem i przeznaczeniem utworu oraz przyjętymi zwyczajami".

Z drugiej strony, warto zwrócić uwagę, iż tatuator nie może ograniczać wolności drugiego człowieka, a tym samym ingerować w jego sferę fizyczną. Zgodnie bowiem z art. 31 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej „wolność człowieka podlega ochronie prawnej". Art. 41 dodatkowo precyzuje, iż „każdemu zapewnia się nietykalność osobistą i wolność osobistą." Tym samym, Konstytucja chroni możliwość dysponowania samym sobą[2], a nietykalność warunkuje zakaz jakiejkolwiek ingerencji zarówno w sferę fizyczną, jak i psychiczną.

Dozwolony użytek

Warto pamiętać, iż nie każde wykorzystanie czyjegoś utworu będzie stanowiło naruszenie praw autorskich. Niektóre dzieła należą do domeny publicznej i przez to nie będą chronione przez prawo autorskie. Obejmuje to m.in. utwory, których prawa autorskie wygasły albo do których nigdy nie powstały. Z pewnych utworów można bowiem korzystać w ramach dozwolonego użytku tj. prawa do nieodpłatnego korzystania, bez zezwolenia twórcy, z już rozpowszechnionego utworu w zakresie użytku osobistego. Pozwala to również na wykorzystanie chronionych utworów w formie parodii, krytyki czy w celach naukowych.

Niemniej, stwierdzenie – czy wykorzystanie danego utworu wchodzi w zakres dozwolonego użytku czy też narusza prawa autorskie – nie jest łatwe do rozstrzygnięcia. Dlatego też, w przypadku tatuaży warto rozważyć czy dana reprezentacja tatuażu nie będzie naruszać innych praw.

Podsumowując, należy stwierdzić, że tatuaże mogą być utworem chronionym prawem autorskim. A wykorzystanie cudzego wizerunku, grafiki należącej do innego podmiotu, może nieść pewne konsekwencje prawne. Niemniej, jeżeli nie planujemy wykorzystywania własnych tatuaży w kampanii reklamowej i nie mamy zamiaru osiągać z tego tytułu korzyści finansowych, możemy bezpiecznie cieszyć się taką ozdobą na ciele.

(Zdj. Internet)

[1] Ł. Draszczyk, *Tatuaż jako utwór chroniony prawem autorskim?*, (http://www.copywrong.pl/2017/03/05/tatuaz-jako-utwor-w-rozumieniu-prawa-autorskiego/).

[2] B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009.

Wynalazki międzynarodowe a ich ochrona

dr Agnieszka Sztoldman[1]

Mianem wynalazki międzynarodowe można określić wynalazki stworzone przez co najmniej dwie osoby pochodzące z różnych państw. W takim razie powstaje pytanie, jakie prawo właściwe stosować do stosunków prawnych, odnoszących się do takich międzynarodowych rozwiązań technicznych.

1.

Podobnie, rozstrzygnięcia wymaga zagadnienie jurysdykcji krajowej w systuacji sądowego sporu, którego przedmiotem jest wynalazek międzynarodowy. Regulacje prawne są ograniczone i nie odnoszą się wprost do wspólności praw patentowych dotyczących wynalazku.

Na gruncie prawa krajowego – ustawy Prawo prywatne międzynarodowe[2] („ppm") wskazówkami są (i) art. 46 ppm, zgodnie z którym powstanie, treść i ustanie prawa własności intelektualnej podlega prawu państwa, w którym ma miejsce korzystania z tego prawa; przepis stosuje się także do rozporządzeń prawem własności intelektualnej oraz do ustalenia pierwszeństwa tych praw; do ochrony praw własności intelektualnej stosuje się prawo państwa, na podstawie którego dochodzi się ochrony (*lex loci protecionis*, co ma oparcie w zasadzie terytorialności) i (ii) art. 67 ppm, stosownie do którego w razie braku wskazania prawa właściwego w ustawie, przepisach szczególnych, ratyfikowanych umowach międzynarodowych i prawie Unii Europejskiej, należy stosować prawo państwa, z którym stosunek ten jest najściślej związany.

Natomiast przepisy unijne regulują zasadniczo prawo właściwe dla zobowiazań wynikających z naruszenia własności intelektualnej (por. art. 8 rozporządzenia Rzym II[3]) czy ważności patentu. Brakuje przepisów prawa wprost odnoszących się do wspólności praw patentowych (prawa do patentu i patentu).

Można wyróżnić cztery sytuacje, w których staje problem wyboru statutu w kontekście wynalazków międzynarodowych: (i) w razie stworzenia wynalazku (ocena przesłanek ochrony); (ii) w razie określenia pozycji współuprawnionych (współtwórców) względem siebie (ocena relacji wewnętrznych); (iii) w razie umowy zarządu wynalazkiem wspólnym (ocena swobody umownego określenia relacji wewnętrznych); (iv) w razie stosunków między współuprawnionymi a osobami trzecimi (ocena relacji zewnętrznych).

2.

W pierwszej kolejności powstaje pytanie o wybór statutu do określenia powstania wynalazku międzynarodowego. Można opowiedzieć się za koncepcją, że wybór prawa w przypadku pierwotnej wspólności wynalazczej następuje według reguły *lex loci protectionis* (prawo miejsca, w którym poszukiwana jest ochrona prawna wynalazku – gdzie ma miejsce korzystanie z wynalazku).

Stąd, z perspektywy praw patentowych, nie ma znaczenia faktyczne miejsce stworzenia wynalazku, a liczy się miejsce ochrony własności

intelektualnej. Wynika to wprost ze wspomnianego art. 46 ust. 1 ppm. Strony nie mają swobody i nie mogą wybrać innego prawa. Przykladowo, do oceny zakresu ochrony wynalazku chronionego na podstawie patentu krajowego i tytułu prawnego – patentu w Polsce, stosuje się wyłącznie prawo polskie, zgodnie z zasadą terytorialności ochrony (i to niezależnie od narodowości współtwórców, czy siedziby współuprawnionych).

Mimo tego, że art. 46 ust. 1 ppm tego nie przesądza, wydaje się, że reguła *lex loci protecionis* będzie miała też zastosowanie do ustalenia współtwórców wynalazku międzynarodowego, z uwagi na to, że kwestia ta jest ściśle związana z zagadnieniem powstania wspólnego prawa patentowego, wobec tego statut powinien być tożsamy. Konsekwentnie to prawo powinno określać czy wkład w stworzenie wynalazku danego współtwórcy ma charakter twórczy (istnieje ścisły związek). W przypadku następczej wspólności wynalazczej, powstałej w wyniku umowy, strony takiej umowy mogą poddać ją prawu wedle swego wyboru na zasadzie rozporządzenia Rzym I.

Wysoce dyskusyjne jest, jak należy oceniać prawo właściwe, odnoszące się do praw osobistych współtwórców wynalazku, skoro są to prawa osobiste. Można z pewnością wyróżnić dwa stanowiska: (i) stosuje się prawo państwa ochrony (wszak determinują treść i zakres prawa) albo (ii) stosuje się prawo państwa danego współtwórcy (wszak są to prawa osobiste – ściśle związane ze współtwórcą, wówczas jednak chyba należałoby się kierować domniemaniem, że jeżeli współtórca ma miejsce zamieszkania w danym kraju – w Polsce, to wynalazek powstał w Polsce). Skoro art. 46 ppm stanowi, że odnosi się do powstania, ochrony i ustania, należy przyjąć, że wskazuje on też stosowanie prawa polskiego do oceny naruszenia, ważności, ustania praw patentowych odnoszących się do międzynarodowego wynalazku.

3.

Do relacji wewnętrznych między współuprawnionymi z praw patentowych należy zarząd wspólnym wynalazkiem. W razie zawarcia po 17 grudnia 2009 r. umowy o zarząd wspólnym wynalazkiem międzynarodowym stosuje się art. 3 ust. 1 rozporządzenia Rzym I[4], w związku ze swobodą umów, określoną w art. 353[1] k.c.[5]. Stosownie do tego rozporządzenia strony mogą swobodnie wybrać prawa właściwe dla umowy.

Teoretycznie więc, w razie braku umowy do relacji wewnętrznych między współuprawnionymi, powinno stosować się przepisy prawa krajowego – strona mająca wpływ na wykonanie umowy ma siedzibę lub miejsce zamieszkania. Skoro przepisy prawa polskiego nie dają wskazówki w tym zakresie wydaje się, że prawem właściwym powinno być prawo państwa ochrony względnie prawo państwa, w którym współuprawnieni z praw patentowych korzystają z chronionego wynalazku lub ze środków pozwalających na urzeczywistnienie wynalazku, stosownie do zasady najściślejszego związku z danym statutem krajowym. Poza zakresem rozporządzenia Rzym I znajduje się szereg kwestii, takich jak wykładnia umowy, czynności prawne, dziedziczenie, ocena skutków niewykonania lub nienależytego wykonania umowy. W takich sytuacjach wybór prawa właściwego następuje stosownie do zasady *lex loci protectionis*.

4.

Do stosunków pozaumownych w odniesieniu do współuprawnionych do wspólnego międzynarodowego wynalazku znajdą zastosowanie przepisy rozporządzenia Rzym II. W szczególności dotyczy to: (i) naruszenia wspólnego prawa patentowego, czy (ii) korzystania ze wspólnego wynalazku międzynarodowego w zakresie wykraczającym poza czynności przekraczające zwykły zarząd, bez wymaganej zgody wszystkich współuprawnionych (np. udzielenie licencji)[6].

Takie jednak naruszenie obowiązku współdziałania należy zasadniczo określać jako naruszenie obowiązku ustawowego, nie zaś naruszenie wspólnego prawa patentowego, ponieważ współuprawnieni nie znajdują się, względem siebie, w pozycji osoby trzeciej. Wspólność stanowi regułę organizacyjną wykonywania tożsamych uprawnień względem jednego przedmiotu – wynalazku międzynarodowego[7] (por. art. 4 rozporządzenia Rzym II, tj. co do zasady miejsce, gdzie powstała szkoda albo miejsce zwykłego pobytu w tym samym państwie osoby, której przypisuje się odpowiedzialność i poszkodowanego w chwili powstania szkody).

5.

W relacjach zewnętrznych powstaje pytanie czy można wybrać prawo właściwe dla umowy przeniesienia, czy udzielenia licencji, inne niż prawo ochrony patentu odnoszącego się do wynalazku. Można opowiedzieć się, że jest to dopuszczalne na podstawie reguły ogólnej, dozwalającej wybór prawa dla zobowiązań umownych. W takim jednak razie prawo powinno być raczej jedno dla oceny skutków przeniesienia czy udzielenia licencji oraz innych obowiązków umownych. Stąd, jeżeli np. umowa licencyjna podlega prawu polskiemu, również skutki udzielenia licencji powinno rozpatrywać się według prawa polskiego.

6.

Odrębnym zagadnieniem od prawa krajowego jest jurysdykcja krajowa (sąd jakiego państwa ma rozstrzygać zawisły spór).

Stosuje się ogólne przepisy dotyczace jurysdykcji krajowej, obowiązujące w Polsce, w tym przepisy kodeksu postępowania cywilnego (art. 1097–1105[1] kpc). Jeżeli współuprawnieni z praw patentowych nie przesądzili jurysdykcji w umowie, to spór sądzi sąd polski jako sąd państwa, w którym siedzibę ma pozwany (miejsce zamieszkania na terytorium UE – por. art. 4 rozporzadzenia 1215/2012) albo przed sądy miejsca, w którym nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę (art. 7 pkt 2 rozporządzenia 1215/2012)[8].

Reguła ta ma charakter generalny, w tym sensie, że może dotyczyć wszystkich sporów odnoszących się do wynalazku międzynarodowego. Bardziej szczegółowo, sprawy związane z ważnością albo powstaniem praw do wynalazku powinny być rozstrzygane przez sąd państwa, w który ma miejsce (i) zgłoszenie do ochrony albo (ii) udzielenie prawa, albo

(iii) nastąpiło zgłoszenie lub rejestracja, albo (iv) na podstawie aktu prawa unijnego lub umowy międzynarodowej uznaje się, że zgłoszenie lub rejestracja nastąpiły (por. art. 24 ust. 4 rozporządzenia 1215/2012). Natomiast sprawy związane ze wspólnością praw, rozstrzyga sąd państwa, stosownie do zasad ogólnych ze względu na siedzibę pozwanego albo wybrany przez strony sporu.

Z kolei spór dotyczący naruszenia patentu na wynalazek międzynarodowy sądzi sąd ze względu na siedzibę pozwanego albo sąd miejsca, gdzie nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę. W razie, gdy spór miałby dotyczyć wyłącznie kwestii umownych (nie odnoszących się do wspólnego prawa), jeżeli pozywa się łącznie kilka osób, to przed sąd miejsca, w którym ma miejsce zamieszkania jeden z pozwanych, o ile między sprawami istnieje tak ścisła więź, że pożądane jest ich łączne rozpoznanie i rozstrzygnięcie w celu uniknięcia wydania w oddzielnych postępowaniach sprzecznych ze sobą orzeczeń (art. 8). W razie braku wyboru prawa sąd prowadzący postępowanie określa, jakie prawo jest właściwe (*lex fori*).

Pamiętać należy, że na zasadzie art. 1099[1] kpc, jeżeli brak podstaw uzasadniających jurysdykcję krajową, a przeprowadzenie postępowania przed sądem lub innym organem państwa obcego nie jest możliwe albo nie można wymagać jego przeprowadzenia, sprawa należy do jurysdykcji krajowej, gdy wykazuje wystarczający związek z polskim porządkiem prawnym.

Maciej Mytnik (Łysa Góra) – I nagroda w kategorii studenckiej w konkursie organizowanym przez Urząd Patentowy RP na plakat o tematyce związanej z ochroną własności intelektualnej (2007)

7.

Powyższe zasady odnoszące się do wyboru prawa właściwego i jurysdykcji krajowej mogą odnosić się do wynalazków międzynarodowych chronionych na podstawie polskiego patentu krajowego oraz na podstawie patentu europejskiego walidowanego w Polsce.

Przy czym, w przypadku patentu europejskiego, powstają wątpliwości praktyczne, bowiem na różnych terytoriach stosunki między współuprawnionymi mogą być „rządzone" na podstawie różnych praw właściwych, a w konsekwencji odmiennie uregulowane (ocenia się indywidualnie w odniesieniu do ochrony na danym terytorium). Nie jest to jednolity tytuł ochronny, więc nie można stosować prostej reguły – prawa właściwego związanego z przedmiotem ochrony na wszystkich terytoriach, na których były udzielony i walidowany dany patent europejski.

Pożądana jest harmonizacja w tym zakresie. Być może rozwiązaniem byłoby przyjęcie, że stosuje się prawo jednego państwa, najściślej związane z patentem europejskim (np. wielkość udziału współuprawnionych mogłaby być decydująca, bowiem wyznacza ona pozycję przy wykonywaniu czynności zarządu wynalazkiem).

Co do jurysdykcji krajowej w przypadku patentów europejskich, to powództwo jest wnoszone odrębnie do sądów państw poszczególnych terytoriów ochrony. W braku wątpliwości dotyczących wyboru właściwego prawa, moim zdaniem, rozstrzygające byłoby kierowanie się regułą *lex loci protectionis.*

(Zagadnienie ujęte w tytule jest bardzo obszerne, niemniej poniżej, ze względów redakcyjnych, przedstawiono stanowisko Autorki w postaci najważniejszych zwięzłych tez, omówionych w ramach dyskusji panelowej w Cedzynie – tytuł od red.).

---

[1] **Autorka jest wykładowcą na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, współpracownikiem naukowym Sekcji Własności Intelektualnej Instytutu Allerhanda oraz adwokatem w zespole postępowań sądowych w kancelarii Dentons Europe Dąbrowski i Wspólnicy sp.k.**

[2] Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. – Prawo prywatne międzynarodowe, Dz.U. 2015.1792 t.j. z dnia 4.11.2015 r.

[3] Rozporządzenie (WE) Nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. (Dz.U. UE.L.2007.199.40 z dnia 31.07.2007 r.).

[4] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) Nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. (Dz.U. UE.L.2008.177.6 z dnia 4.07.2008 r.).

[5] Co prawda Rzym I nie odnosi się wprost do umów z zakresu własności intelektualnej; nie ma jednak przeszkód by twierdzić, że zakres przedmiotowy Rzym I wyklucza tego rodzaju umowy ze względu na ich przedmiot, w szczególności z uwagi na art. 1 ust. 1 i 2 rozporządzenia Rzym I.

[6] Szerzej A. Sztoldman, *Wykonywanie patentu przez współuprawnionych*, Przegląd Prawa Handlowego, nr 3/2014, s. 21–27.

[7] Por. A. Sztoldman, *Wspólność patentowa a udzielenie licencji,* Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, nr 1/2014, s. 71–87.

[8] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) Nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. (Dz.U. UE.L.2012.351.1 z dnia 20.12. 2012 r.).

Naruszenie praw autorskich w Internecie

dr Adrian Niewęgłowski
Katedra Prawa Gospodarczego i Handlowego UMCS

Zabrzmi to jak truizm, jednak zajmowanie się współcześnie prawem autorskim bez Internetu, jako punktu odniesienia, jest zwyczajnie pozbawione sensu. Publikacje, zdjęcia, muzyka coraz częściej opuszczają swoje dotychczasowe, tradycyjne środowisko i zaczynają egzystować w cyberprzestrzeni. Nie może zatem zaskakiwać, że to właśnie w Internecie aktualnie najżywiej rozważa się problematykę naruszeń prawa autorskiego.

Sprawy z zakresu naruszeń praw autorskich w Internecie coraz częściej trafiają na wokandę. Dotyczy to nie tylko polskich, ale również unijnych sądów. Bardzo często pozwala to rozstrzygnąć narosłe wątpliwości. Jedną z nich było do niedawna to czy można w ramach dozwolonego użytku pobierać z Internetu utwory niezależnie od tego, czy źródło ich pozyskania jest legalne. W polskiej i obcej doktrynie zdania w tym zakresie były podzielone.

Kilka lat temu Trybunał Sprawiedliwości UE w orzeczeniu z dnia 10 kwietnia 2014 r. C-435/12 (sprawa ACI Adam BV i in. przeciwko Stichting de Thuiskopie i Stichting Onderhandelingen Thuiskopie vergoeding), uznał, że legalność źródła pozyskania utworu stanowi warunek powołania się na dozwolony użytek. Ten judykat powinien być respektowany również przez polskie sądy, rozstrzygające podobne zagadnienia prawne.

Ciekawe rozstrzygnięcie, dotyczące problemu dozwolonego użytku w Internecie, zostało też wydane przez Trybunał Sprawiedliwości UE 29 listopada 2017 r. (sprawa C-265/16 VCAST Limited przeciwko RTI SpA). Orzeczenie dotyczyło świadczenia przez przedsiębiorcę specyficznej usługi w chmurze obliczeniowej. Jej wykonanie polegało na tym, że usługodawca rejestrował na zlecenie klienta programy telewizyjne, emitowane w ogólnodostępnej telewizji naziemnej. Następnie, usługobiorca mógł odtwarzać zarejestrowane programy w chmurze obliczeniowej. Powstał problem czy świadczenie tego typu usług może być uznane za działanie mieszczące się w zakresie dozwolonego użytku prywatnego. TS udzielił negatywnej odpowiedzi na to pytanie. Zdaniem TS, w omawianym przypadku przedsiębiorca dokonywał zwielokrotnienia nie na własny użytek osobisty, lecz w innym celu – a mianowicie po to, aby udostępniać utwór klientom. A zatem, żeby zwielokrotnienie w chmurze obliczeniowej

Dr Adrian Niewęgłowski podczas dyskusji z uczestnikami spotkania w UPRP

uznać za mieszczące się w zakresie dozwolonego użytku osobistego, powinno ono zostać dokonane samodzielnie przez użytkownika i to na własne, niezarobkowe potrzeby (pod warunkiem spełnienia innych, wymaganych przesłanek dozwolonego użytku).

Oczywiście chociaż wiele osób chciałoby ograniczyć problematykę prawa autorskiego w Internecie do kwestii dozwolonego użytku, takie zawężenie prowadziłoby do uproszczeń. Zakres zagadnień jest bardzo szeroki. Zbyt szeroki, jak na konwencję niniejszej wypowiedzi.

Szereg problemów wymyka się przyjętym w prawie autorskim rozwiązaniom i w pewnym sensie również kanonom rozumowania prawniczego. Jednym z takich zagadnień jest kwestia sztucznej inteligencji i wytworów, powstających w rezultacie jej działania. W chwili obecnej nie budzi wątpliwości, że twórcą może być jedynie człowiek. Jednak, już w tym momencie, pojawiają się kontrowersje czy i komu należałoby przypisać prawa do tego, co powstaje w następstwie operacji generowanych przez sztuczną inteligencję. Często efekty wykraczają poza to, co chciał osiągnąć autor danej aplikacji komputerowej, zdolnej do imitowania ludzkiej inteligencji, dzięki zastosowanemu w niej oprogramowaniu. Brak obecnie przepisów pozwalających na jednoznaczną ocenę przedstawionej sytuacji. Niewątpliwie jednak będzie ona w przyszłości wymagała interwencji legislacyjnej.

Znacznym problemem jest plagiat w środowisku cyfrowym. Pozornie mogłoby się wydawać, że przypadki naruszeń prawa autorskiego są w tym zakresie częstsze aniżeli w innych dziedzinach życia. Po dokładniejszej analizie tego zagadnienia okazuje się jednak, że wcale tak nie jest. Istotnie, nierzadko pojawiają się zarzuty dotyczące rzekomych naruszeń. Jednak wielokrotnie są nieuzasadnione. Nie jest wobec tego tak, że środowisko cyfrowe jest miejscem, w którym do naruszeń własności intelektualnej dochodzi częściej niż np. w przypadku utworów drukowanych czy innych dzieł, ukazujących się niejako w tradycyjnej postaci.

Problem oceny plagiatu w środowisku cyfrowym wynika niejednokrotnie z czegoś innego. Osoby, które uznają się za autorów konkretnych dzieł w cyberprzestrzeni i zarzucają innym podmiotom naruszenie ich praw, nie uwzględniają zasadniczej okoliczności. Mianowicie wpływu takich czynników, jak szablony i narzędzia do tworzenia dzieł w sieci na ostateczny efekt ich pracy. Ponieważ z tych samych szablonów do tworzenia stron internetowych, logotypów itp. korzystają bardzo różne osoby, nie powinno być zaskakujące, że rezultaty projektowania są podobne. Dlatego, ocena plagiatu w środowisku cyfrowym jest bardzo problematyczna dla organu stosującego prawo.

Bez wątpienia przed rozpoczęciem porównania utworu powoda i potencjalnego, niedozwolonego zapożyczenia trzeba dokonać innego ustalenia. Mianowicie, jaki wpływ na kształt wytworu intelektu, którego ochrony się żąda, miały narzędzia takie, jak aplikacje komputerowe itp. Wskutek tego badania może się okazać, że oddziaływanie człowieka na rezultat pracy jest niewielkie, ponieważ ostateczny efekt determinuje używane narzędzie. W takim przypadku nie ma w ogóle przedmiotu ochrony prawa autorskiego. To z kolei oznacza, że kwestia naruszenia tego prawa jest bezprzedmiotowa.

Spotkania konsultacyjne w UPRP w roku 2017

W roku 2017 w Urzędzie Patentowym RP łącznie odbyło się 10 spotkań konsultacyjno-informacyjnych, w których uczestniczyło ponad 700 osób. Dziękujemy za efektywną współpracę wszystkim wykładowcom, a uczestnikom za aktywny udział. Zapraszamy na kolejne wykłady w 2018 roku!

- 18 stycznia 2017 r.
  Beata Piwowarska
  „Nowe praktyki w ochronie znaków towarowych"
- 15 lutego 2017 r.
  Elżbieta Dobosz
  „Wzory przemysłowe w Polsce i w Unii Europejskiej"
- 15 marca 2017 r.
  Marta Chylińska, Ewa Węgielska-Święcicka
  „Ocena ryzyka wprowadzenia w błąd ze szczególnym uwzględnieniem podobieństwa towarów i usług"
- 19 kwietnia 2017 r.
  dr hab. Ewa Skrzydło-Tefelska
  „Definicja znaku towarowego UE. Znaki niekonwencjonalne"
- 17 maja 2017 r.
  dr Żaneta Pacud
  „Wyłączność danych i wyłączność rynkowa na tle systemu patentowego i SPC"
- 7 czerwca 2017 r.
  Kathleen T. Graham
  „Skuteczny transfer technologii – amerykańskie doświadczenia i najlepsze praktyki"
- 21 czerwca 2017 r.
  dr Agnieszka Sztoldman
  „Roszczenia pieniężne w sporach o własność intelektualną w świetle aktualnego orzecznictwa"
- 18 października 2017 r.
  dr Adrian Niewęgłowski
  „Internet a prawo autorskie"
- 22 listopada 2017 r.
  prof. dr hab. Elżbieta Traple
  „Prawo rozpowszechniania utworu w orzecznictwie TSUE i co z tego orzecznictwa wynika dla polskiej praktyki"
- 13 grudnia 2017 r.
  dr Krzysztof Siewicz
  „Umowy licencyjne w prawie autorskim"

Ochrona przed naruszeniami praw autorskich

Anna Kruszewska
radca prawny

Punktem wyjścia do rozważań na temat ochrony przed naruszeniami praw autorskich jest konstatacja, że sytuacja uprawnionego-twórcy utworu w rozumieniu prawnoautorskim wydaje się być relatywnie dobra, zwłaszcza na tle rozwiązań dotyczących ochrony innych przedmiotów praw własności intelektualnej. Oceniając bowiem sytuację czysto jurydycznie, na pierwszy plan wybija się okoliczność, iż z uwagi na przynależność praw autorskich do kategorii bezwzględnych praw podmiotowych, uprawniony może domagać się respektowania przysługującego mu prawa od innych osób, na których ciąży *ex lege* obowiązek jego poszanowania.

Nie wdając się w naukową dyskusję na temat koncepcji praw podmiotowych[1], istotna z punktu widzenia uprawnionego jest niekwestionowana zasada, iż korelatem jego praw podmiotowych jest obowiązek ich poszanowania przez innych, a w razie braku zadośćuczynienia temu obowiązkowi może on realizować swoje interesy w drodze roszczeń cywilnoprawnych. Dodatkowo naruszenie praw autorskich w niektórych przypadkach może skutkować sankcjami o charakterze karnym[2], co winno sprzyjać ich poszanowaniu.

Po drugie, należy zauważyć, że ochrona prawnoautorska, w przeciwieństwie do regulacji z zakresu praw własności przemysłowej, pozbawiona jest konieczności podejmowania przez uprawnionego szeregu czynności zmierzających do powstania i utrzymania prawa. Zasadą bowiem jest rozpoczęcie tejże ochrony od momentu ustalenia utworu, a zatem chwili jego uzewnętrznienia, bez obowiązku dokonywania jakichkolwiek czynności o charakterze administracyjnym[3].

Naturalną konsekwencją braku formalnego trybu powstania praw autorskich jest brak konieczności ponoszenia jakichkolwiek opłat z tytułu ich zgłoszenia, udzielenia oraz przedłużenia prawa i okresu ochrony. Jednocześnie, ponownie w przeciwieństwie do praw własności przemysłowej, brak jest prawnej możliwości pozbawienia uprawnionego przynależnego mu prawa w drodze jego „wygaszenia" przez jakikolwiek podmiot[4].

W szczególności prawo autorskie nie wygasa z powodu niekorzystania z jego przedmiotu przez uprawnionego (brak zasady eliminacji z obrotu praw nieużywanych). Nie jest również możliwa utrata „prawnoautorskiego" charakteru utworu w rozumieniu analogicznym do koncepcji degeneracji znaków towarowych, gdzie brak reakcji uprawnionego może prowadzić do utraty funkcji odróżniającej danego oznaczenia. Bierność uprawnionego nie ma zatem wpływu na przysługujące mu prawa do utworu[5].

Na podstawie powyżej opisanych cech systemu ochrony prawnoautorskiej, można byłoby dojść do prostego wniosku na temat korzystnej sytuacji uprawnionego do utworu: z jednej strony na wszystkich wokół spoczywa bowiem ustawowy obowiązek poszanowania jego praw, z drugiej sam nie jest zobowiązany do dokonywania jakichkolwiek czynności mających na celu uzyskanie, ochronę lub utrzymanie prawa.

Niemniej wniosek ten musi zderzyć się z realiami XXI w., w tym rozwojem nowoczesnych technologii, które umożliwiają naruszenia praw własności intelektualnej, w tym w szczególności praw autorskich, na masową skalę.
O ile jednak naruszenia patentu lub prawa z rejestracji wzoru przemysłowego wymagają często zaangażowania pewnych zasobów i zwykle dokonywane są przez uczestników profesjonalnego obrotu, to naruszenia związane z przedmiotem praw autorskich bardzo często nie łączą się z koniecznością dokonywania z tego tytułu jakichkolwiek nakładów organizacyjnych lub finansowych, i w konsekwencji mają często powszechny charakter. Przykładem takiej sytuacji jest nielegalne udostępnienie utworu w Internecie, który raz umieszczony w przestrzeni wirtualnej właściwie nie zostanie z niej skutecznie usunięty. Co więcej, naturalną konsekwencją oderwania się praw własności

intelektualnej od dóbr materialnych jest częstokroć nieświadomość naruszeń po stronie uprawnionego, jak również brak efektywnego sposobu wykrycia wszelkich ich przypadków, jak również niekiedy nieefektywność ich ścigania.

Zastanawiając się zatem nad zagadnieniem ochrony praw autorskich przed naruszeniami, należy zauważyć, że z perspektywy uprawnionego, pomimo ww. ułatwień, trudno jest wskazać na praktykę lub model działania, który prowadziłby do całkowitej eliminacji przypadków wkroczenia w zakres jego praw. Proaktywne działanie takiego podmiotu wymagałoby w zasadzie poinformowania wszelkich zainteresowanych o posiadanym prawie i konsekwencjach jego naruszenia, co nie jest w większości przypadków ani możliwe, ani celowe, a w wypadku podmiotów mających na celu takie działanie – bywa przeciwskuteczne. Nie bez znaczenia pozostaje tu również brak systemu rejestrowego praw autorskich, niska świadomość prawna społeczeństwa jak również specyfika prawa autorskiego, które operuje konstrukcjami często trudnymi do zrozumienia, a część istotnych problemów prawa autorskiego m.in. kwestia konstytucyjności ryczałtowego odszkodowania w wysokości dwukrotności stosownego wynagrodzenia, wciąż oczekuje na wypowiedzi orzecznicze.

Inną kwestią pozostaje oczywiście reagowanie na znane uprawnionemu naruszenia praw autorskich, które co do zasady winny spotkać się z reakcją w postaci co najmniej wezwania do zaniechania naruszeń, a w sprawach istotnych dla szeroko rozumianego interesu uprawnionego – kończyć się postępowaniem sądowym. Aktywna ochrona praw autorskich ma szczególne znaczenie w środowisku internetowym, gdzie m.in. przy współpracy z platformami sprzedaży można próbować ograniczyć dostępność produktów naruszających prawa uprawnionego, choć nadal jest to działanie z istoty rzeczy ograniczone tylko do pewnego segmentu rynku.

Na tle tych rozważań nie można nie zauważyć, że kluczowe dla ochrony prawnoautorskiej pojęcie „utworu" w rozumieniu ustawowym, podlega coraz bardziej liberalnej interpretacji, czego przykładem jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2017 r., II CSK 400/16[6], w którym za utwór uznano projekt pakietu ubezpieczeniowego (pakiet ten stanowił połączenie ubezpieczeń komunikacyjnych z ubezpieczeniem majątkowym). Zarówno sądy niższych instancji jaki i Sąd Najwyższy dopatrzyły się elementów twórczych i oryginalnych w „kreatywnym połączeniu produktów ubezpieczeniowych, stanowiącym specyficzne ich dobranie i zestawienie w całość", który nie miał odpowiednika na rynku ubezpieczeniowym. Akcentowanie w omawianym orzeczeniu kwestii „dobrania oraz zestawienia w całość odrębnych dotąd rodzajów ubezpieczeń" przez powoda, co wymagać miało „kreatywnego podejścia, wiedzy, doświadczenia" rodzi uzasadnione wątpliwości, co do tego czy sąd nie objął de facto ochroną nie utwór a samą koncepcję biznesową, co stoi w oczywistej sprzeczności z art. 1 ust. 2 (1) prawa autorskiego.

Zarzut tej treści mocno wybrzmiał w krytycznym głosie prof. Elżbiety Traple, która porównała ten przypadek z sytuacją, w której autor opracowania podręcznika do chemii, w którym opisał metodę otrzymywania określonej mieszaniny, mógłby żądać, aby podmioty stosujące tę metodę uzyskiwały od niego licencję na korzystanie z jego praw autorskich[7].

W nurt liberalnego podejścia do pojęcia utworu wpisuje się również orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia z dnia 6 marca 2014 r. się on cech utworu w zniczu o stosunkowo prostym, prostokątnym kształcie. W komentowanym orzeczeniu sąd podkreślał swobodę twórczą autora projektu, w szczególności co do kształtów otworów przykrywki znicza oraz formy samego pojemnika, upatrując w nich przejawów twórczego działania twórcy. Brak zdeterminowania projektu cechami funkcjonalnymi prowadził do uznania, że oceniany wzór znicza odzwierciedla piętno osobiste jego twórcy. Jednocześnie Sąd zauważył co prawda, że tenże twórca posłużył się „znaną od wieków formą kolumnową"[8] nie stanowiło to jednak przeszkody dla uznania projektu za utwór wobec okoliczności, że ochroną prawnoautorską mogą zostać objęte „kompilacje wykorzystujące dane powszechnie dostępne, pod warunkiem, że ich wybór, segregacja, sposób przedstawienia ma znamiona oryginalności[9]".

Wyrok ten spotkał się z krytyką prof. R. Markiewicza, który wskazał na nietrafione odwołanie do definicji baz danych z art. 3 pr. aut. w przypadku projektu znicza oraz implikacje wyroku w postaci ryzyka zakwestionowania produkcji pojemników o podobnym kształcie[10].

Do kluczowych dla omawianej tematyki zagadnień należy zaliczyć również kwestie związane z korzystaniem przez uprawnionego z narzędzi ochrony przysługujących mu praw w postaci roszczeń przewidzianych w 79 pr. aut.

Na tym tle warto zauważyć, że atrakcyjny na pierwszy rzut oka model dochodzenia przez uprawnionego roszczeń odszkodowawczych, przewidziany w art. 79 ust. 1 pkt. 3 i 4 pr. aut., rodzi w praktyce poważne problemy. Wskazywane normy prawne przewidują możliwość żądania od naruszyciela odszkodowania oraz wydania uzyskanych korzyści. Z punktu widzenia uprawnionego szczególnie interesujące jest przyjęcie, że roszczenia te mogą być dochodzone kumulatywnie.[11] Pozostawiając na marginesie szereg problemów konstrukcyjnych związanych z dominującym stanowiskiem, że roszczenie o wydanie uzyskanych korzyści stanowi samodzielną podstawę odpowiedzialności, różną od bezpodstawnego wzbogacenia (z art. 405 i n.k.c.), w praktyce poważne trudności napotyka określenie wartości uzyskanych przez naruszyciela korzyści, z uwagi na fakt, że istnieje rozdźwięk co do tego, co należy uznać za *korzyść* uzyskaną przez naruszyciela. I tak, zgodnie z jednym z poglądów, korzyść tą należy utożsamić z zyskiem netto pomniejszonym o poniesione koszty osobowe i rzeczowe[12]. Według przeciwstawnej koncepcji dla wysokości tego roszczenia nie powinny mieć znaczenia wydatki poniesione przez naruszyciela[13]. Wydaje się, że koncepcja ta pobrzmiewa również we wcześniej cytowanym wyroku

Sądu Najwyższego dot. pakietu ubezpieczeniowego. W orzeczeniu tym sąd rozważając kwestię odszkodowania należnego uprawnionemu – co prawda na gruncie roszczenia odszkodowawczego z art. 79 ust. 1 pkt. 3 lit. b pr. aut. – za kwotę bazową dla ustalenia wynagrodzenia uznał kwotę przychodów ze składek uzyskanych przez pozwanego, bez pomniejszania jej o poniesione przez pozwanego koszty[14]. Rozważania te, w realiach omawianej sprawy, znalazły podstawę w odwołaniu do art. 43 ust. 2 pr. aut., który przewiduje zasadę określenia wysokości wynagrodzenia z uwzględnieniem zakresu udzielonego prawa i korzyści wynikających z korzystania z utworu, niemniej na pierwszy plan wysuwa się przyjęcie przez Sąd Najwyższy, że korzyści te nie powinny być – wbrew wyrokom sądów niższej instancji w tej sprawie – pomniejszane o koszty poniesione przez naruszyciela. Jednocześnie, nie można tracić z pola widzenia faktu, że w rozpatrywanej sprawie sąd wziął pod uwagę, że taki sposób wyliczenia wynagrodzenia powoda (a zatem wynagrodzenie procentowe, bez uwzględnienia kosztów poniesionych przez pozwanego) funkcjonował w okresie, kiedy korzystanie z utworu odbywało się na podstawie zawartej przez strony umowy. Należy zatem zadać sobie pytanie czy gdyby pomiędzy stronami nie istniał wcześniej tego rodzaju mechanizm określania wynagrodzenia powoda, Sąd Najwyższy również przyjąłby również *bezkosztowy* model określenia wynagrodzenia należnego powodowi.

Dopełniając obrazu sytuacji uprawnionego w aspekcie procesowym, należy również wspomnieć o dwóch istotnych orzeczeniach kształtujących wysokość roszczenia odszkodowawczego.

W szeroko komentowanym orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny[15] zakwestionował bowiem zgodność z ustawą zasadniczą możliwość żądania trzykrotności należnego wynagrodzenia tytułem odszkodowania za naruszenie praw autorskich, mając na uwadze m.in. oderwanie się odpowiedzialności naruszyciela autorskich praw majątkowych od normalnych następstw jego działania, dotkliwy i nieproporcjonalny charakter tak skonstruowanego mechanizmu wytyczania jej granic.
Z drugiej strony na początku bieżącego roku w sprawie między Stowarzyszeniem „Oławska Telewizja Kablowa" z siedzibą w Oławie a Stowarzyszeniem Filmowców Polskich[16], Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznał, iż roszczenie dot. dwukrotności stosownego wynagrodzenia nie stoi w sprzeczności z artykułem 13 ust. 1 akapit drugi lit. b) dyrektywy 2004/48[17]. Co więcej Trybunał podkreślił, że zwykła zapłata hipotetycznej opłaty licencyjnej w wypadku naruszenia prawa własności intelektualnej nie może sama zapewniać odszkodowania za całość rzeczywiście poniesionej szkody, biorąc pod uwagę fakt, że zapłata tej należności nie zapewnia sama w sobie ani zwrotu ewentualnych wydatków związanych z badaniem i identyfikacją możliwych aktów naruszenia, zadośćuczynienia za możliwą doznaną krzywdę, ani też zapłaty odsetek za należne kwoty.
W kontekście tych dwóch sprzecznych wektorów, rośnie napięcie wokół przewidywanego[18] orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie konstytucyjności roszczenia ryczałtowego w wysokości dwukrotności należnego wynagrodzenia. Bezdyskusyjnie, w przypadku uznania wskazanej normy za niekonstytucyjną, sytuacja uprawnionego ulegnie znaczącemu pogorszeniu, a konsekwencją tego stanu rzeczy będzie spadek sporów sądowych dot. tej materii wobec nieadekwatności ciężaru prowadzenia postępowań sądowych w stosunku do korzyści płynących z ich pozytywnego rozstrzygnięcia.

Podsumowując, sytuacja uprawnionego choć wydaje się na pierwszy rzut wyjątkowo korzystna, w praktyce ochrona przysługujących mu praw napotyka na szereg trudności, co związane jest z zarówno ze skomplikowanym charakterem praw autorskich, jak również koniecznością definiowania (jak również i redefiniowania) podstawowych dla niego pojęć. Wydaje się, że kluczowym dla losów tej ochrony będzie przyszła ocena konstytucyjności roszczenia odszkodowawczego w jego zryczałtowanej postaci, którego wynik siłą rzeczy wpływać będzie zarówno na sytuację uprawnionego, jak i działania potencjalnych naruszycieli.

1 Zob. A. Ohanowicz, A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej – recenzja,* PiP 1963, z. 7, s. 133, S. Grzybowski, S. Wójcik, *Prawo cywilne. Część ogólna oraz prawo rzeczowe*, Kraków 1967, s. 20.

2 Zob. art. 116 i n. ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, tj. Dz.U. z 2017 r. poz. 880, dalej jako „pr. aut.".

3 W przeciwieństwie do praw własności przemysłowej, gdzie konieczne jest dokonanie odpowiedniego zgłoszenia oraz pomyślne przejście procedury weryfikacji zaistnienia przesłanek właściwych dla danej kategorii praw na dobrach niematerialnych.

4 Zob. art. 169 § 2 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej, tj. Dz.U. z 2017 r. poz. 776, dalej jako „p.w.p.".

5 Pomijam kwestie procesowe związane z zarzutem przedawnienia roszczeń z tytułu naruszenia praw autorskich, zarzutem nadużycie praw podmiotowych w rozumieniu art. 5. k.c., jak również zasadę *venire contra factum proprium nemini licet.*

6 LEX nr 2237275.

7 Zob. E. Traple, Glosa do wyroku SN z dnia 3 lutego 2017 r., II CSK 400/16, Glosa 2017/3/89-95.

8 Ibidem.

9 Ibidem.

10 R. Markiewicz, Zabawy z Prawem Autorskim, Warszawa 2015, str. 38.

11 Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 października 1974 r., II CR 406/74, OSNC 1975/10-11/153.

12 Za J. Błeszyński, [w:] *System Prawa Prywatnego, Tom 13, Prawo Autorskie,* 3 wydanie, Warszawa 2013, str. 843 i n., który wskazuje na m.in. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 8.2.1979 r., I CR 394/78, niepubl. oraz wyrok tego sądu z dnia 18.12.1979 r., II CRN 74/79, niepubl. Analogiczne stanowisko zostało zajęte m.in. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 marca 2014 r., I ACa 814/13.

13 Zob. K. Szczepanowska-Kozłowska [w:] E. Nowińska, U. Promińska, K. Szczepanowska-Kozłowska, *Własność przemysłowa*, rozdz. IX, pkt. 4, s. 375 i n.

14 Na kwestię tę zwrócił uwagę A. Michalak w sowim wystąpieniu „Wybrane Zagadnienia Dochodzenia Roszczenia o Wydanie Uzyskanych Korzyści w Prawie Własności Intelektualnej" w trakcie Konferencji „Nowości legislacyjne i orzecznicze w IP i Life Sciences" w dniu 13 września 2017 r. w Warszawie.

15 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r., SK 32/14, (OTK-A 2015, Nr 6, poz. 84).

16 Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 25 stycznia 2017 r., C-367/15, w sprawie Stowarzyszenie „Oławska Telewizja Kablowa" p. Stowarzyszeniu Filmowców Polskich (http://curia.europa.eu/).

17 Art. 13 dyrektywy 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej (Dz.U. 2004, L 157, s. 45).

18 Postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym wywołane pytaniem prawnym Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie zostało umorzone postanowieniem z dnia 4 kwietnia 2017 r. sygn. akt P 12/16.

Mediacje i arbitraż w sporach o ochronę własności intelektualnej

Pojęcie i rodzaje arbitrażu handlowego

prof. INP PAN dr hab. Paweł Podrecki

Arbitraż jest sposobem wiążącego rozstrzygnięcia przez sąd prywatny istniejącego bądź przyszłego sporu prawnego powstałego w związku z określonym stosunkiem prawnym. Umocowanie do rozstrzygnięcia przez sąd arbitrażowy wynika z woli stron, z jednoczesnym wyłączeniem kognicji sądu państwowego. Arbitraż jest uznawany za jedną z form alternatywnych metod rozwiązywania sporów, która ze względu na możliwość szybszego i skutecznego uzyskania wyroku staje się coraz bardziej powszechna. Mediacja jest natomiast dobrowolnym i niewiążącym procesem, w którym neutralna osoba mediatora pomaga stronom sporu osiągnąć porozumienie.

W praktyce gospodarczej wyróżnianych jest kilka kryteriów klasyfikujących różne rodzaje arbitrażu. Istotny jest w szczególności podział na arbitraż krajowy i międzynarodowy oraz na arbitraż instytucjonalny i *ad hoc.* Inne kryteria dzielą arbitraż na ogólny i specjalistyczny. Warto podkreślić, że w ramach sądów polubownych obok postępowań arbitrażowych, organizowane są również z udziałem zawodowych prawników negocjacje oraz koncyliacje. Na wniosek zainteresowanych osób przygotowywane są wstępne opinie eksperckie oraz dokonywane tzw. rozstrzygnięcia „na próbę".

Większość wskazanych form pozasądowego dochodzenia do rozstrzygnięcia lub zakończenia sporu prawnego okazuje się więc atrakcyjną formułą, w szczególności dla przedsiębiorców, prowadzących działalność w kilku jurysdykcjach sądowych. Do niewątpliwych zalet arbitrażu należy bowiem szybkość i efektywność postępowania, jednoinstancyjność, odformalizowany charakter postępowania oraz brak obowiązku rygorystycznego stosowania przepisów prawa. Cechą korzystnie ocenianą w arbitrażu jest możliwość przeprowadzenia postępowania z zachowaniem całkowitej poufności i utrzymania w tajemnicy wyroku. Arbitraż zapewnia ponadto wiążący i ostateczny charakter wydawanych wyroków oraz przymusowe wykonanie orzeczeń w trybie egzekucji z udziałem organów państwa.

Należy jednak mieć na uwadze, że wyrok arbitrażowy jest decyzją wydaną przez organ prywatny i uzyskuje moc prawną dopiero w wyniku uznania bądź stwierdzenia przez sąd państwowy jego wykonalności.

Arbitraż w sprawach praw własności intelektualnej może być natomiast traktowany jako szczególny rodzaj sądownictwa polubownego. Postępowanie arbitrażowe, którego przedmiotem sporu jest prawo własności intelektualnej, w praktyce dotyczy najczęściej zobowiązań kontraktowych wynikających z umów licencyjnych, porozumień o transferze technologii i porozumień badawczo-rozwojowych. Typowe postępowania z zakresu prawa własności intelektualnej dotyczą niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązań, w szczególności braku zapłaty opłat licencyjnych lub wynagrodzeń. Przedmiotem sporów są również przypadki niepodejmowania niezbędnych działań przez licencjodawcę w celu utrzymania ochrony lub niepodejmowania działań przeciwko osobom naruszającym prawa własności intelektualnej.

Rozpoznawane mogą być także roszczenia, które zmierzają do dochodzenia odpowiedzialności za wady fizyczne lub prawne dóbr niematerialnych, choć w przypadku wad prawnych wiąże się to z ograniczeniami. Warto bowiem pamiętać, że zakres spraw arbitrażowych w obszarze własności intelektualnej jest ściśle związany z charakterem praw własności przemysłowej, które są zasadniczo wynikiem decyzji administracyjnych organów państwa. Ograniczona jest więc możliwość rozstrzygania przez sąd polubowny zagadnień ważności praw własności przemysłowej, w szczególności w przypadku naruszenia patentu, prawa ochronnego do wzoru użytkowego i znaku towarowego lub prawa z rejestracji wzoru przemysłowego.

Należy również podkreślić, że warunkiem rozpoznania

sprawy z zakresu własności intelektualnej przez sąd arbitrażowy jest w pierwszej kolejności zbadanie zdatności arbitrażowej. Zdatność arbitrażowa wyznacza granice zakresu swobody woli stron w zakresie wyłączenia kognicji sądów państwowych. Dobrowolność poddania sporu pod rozstrzygnięcie niezależnego i bezstronnego organu jest natomiast wynikiem określenia właściwości sporu wynikającej z przepisów prawa.

W prawie polskim zgodnie z art. 1157 k.p.c. sąd polubowny może rozstrzygać zarówno w sprawach o prawa majątkowe, jak i niemajątkowe, jeśli tylko mogą one być przedmiotem ugody sądowej. Zdatność arbitrażowa posiadają więc tylko takie spory, w których dopuszczalna jest droga sądowa i których kognicja nie została przekazana innym organom na mocy przepisów szczególnych.

W kontekście spraw posiadających zdatność arbitrażową w prawie własności przemysłowej istotne znaczenie ma art. 283 p.w.p., z którego treści wynika, iż droga sądowa dopuszczalna jest we wszystkich sprawach cywilnych, dotyczących ochrony praw własności przemysłowej, jeżeli nie zostały przekazane właściwości innego organu. Konieczne jest więc w tym miejscu przytoczenie art. 255 ust. 1 pkt 1–9 p.w.p. wymieniającego sprawy podlegające wyłącznemu rozpoznaniu przez Urząd Patentowy w postępowaniu spornym.

Są to m.in.: sprawy o unieważnienie praw – patentu, dodatkowego prawa ochronnego, prawa ochronnego na wzór użytkowy lub znak towarowy albo prawa z rejestracji wzoru przemysłowego oraz sprawy o stwierdzenie wygaśnięcia prawa.

Art. 284 pkt 1–12 p.w.p. zawiera z kolei katalog spraw, w których dopuszczalne jest rozstrzygnięcie na drodze sądowej m.in. roszczeń cywilnoprawnych związanych z ustaleniem podmiotu uprawnionego oraz roszczeń wynikających z naruszenia prawa własności przemysłowej. Wymienione w tym ostatnim przepisie sprawy będą więc mogły być rozpoznawane w sądzie polubownym.

Koniecznym elementem dopuszczalności postępowania arbitrażowego jest ponadto zapis na sąd polubowny (umowa arbitrażowa). W Art. II Konwencji nowojorskiej o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych z 1958 r. (Dz.U. 1962 nr 9 poz. 41), za umowę arbitrażową uznaje się: *„Każdą umowę pisemną, w której strony zobowiązały się poddać pod arbitraż wszystkie lub pewne spory, powstałe lub mogące powstać między nimi z określonego stosunku prawnego, zarówno umownego jak i pozaumownego, w sprawie, która może być rozstrzygnięta w drodze arbitrażu”.* Podobnie Art. 1161 k.p.c. określa treść zapisu na sąd polubowny wskazując w § 1, że: *„Poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego wymaga umowy stron, w której należy wskazać przedmiot sporu lub stosunek prawny, z którego spór wyniknął lub może wyniknąć (zapis na sąd polubowny).”*

W sprawach, których przedmiotem są prawa własności intelektualnej szczególną pozycję na forum międzynarodowym zajmuje działalność arbitrażu Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO Arbitration and Mediation Center, szerzej: www.wipo.int). W ramach organizacji WIPO możliwe jest prowadzenie: mediacji, arbitrażu, arbitrażu przyspieszonego i arbitrażu eksperckiego. Specjalne postępowania są przeznaczone dla sektorów gospodarki, w zakresie projektów badawczo-rozwojowych, transferu technologii, patentów typu SEP (*standard-essential patent*) i franczyzy.

Prawne podstawy funkcjonowaniu arbitrażu wyznacza Regulamin Arbitrażowy WIPO. W regulaminie ujęte są przesłanki wszczęcia postępowania arbitrażowego, postanowienia określające skład i powołanie Trybunału arbitrażowego oraz szczegółowe przepisy proceduralne opisujące przebieg postępowania arbitrażowego i zasady wyrokowania. Regulamin określa ponadto postanowienia w przedmiocie kosztów postępowania, zasad zachowania poufności i odpowiedzialności.

Arbitraż w sprawach praw własności intelektualnej może być traktowany jako szczególny rodzaj sądownictwa polubownego.

Trybunał arbitrażowy WIPO może również orzekać na zasadach ex aequo et bono, ale jedynie w przypadku udzielenia wyraźnej zgody stron. Postulat szybkości postępowania arbitrażowego realizuje natomiast reguła, że postępowanie powinno zostać ukończone w terminie 9 miesięcy od momentu złożenia odpowiedzi na zarzuty przez stronę pozwaną bądź od momentu ukonstytuowania Trybunału.

Na koniec warto również odnotować, że w ramach organizacji WIPO funkcjonuje arbitraż domenowy. Istotna rolę pełni w tym zakresie materialnoprawny zbiór zasad *Uniform Domain Name Dispute Resolution Policy* (UDRP), w szczególności dla domen: „.com”, „.net”, „.biz”, „.info”, „.name”. Spory o domeny „.eu” są z kolei rozpoznawane przez Czeski Sąd Arbitrażowy zgodnie z procedurami ADR (*Alternative Dispute Resolution*) (szerzej: www.eurid.eu).

Nieuczciwa konkurencja, a prawa własności intelektualnej – w teorii i praktyce

W jaki sposób zabezpieczyć swoją własność intelektualną przed naruszeniami ze strony nieuczciwej konkurencji? Odpowiedź na to pytanie można było uzyskać w trakcie seminariów, które 9 i 10 października br. zorganizował Urząd Patentowy RP we współpracy z Krajową Administracją Skarbową, firmą Pulinno Sp. z o.o. oraz Politechniką Warszawską, będącą jednocześnie gospodarzem wydarzenia.

Uczestnicy mieli więc możliwość wysłuchania wykładów wygłaszanych zarówno przez naukowców, jak i przedstawicieli administracji rządowej, tj. Urzędu Patentowego i Krajowej Administracji Skarbowej oraz rzeczników patentowych. W seminariach wzięło udział ponad 150 osób. Odbywały się one podczas XI Międzynarodowej Warszawskiej Wystawy Wynalazków IWIS 2017, organizowanej przez Stowarzyszenie Polskich Wynalazców i Racjonalizatorów, Politechnikę Warszawską oraz Urząd Patentowy RP, pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy.

Naruszenia praw własności intelektualnej są wciąż częstym zjawiskiem i pozostają aktualnym problemem wielu polskich przedsiębiorców. Jego rozwiązaniu nie sprzyja niska świadomość możliwości ochrony własnej twórczości. W ramach seminariów najlepsze metody przeciwdziałania naruszeniom praw wyłącznych na rozwiązania techniczne zaprezentowała **prof. Krystyna Szczepanowska-Kozłowska z Uniwersytetu Warszawskiego.**

W swoim wystąpieniu szczegółowo przedstawiła ona zarówno szereg możliwości wynikających z posiadania patentu lub prawa ochronnego na wzór użytkowy, jak i procedurę zdobywania tych praw na szczeblu krajowym i międzynarodowym. Wiele miejsca poświęciła również omówieniu tematyki właściwego zarządzania procesem licencjonowania własności intelektualnej. Pytania od publiczności dotyczyły zaś przede wszystkim postępowania mającego na celu egzekucję roszczeń ze strony uprawnionego oraz tworzenia strategii ochrony własności intelektualnej w przedsiębiorstwie.

Naruszeniem prawa własności intelektualnej jest także bezprawne korzystanie z zarejestrowanego znaku towarowego lub wzoru przemysłowego. Sposoby przeciwdziałania tym negatywnym zjawiskom przedstawiła uczestnikom seminariów **Beata Piwowarska, sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie.** Zaprezentowała ona typowe praktyki nieuczciwej konkurencji oraz omówiła najczęściej stosowane formy ochrony przed nimi. W trakcie wystąpienia przedstawiła również liczne przykłady i ustalone ścieżki postępowania na wypadek zaistnienia określonej sytuacji, dzięki czemu zyskało to wymiar praktyczny i spotkało się z dużym zainteresowaniem słuchaczy.

Prof. Krystyna Szczepanowska-Kozłowska prezentuje metody przeciwdziałania naruszeniom praw wyłącznych na rozwiązania techniczne

Prof. Paweł Podrecki w dyskusji na temat mediacji i arbitrażu w sporach dot. własności intelektualnej

Oprócz własności przemysłowej z naruszeniami praw własności intelektualnej mamy również do czynienia na gruncie prawa autorskiego. W trakcie seminariów zagadnienie to szczegółowo przedstawiła **Anna Kruszewska z Kancelarii prawnej Hasik, Rheims i Partnerzy.** Zwróciła uwagę na relatywnie lepszą sytuację uprawnionych twórców na gruncie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Wynika ona bowiem z braku konieczności podejmowania szeregu czynności zmierzających do powstania i utrzymania tego prawa. Jednocześnie twórcy nie ponoszą opłat z tytułu zgłoszenia, udzielenia oraz przedłużenia prawa i okresu ochrony. Z drugiej strony obserwujemy gwałtowny rozwój technologii, który daje możliwości łamania praw autorskich na skalę masową. O ile naruszenia patentu wymagają często zaangażowania pewnych zasobów i zwykle dokonywane są przez uczestników profesjonalnego obrotu, to w przypadku praw autorskich nie są potrzebne jakiekolwiek nakłady organizacyjne lub finansowe i w konsekwencji często przybierają one powszechny charakter. Co więcej, na niską efektywność ścigania nieuczciwych praktyk wpływa również nieświadomość naruszeń po stronie uprawnionego. Złożoność tych zagadnień i możliwości ich przeciwdziałania była następnie przedmiotem ożywionej dyskusji.

Druga część seminariów miała na celu przedstawienie możliwości rozstrzygania sporów między uprawnionym a podmiotem dokonującym naruszeń. Procedury postępowania przed Urzędem Patentowym omówiła **Sylwia Wit Vel Wilk, Dyrektor Departamentu Orzecznictwa UPRP.** Uczestnicy seminariów ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchali informacji nt. postępowania odwoławczego, sprzeciwowego oraz postępowania w trybie spornym i w tym zakresie padło najwięcej pytań od publiczności.

Od jakiegoś czasu popularność zyskuje także procedura rozstrzygania sporów dotyczących własności intelektualnej poprzez mediacje lub arbitraż. Specjalistą w tej dziedzinie jest **prof. Paweł Podrecki z Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk,** będący jednocześnie ekspertem Światowej Organizacji Własności Intelektualnej w tym obszarze.

W swoim wystąpieniu profesor zwrócił uwagę przede wszystkim na fakt, że w odróżnieniu od postępowania przed sądami państwowymi, umocowanie do rozstrzygnięcia przez sąd arbitrażowy wynika z woli stron, z jednoczesnym wyłączeniem kognicji sądu państwowego.

– *Arbitraż* – zdaniem prof. Podreckiego – *jest uznawany za jedną z form alternatywnych metod rozwiązywania sporów, która ze względu na możliwość szybszego i skutecznego uzyskania wyroku staje się coraz bardziej powszechna. Mediacja jest natomiast dobrowolnym i niewiążącym procesem, w którym neutralna osoba mediatora pomaga stronom sporu osiągnąć porozumienie. Arbitraż w sprawach dotyczących praw własności intelektualnej może być więc traktowany jako szczególny rodzaj sądownictwa polubownego.*

Postępowanie arbitrażowe w tym zakresie dotyczy najczęściej zobowiązań wynikających z umów licencyjnych, porozumień o transferze technologii i porozumień w dziedzinie B+R, zaś typowe postępowania z zakresu prawa własności intelektualnej obejmują niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązań, w szczególności brak uiszczenia opłat licencyjnych lub zapłaty wynagrodzeń. Dlatego też, z uwagi na rozległość tematyki podlegającej procedurom mediacji i arbitrażu, każdy z uczestników seminariów mógł w trakcie wystąpienia dowiedzieć się więcej na interesujące go problemy i przedyskutować je z prowadzącym. Z satysfakcją należy odnotować, że wielu chętnych skorzystało z tej okazji.

Przedstawiciele KAS prezentujący swoją wystawę. Od lewej – Wawrzyniec Smoleń, Piotr Pogorzelski, Anna Szelenbaum i Marcin Sobierajski

Uczestnicy seminariów mieli okazję wypróbować innowacje prezentowane na wystawie wynalazków IWIS

Uczestnicy seminariów byli w tym roku wyjątkowo aktywni

W ydarzeniem towarzyszącym seminariom była również **wystawa zorganizowana przez przedstawicieli**

Krajowej Administracji Skarbowej, prezentująca problem naruszeń praw własności intelektualnej na przykładzie konkretnych artykułów skonfiskowanych przez funkcjonariuszy służby celnej. Dzięki temu uczestnicy seminariów mogli sami ocenić czy potrafiliby odróżnić produkty oryginalne od podróbek najbardziej znanych i często bardzo drogich marek branży odzieżowej, kosmetycznej bądź farmaceutycznej. Próby wprowadzenia na rynek dużej ilości podrobionych towarów szkodzą nie tylko polskiej gospodarce, ale odbijają się również negatywnie na bilansie poszkodowanych firm, którym zależy na najwyższej jakości produktów sygnowanych rozpoznawalnym znakiem towarowym. Niemniej poważne niebezpieczeństwo wiążę się z podrabianiem produktów medycznych. Ich użycie stanowi bowiem poważne ryzyko dla zdrowia lub życia konsumenta. Studium rozmaitych przypadków i doświadczeń w tym zakresie uczestnicy seminariów mogli wysłuchać w trakcie wystąpienia **Marcina Sobierajskiego z Krajowej Administracji Skarbowej.**

Wszyscy prelegenci prezentując omawiane swoje zagadnienia w inspirujący sposób, ilustrowali swoje wystąpienia wieloma praktycznymi przykładami. Zróżnicowanie doświadczeń poszczególnych wykładowców oraz ich odmienne perspektywy w zakresie przeciwdziałania naruszeniom praw własności intelektualnej prowokowały twórczą i interesującą dyskusję.

W ramach seminariów Urząd Patentowy RP zorganizował także stoisko konsultacyjno-informacyjne, przy których eksperci z Departamentu Zbiorów Literatury Patentowej udzielali uczestnikom porad i praktycznych wskazówek w zakresie ochrony własności przemysłowej. Warto również zaznaczyć, że na stoisku Urzędu można było otrzymać bezpłatne publikacje na temat ochrony własności intelektualnej.

Bardzo dziękujemy wszystkim uczestnikom tegorocznych seminariów za zaangażowanie oraz zapraszamy do udziału w kolejnych przedsięwzięciach organizowanych przez Urząd Patentowy.

Marek Gozdera

Zdj. UPRP

Pierwszeństwo uprzednie: istota, warunki skorzystania oraz skutki

(Część II)

Joanna Pióro
aplikant ekspercki UPRP

1. Pierwszeństwo wystawienia – wystawy oficjalne oraz oficjalnie uznane

Drugim rodzajem uprzedniego pierwszeństwa jest pierwszeństwo wystawowe, które dotyczy wynalazków, wzorów użytkowych i przemysłowych[1] oraz tak jak pierwszeństwo konwencyjne, nie dotyczy oznaczeń geograficznych i topografii układów scalonych.

Pierwszeństwo wystawienia zostało ukształtowane w polskim systemie prawa na wzór pierwszeństwa konwencyjnego, w szczególności w odniesieniu do skutków jego zastrzeżenia, jak i w zakresie samego powołania się na datę pierwszeństwa wystawienia.

Dlatego też tym razem zostaną omówione jedynie te kwestie, które różnią pierwszeństwo wystawienia od pierwszeństwa konwencyjnego.

Pierwszeństwo wystawienia wiąże się z ujawnieniem nowych i użytecznych pomysłów technicznych, co jest istotne z punktu interesu społecznego, ale jednocześnie sprzeczne z interesem uprawnionego, gdyż ujawnienie określonego pomysłu pozbawia go cechy nowości i tym samym wyłącza od ochrony patentowej eksponowane na wystawie rozwiązania. W świetle art. 11 Konwencji paryskiej, który zobowiązuje państwa – sygnatariuszy do uregulowania w przepisach prawa krajowego ochrony tymczasowej rozwiązań technicznych eksponowanych na wystawach międzynarodowych oficjalnych oraz oficjalnie uznanych, możliwym jest pogodzenie interesu indywidualnego oraz społecznego[2].

Instytucja pierwszeństwa z wystawy umożliwia wstawienie określonego rozwiązania technicznego lub towaru oznaczonego znakiem towarowym na wystawie, nie niwecząc przy tym nowości prezentowanego na wystawie rozwiązania technicznego[3].

Warto raz jeszcze podkreślić, że zasadniczo wystawienie wynalazku powoduje jego upublicznienie, a więc także utratę cechy nowości, dlatego też szczególnie istotną kwestią jest zapoznanie się ze statusem wystawy, gdyż jedynie wystawy oficjalne oraz oficjalnie uznane umożliwiają skuteczne zastrzeżenie i nabycie omawianego pierwszeństwa. Wystawienie wynalazku na kongresie naukowym lub we własnej hurtowni, nie tylko nie spełnia warunków skorzystania z omawianego pierwszeństwa, ale też skutkuje utratą nowości danego rozwiązania o charakterze technicznym[4].

Zatem podobnie, jak pierwszeństwo konwencyjne, pierwszeństwo z wystawy przyznaje uprawnionemu swoistego rodzaju immunitet w okresie pomiędzy datą wystawienia na wystawie oficjalnej (oficjalnie uznanej) a datą zgłoszenia.

Pojęcie wystawy oficjalnej oraz wystawy oficjalnie uznanej zostało zdefiniowane w art. 11 Konwencji paryskiej oraz w Konwencji o wystawach międzynarodowych podpisanej w Paryżu w dniu 22 listopada 1928 r. Wystawą jest pokaz, który niezależnie od nazwy ma cel poznawczy poprzez ukazanie przeglądu środków, jakimi dysponuje człowiek dla zaspokojenia potrzeb cywilizacji oraz postępu osiągniętego w jednej lub kilku dziedzinach działalności ludzkiej albo ich perspektyw na przyszłość,

z wyłączeniem wystaw o ściśle handlowym charakterze oraz wystaw sztuk pięknych.

Za oficjalne uznaje się wystawy organizowane przez władze państwa lub jednostki publiczne danego państwa, a za wystawy oficjalnie uznane – wystawy organizowane przez podmioty niepubliczne, które uzyskały autoryzację państwa. Warto także dodać, że charakter wystawy określony w momencie jej rejestracji, nie może być zmieniony w terminie późniejszym. Wystawa tego rodzaju nie może trwać krócej aniżeli 3 tygodnie i dłużej niż 6 miesięcy. Terminy otwarcia i zamknięcia wystawy określa Międzynarodowe Biuro Wystaw w Paryżu. Wystawa ma charakter międzynarodowy jeżeli uczestniczy w niej więcej niż jedno państwo, możliwym jest także wyróżnienie wystaw powszechnych oraz specjalistycznych[5]. Krąg podmiotów uprawnionych do udziału w wystawie w charterze wystawcy nie jest ograniczony.

Reasumując, **wystawa, na której dokonywane jest wystawienie musi mieć charakter kwalifikowany.** Warto też zauważyć, że tematyka tego rodzaju wystawy dotyczy zagadnień mających duże znaczenie dla ludzkości, takich jak chociażby rewitalizacja czy przyszłość energii[6].

Pod pojęciem wystawienia na wystawie należy rozumieć eksponowanie pomysłu w sposób ujawniający jego istotę – wszystkie cechy techniczne umożliwiające znawcy danej dziedziny techniki jego realizację[7]. Określając datę wystawienia, należy zauważyć, że termin rozpoczęcia oraz zakończenia wystawy jest irrelewantny dla ustalenia daty pierwszeństwa z wystawy, gdyż ta determinowana jest datą zaprezentowania rozwiązania w sposób ujawniający jego istotę[8].

Analogicznie, jak w przypadku pierwszeństwa konwencyjnego, zgłaszający w celu skorzystania z pierwszeństwa z wystawy musi dokonać zgłoszenia w Urzędzie w terminie zawitym 6 miesięcy od daty wystawienia. Również podobnie jak w przypadku pierwszeństwa konwencyjnego, powinien złożyć w podaniu oświadczenie woli o skorzystaniu z pierwszeństwa z wystawy oraz najpóźniej w terminie 3 miesięcy od daty zgłoszenia przedłożyć dowód pierwszeństwa, a szczególności zaświadczenie kierownika wystawy o wystawieniu wynalazku na wystawie[9] (art. 35 p.w.p.). Dowód pierwszeństwa wynikającego z wystawienia składa się z zaświadczenia kierownika wystawy o wystawieniu, opisu i rysunku wystawionego przedmiotu, ujawniających jego istotne cechy techniczne oraz poświadczonych przez kierownika wystawy w sposób niebudzący wątpliwości co do autentyczności treści tych dokumentów oraz dokumentu stwierdzającego charakter wystawy[10].

Tak więc przyznanie pierwszeństwa z wystawy jest możliwe, jeżeli łącznie zostaną spełnione następujące warunki: wystawienie rozwiązania nastąpiło na wystawie międzynarodowej oficjalnej lub oficjalnie uznanej, zgłoszenia w Urzędzie dokonano w terminie 6 miesięcy od daty wystawienia rozwiązania, złożono oświadczenie woli o skorzystaniu z pierwszeństwa wystawowego oraz przedłożono dowód wystawienia na wystawie.

2. Pierwszeństwo wystawienia – wystawy publiczne

Pierwszeństwo do uzyskania w Rzeczypospolitej Polskiej prawa ochronnego na wzór użytkowy albo prawa z rejestracji wzoru przemysłowego przysługuje także w przypadku wystawienia wzoru użytkowego albo wzoru przemysłowego na innej, a więc nie posiadającej charakteru kwalifikowanego, wystawie publicznej w Polsce wskazanej przez Prezesa Urzędu Patentowego w drodze obwieszczenia w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski", jeżeli zgłoszenie w Urzędzie tego wzoru użytkowego albo wzoru przemysłowego zostanie dokonane w okresie 6 miesięcy od tej daty. Warto podkreślić, że wystawienie na tego rodzaju wystawie wynalazku, powoduje utratę przez niego cechy nowości.

Aby wystawa mogła zostać uznana przez Prezesa UPRP jako publiczna wystawa krajowa, koniecznym jest spełnienie przez tego rodzaju imprezę szeregu wymogów, m.in. musi być ona organizowana co najmniej od 5 lat i przynajmniej raz na 2 lata, a liczba wystawców nie może być niższa niż 50 oraz musi ona charakteryzować się renomą, długoletnią tradycją oraz dawać rękojmie wiarygodności.

Z inicjatywą wskazania takiej wystawy przez Prezesa UPRP, może wystąpić właściwy minister, wojewoda lub podmiot zawodowo zajmujący się organizacją wystaw. Warto także podkreślić, że to na organizatorze wystawy ciąży obowiązek udowodnienia spełnienie przedmiotowych wymogów oraz określenia charakteru wystawy (wystawa krajowa lub regionalna), jej oficjalnej nazwy, miejsca, daty rozpoczęcia, okresu trwania i zakresu przedmiotowego.

3. Podsumowanie

Złożenie w Urzędzie Patentowym RP, przez większą liczbę zgłaszających, podań o udzielenie patentu na tożsame wynalazki, powoduje powstanie kolizji pomiędzy prawami do uzyskania patentu. Pierwszeństwo zwykłe umożliwia rozstrzyganie tego rodzaju „konkurencji" praw podmiotowych, poprzez ich uszeregowanie według daty pierwszeństwa i udzielenie patentu na zgłoszenie z najwcześniejszym pierwszeństwem.

Pierwszeństwo ma charakter akcesoryjny wobec prawa do uzyskania patentu, zatem aby określić charakter pierwszeństwa, koniecznym jest wskazanie charakteru samego prawa do uzyskania patentu, co nie jest przedmiotem niniejszych rozważań. Warto jedynie podkreślić, że zagadnienie to jest rozbieżnie ocenianie w doktrynie, a dominujący aktualnie pogląd opowiada się za wyłącznie cywilnoprawnym charakterem przedmiotowego prawa.

Pierwszeństwo zwykłe jest elementem treści prawa do uzyskania patentu i zastrzegane jest w sposób dorozumiany, gdyż wnosząc do Urzędu podanie o udzielenie patentu, tym samym zastrzegana jest data pierwszeństwa zwykłego. Oczywistym jest, iż to spełnienie przez wynalazek wymogów zdolności patentowej, powoduje powstanie prawa do patentu, jednakże, co istotne, zdolność ta oceniania jest według daty pierwszeństwa.

Inaczej przedstawia się problematyka pierwszeństwa uprzedniego, jego zastrzeżenie wymaga dopełnienia określonych czynności, w tym złożenia oświadczenia woli. Prawo to jest zbywalne i dziedziczne, a umowa o przeniesienie pierwszeństwa uprzedniego wymaga pod rygorem nieważności, zachowania formy pisemnej[11]. Uprawniony może przenieś swoje prawo do patentu łącznie z uprzednim pierwszeństwem ze skutkiem na wszystkie bądź na wybrane państwa, lub przenieść jedynie samo prawo do patentu. Należy przyjąć, że uprzednie pierwszeństwo stanowi majątkowe prawo podmiotowe akcesoryjne wobec prawa do patentu, zatem rozporządzanie jedynie uprzednim pierwszeństwem wydaje się niedopuszczalne[12].

Na koniec należy pokrótce odnieść to do procedury odmowy przyznania uprzedniego pierwszeństwa. W świetle zaistnienia przypadków wymienionych w art. 48 p.w.p., Urząd odmawia przyznania uprzedniego pierwszeństwa w całości lub w części w drodze postanowienia, na które, zgodnie z art. 244 ust. 3 p.w.p., przysługuje wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy. Przed wydaniem postanowienia o odmowie przyznania uprzedniego pierwszeństwa, Urząd zawiadamia Zgłaszającego o okolicznościach uniemożliwiających jego przyznanie. Jednocześnie wyznaczając stronie postępowania termin na ustosunkowanie się do postawionych zarzutów (§ 25 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 17 września 2001 r. w sprawie dokonywania i rozpatrywania zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych – Dz.U. z 2001 r. Nr 102, poz. 1119, z 2005 r. Nr 109, poz. 910, z 2015 r. poz. 366 oraz z 2016 r. poz. 1840).

W przypadku niedopełnienia formalności związanych z zastrzeganiem pierwszeństwa, które zostały wskazane w art. 35 p.w.p., następuje odmowa jego przyznania. Tym samym pierwszeństwo do uzyskania patentu będzie odpowiadało dacie jego dokonania w UPRP (pierwszeństwo zwykłe).

Konsekwencją odmowy przyznania uprzedniego pierwszeństwa jest również rozpatrywanie zdolności patentowej wynalazku ujętego w zgłoszeniu z uwzględnieniem stanu techniki na przeddzień daty dokonania zgłoszenia.

[1] Por. art. 151 p.w.p.; w kwestii znaków towarowych szczególną regulację w tym zakresie zawiera art. 125 p.w.p.

[2] R. Skubisz [w:] R. Skubisz (red.) *System Prawa Prywatnego,* t. 14A, Warszawa 2012, s. 439.

[3] A. Michalak [w:] A. Michalak (red.) *Prawo własności przemysłowej,* Warszawa 2016, s. 40–41.

[4] Por. wyrok WSA w Warszawie z 4.05.2011 r. VI SA/Wa 185/11, CBOSA oraz wyrok WSA w Warszawie z 9.11.2009 r. VI SA/Wa 189/09 *Legalis 836487.*

[5] Por. art. 1 Konwencji o wystawach międzynarodowych z 22.11.1928 r. (Dz.U. z 1961 r. Nr 14 poz. 76 ze zm.).

[6] Najbliższa wystawa to *Energia przyszłości – Astana EXPO 2017*, potrwa ona od 10 czerwca 2017 r. do 10 września 2017 r.

[7] R. Skubisz [w:] R. Skubisz (red.) *System Prawa Prywatnego,* t. 14A, Warszawa 2012, s. 464.

[8] A. Michalak [w:] A. Michalak (red.) *Prawo własności przemysłowej,* Warszawa 2016, s. 41.

[9] Szczegółowe wymogi dotyczące dokumentów stanowiących dowód wystawienia zostały określone w ust. 2 załącznika nr 2 13 ust. 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 17 września 2001 r. w sprawie dokonywania i rozpatrywania zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych – Dz.U. z 2001 r. Nr 102, poz. 1119, z 2005 r. Nr 109, poz. 910, z 2015 r. poz. 366 oraz z 2016 r. poz. 1840.

[10] Zaświadczenie to powinno zawierać nazwisko i imię lub nazwę wystawcy, nazwę i miejscowość, okres jej trwania, datę wystawienia, a także stwierdzenie tożsamości wystawionego przedmiotu z załączonym opisem i rysunkiem tego przedmiotu.

[11] Por. art. 17 p.w.p.

[12] R. Skubisz [w:] R. Skubisz (red.) *System Prawa Prywatnego*, t. 14A, Warszawa 2012, s. 468.

Rzeczywiste używanie znaku towarowego

Elżbieta Pniewska-Caban
ekspert UPRP

Problem rzeczywistego używania znaku towarowego został przeanalizowany przez Sąd Unii Europejskiej w wyroku z dnia 10 października 2017 r. (sygn. T-211/14 RENV) w sprawie ze skargi Toni Klement zam. w Niemczech na decyzję Pierwszej Izby Odwoławczej EUIPO z dnia 9 stycznia 2014 r. podtrzymującej decyzję o oddaleniu wniosku o stwierdzenie wygaśnięcia z powodu nieużywania **unijnego przestrzennego znaku towarowego przedstawiającego kształt piekarnika,** jak poniżej:

Ocenie Sądu podlegał zarzut nieużywania przedmiotowego znaku w postaci, w której został zarejestrowany oraz zarzut nieużywania w sposób wskazujący na pochodzenia towarów od konkretnego przedsiębiorcy.

Unijny znak towarowy został zarejestrowany na rzecz Bullerjan GmbH z siedzibą w Niemczech z pierwszeństwem od dnia 22 marca 2004 r. dla towarów zawartych w klasie 11, a mianowicie: piekarników. Skarżący Toni Klement złożył wniosek o stwierdzenie wygaśnięcia przedmiotowego znaku towarowego z powodu jego nieużywania w sposób rzeczywisty w ciągu nieprzerwanego okresu 5 lat. Wydział unieważnień EUIPO oddalił wniosek, która to decyzja została utrzymana przez Pierwszą Izbę Odwoławczą EUIPO. Skarżący w postępowaniu wykazywał, że sporny znak towarowy pozbawiony jest zdolności odróżniającej. Zwracał również uwagę, że w obrocie tak naprawdę używane jest oznaczenie słowne „Bullerjan", naniesione w przedniej części sprzedawanych piekarników, po którym odbiorcy identyfikują pochodzenie towarów, nie zaś po kształcie

piekarnika, którym niczym szczególnym nie odbiega od podobnych produkowanych przez innych przedsiębiorców z branży. Zatem sporny znak towarowy jest w ocenie Skarżącego nieużywany w postaci, w której został zarejestrowany.

EUIPO nie podzielił argumentów Skarżącego i oddalił wniosek o stwierdzenie wygaśnięcia z powodu nieużywania. Zdaniem EUIPO zwyczajem rynkowym jest, że znaki towarowe są używane w obrocie często nie w oderwaniu, lecz równocześnie z innymi oznaczeniami. Zatem nie można w niniejszej sprawie odrzucić dowodów na używanie znaku tylko z tego powodu, że był on używany razem z elementem słownym „Bullerjan".

EUIPO powołał się na wyrok w sprawie BAINBRIDGE T-194/03, w którym stwierdzono, że w sytuacjach, w których postać oznaczenia wykorzystywana w obrocie różni się od postaci, w jakiej zostało ono zarejestrowane jedynie nieznacznie, tak że można uznać, iż te dwa oznaczenia są co do zasady równoważne, obowiązek używania zarejestrowanego znaku towarowego może zostać spełniony poprzez wykazanie faktu używania oznaczenia w postaci używanej w obrocie. W niniejszej sprawie słowo „Bullerjan" nie wpływa na zdolność odróżniającą spornego znaku towarowego.

W związku z powyższym EUIPO uznał, że sporny znak towarowy był używany w sposób rzeczywisty w wymaganym okresie 5 lat.

Skarżący zaskarżył decyzję EUIPO do Sądu Unii Europejskiej. Wyrokiem z dnia 24 września 2015 r. (T-211/14) Sąd Unii Europejskiej podtrzymał decyzję EUIPO uznając, że rzeczywiste używanie znaku zostało w sposób wystarczający wykazane.

Wyrok został zaskarżony do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który uchylił wyrok sądu pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania (C-642/15). W ocenie Trybunału podczas oceny używania znaku towarowego w postaci odmiennej od zarejestrowanej należy uwzględnić zdolność odróżniającą tego znaku i ocenić jej stopień, co zostało pominięte przez EUIPO i SUE. Z tego względu należy sprawę rozpoznać na nowo. Sąd Unii Europejskiej po ponownym rozpoznaniu sprawy, przy uwzględnieniu wytycznych zawartych w orzeczeniu TSUE C-642/15, zgodził się z argumentacją EUIPO i oddalił skargę.

Sąd ponownie rozstrzygając sprawę stwierdził, że sporny znak towarowy przeszedł pomyślnie procedurę rejestracji i został zarejestrowany jako unijny znak towarowy, zatem spełnia warunki wymagane do tego, by odróżniać towary Uprawnionego od towarów wytwarzanych przez innych przedsiębiorców. Skarżący nie występował z wnioskiem o unieważnienie znaku unijnego, lecz z wnioskiem o stwierdzenie jego wygaśnięcia z powodu nieużywania. Zatem należy przyjąć, że znak ten spełnia wymogi, o których mowa w art. 7 ust. 1 lit. b Rozporządzenia 207/2009. Ponadto Sąd podkreślił, że przedmiotowy znak towarowy nie składa się również wyłącznie z kształtu towaru niezbędnego do uzyskania efektu technicznego, o którym mowa w art. 7 ust. 1 li. e (iii).

Z powyższych względów Sąd odrzucił zarzut skargi, że sporny znak towarowy nie był używany w sposób wskazujący na pochodzenie towarów od konkretnego przedsiębiorcy.

Jednocześnie Sąd Unii Europejskiej wskazał, że na mocy art. 15 Rozporządzenia 207/2009 używanie unijnego znaku towarowego w postaci różniącej się w elementach, które nie zmieniają odróżniającego charakteru znaku w postaci, w jakiej ten znak został zarejestrowany, uważa się za używanie tego znaku. Celem tego przepisu, który nie narzuca ścisłej zgodności między postacią, w której znak jest używany, a tą, w której został on zarejestrowany, jest pozwolenie właścicielowi znaku na dokonywanie – w ramach gospodarczego wykorzystania znaku – zmian, które nie wpływając na jego charakter odróżniający, ułatwiają przystosowanie go do wymogów związanych z wprowadzaniem do obrotu i promocją towarów lub usług.

Sąd powołując się m.in. na wyrok w sprawie T-483/12 zauważył, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem przyjmuje się, że używanie znaku w postaci odmiennej od zarejestrowanej należy uznać za wystarczające w sytuacjach, w których postać oznaczenia wykorzystywana w obrocie różni się od postaci, w jakiej zostało ono zarejestrowane jedynie nieznacznie, tak że można uznać, iż te dwa oznaczenia są co do zasady równoważne.

Sąd podkreślił, że podczas oceny postaci używanego znaku należy uwzględnić czy doszło do zmiany charakteru odróżniającego oznaczenia. Dlatego też należy wziąć pod uwagę stopień zdolności odróżniającej (wysoki lub niższy) zarejestrowanego znaku towarowego. Sąd nie podzielił poglądu Skarżącego, iż kształt piekarnika objęty kwestionowaną rejestracją jest typowy i zbliżony do innych dostępnych na rynku i wynika z samej natury technicznej produktu. W ocenie Sądu nie jest to typowy piekarnik i nawet okoliczność, że inni producenci używają podobnych kształtów, nie oznacza, że znak ten pozbawiony jest znamion odróżniających. Z powyższych względów należy uznać, że sporny znak towarowy posiada wysoki stopień zdolności odróżniającej.

Odnośnie wpływu oznaczenia słownego „Bullerjan" na zdolność odróżniającą spornego znaku towarowego Sąd wskazał, że po pierwsze zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, obowiązek rzeczywistego używania znaku towarowego może zostać wypełniony, gdy znak ten jest używany razem z innym znakiem towarowym [tak m.in. w wyroku ws. T-767/15]. Po drugie należy zauważyć, że nałożenie elementu słownego na tak niewielkiej powierzchni w żaden sposób nie zmienia formy pierwotnej zarejestrowanego znaku towarowego. Kształt piekarnika pozostaje taki sam. Zatem używana postać znaku nie zmienia jego charakteru odróżniającego. Ponadto typowe jest używanie w obrocie znaków przestrzennych z nałożonymi na nie oznaczeniami słownymi.

Podsumowując, po ponownym rozpatrzeniu sprawy Sąd Unii Europejskiej uznał, że sporny znak towarowy był używany w sposób rzeczywisty w wymaganym okresie 5 lat i słusznie oddalono wniosek o stwierdzenie jego wygaśnięcia. Powyższy wyrok potwierdził dotychczasową linię orzeczniczą Sądu Unii Europejskiej.

Jak „ugryźć” regulamin znaku towarowego?

Małgorzata Podbielska

Prawidłowe sformułowanie regulaminu znaku towarowego sprawia zgłaszającym wiele problemów. Jest to jednak w niektórych przypadkach wymóg konieczny do rejestracji znaku towarowego. Kiedy do zgłoszenia znaku należy dołączyć jego regulamin? Jakie zapisy musi zawierać i jak prawidłowo je sformułować? Oto „przepis” na idealny regulamin znaku towarowego.

Kiedy pamiętać o regulaminie znaku towarowego?

Zgodnie z art. 138 Ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (Dz.U. z 2017 r. poz. 776, dalej jako „p.w.p.”) regulamin dołącza się do zgłoszenia:

- Wspólnego znaku towarowego;
- Wspólnego znaku towarowego gwarancyjnego;
- Wspólnego prawa ochronnego.

Są to sytuacje, w których ze znaku korzystać ma więcej niż jeden podmiot. Ma on przede wszystkim zapewnić skuteczny system kontroli wspólnych właściwości towarów lub usług, a także jednolity sposób używania znaku przez wszystkie podmioty. Innymi słowy, ma zagwarantować klientowi taką samą jakość towarów lub usług oznaczonych danym znakiem, niezależnie od tego, który podmiot dany towar wyprodukuje bądź daną usługę wykona.

Czego w regulaminie nie może zabraknąć

Zgodnie z art. 138 ust. 4 p.w.p. Regulamin powinien określać w szczególności:

- Sposób używania znaku;
- Wspólne właściwości towarów lub usług dla których oznaczania znak jest przeznaczony;
- Zasady kontroli tych właściwości;
- Skutki naruszenia postanowień regulaminu.

Dodatkowo w regulaminie wspólnego znaku towarowego gwarancyjnego należy określić szczegółowe kryteria oraz tryb uznawania przez uprawnioną organizację prawa przedsiębiorców do używania znaku.

Najtrudniejszą rzeczą do określenia w regulaminie znaków towarowych są **wspólne właściwości towarów lub usług.**

Mogą być określone ogólnie, jednak lepiej, aby były określone szczegółowo.

Przykłady postanowień dotyczących wspólnych właściwości towarów i usług

Przykład 1:

ZNAK TOWAROWY jest przeznaczony do oznaczania towarów, których wspólną właściwością jest korzystna dla modelowego Klienta relacja pomiędzy ceną a jakością. Ponadto, wspólną właściwością tych towarów jest to, że spełniają one uprzednio uzgodnione i przyjęte przez UPRAWNIONYCH standardy techniczne, użytkowe, organizacyjne i marketingowe. Wspólną właściwością ww. towarów jest także i to, że ich źródła pochodzenia komercyjnego są kapitałowo, organizacyjnie lub prawnie powiązane z UPRAWNIONYMI.*

UPRAWNIENI zobowiązani są do podejmowania działań faktycznych i prawnych w celu uniemożliwienia oznaczania ZNAKIEM TOWAROWYM towarów, które nie mają ww. wspólnych właściwości.

Przykład 2:

Niniejszy Regulamin dotyczy wspólnego prawa ochronnego na znak towarowy „nazwa”, będącego znakiem słowno-graficznym zgłoszonym w Urzędzie Patentowym RP pod numerem: Z.xxxxxx w zakresie następujących klas towarów i usług (wymienić towary i usługi zawarte w Zgłoszeniu).

Wspólną właściwością towarów i usług jest posiadanie przez nich odpowiednich cech jakościowych i ilościowych. Nie powinny one odbiegać od wysokiego standardu jakościowego określonego przez współuprawnionych*.

* Dokładne określenie standardów jakościowych i ilościowych powinno nastąpić bądź w treści umowy, bądź w załączniku do regulaminu i być dostosowane do rodzaju towarów/usług.

W regulaminie znaku należy wskazać również **zasady kontroli tych właściwości.**

Należy pamiętać, iż są to zasady kontroli między Współuprawnionymi, nie zaś między Współuprawnionym a Licencjobiorcą czy uprawnionym do korzystania znaku z innego tytułu. Chodzi o to, aby każdy ze Współuprawnionych miał narzędzia do tego, aby sprawdzić czy drugi przestrzega norm wspólnych właściwości towarów i usług.

Przykład postanowienia dotyczącego kontroli właściwości towarów i usług

Każdemu ze Współuprawnionych przysługuje prawo kontroli używania Znaku towarowego przez drugiego Współuprawnionego. W tym celu Współuprawnieni mogą zwrócić się do drugiego Współuprawnionego o udzielenie pisemnych informacji o sposobie używania Znaku towarowego, w tym prowadzonych negocjacjach z osobami trzecimi w zakresie korzystania z praw do Znaku towarowego oraz warunkach udzielonej licencji na rzecz osób trzecich, w terminie 14 dni od daty otrzymania pisma w sprawie.

Najmniej kłopotu Zgłaszającym sprawia sformułowanie
sposobu używania znaku towarowego.

Postanowienia dotyczące tej kwestii odnoszą się z jednej strony do tego, jak ma wyglądać znak towarowy i czy można w nim czynić zmiany, a z drugiej strony, jakie działania dozwolone są w ramach używania znaku towarowego.

Przykład postanowień dotyczących sposobu używania znaku

Przykład 1:
1. Znak Towarowy powinien być używany przez każdego ze Współuprawnionych i Użytkowników w formie określonej w Załączniku nr 1 do Regulaminu tj. w czystej formie, bez jakichkolwiek dodatkowych elementów. Nie można usuwać ani zmieniać żadnego z elementów Znaku Towarowego. Współuprawnieni w drodze jednomyślnej uchwały mogą postanowić inaczej.
2. Dopuszcza się używanie Znaku Towarowego obok nazwy lub firmy danego Współuprawnionego lub Użytkownika.
3. Znak Towarowy może być używany w następujący sposób:
3.1. na Towarach i ich opakowaniach oraz w związku z oferowaniem i wprowadzaniem tych Towarów do obrotu, ich imporcie, eksporcie oraz składowaniem w celu oferowania i wprowadzania do obrotu, a także w związku z oferowaniem i świadczeniem Usług pod Znakiem Towarowym;
3.2. na dokumentach! i pismach i związanych! z działalnością handlową, usługową, produkcyjną objętej klasami znaku;
3.3. w miejscach prowadzenia działalności gospodarczej lub zawodowej (budynki, biura);
3.4. dla celów reklamy i promocji, w tym na materiałach promocyjnych i marketingowych, na plakatach, wizytówkach i drukach firmowych i innych;
3.5. we wszelkich publikacjach (opinie, broszury, biuletyny, ulotki, materiały audiowizualne, prezentacje, filmy promocyjne);
3.6. na stronach internetowych;
3.7. w trakcie imprez promocyjnych i marketingowych (targi, wystawy, pokazy, konferencje, seminaria, szkolenia);
3.8. na materiałach informacyjnych prezentujących współpracę Współuprawnionych lub Współuprawnionych i Użytkowników.

Przykład 2:
Regulamin powinien ustanawiać też
skutki naruszenia jego postanowień.
Może to być ustanowienie kary umownej, odszkodowania na zasadach ogólnych czy nakaz lub zakaz jakiegoś działania np. nakaz wycofania z obrotu produktów nie posiadających wymaganych właściwości czy czasowy zakaz używania znaku.

Przykłady postanowień dotyczących ustanowienia sankcji za naruszenie Regulaminu

1. W przypadku naruszenia niniejszego Regulaminu przez Współuprawnionego lub Użytkownika, każdemu ze Współuprawnionych, który przez takie naruszenie doznał uszczerbku finansowego lub uszczuplenia praw niematerialnych, w tym naruszenia jego dobrego imienia, przysługuje roszczenie o zapłatę kary umownej w wysokości 10.000 zł. W przypadku, gdy wysokość szkody przewyższa wskazaną w niniejszym ustępie karę umowną, każdy z poszkodowanych Współuprawnionych może dochodzić szkody przewyższającej karę umowną na zasadach ogólnych;
2. W przypadku naruszenia przez Współuprawnionego niniejszego Regulaminu, pozostali Współuprawnieni mogą pozbawić tego Współuprawnionego prawa do używania Znaku Towarowego na okres 6 miesięcy.

Jak wspomniano wyżej dodatkowo w regulaminie wspólnego znaku towarowego gwarancyjnego należy także określić
szczegółowe kryteria oraz tryb uznawania przez uprawnioną organizację prawa przedsiębiorców do używania znaku.

Przykłady postanowień do kryteriów i trybu uznawania przez uprawnioną organizację prawa przedsiębiorców do używania znaku

Przykład 1:
Znak może być stosowany wyłącznie do wyrobów określonych w ważnych certyfikatach wydanych przez Organizację
Kryteria przyznawania certyfikatu opierają się w szczególności na pozytywnej ocenie:
- warunków organizacyjno-technicznych producenta wyrobu,
- wyrobu, dokumentacji i wyników badań.

Przykład 2:
Znak może być używany przez Stosującego na podstawie pisemnego zezwolenia wydanego przez Organizację po uzyskaniu certyfikatu zgodności ze standardami Systemu (wskazać jaki system) wydanego przez jednostkę certyfikującą akredytowaną na zgodność z normą (wskazać normę).

Co jeszcze może znaleźć się w regulaminie?

Regulamin może, a nawet powinien, określać też inne kwestie. Jedną z ważnych materii, która powinna być ujęta w regulaminie są
zasady udzielania licencji na używanie znaku przez osoby trzecie, a także zasady kontroli licencjobiorcy.

Współuprawnieni mogą przyjąć różne koncepcje udzielania licencji osobom trzecim. Mogą udzielać jej wspólnie, za zgodą pozostałych współuprawnionych, a nawet samodzielnie. Wszystko zależy od ustaleń między nimi.

Przykłady postanowień dotyczących udzielania licencji osobom trzecim

Przykład 1:
1. Za zgodą wszystkich Współuprawnionych wyrażoną na piśmie, korzystać ze Znaku Towarowego mogą również inne podmioty, jeśli spełniają zasady określone w Regulaminie.
2. Korzystanie ze Znaku Towarowego przez Użytkownika reguluje umowa licencyjna zawarta pomiędzy Współuprawnionymi a danym Użytkownikiem.

Przykład 2:
Każdy Współuprawniony może wyrazić zgodę na korzystanie ze Znaku Towarowego przez inny podmiot samodzielnie, jeśli spełnia zasady określone w Regulaminie.
Korzystanie ze Znaku Towarowego przez Użytkownika reguluje umowa licencyjna zawarta pomiędzy Współuprawnionym a danym Użytkownikiem.

Przykład 3:
Rozporządzanie prawami związanymi ze ZNAKIEM TOWAROWYM, licencjonowanie lub inne oddawanie do korzystania ZNAKU TOWAROWEGO, wymaga pisemnej zgody obu UPRAWNIONYCH.

Przykłady postanowień dotyczących zasad kontroli licencjobiorcy

1. W trakcie obowiązywania Licencji każdy ze Współuprawnionych ma prawo do kontroli działań Użytkownika w zakresie sposobu używania przez niego Znaku Towarowego, w tym kontroli materiałów, dokumentów, produktów i usług świadczonych przez Użytkownika pod Znakiem Towarowym.
2. W przypadku korzystania przez Użytkownika ze Znaku Towarowego niezgodnie z Licencją lub Regulaminem, Licencja może być wypowiedziana na piśmie ze skutkiem natychmiastowym przez któregokolwiek ze Współuprawnionych, po uprzednim wyznaczeniu 7-dniowego terminu do zaniechania naruszeń.

W regulaminie mogą znaleźć się także **postanowienia na wypadek zbycia prawa do znaku przez jednego z współuprawnionych czy też postanowienia dotyczące kosztów związanych z uzyskaniem i bieżącą obsługą wspólnego prawa ochronnego.**

Przykład 1:
W przypadku zbycia przez jednego ze współuprawnionych prawa do znaku towarowego, drugi ze współuprawnionych ma prawo pierwokupu znaku towarowego.

Przykład 2:
Koszty związane z uzyskaniem i bieżącą obsługą wspólnego prawa ochronnego strony będą ponosiły w równych częściach.

Kiedy treść regulaminu jest już gotowa

Musimy pamiętać, że regulamin ma charakter umowny i musi zostać ustanowiony przez odpowiednie podmioty.

W przypadku wspólnego prawa ochronnego, regulamin musi być podpisany przez wszystkich Współuprawnionych, zaś w przypadku wspólnego znaku towarowego i wspólnego znaku towarowego gwarancyjnego musi być przyjęty przez zgłaszającą organizację, na zasadach i w trybie wewnętrznym danej organizacji.

Prawidłowo skonstruowany regulamin znaku towarowego zabezpiecza interesy nie tylko Klientów, ale również Współuprawnionych. Dlatego też do jego treści i treści formułowanych postanowień umownych należy przykładać dużą wagę.

Nazwa geograficzna w znaku towarowym

We wrześniu 2015 r. do Urzędu Patentowego RP wpłynął sprzeciw T. z siedzibą w C., W. wobec decyzji o udzieleniu prawa ochronnego na znak towarowy słowny „CAMBRIDGE SCHOOL OF ENGLISH" na rzecz C. Sp. z o.o. z siedzibą w W., przeznaczonego do oznaczania usług z klas 35 i 41, tj.: reklama, usługi w zakresie edukacji, kursy korespondencyjne, wypożyczanie i publikowanie książek, kluby edukacyjne, tłumaczenia.

Jako podstawę prawną swojego żądania wnoszący sprzeciw wskazał art. 246 w związku z art. 131 ust. 1 pkt 1, art. 131 ust. 1 pkt 3 oraz art. 132 ust. 2 pkt 2 ustawy prawo własności przemysłowej. Wnoszący sprzeciw wskazał, iż jest podmiotem uprawnionym do wcześniejszych znaków towarowych z elementem słownym CAMBRIDGE oraz do posługiwania się tą nazwą geograficzną. Wskazał, iż uprawniony uzyskał sporne prawo nie legitymując się prawem do używania zawartej w znaku nazwy geograficznej oraz wbrew wcześniejszym prawom wyłącznym na znaki towarowe, przysługującym wnoszącemu sprzeciw.

W odpowiedzi na sprzeciw uprawniony ze spornego prawa ochronnego uznał sprzeciw za bezzasadny. Wskazał, iż znak CAMBRIDGE SCHOOL OF ENGLISH podlegał ochronie na mocy zgłoszenia założycielki spółki CAMBRIDGE SCHOOL OF ENGLISH Sp. z o.o. z dnia 25 stycznia 1994 r. Niniejszy wniosek o udzielenie prawa ochronnego na przedmiotowy znak towarowy uprawniony złożył w okresie karencji. Uprawniony ponadto podniósł, iż wnoszący sprzeciw nie wykazał, iż uzyskał ochronę na znak towarowy CAMBRIDGE. Stwierdził ponadto, iż sporny znak towarowy nie wprowadza odbiorców w błąd zarówno co do charakteru, jak i właściwości geograficznej towaru. Wskazał, iż pod nazwą CAMBRIDGE SCHOOL OF ENGLISH oferuje na terenie Warszawy kursy nauki języka angielskiego od 2001 r., cieszące się, jako szkoła językowa, ugruntowaną renomą na polskim rynku.

Na rozprawie w sierpniu 2016 r. wnoszący sprzeciw sprecyzował, iż podstawami prawnymi sprzeciwu są art. 132 ust. 2 pkt 2 i art 131 ust. 1 pkt 3 p.w.p. W charakterze przeciwstawień wskazał sześć znaków towarowych. Wnoszący sprzeciw wskazał, na brak przesłanek potwierdzających, iż usługi oferowane przez uprawnionego i oznaczane znakiem towarowym CAMBRIDGE SCHOOL OF ENGLISH pochodzą z Cambridge. Nadto zwrot ten, jako zapisany po angielsku dodatkowo wzmacnia sugestię o pochodzeniu usług

z miejscowości Cambridge. Wnoszący sprzeciw wskazał, iż umieszczenie w znaku towarowym elementów jednoznacznie kojarzących się z Cambridge – siedzibą sławnego Uniwersytetu w Cambridge – wprowadzać może odbiorców w błąd co do rzeczywistego pochodzenia geograficznego towarów i usług. Taki znak powinien być traktowany jako niezgodne z prawdą oznaczenie o charakterze geograficznym.

Uprawniony stwierdził, iż za brakiem mylącego charakteru spornego znaku przemawia fakt długoletniego posługiwania się przez uprawnionego zwrotem „Cambridge School of English" w firmie i w charakterze znaku towarowego, oraz w ocenie uprawnionego, powszechna praktyka rynkowa polegająca na odwoływaniu się w oznaczeniach stosowanych przez szkoły językowe do miast kojarzonych z państwem, którego języka w danej szkole można się nauczyć.

Wobec powyższego, w ocenie uprawnionego, właściwi odbiorcy konfrontowani na co dzień z oznaczeniami szkół językowych, w których to oznaczeniach wykorzystywane są nazwy zagranicznych miast, postrzegają te oznaczenia geograficzne nie jako informujące o geograficznym pochodzeniu usługi, ale wskazujące na dominujący profil danej szkoły językowej, a więc jako oznaczenia fantazyjne. Uprawniony stanął na stanowisku, iż analogicznie jest w przypadku spornego znaku towarowego, którego element słowny „Cambridge" informuje jedynie o tym, że usługi edukacyjne uprawnionego koncentrują się wokół kursów języka angielskiego.

W piśmie z października 2016 r. wnoszący sprzeciw zaznaczył, iż dominujący element spornego znaku „Cambridge" jest nazwą konkretnego miasta w Wielkiej Brytanii, które powszechnie kojarzone jest jako siedziba jednej z najbardziej renomowanych na świecie uczelni tj. Uniwersytetu w Cambridge. Wnoszący sprzeciw wskazał, iż uprawniony oraz jego oferta nie pochodzi z miasta Cambridge. W związku z tym sporny znak towarowy jest znakiem mylącym.

W piśmie z grudnia 2016 r. uprawniony wskazał, iż podstawa odmowy udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy wskazana w art. 131 ust. 1 pkt 3 p.w.p. jest ukierunkowana bezpośrednio na ochronę konsumentów, a nie potencjalnych konkurentów rynkowych, a zatem nie jest możliwe zbadanie czy ma ona zastosowanie, bez uwzględnienia nawyków i sposobu postrzegania oznaczeń przez klientów, na percepcję zaś oznaczeń przez nabywców podstawowy wpływ mają „realia i praktyki rynkowe".

Na rozprawie w dniu 13 stycznia 2017 r. strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

Kolegium Orzekające po szczegółowym rozpatrzeniu przedmiotowej sprawy zważyło co następuje.

Postępowanie o unieważnienie prawa ochronnego na znak towarowy „CAMBRIDGE SCHOOL OF ENGLISH" zostało wszczęte na skutek sprzeciwu uznanego, przez uprawnionego z prawa ochronnego na sporny znak towarowy, za bezzasadny.

Zgodnie z obowiązującym w dacie złożenia niniejszego sprzeciwu w Urzędzie Patentowym RP art. 246 ustawy Prawo własności przemysłowej, każdy może wnieść umotywowany sprzeciw wobec prawomocnej decyzji Urzędu Patentowego RP o udzieleniu prawa ochronnego w ciągu sześciu miesięcy od opublikowania w Wiadomościach Urzędu Patentowego informacji o udzieleniu prawa. W świetle wyżej cytowanego przepisu sprzeciw jest powszechnym środkiem prawnym służącym każdej osobie, która nie musi wykazywać interesu prawnego we wszczęciu tego postępowania.

W rozpatrywanej sprawie wnoszący sprzeciw podniósł, że prawo ochronne na znak towarowy „CAMBRIDGE SCHOOL OF ENGLISH" zostało udzielone wbrew ustawowym warunkom wymaganym do uzyskania ochrony określonym w art. 131 ust. 1 pkt 3 oraz art. 132 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej.

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 19 czerwca 2015 r., sygn. akt II GSK 1077/14 zwrócił uwagę, iż „sprzeciw uregulowany w art. 246 i art. 247 p.w.p. jest odrębnym środkiem prowadzącym do unieważnienia udzielonego prawa niż wniosek o jego unieważnienie z art. 164 p.w.p." Oba środki (wniosek i sprzeciw) wszczynają postępowanie mogące przekształcić się w postępowanie sporne i ich celem jest unieważnienie prawa, jednak ustawodawca wyraźnie je rozróżnia w art. 255 ust. 1 pkt 1, 11, 12 oraz art. 255 ust. 1 pkt 9 p.w.p.

Z treści art. 255^{12} p.w.p. wynika wyraźnie, że postępowania zapoczątkowane wnioskiem o unieważnienie i sprzeciwem nie są tożsame, gdyż ustawodawca postanowił, iż przepisy regulujące postępowanie sporne zapoczątkowane wnioskiem stosuje się do postępowania zapoczątkowanego sprzeciwem jedynie odpowiednio, co jak wiadomo oznacza, że stosuje się je tylko o tyle, o ile nie kolidują z kształtem danej instytucji prawnej.

Nie jest zatem trafne, ze względów wskazanych niżej, odwołanie się Sądu I instancji do treści art. 255^{6} p.w.p., który dotyczy m.in. możliwości zmiany i rozszerzenia wniosku.

W wyroku z dnia 11 czerwca 2014 r. II GSK 592/13 Naczelny Sąd Administracyjny wyjaśnił istotę sprzeciwu i wskazał, że ponieważ zgodnie z art. 246 ust 1 p.w.p. sprzeciw jest akcją służącą każdemu, ale tylko w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia w „Wiadomościach Urzędu Patentowego" o udzielonych prawach, to mając na względzie zasadę trwałości decyzji administracyjnych, przepisy dotyczące sprzeciwu muszą być wykładane i stosowane ściśle. W omawianym wyroku NSA wyjaśnił, dlaczego w świetle uregulowań p.w.p. po upływie 6 miesięcy nie mogą być skutecznie prezentowane nowe podstawy do jego wniesienia. Również w wyroku z dnia 15 stycznia 2005 r. II GSK 1983/13 NSA podkreślił, że z uwagi na fakt, że sprzeciw ma charakter skargi actio popularis, jego wymogiem formalnym jest wskazanie w nim podstawy faktycznej i prawnej, na jakiej jest oparty.

Powołując się także na zasadę 17 rozporządzenia Komisji (WE) nr 2868/95 z dnia 13 grudnia 1995 r. wykonujące rozporządzenie Rady (WE) nr 40/94 w sprawie wspólnotowego znaku towarowego (Dz.U. UE.L.1995.303.1), NSA w omawianym wyroku stanął na stanowisku, że w świetle treści art. 246 ust. 1 p.w.p. po upływie 6-miesięcznego terminu nie jest już dopuszczalne rozszerzenie zakresu sprzeciwu, tak pod względem podstaw prawnych, jak i podstaw faktycznych. Naczelny Sąd Administracyjny, w składzie orzekającym w sprawie niniejszej, wskazane poglądy w pełni podziela. Jednocześnie Sąd kasacyjny podkreśla, że w sytu-

acji, gdy podstawę prawną sprzeciwu stanowi podobieństwo do znaku wcześniejszego, także renomowanego (art. 132 ust. 2 pkt 2 i pkt 3 p.w.p.) wskazanie tego przeciwstawionego znaku stanowi element merytoryczny sprzeciwu, a nie tylko środek dowodowy w postępowaniu spornym o unieważnienie znaku. W sprzeciwie opartym na niedopuszczalnym podobieństwie do wcześniejszego znaku nie zarzuca się podobieństwa „abstrakcyjnie", tylko podać należy konkretnie, do jakiego znaku sporny znak jest podobny i dopiero oba te elementy (wskazanie, „że podobny", w sposób wywołujący niedopuszczalne skutki określone w p.w.p. oraz wskazanie „do czego podobny") tworzą łącznie podstawę sprzeciwu. Zatem wskazanie innego, nowego znaku, jako przeciwstawionego znakowi spornemu jest wskazaniem nowej podstawy sprzeciwu i po upływie 6-miesięcznego terminu do wniesienia sprzeciwu jest niedopuszczalne.

Mając na uwadze powyższe Naczelny Sąd Administracyjny uznaje za usprawiedliwiony ostatni zarzut kasacyjny i stwierdza, że „termin do wniesienia sprzeciwu jest terminem prawa materialnego, a po jego upływie nie jest możliwe przytaczanie nowych podstaw sprzeciwu, w tym także przeciwstawianie spornemu znakowi innego niż dotychczas znaku towarowego."

Dlatego też Kolegium Orzekające uznało, że wnoszący sprzeciw nie mógł skutecznie, na rozprawie w dniu 19 sierpnia 2016 r., a więc po upływie sześciu miesięcy od daty ogłoszenia w WUP (Wiadomości Urzędu Patentowego – od red.) informacji o udzieleniu prawa ochronnego na sporny znak towarowy, wskazać jako przeciwstawienia dla spornego znaku towarowego sześciu znaków, które nie zostały powołane przez niego w sprzeciwie. Tym samym Kolegium Orzekające nie wzięło pod uwagę przepisu art. 132 ust. 2 pkt 2 p.w.p. przy rozpatrywaniu zarzutów podniesionych przez wnoszącego sprzeciw, bowiem sprzeciw nie zawierał precyzyjnie wskazanych przeciwstawień.

W związku z powyższym, Kolegium Orzekające rozpatrzyło jedynie zarzuty wobec udzielenia prawa ochronnego na sporny znak towarowy, oparte o przepis art. 131 ust. 1 pkt 3 p.w.p., zgodnie z którym nie udziela się praw ochronnych na oznaczenia, które ze swojej istoty mogą wprowadzać odbiorców w błąd, w szczególności co do charakteru, właściwości lub pochodzenia geograficznego towaru.

Wnoszący sprzeciw uznał, iż umieszczenie w spornym znaku towarowym elementów jednoznacznie kojarzących się z nazwą „Cambridge" – siedzibą sławnego Uniwersytetu w Cambridge, wprowadzać może odbiorców w błąd, co do rzeczywistego pochodzenia geograficznego usług. Wnoszący sprzeciw wskazał, iż zarówno uprawniony, jak i usługi przez niego świadczone nie pochodzą z miasta Cambridge. W związku z tym, zdaniem uprawnionego, sporny znak towarowy jest znakiem mylącym.

Sporne oznaczenie zawiera elementy „CAMBRIDGE SCHOOL OF ENGLISH". Cambridge jest nazwą miasta w Wielkiej Brytanii oraz siedzibą drugiego po Oksfordzie najstarszego uniwersytetu w Anglii, który został założony w 1209 roku. Nazwa Cambridge zawarta w znaku spornym sugeruje, że usługi edukacyjne i reklamowe zawarte w zakresie ochrony spornego znaku mają związek z ośrodkiem akademickim w Cambridge.

W świetle powyższego, zdaniem Kolegium Orzekającego uznać należy, iż z uwagi na brak konotacji nie powinny być opatrywane znakiem towarowym zawierającym zwrot informacyjny Cambridge School of English, usługi reklamy oraz usługi w zakresie edukacji, kursy korespondencyjne, wypożyczanie i publikowanie książek, kluby edukacyjne, tłumaczenia, świadczone przez polski podmiot gospodarczy niepowiązany z miastem Cambridge ani Uniwersytetem w Cambridge.

Stanowisko Kolegium jest zgodne z orzecznictwem unijnym. Między innymi w sprawie T-41/10, Sąd (siódma izba) w wyroku z dnia 5 maja 2011 r. uznał, iż znak towarowy „esf école du ski français" może wprowadzić odbiorców w błąd co do pochodzenia towarów i usług.

Oznaczanie wyżej wskazanych usług spornym znakiem wprowadza w błąd odbiorców spodziewających się, że pod szyldem zawierającym napis „Cambridge School of English" skorzystają z usług nauczania języka angielskiego objętych patronatem i kontrolą jakości przez Uniwersytet w Cambridge. Odbiorcy co prawda mogą skorzystać z usług nauczania języka angielskiego, nie weryfikując w szkole swoich oczekiwań, co do powiązań z Uniwersytetem w Cambridge, mogą być jednak w uzasadniony sposób przeświadczeni o istnieniu takich związków. Oceniając mylący charakter oznaczenia w kontekście wyżej wskazanego przepisu, wystarczy samo oczekiwanie odbiorców co do rodzaju usług świadczonych w miejscu oznaczonym zwrotem informacyjnym Cambridge School of English i fakt, że może on nie odpowiadać semantycznie rodzajowi usług faktycznie tam świadczonych.

Jak wskazuje się bowiem w doktrynie „celem tego przepisu nie jest ochrona innych podmiotów, posługujących się znakami towarowymi, jak ma to miejsce w przypadku względnych przeszkód wyłączających rejestrację, ale ochrona odbiorcy ewentualnych towarów bądź usług przed wprowadzeniem w błąd, ze względu na immanentne cechy danego oznaczenia." (System Prawa Prywatnego, Tom 14B, Prawo własności przemysłowej pod redakcją Ryszarda Skubisza, Warszawa 2012 r., str. 610).

Ponadto „z jednej strony, rozstrzygając o mylącym charakterze danego oznaczenia, konieczne jest odwołanie się do rodzaju towaru lub usługi, dla których ma być ono stosowane, z drugiej strony, konieczne jest odwołanie się do percepcji i rozumienia danego oznaczenia przez przeciętnego odbiorcę danych towarów. Przy tym, co należy podkreślić, odwołanie do oceny przeciętnego odbiorcy danych towarów dotyczy postaci oznaczenia zgłoszonego do rejestracji i nie powinno uwzględniać innych czynników, np. warunków panujących na danym rynku. Ocena mylącego charakteru ma bowiem oceniać istotę zgłoszonego znaku, a nie warunki rynkowe, w jakich używanie danego oznaczenia będzie miało miejsce. Podkreśla to również obecna wersja przepisu, która wyraźnie odwołuje się do mylącego „ze swej istoty" oznaczenia. To sformułowanie nie pozostawia wątpliwości, iż ocenie podlega oznaczenie w swojej formie przedstawieniowej, nie zaś ewentualne konsekwencje, jakie wiążą się z posługiwaniem się nim w obrocie." (System Prawa Prywatnego, Tom 14B, Prawo własności przemysłowej pod redakcją Ryszarda Skubisza, Warszawa 2012 r., str. 611).

Zatem powołanie się przez uprawnionego na przykłady użycia nazw miast zagranicznych w nazwach szkół językowych nie ma znaczenia w niniejszej sprawie, jednakże, odnosząc się do stanowiska uprawnionego co do, według niego, już utrwalonych warunków rynkowych, stwierdzić należy, iż uprawniony nie dowiódł, jak tę sytuację odbierają odbiorcy usług świadczonych przez szkoły językowe działające na rynku polskim.

Powołane przez uprawnionego przykłady użycia nazw zagranicznych miast do oznaczania usług nauczania języków obcych nie uzasadnia uznania, iż są to praktyki przejrzyste dla potencjalnych uczniów. Dla przykładu, uprawniony przedłożył wydruki wskazujące na funkcjonowanie na rynku polskim czterech różnych szkół posługujących się nazwą OXFORD, z czego jedna z nich na swojej stronie zamieściła informację, iż: „Potwierdzeniem wysokiego poziomu zajęć i profesjonalizmu naszych lektorów było przyznanie nam w 1996 roku autoryzacji i prawa posługiwania się nazwą przez Oxford Language Centre, szkoły języka angielskiego działającej na podstawie licencji wydanej przez The British Accreditation Council for Independent Further and Higher Education w Wielkiej Brytanii".

Taki stan rzeczy rodzi zamęt na rynku usług nauczania języków obcych, wobec okoliczności, iż Oxford to również znany na całym świecie ośrodek akademicki i tylko jedna z powołanych przez uprawnionego szkół języka angielskiego, korzystająca z nazwy Oxford, powołała się na akredytację brytyjskiej instytucji do spraw szkolnictwa wyższego w Wielkiej Brytanii i realizuje oczekiwania odbiorców co do związków ze szkolnictwem w Wielkiej Brytanii. Tak przynajmniej wynika z wydruków przedłożonych przez uprawnionego. W aktach niniejszej sprawy nie ma informacji, co do akredytacji pozostałych trzech szkół korzystających z nazwy Oxford. Uprawniony nie przedstawił również dowodów na to, jak tę sytuację postrzegają korzystający z ich usług odbiorcy.

Uprawniony przedstawił również inne przykłady użycia nazw zagranicznych miast do oznaczania szkół językowych. Należy jednak wskazać, iż użycie nazwy miasta w znaku nie zawsze musi rodzić takie same skojarzenia, to bowiem z czego słynie dane miasto, będzie determinować kontekst użycia jego nazwy w znaku towarowym. Należy wskazać, iż Cambridge, tak jak Oxford, jest znanym na całym świecie ośrodkiem akademickim i umieszczenie nazwy Cambridge w znaku towarowym przeznaczonym do oznaczania między innymi usług edukacyjnych będzie rodziło oczekiwanie po stronie odbiorców, iż usługi te są świadczone pod patronatem ośrodka akademickiego w Cambridge i będą dorównywały poziomem renomy tej uczelni.

Zatem nie każdy przypadek użycia nazwy zagranicznego miasta do oznaczania szkoły językowej działającej na rynku polskim należy uznać za analogiczny, gdyż nie każde zagraniczne miasto słynie ze znanego na całym świecie ośrodka akademickiego. Z akt przedmiotowej sprawy jasno wynika, iż zarówno założyciel przedsiębiorstwa uprawnionego, jak i obecnie świadcząca usługi spółka nie ma związku z ośrodkiem akademickim w Cambridge. Uprawniona nie dowiodła również, iż w polskich warunkach rynkowych powszechne jest użycie nazw zagranicznych miast do oznaczania szkół językowych i jest to zarazem akceptowane i rozumiane przez polskich odbiorców. Nie wiadomo bowiem, czy każda z tych szkół działa bez porozumienia z odpowiednimi instytucjami mającymi siedzibę w miastach, których nazwa jest używana przez te szkoły oraz czy odbiorcy w istocie przyzwyczaili się do takich oznaczeń szkół językowych, czy korzystają z usług zakładając, iż są zrealizowane ich oczekiwania, co do powiązań geograficznych i obdarzają zaufaniem podmiot świadczący usługi edukacyjne oraz wierzą, iż stosuje on uczciwe praktyki handlowe.

Na odmienną ocenę Kolegium Orzekającego nie mogły wpłynąć twierdzenia uprawnionego, że posiadał wcześniejsze prawa ochronne do znaków towarowych z wyrażeniem Cambridge School of English.

„Wprawdzie udzielenie przedsiębiorcy prawa ochronnego na znak towarowy dla określonych towarów nie wyklucza udzielenia mu prawa na taki sam znak również dla towarów identycznych lub podobnych, a także udzielenia mu prawa ochronnego na podobny znak towarowy dla towarów identycznych lub podobnych, stosownie do art. 134 p.w.p., ale jednocześnie nie jest wyłączona możliwość sprzeciwu odnośnie tak zarejestrowanego znaku. Podstawę sprzeciwu stanowią bowiem okoliczności, które uzasadniają unieważnienie patentu, prawa ochronnego lub prawa z rejestracji – 246 ust. 2 p.w.p.

Zgodnie z art. 164 p.w.p. prawo ochronne na znak towarowy może być unieważnione, w całości lub części, na wniosek każdej osoby, która ma w tym interes prawny (przy sprzeciwie sprzeciw musi być umotywowany – art. 246 ust. 1), jeżeli wykaże ona, że nie zostały spełnione ustawowe warunki wymagana do uzyskania tego prawa. Zatem nie ma przeszkód prawnych do złożenia sprzeciwu odnośnie prawa do znaku udzielonego w warunkach art. 134 p.w.p. W konsekwencji, „konsolidując swoje prawa" skarżąca winna mieć na uwadze regulację prawną zawartą w ustawie Prawo własności przemysłowej.

Każde udzielone prawo ochronne jest bowiem samodzielnym prawem ze wszystkimi konsekwencjami dla niego wynikającymi z ustawy „Prawo własności przemysłowej" (VI SA/Wa 1847/13 – Wyrok WSA w Warszawie).

W świetle wskazanych powyżej, podzielanych przez Kolegium Orzekające tez, jednoznacznie wynika, że posiadanie przez uprawnionego praw ochronnych do innych, podobnych znaków towarowych nie wyklucza unieważnienia prawa ochronnego na znak towarowy zgłoszony w warunkach art. 134 p.w.p. w sytuacji, gdy wprowadza on odbiorców w błąd, co do charakteru i właściwości wynikających z pochodzenia geograficznego usługi w świetle art. 131 ust. 1 pkt 3 p.w.p., z którą to sytuacją mamy do czynienia w rozpatrywanej sprawie.

Decyzję wydało Kolegium Orzekające w składzie:

Sylwia Wit vel Wilk *– Przewodnicząca Kolegium Orzekającego*

Agnieszka Więckowska *– ekspert – orzecznik*

Anna Dachowska *– ekspert*

Opracowanie treści decyzji na potrzeby Kwartalnika UPRP: ***Karolina Wojciechowska***

Pionier polskiej i światowej kinematografii

Dorota Szlompek

Kazimierz Prószyński urodził się 1875 r. w Warszawie w inteligenckiej rodzinie o patriotycznych tradycjach. Jego ojcem był Konrad Prószyński – działacz społeczny, pisarz i wydawca, twórca pierwszego elementarza języka polskiego.

Dziadek Kazimierza – Stanisław Antoni Prószyński otworzył swój pierwszy zakład fotograficzny w Mińsku w 1839 roku zaraz po wynalezieniu fotografii. Jego wnuk przejął po nim zamiłowanie do rejestrowania obrazów. W domu Prószyńskich zawsze był aparat fotograficzny. Kilkunastoletni Kazimierz wraz ze swoim przyjacielem późniejszym kompozytorem Mieczysławem Karłowiczem urządzali sesje fotograficzne oraz robili doświadczenia ze światłem i elektrycznością.

Udany debiut wynalazcy

Po ukończeniu gimnazjum Prószyński został wysłany w 1894 roku do Liège, aby na tamtejszej politechnice kontynuować edukację. Już po pierwszym roku studiów skonstruował **ekspedytor uniwersalny** – urządzenie do składania arkuszy papieru, nakładania na nie opasek i naklejania adresów. Urządzenie miało usprawnić kolportaż Gazety Świątecznej, której jego ojciec był redaktorem. W 1897 roku Prószyński opatentował swój oceniony pozytywnie przez fachowców wynalazek w berlińskim urzędzie patentowym.

Przed braćmi Lumière

Podczas, trwających rok, studiów w Paryżu Prószyński uczestniczył w licznych, jeszcze bardzo niedoskonałych technicznie pokazach ruchomych obrazów. Zainspirowany nimi wrócił do Warszawy, aby w wieku 19 lat skonstruować własny aparat przeznaczony do rejestrowania i odtwarzania obrazu nazwany przez niego **pleografem.**

Najbardziej nowatorskim rozwiązaniem zastosowanym w **pleografie** było urządzenie do przesuwu taśmy filmowej. **Pleograf** wciąż jednak wymagał udoskonaleń konstrukcyjnych. Wynalazca szukał sposobu usunięcia migotania światła i drgania obrazu podczas projekcji. Były one na tyle uciążliwe dla widzów, że projekcje filmowe były dzielone i łącznie nie trwały dłużej niż 20 minut.

Skonstruowany przez Prószyńskiego w 1898 roku **biopleograf** dzięki zastosowaniu dwóch obiektywów i dwóch taśm filmowych pozwolił je zredukować, ale całkowicie ich nie wyeliminował. Problem ten dało się rozwiązać Prószyńskiemu dopiero za jedenaście lat. Według relacji Mariana Dąbrowskiego, Louis Lumière w 1909 roku na pokazie **pleografu** Prószyńskiego miał powiedzieć o jego twórcy, **„ten człowiek jest pierwszym w kinematografii, ja jestem drugi”.** Kinematograf braci Lumière został skonstruowany i opatentowany w 1895 roku, rok później od opracowania **pleografu** przez Prószyńskiego.

Kazimierz Prószyński *Źródło: Wikipedia*

Trudne początki polskiej kinematografii

Kazimierz Prószyński był założycielem pierwszej polskiej wytwórni filmowej. **Towarzystwo Udziałowe Pleograf** powstało w 1901 roku Warszawie i wyprodukowało **pierwsze polskie filmy.**

Były to, nakręcone sprzętem wynalezionym przez Prószyńskiego, krótkie filmy dokumentalne z życia codziennego Warszawy oraz filmy fabularne z udziałem polskich aktorów. Towarzystwo organizowało pokazy filmowe z wykorzystaniem aparatów wynalezionych przez Prószyńskiego. Pierwsze z nich odbyły się na przełomie marca i kwietnia 1902 roku w Warszawie w Teatrze Letnim w Ogrodzie Saskim a ich program złożony był z filmów dokumentujących życie codzienne w Warszawie. Towarzystwo, mimo innowacyjnych w skali światowej przedsięwzięć, takich jak wyemitowanie w trakcie opery Wagnera, wystawianej w Teatrze Wielkim filmu z obrazami Walkirii, zagranych przez przebrany pułk Czerkiesów, stacjonujących obok Zamku Królewskiego czy wyświetlanie na budynkach komercyjnych reklam, działało tylko do 1903 roku.

Niestety, polskie środowiska naukowe i przemysłowe nie doceniły wtedy znaczenia wynalazków Prószyńskiego i nie poświęciły im należytej uwagi. W tym czasie polski przemysł kinematograficzny był w powijakach, a nieliczne kina na ziemiach polskich kupowały aparaturę kinową i filmy za granicą. Co więcej, polskie społeczeństwo było wówczas raczej niechętne kinu. Znany krytyk literacki Karol Iżykowski pisał jeszcze w 1913 roku, że powszechnie uważano je za „widowisko ordynarne, płytkie, demoralizujące, psujące smak itd." Z tych powodów pisarz Stefan Żeromski chodził do kina po kryjomu.

Polski telewizor

Prószyński prawie równocześnie z Janem Szczepanikiem (pierwszy w 1897 roku, a drugi w 1898) opracowali niezależnie od siebie urządzenie do przesyłania obrazów na odległość. Telektroskop Jana Szczepanika został opatentowany w Anglii. Prószyński nie zgłosił swojego wynalazku do ochrony patentowej mimo, że z listów do Mieczysława Karłowicza wynika, że starał się o to. Prawdopodobnie nie miał na to wystarczających funduszy.

Według ówczesnych relacji obraz, jaki dawał **telefot** Prószyńskiego był czytelny i stosunkowo wierny, przez co jego urządzenie było lepsze od telektroskopu Szczepanika. Mimo, że **telefot** nie trafił do masowej produkcji, Prószyński został jednym z **pionierów telewizji.**

Demonstracja biopleografu 23 czerwca 1899 roku w pracowni chemicznej Szkoły Technicznej Wawelberga i Rotwanda
Źródło: Wikipedia

Obturator – rewolucja w kinematografii

W 1908 roku Kazimierz Prószyński ukończył przerwane studia politechniczne na Ecole Supérieure Polytechnique w Belgii, gdzie uzyskał stopień inżyniera mechanika. Potem zamieszkał w Paryżu. Wrócił wtedy do przerwanych prac nad usunięciem migotania światła i drgania obrazu podczas projekcji filmowych, które uważał za przeszkodę w rozwoju kinematografii.

W czerwcu 1909 roku podczas posiedzenia Akademii Nauk w Paryżu został zaprezentowany nowy wynalazek Prószyńskiego **obturator.** Zamontowany przed soczewką projektorów powodował, że migotanie obrazu było jednostajne, o częstotliwości 40 herców, co dawało złudzenie płynności wyświetlanego obrazu i likwidowało smużenie.

Rozwiązania Prószyńskiego wzbudziły uznanie wśród naukowców i specjalistów z branży.

Francuskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Narodowego wyróżniło polskiego wynalazcę srebrnym medalem za jego pleograf a koncern filmowy Léon Gaumont uruchomił produkcję urządzeń projekcyjnych z zastosowaniem pomysłu Prószyńskiego, które powszechnie stosowano w kinach. Od tej pory dzięki wynalazkowi Prószyńskiego przemysł kinematograficzny rozwija się niezwykle szybko, a film staje się nową gałęzią sztuki.

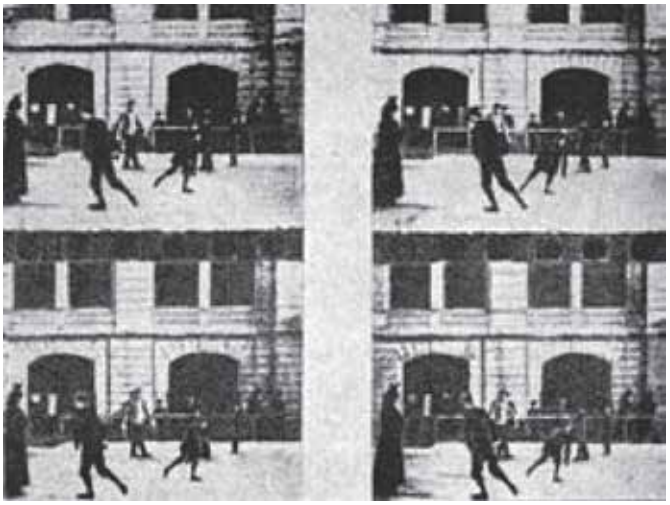

Cztery zachowane kadry jednego z pierwszych polskich filmów „Ślizgawki w Łazienkach" reprodukowane w polskiej prasie
Źródło: Wikipedia

Szczęśliwe lata

Następne lata spędzone za granicą przyniosły Prószyńskiemu wiele sukcesów. W grudniu 1910 roku, na posiedzeniu francuskiej Akademii Nauk, laureat nagrody Nobla z fizyki Gabriel Lippmann zaprezentował jego nowe urządzenie – **pierwszą ręczną kamerę zdjęciową o nazwie aeroskop.** Prószyński nakręcił nią w czerwcu 1911 roku w Londynie pierwszy tego rodzaju reportaż z koronacji króla Jerzego V.

Po uzyskaniu patentu brytyjskiego, w tym samym roku zaczęto jej produkcję w Londynie. Działająca na sprężone powietrze kamera umożliwiała szybką rejestrację obrazu bez użycia statywu i kręcenia korbą. Użycie żyroskopu stabilizowało rejestrowane obrazy. Kamera ważyła około 6 kilogramów, a jej obsługa była prosta. Jeden ładunek taśmy starczał na ok. 15 minut filmowania.

W ten sposób **Prószyński po raz drugi zrewolucjonizował technikę filmową.** Od tego czasu reporterzy będą używać kamery ręcznej do rejestrowania wydarzeń na gorąco. Z jej wykorzystaniem powstaną liczne reportaże z wypraw naukowych i krajoznawczych. **Aeroskop** był także używany podczas I wojny światowej, zyskując nazwę kamery śmierci, ponieważ filmujący walki na froncie nie zachowywali należytej ostrożności i przez to często tracili życie. Uzupełniany i modyfikowany służył ponad dwadzieścia lat. Stracił na znaczeniu wraz z wprowadzeniem filmu dźwiękowego.

Ramię w ramię z Edisonem

Jeszcze gdy **aeroskop** był popularny szczególnie w filmie krótkometrażowym, Prószyński zaprezentował swój nowy wynalazek **kinofon,** który miał służyć do udźwiękowienia filmu. W 1907 roku zgłosił go do niemieckiego urzędu patentowego pod nazwą „aparat do zapewnienia współbiegu kinematografów i maszyn mówiących" a później po wprowadzeniu niewielkich zmian do urzędu patentowego w Londynie pod nazwą „pneumatyczny aparat dla uzyskania synchronizacji kinematografu z fonografem".

Kazimierz Prószyński filmujący aeroskopem ulice Paryża w 1909 roku *Źródło: Wikipedia*

Przy pomocy **kinofonu** nakręcono kilka filmów dźwiękowych w Anglii. Prószyński nie dążył jednak do eksploatacji swojego wynalazku uznawszy, że „nie jest to wynalazek wielkiej potrzeby", mający za zadanie raczej „podniesienie poziomu artystycznego przeciętnych kinematografów, głównie pod względem muzycznym".

W końcu 1912 roku Thomas Alva Edison pokazał swój wynalazek – połączenie kinematografu z fonografem. Przeznaczony do odtwarzania mowy i innych dźwięków wzbudził powszechne zainteresowanie i został wdrożony do masowej produkcji. Prószyński był już wtedy zajęty realizacją swoich nowych pomysłów w dziedzinie kinematografii.

„Oko" dla amatorów

Jego nowym celem było stworzenie taniego **amatorskiego aparatu filmowego.** Na początku 1914 roku w Królewskim Stowarzyszeniu Fotograficznym w Londynie przedstawił jego prototyp w kształcie skrzynki o wymiarach 27x19x11 cm. Oryginalność rozwiązania polegała na wymiarze i układzie taśmy filmowej oraz sposobie jej napędu. Aparat o nazwie **„Oko"** był jednocześnie **kamerą zdjęciową i projektorem.**

Na zastosowaną w aparacie żarówkę o mocy 50 W, której siła światła była jak w tej o mocy 450 W, otrzymał patent brytyjski. Aparat był prosty w użyciu, a jego eksploatacja kilkadziesiąt razy tańsza w porównaniu z dotychczas stosowanymi. Film mógł być wywoływany w domu, a nie tylko w laboratoriach filmowych.

(Edison w 1913 roku zaczął sprzedaż podobnych aparatów szkolnych o nazwie **kinetoskop**, które jednak ze względu na mankamenty konstrukcyjne nie przyjęły się).

Niesprzyjający czas

Aparat filmowy Prószyńskiego zyskał ochronę patentową w Anglii w 1912 roku i pochlebne opinie fachowców, ale wciąż wymagał ulepszeń. Wybuch I wojny światowej przerwał prowadzone tam prace nad produkcją aparatu. Prószyński wyjechał z niedawno poślubioną żoną Brytyjką Dorothy Abrey do Nowego Jorku z nadzieją na realizację swoich planów w Stanach Zjednoczonych. Poparcia udzielił mu m.in. Ignacy Paderewski. Niestety przystąpienie Stanów Zjednoczonych do I wojny światowej w 1917 roku i spowodowane tym okoliczności pokrzyżowały Prószyńskiemu te plany.

W 1919 roku powrócił z żoną i dwojgiem dzieci do Polski, która właśnie odzyskała niepodległość i kontynuował starania o produkcję swojego aparatu. Niestety trudności

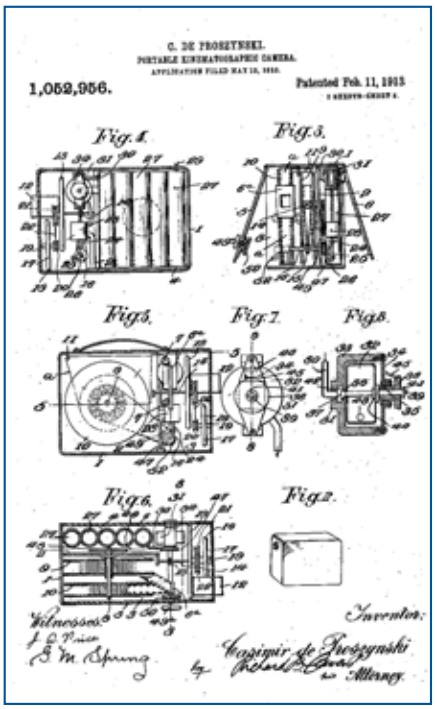

Rysunki do patentu udzielonego K. Prószyńskiemu w Stanach Zjednoczonych w 1913 roku na kamerę ręczną

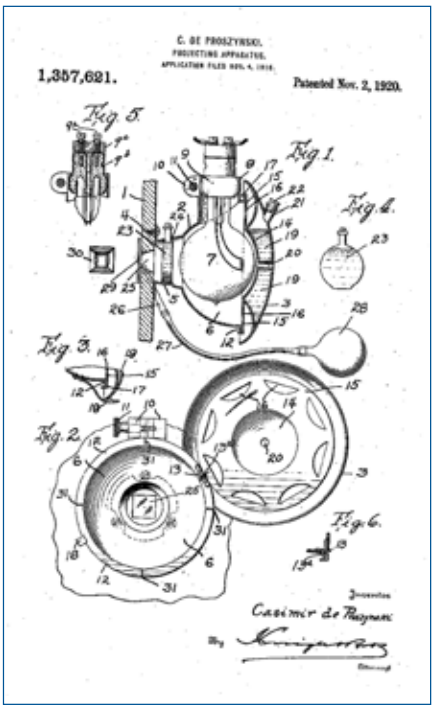

Rysunek do patentu udzielonego K. Prószyńskiemu Stanach Zjednoczonych w 1920 roku na żarówkę do projektora filmowego

polityczno-gospodarcze nie sprzyjały komercjalizacji jego wynalazku. Powstała w 1922 roku spółka akcyjna Oko potrzebowała kapitału, o który trudno było w kraju. Angielscy przedsiębiorcy, gotowi zainwestować w produkcję aparatu, nie doszli do porozumienia z Prószyńskim, który nalegał na niską cenę aparatu, nie biorąc pod uwagę komercyjnego charakteru przedsięwzięcia. Spółka Oko przestała istnieć w 1925 roku.

Do 3 czerwca 2018 roku można zwiedzać w **hali maszyn EC1** w Łodzi międzynarodową wystawę „Leonardo da Vinci – Energia Umysłu".

Jednym z głównych bohaterów polskiego aneksu do wystawy pt. „Od marzeń o lataniu do fabryki snów. Polscy Leonardowie" jest **Kazimierz Prószyński** pionier polskiej i światowej kinematografii.

Na wystawie można oglądać rekonstrukcję jego legendarnego wynalazku, **biopleografu, jednego z pierwszych na świecie urządzeń do rejestracji i projekcji filmów.**

Dalsze starania wynalazcy o wykorzystanie oka w szkolnictwie, mimo zatwierdzenia go w 1935 roku jako pomocy szkolnej dla uczniów szkół podstawowych, nie powiodły się. Stało się tak prawdopodobnie wskutek wprowadzania przez Prószyńskiego coraz to nowych ulepszeń do urządzenia.

Do końca wynalazca

Prószyński nie zrażał się tymi niepowodzeniami i wciąż doskonalił swój aparat filmowy. Ulepszony aparat umożliwiał montaż taśmy filmowej. We wrześniu 1939 roku pracował nad nową wersją **oka** przeznaczoną do sal projekcyjnych i kin.

W 1943 roku skonstruował dwa ostatnie wynalazki – **lampę totalną** i **autolektora**, których rysunki nie zachowały się. Pierwszy z nich miał zastąpić w projektorach drogie żarówki o dużej mocy, a drugi miał umożliwić czytanie książek osobom niewidomym i niedowidzącym.

W sierpniu 1944 roku, po wybuchu powstania warszawskiego, został wraz żoną i córką wywieziony przez Niemców do Pruszkowa. Opuszczając Warszawę wziął ze sobą aparat filmowy **oko** i szkice ostatnich konstrukcji, które po wojnie znalazły się w Science Musem w Londynie. Z Pruszkowa Prószyński trafił do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen.

Zmarł 13 marca 1945 roku w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen w Austrii jako więzień nr 129957.

Źródła:

Władysław Jewsiewicki *Kazimierz Prószyński* Wydawnictwo Interpress Warszawa 1974.
Cytaty zamieszczone w artykule zostały zaczerpnięte z tej książki.
Monika A. Koperska, Piotr Skawiński 02 kwietnia 2015 | 01:00
Dlaczego chodzimy do kina, a nie do pleo *http://wyborcza.pl/1,75400,17695256,Dlaczego_chodzimy_do_kina__a_nie_do_pleo.html.*
https://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Prószyński.

Tam, gdzie zaczynała się Europa...

Tekst i zdjęcia: Agnieszka Marczak

Ateny – miasto symbol, kolebka europejskiej myśli filozoficznej i kultury antycznej, miejsce narodzin demokracji, odwiedziłam po raz pierwszy w czasie, kiedy w Polsce za oknem zacinał październikowy deszcz i wiał przejmujący wiatr.

Ateny powitały mnie słońcem i 23-stopniową temperaturą. Optymistycznie... Miałam nadzieję, że w ciągu trzech dni, jakie miałam tu spędzić, będę miała okazję, by „zanurzyć się" w to niezwykłe miasto i poczuć urodę jego różnych miejsc, od wieków opiewanych i opisywanych przez największych pisarzy i poetów. Jak moje wyobrażenie o mieście będzie przystawało do rzeczywistości? Zadając sobie to pytanie, odtworzyłam w myślach zapiski ulubionego, herbertowskiego „Labiryntu nad morzem", stanowiącego dla mnie niedościgniony opis miejsc, które poeta przemierzał ponad pół wieku temu, a którymi teraz i ja miałam kroczyć.

Przemierzyłam zaledwie skrawek tych starych, ateńskich, „kultowych" uliczek – ciesząc się, że wciąż jeszcze istnieją, mimo ogromnej – jak mawiał Herbert w jednym ze swych wierszy – *„przestrzeni czasu dzielącej daty naszych urodzin"*. Zdążyłam zatem dotrzeć na Plakę, skąd barwnym krętym szlakiem podążyłam na słynny Akropol.

Dzisiejsze Ateny... Jedna z pierwszych refleksji. Hm, chyba dawno nie widziałam tak zatłoczonej i niestety zabałaganionej europejskiej stolicy. Cóż, jest to miasto o niezwykle dużym zagęszczeniu ludności, ponad sześciokrotnie przekraczające w tym względzie Warszawę a mieszkańcy, jak mi mówiono, traktują tu każdą wolną przestrzeń na wagę złota. Czasami zdawało mi się, że przemierzam betonową, miejską dżunglę, gdzie „wolność, różnorodność i swoboda" sprawia, że spacerując wzdłuż ulic mija się nie tylko luksusowe witryny skle-

pów, wielobarwne tłumy, lecz co smutniejsze – obskurne budynki, pomalowane, bynajmniej nie na kolor bieli oraz bezdomnych wśród tekturowych pudeł, śpiworów oraz stosu niepotrzebnych nikomu przedmiotów. A wspaniała historia starożytnych Aten zdawała się być gdzieś bardzo daleko.

Mieszkańcom współczesnej stolicy Grecji, nie było i nie jest łatwo organizować sobie życie codzienne. Zmuszeni są mieszkać na dość trudnym terenie składającym się nie tylko z czterech wzgórz: Egaleo, Parnitha, Ymmitos, Penteli, Zatoki Saronickiej Morza Egejskiego, ale również pośród pamiątek dawnej cywilizacji. To wszystko sprawia, że coraz intensywniej zagospodarowuje się również otoczenie góry Hymettos, która leży między Atenami a międzynarodowym lotniskiem, na które przybywa większość turystów, złaknionych, jak i ja dotyku przeszłości... Mój ateński szlak zaczęłam od Plaki.

Plaka – dzielnica położona u stóp Akropolu, stanowi labirynt kilkunastu wąskich uliczek, ciasno wypełnionych tawernami i sklepikami. To właśnie tu można zaopatrzeć się w pamiątki, a wieczorami usłyszeć dźwięki tradycyjnej buzuki, skosztować regionalnych specjałów czy wreszcie napić się wina z autochtonicznych szczepów winnych, liczących niekiedy blisko 4000 lat i zobaczyć dumnie przechadzające się koty, choć mówi się, że ich elita króluje nieprzerwanie od lat u samych stóp boskiego Akropolu, co stwierdziłam naocznie, gdy tam poszłam.

Przez Plakę – na Akropol

Jak widać, podczas lunchu serwowanego przez miejscowego opiekuna zadbane i wygłaskane koty ze stoickim spokojem znosiły upał i ciekawość turystów, którzy tu poszukują „prawdziwego serca" Grecji.

Zmierzając na święte wzgórze Akropolu od strony Plaki, w pewnym momencie przenieść się można jakby na greckie Cyklady. To znak,... że dotarliśmy do Anafiotiki, która swoja nazwę zawdzięcza Anafi – jednej z cykladzkich wysp. Są tu charakterystyczne białe domki z czerwonymi dachówkami i kolorowymi okiennicami, mimo październikowej pogody tonące w kwiatach, poprzedzielane wąskimi ścieżkami, przyklejone do północno-wschodniego zbocza Akropolu. Wybudowane zostały przez robotników, którzy w 1850 r. przybyli do Aten, właśnie z wyspy Anafi, aby pracować przy rozbudowie miasta.

Plaka ma wyjątkowy urok

Obecnie blisko 45 wciąż zamieszkałych domków, ze sznurami wiszącego prania i uchylonymi gdzieniegdzie okiennicami, przez które zajrzeć można „niechcący" do środka, stanowi pozostałość i kopię wioski, z której pochodzili i która miała ukoić tęsknotę za porzuconym domem rodzinnym. Ciekawostką jest fakt, wioska ta nie miała prawa powstać, gdyż jej mieszkańcy nie mieli pozwolenia na jej budowę. Odważnie wykorzystali jednak prawo Ottomana które mówiło, że „wszystko co wybudujesz od zachodu do wschodu słońca, staje się twoją własnością". Pod osłoną nocy wbili łopatę w wapienne święte wzgórze i postawili skromne malutkie domki. Stoją do dziś.

Na **Akropol** stąd już tylko parę minut. Za chwilę miał nadejść wyczekiwany przeze mnie moment wejścia na liczące 95 m wzgórze, które tym jest dla stolicy Grecji, czym... Pałac Kultury i Nauki dla Warszawy, a Wawel dla Krakowa. To niesamowite, że mimo tylu lat od powstania zabytków Akropolu: **Propylejów, świątyni Nike, Erechtejonu czy Partenonu**, od napisania setek esejów i wierszy na ich temat, wciąż chcemy zmierzyć się „sam na sam" z tym wyjątkowym miejscem, w oczekiwaniu na coś niezwykłego.

Takie przynajmniej miałam odczucie przyglądając się dziesiątkom turystów, którzy zakupiwszy bilet wstępu za 20 euro, każdy zapewne na swój sposób, pragnęli ponieść się fascynacji tego miejsca i zrozumieć, co przeszłość pozostawiła współczesnym.

Obecna zabudowa powstała przecież w czasach, kiedy Ateny święciły największe triumfy.

„Cud" Akropolu wciąż trwa

Jednym z jej autorów był rzeźbiarz **Fidiasz** i to właśnie jemu Akropol zawdzięcza wiele rzeźb, zdobiących między innymi **Partenon**, zbudowany ku czci Ateny Dziewicy, pochodzący z II połowy V w. p.n.e. Stanowił on miejsce przechowywania skarbca, którego strzec miała boska patronka. Będąc tam, na szczycie Akropolu a potem zwiedzając to miejsce, myślałam, że to rzeczywiście chyba „cud", że mimo tylu zawirowań historycznych, niesprzyjających warunków atmosferycznych, dziś ciągle on istnieje, choć od dziesięcioleci jest w notorycznym remoncie. A teraz dodatkowo trzeba go chronić i chroni się przed największym wrogiem... smogiem.

Propyleje, marmurowa brama wjazdowa, robi olbrzymie wrażenie ze względu na swoją monumentalność. Zadaniem budynku było strzeżenie wjazdu na Akropol ze względu na przechowywane na nim kosztowności. Powagę bramy podkreślają prowadzące do niej schody.

Widoki na górze Akropolu są niepowtarzalne. Z jednej strony wita nas przepiękny teatr muzyczny – Odeon Heroda Attyka, wybudowany przez miejscowego bogacza w 161 r. n.e. ku pamięci żony i nazwany na cześć głównego budowniczego. Po dokonanych rekonstrukcjach, obiekt służy współcześnie, bowiem odbywają się tu wydarzenia kulturalne będące nie lada atrakcją turystyczną.

Panoramę miasta można podziwiać, z Areopagu, wzgórza Aresa.

To tutaj swoją mowę wygłosił św. Paweł z Tarsu i tutaj miało miejsce historyczne spotkanie, podczas którego Jan Paweł II oraz prawosławny patriarcha Kościoła Greckiego modlili się o pokój na świecie.

Widok zapiera dech w piersiach. Przed nami pięknie oświetlone w promieniach zachodzącego słońca białe miasto, Ateny, wyglądające zupełnie inaczej niż tam „na dole" w tłoku i ścisku.

Za plecami góra bogów.

Erechtejon – ulubiony przeze mnie architektonicznie – oparty na sześciu kariatydach – rzeźbach młodych kobiet. Choć jest kopią, nie przypomina już tych z wiersza przywoływanego przeze mnie autora „Akropolu" sprzed kilkudziesięciu laty: *„same kariatydy, okaleczone i odarte z wdzięku, zatrzymane były jakby w połowie drogi między kształtem ludzkim a kolumną".*

Nie bez powodu przez wielu Erechtejon uważany jest za najpiękniejszą świątynię Attyki, ku czci Posejdona i Ateny, którzy w tym miejscu stoczyli niegdyś spór o to, kto będzie opiekunem miasta.

Aby ujrzeć 5 z 6 autentycznych posągów młodych dziewcząt, pochodzących z 406 r. p.n.e., wskazujących swym kształtem na rękę Fidiasza oraz poznać prawdziwe bogactwo starożytnej Grecji, trzeba udać się do stosunkowo niedawno otwartego, bo w czerwcu 2009 r., nowoczesnego Muzeum Akropolu, znajdującego się zaledwie 300 m od Partenonu.

W nim znajdują się najcenniejsze rzeźby, choć wiele z nich można również spotkać w odległych miejscach świata (np. w British Muzeum znajduje się szósta z kariatyd).

Muzeum Akropolu jest dowodem, że starożytność pięknie można połączyć ze współczesnością. Dzięki determinacji i olbrzymiemu wysiłkowi zespołu szwajcarskiego architekta Bernarda Tschumiego powstał budynek niezwykły, a jego wnętrze warto zwiedzić nie tylko z uwagi na sam projekt, znajdujące się zbiory i zachowane ruiny miasta, na których stoi sam budynek.

Bezcennym jest widok górujących nad miastem pozostałości Akropolu (zwłaszcza nocą), przypominających o naszej tożsamości i wartościach, które mimo upływu kolejnych stuleci, my europejczycy winniśmy pielęgnować bez względu na zawirowania losu.

Widok na Muzeum Akropolu nocą

Międzynarodowe seminarium na temat wzorów użytkowych w Pekinie

Międzynarodowa konferencja dotycząca wzorów użytkowych odbyła się 25–26 października br. w Pekinie. Tematem prezentacji oraz dyskusji była praktyka zgłaszania, udzielania prawa ochronnego oraz dalszego wspierania wzorów użytkowych w różnych krajach. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Australii, Chin, Czech, Finlandii, Japonii, Korei Południowej, Polski oraz Rosji.

Seminarium było podzielone na dwie główne części tematyczne, w której występowali zaproszeni goście. Po każdej prezentacji następowała krótka sesja pytań od publiczności.

Wystąpienie Yuanyuuan Fenga, reprezentanta State Intellectual Property Office of the People's Republic of China (SIPO PRC) dotyczyło potrzeb wspierania innowacyjności i rozwoju. Szczególnie skupił się na *zaletach krótkiego czasu rozpatrywania zgłoszenia wzoru użytkowego,* co jest bardzo cenione wśród zgłaszających i powoduje ciągły wzrost ilości zgłoszeń tego typu.

Kolejną prezentacją było wystąpienie Maxima Nazina, przedstawiciela Federal Institute of Industrial Property z Rosji, który wykazał zalety zgłoszeń wzorów użytkowych w stosunku do zgłoszeń patentowych. Zwrócił szczególną uwagę na fakt, że *trudniej jest unieważnić ten rodzaj ochrony ze względu na mniejszą konieczną ilość wymogów stawianą takim rozwiązaniom oraz niższe koszty uzyskania ochrony.* Ponadto przybliżył historię rozwoju regulacji prawnych dotyczących wzorów użytkowych w Rosji.

Pavel Matousek, delegat Industrail Property Office of the Czech Republic, wprowadzając w przepisy i procedurę rozpatrywania wzorów użytkowych w Czechach, przedstawił dane statystyczne, dotyczące ilości zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych. *Według czeskiego prawa wzory użytkowe muszą, poza wymogiem nowości, spełniać również wymóg wykroczenia poza rutynową wiedzę specjalisty z danej dziedziny techniki.*

Kolejną prezentacją było wystąpienie Lee Jongki z Korean Intellectual Property Office. Zaprezentował lokalizację i strukturę organizacyjną koreańskiego biura. Przedstawił dane statystyczne, dotyczące ilości zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych na przełomie ostatnich lat. Zobrazował istotne różnice pomiędzy ochroną w postaci patentu i wzoru użytkowego.

Ciekawostką jest fakt, że w Korei istnieje możliwość przejścia z jednego prawa na drugie w ciągu 3 miesięcy od daty odmowy. *Przykładowo w Polsce możliwa jest jedynie konwersja zgłoszenia wynalazku na wzór użytkowy.*

Auli Rainio z Finnish Patent and Registration Office, przedstawił sytuację przepisów prawnych, dotyczących wzorów użytkowych w Finlandii. Zaprezentował dane statystyczne oraz wymogi uzyskania tego typu ochrony. Ciekawostką jest, że *tylko wymogi formalne są sprawdzane, natomiast nowość i wynalazczość nie są weryfikowane z urzędu a jedynie na wniosek zainteresowanej osoby, którą może być również osoba trzecia.*

Zhichao Wang z SIPO PRC, podkreślając wielką wagę przykładaną przez rząd chiński do ochrony własności intelektualnej, przybliżył ogólną sytuację prawną i problemy z niej wynikające, np. *niską świadomość społeczną, braki uregulowań prawnych, rozbudowaną administrację, utrudnioną współpracę pomiędzy administracją a wymiarem sprawiedliwości oraz problemy z egzekwowaniem swoich praw ochronnych.*

Historię rozwoju prawa ochrony własności intelektualnej i *przyczynę rezygnacji z formy ochrony, jaką jest wzór użytkowy w Australii,* przedstawił David Bennett z Australian Embassy Beijing. Głównym powodem takiej decyzji było niewielkiej zainteresowanie małych i średnich przedsiębiorstw oraz system, który generował wysokie koszty.

Ponadto niski poziom wynalazczości niósł ryzyko nieuzyskania ochrony w innych krajach. W związku z powyższym ustawodawca uznał, że systemu w tej postaci nie da się naprawić i zdecydował o rezygnacji udzielania tego typu ochrony.

Jako przedstawiciele Polskiego Urzędu Patentowego mieliśmy okazję zaprezentować przepisy i wymogi dotyczące wzorów użytkowych obowiązujące w Polsce. Ponadto przedstawiliśmy statystyki, dotyczące ilości zgłoszeń oraz udzielanych praw ochronnych i patentów w naszym kraju.

Ostatnia prezentacja dotycząca krajowych przepisów prawa patentowego została przedstawiona przez Yoshitaka Ota z Japan Patent Office. Przybliży on w swoim wystąpieniu ogólną procedurę zgłaszania i rozpatrywania wzorów użytkowych w Japonii oraz obowiązujące przepisy prawne. Ponadto przedstawił dane statystyczne świadczące o zainteresowaniu tego typu ochroną w swoim kraju.

Nowość i oczywistość nie są sprawdzane podczas procedury zgłoszeniowej, natomiast ciekawym aspektem jest możliwość wystąpienia z wnioskiem o sporządzenie dodatkowej opinii technicznej na temat nowości i poziomu wynalazczego w dalszym etapie nawet przez osobę trzecią.

Kolejna część seminarium dotyczyła praktycznego wykorzystania udzielonych wzorów użytkowych w różnych gałęziach przemysłu.

Przedstawiciel firmy Xiaomi Science and Technology Co., Ltd. Pan Chao Liu omówił wpływ tego typu ochrony na rozwój technologii komórkowej. Shuhong Chen z TJK Machinery Co., Ltd. również podkreśliła zalety zgłoszeń wzorów użytkowych w porównaniu ze zgłoszeniami patentów, np. krótszą procedurę zgłoszeniową, łatwiejsze uzyskanie ochrony i niższe koszty. Rozwój branży samochodowej z istotnym udziałem wzorów użytkowych zobrazował w swojej prezentacji Xiaozu Wang z Great Wall Motor Co., Ltd. Z kolei Huaiyuan Xu, rzecznik patentowy z Leader Patent & Trademark Firm, przybliżył statystyki ilościowe zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych oraz strategie postępowań przed sądem w egzekwowaniu praw ochronnych.

W ramach podsumowania seminarium odbyły się dyskusje na temat współpracy związanej z rozwojem wzorów użytkowych na świecie. W związku ze znaczącym przyrostem ilości zgłoszeń wzorów użytkowych, szczególnie w krajach azjatyckich, ustalono, że konieczny jest dalszy dialog międzynarodowy w celu ujednolicenia podejścia i działań związanych ze stosowaniem prawa w tym zakresie. Zauważono, że tego typu seminaria mogą stanowić idealną platformę wymiany informacji, co stwarza możliwości nawiązania dialogu w różnych aspektach stosowania prawa ochronnego na wzory użytkowe. Na zakończenie konferencji organizatorzy zaprosili uczestników do firmy Lenovo, która zaprezentowała im m.in. interaktywną „wycieczkę", prezentującą historię rozwoju oraz najnowszą gamę produktów tej firmy.

Tekst i zdj. ***Mariusz Młynarczyk i Maciej Klebba***

Uczestnicy seminarium w Pekinie

EPO Patent Information Conference 2017

Otwarta konferencja EPO Patent Information Conference, to wydarzenie skierowane do pracowników krajowych urzędów własności przemysłowej, rzeczników patentowych oraz przedstawicieli nauki i biznesu.

W tym roku odbyła się w Sofii w Bułgarii w dniach 7–9 listopada. Organizator – Europejski Urząd Patentowy – umieścił w programie konferencji wystąpienia plenarne, dyskusje, prezentacje i seminaria wystawców oraz płatne szkolenia, w których udział możliwy był po wcześniejszym zarejestrowaniu. W czasie konferencji udostępniona została powierzchnia wystawiennicza. Znajdowało się na niej około pięćdziesiąt stoisk prywatnych firm oraz stoisko Europejskiego Urzędu Patentowego.

Oferta płatnych szkoleń obejmowała zagadnienia z zakresu informacji patentowej. Przedstawiciel UPRP brał udział w dwóch interaktywnych prezentacjach: „Analityka patentowa" i „Analiza cytowań oraz wskaźniki jakości wg OECD". Szkolenia cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Uczestniczyli w nich zarówno pracownicy krajowych urzędów patentowych, jak i przedstawiciele biznesu, świata nauki oraz rzecznicy patentowi.

Podczas dyskusji w mniejszych grupach prezentowano nowe techniki przygotowywania raportów z zakresu analizy patentowej. Jedną z takich technik jest tak zwana „White spot analysis", polegająca na poszukiwaniu potencjalnych kierunków rozwoju sektora B+R oraz możliwości rozwoju biznesu. (W kolejnym wydaniu Kwartalnika UPRP zaprezentowany zostanie obszerny artykuł poświęcony tej technice).

Tematyka dyskusji dotyczyła ponadto budowania słowników klasyfikacji gender, z użyciem słowników imion dla poszczególnych nacji. Wydział Analiz, Planowania i Sprawozdawczości w Biurze Dyrektora Generalnego UPRP korzysta z tego rozwiązania od kilku lat. Szczegółowo omawiano również problem dotyczący harmonizacji nazw podmiotów znajdujących się w patentowych bazach danych, które z upływem czasu tracą na aktualności i bez rzetelnego procesu harmonizacji stają się mało użyteczne.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się prezentacja plenarna na temat nowej wersji wyszukiwarki Espacenet. Przedstawiciel Europejskiego Urzędu Patentowego dr Roland Feinäugle podzielił się z uczestnikami konferencji informacjami na temat zmian dotyczących strony wizualnej nowego narzędzia oraz sposobu nawigowania i wyszukiwania.

Korzystanie z nowego Espacenetu możliwe będzie od czerwca 2018 roku. By ułatwić posługiwanie się jego nową wersją, Europejski Urząd Patentowy udostępni m.in. materiały wideo, prezentacje online, e-learning oraz zorganizuje kampanię promocyjną. W pierwszej połowie roku 2017 w Lizbonie odbyło się podobne, choć mniej liczne, spotkanie z przedstawicielami europejskich urzędów patentowych, podczas którego EPO podzieliło się informacjami na temat postępu prac nad nowym Espacenetem. W nr 2/2017 Kwartalnika UPRP znajduje się obszerne sprawozdanie z tego wydarzenia.

W konferencji udział wzięło ponad 300 uczestników, w tym 3 delegatów z Polski oraz 32 przedstawicieli EPO. Nie zostały jeszcze podane do publicznej wiadomości termin i miejsce kolejnej, dorocznej konferencji EPOPIC w 2018 roku, co nastąpi niebawem po ustaleniach.

Katarzyna Kowalewska, Karol Gabryel

Dr Roland Feinäugle opisuje prace EPO nad nową wersją Espacenetu

Usprawnianie procedury rozpatrywania zgłoszeń patentowych

W październiku br. w Helsinkach odbyło się szkolenie, zorganizowane przez Europejski Urząd Patentowy, pt. „Efficient dialog between patent examiners and patent attorneys or applicants", którego tematem było omówienie różnych form porozumiewania się ekspertów rozpatrujących zgłoszenia patentowe ze zgłaszającymi oraz rzecznikami patentowymi.

W szkoleniu wzięli udział przedstawiciele urzędów patentowych z Finlandii, Łotwy, Turcji, Albanii, Portugalii, Słowacji, Rumunii, Macedonii, Grecji, Polski, Litwy, Bułgarii, Estonii, Hiszpanii, Czech, Węgier, Serbii.

Szkolenie składało się z części teoretycznej i praktycznej. Część teoretyczną stanowiły wykłady, które prowadzone były przez ekspertów patentowych Europejskiego Urzędu Patentowego, Fińskiego Urzędu Patentowego oraz przez rzeczników patentowych. Na wykładach poruszono m.in. problemy podstawowych zasad porozumiewania się w formie pisemnej oraz w kontakcie bezpośrednim i telefonicznym, w celu usprawnienia procedury rozpatrywania zgłoszeń patentowych i skrócenia czasu upływającego od momentu zgłoszenia do podjęcia decyzji o przyznaniu patentu bądź odmowie jego udzielenia.

Wykładowcy omówili redakcję pierwszego pisma od eksperta patentowego do zgłaszającego/rzecznika patentowego. Zwrócono szczególną uwagę na to, aby sprawność prowadzonej w danej sprawie korespondencji była jak najwyższa czyli, by prowadziła do jak najszybszego zakończenia danej sprawy, tzn. aby ilość tejże korespondencji była jak najmniejsza, a także odstęp czasowy pomiędzy kolejnymi pismami/odpowiedziami był jak najkrótszy. W związku z powyższym warto zwrócić uwagę, aby korespondencja na każdym etapie postępowania odnosiła się do wszystkich dokumentów (powołanych lub przeciwstawionych), części zgłoszenia (opisu, wszystkich zastrzeżeń, rysunków), a także, żeby były wskazane wszelkie przepisy prawne, na których opiera się osoba pisząca. Za najczęstsze błędy prowadzący uznali brak, niepełne lub niejasne określenie stawianego zarzutu, brak odniesienia do wszystkich zastrzeżeń oraz aspektów wynalazku, niezrozumienie zastrzeganego wynalazku oraz niewskazanie propozycji rozwiązania. Ponadto istotne jest zachowanie ogólnie przyjętej struktury postępowania tj. w pierwszej kolejności należy poruszyć problem jednolitości zgłoszenia, następnie problem poparcia zakresu żądanej ochrony oraz odpowiedniego ujawnienia wynalazku w zgłoszeniu, następnie problem jednoznaczności użytych określeń, następnie rozpatrywanie nowości, poziomu wynalazczego i stosowalności przemysłowej, a także ewentualne sugestie, jak te problemy powinny być rozwiązane, a na końcu ewentualne mniejsze poprawki w zgłoszeniu.

W dalszej części szkolenia uczestników podzielono na kilkuosobowe grupy, w których przeprowadzone zostały ćwiczenia praktyczne, polegające na zapoznaniu się z przykładowym zgłoszeniem patentowym, dokumentami, które zacytowano w raporcie o stanie techniki do tego zgłoszenia oraz przykładem pierwszej korespondencji. Kursanci musieli ocenić jakość pierwszej korespondencji tj. czy jest zrozumiała dla zgłaszającego oraz, czy zawiera wszystkie informacje dotyczące przeszkód do uzyskania patentu.

W ramach części praktycznej szkolenia przeprowadzone były także analizy przykładowych odpowiedzi zgłaszającego a także propozycje dalszej, skutecznej korespondencji. Ostatni blok ćwiczeń dotyczył bezpośredniej rozmowy z rzecznikiem patentowym lub zgłaszającym. Każdy z kursantów miał za zadanie przeanalizować pierwotną wersję przykładowego zgłoszenia patentowego, zapoznać się z pierwszą korespondencją oraz z odpowiedzią zgłaszającego na to pismo, aby w końcu zaplanować i przeprowadzić rozmowę z rzecznikiem patentowym na temat zaproponowanych przez niego poprawek oraz ewentualnych usterek wykrytych przez eksperta patentowego.

Głównym celem szkolenia było zwrócenie uwagi na to, jak ważny w procedurze rozpatrywania zgłoszenia patentowego jest obustronny dialog pomiędzy przedstawicielami urzędów patentowych a stroną zgłaszającą. Dialog ten, aby był skuteczny, powinien opierać się na pełnym zrozumieniu przez drugą stronę zarzutów i usterek dotyczących rozpatrywanych zgłoszeń oraz współpracy w osiągnięciu celu, jakim jest udzielenie patentu.

Agnieszka Ucińska

„Innowacja w zdrowiu – perspektywa polsko-norweska”

Konferencja Funduszu Współpracy Dwustronnej – „Innowacja w zdrowiu – perspektywa polsko-norweska" odbyła się w dniach 14–15 grudnia br. w Warszawie. Konferencja miała na celu przybliżenie aktualnych trendów i prognoz oraz prezentację szerszej perspektywy w kwestiach innowacji w zakresie zdrowia i zdrowia publicznego.

W konferencji wzięli udział m.in. Minister Zdrowia dr Konstanty Radziwiłł i Ambasador Norwegii w Polsce Karsten Klepsvik, który w swoim wystąpieniu poinformował między innymi o kontynuacji programów finansowych dla Polski do 2025 roku.

Konferencja koncentrowała się na innowacjach organizacyjnych i instytucjonalnych w szeroko rozumianej opiece zdrowotnej w Polsce i Norwegii. Zaproszeni na konferencję goście zaprezentowali trwające działania, a także bilateralne postrzeganie innowacji oraz dorobek funduszy norweskich w latach 2009–2014 w Polsce.

Projekty były realizowane w ramach dwóch programów: PL07 *„Poprawa i lepsze dostosowanie ochrony zdrowia do trendów demograficzno-epidemiologicznych”* oraz PL13 *„Ograniczanie społecznych nierówności w zdrowiu”*. Oba programy otrzymały 76 mln euro. Fundusze te zostały wykorzystane na projekty w zakresie opieki perinatalnej, opieki nad osobami niesamodzielnymi i starszymi oraz profilaktyki chorób nowotworowych.

Duże wsparcie otrzymały też inicjatywy zmierzające do zidentyfikowania przyczyn występowania społecznych nierówności w zdrowiu oraz zapoczątkowania działań prowadzących do ich ograniczenia w perspektywie lokalnej. Koncentrowano się na poprawie zarządzania w ochronie zdrowia i zapobieganiu lub zmniejszaniu zachorowalności na choroby związane ze stylem życia. Prowadzone były działania profilaktyczne (m.in. badania) oraz akcje promocji zdrowia – kampanie społeczne, pikniki zdrowotne, spotkania informacyjne, akcje promujące zdrowy styl życia, aktywizujące osoby niesamodzielne, szkoły rodzenia i poradnie dla rodziców. Otrzymane dofinansowania pozwoliły na bezpłatne wykonywanie badań przesiewowych, które nie są dofinansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Środki przeznaczane były na dziesiątki inicjatyw w mniejszych i większych miejscowościach w całym kraju.

W trakcie konferencji ogromne zainteresowanie wzbudził między innymi wykład Marie Moe, informatyka z Norwegii, która od kilku lat żyje ze wszczepionym rozrusznikiem serca i zawodowo zajmuje się problemem zabezpieczenia tych urządzeń przed potencjalnymi atakami hakerów – niektóre typy rozruszników są sterowane i kontrolowane przez Internet.

Zaproszenie do udziału w dyskusji panelowej przedstawiciela Urzędu Patentowego RP miało przede wszystkim na celu przedstawienie pełniejszego obrazu innowacji w Polsce, reprezentowanych także w postaci innowacji technologicznych – wynalazków.

Zainteresowanie wzbudziła przedstawiona statystyka krajowych zgłoszeń wynalazków mających aplikacje medyczne (www.uprp.pl – raporty roczne). Ich liczba w ostatnich latach nie wzrasta, co prawdopodobnie związane jest z oczekiwaniem na nową perspektywę finansowania – wsparcie badań ze środków unijnych. Na przykład, w kategorii środki farmaceutyczne w roku 2014 zgłoszono 92 wynalazków, w 2015 – 81, a w 2016 – 54. W zakresie biotechnologii, w której wynalazki mają bardzo często aplikacje medyczne, to w latach 2014, 2015, 2016 ich liczba wynosiła odpowiednio – 121, 81, 77. A wynalazki dotyczące technologii medycznych w tym samym okresie wynosiły odpowiednio – 159, 98, 119. Warto w tym kontekście dodać, że wynalazki w wymienionych dziedzinach zgłaszane do Europejskiego Urzędu Patentowego lokują się od wielu lat w pierwszej dziesiątce w rankingach najliczniej reprezentowanych obszarów techniki.

Jednym z głównych przekazów konferencji „Innowacja w zdrowiu – perspektywa polsko-norweska” jest konieczność jeszcze bardziej intensywnego uświadamiania społeczeństwu, że dbanie o zdrowie i zapobieganie chorobom jest tańsze niż leczenie, a zdrowy tryb życia uwzględniający wszystkie aspekty – odpowiednie odżywianie, badania profilaktyczne, czyste środowisko, higienę psychiczną itp., powinien być w szerszym zakresie podstawą działania instytucji opieki zdrowotnej.

Ewa Waszkowska

Informacja patentowa dla nauki i przemysłu

Podczas tegorocznej konferencji można było dowiedzieć się, jak korzystać z systemu klasyfikacji patentowej CPC, z europejskiej i międzynarodowej procedury ochrony wynalazków, a także zgłębić tajniki przeszukiwania baz patentowych takich państw azjatyckich jak Japonia, Chiny i Korea Południowa oraz poznać podstawy tworzenia statystyk patentowych przy wykorzystaniu bazy PATSTAT.

Do udziału w konferencji w dniach 19 i 20 października br. Urząd Patentowy RP (UPRP) zaprosił przede wszystkim przedstawicieli ośrodków informacji patentowej sieci PATLIB. Uczestników konferencji powitali: Sławomir Wachowicz zastępca Prezesa UPRP oraz Maria Fuzowska-Wójcik dyrektor Departamentu Zbiorów Literatury Patentowej UPRP. Departament ten koordynuje współpracę tych ośrodków z UPRP i Europejskim Urzędem Patentowym (EPO), zachęcając nie tylko do brania udziału w wykładach i warsztatach, ale też do dzielenia się informacjami i doświadczeniami istotnymi dla coraz lepszego funkcjonowania systemu ochrony własności intelektualnej i ośrodków PATLIB.

Otwierający wykład Luizy Godeckiej, eksperta z UPRP, był poświęcony klasyfikacji patentowej CPC (Cooperative Patent Classification, Wspólnej Klasyfikacji Patentowej). Klasyfikacja ta opracowana wspólnie przez Europejski Urząd Patentowy (EPO) i Urząd ds. Patentów i Znaków Towarowych Stanów Zjednoczonych jest używana przez nie od 2013 roku. Od stycznia 2018 roku stosowana będzie też w UPRP do klasyfikowania wynalazków biotechnologicznych.

W części warsztatowej konferencji, ekspertka Europejskiego Urzędu Patentowego (EPO), Christine Kämmer omówiła system patentowy w Chinach, Japonii i Korei Południowej oraz pokazała, jak i gdzie szukać informacji patentowej z tych krajów. Natomiast Michał Gołacki naczelnik Wydziału Analiz, Planowania i Sprawozdawczości UPRP wyjaśnił istotę relacyjnych baz danych, przedstawił sposoby pozyskiwania danych z administrowanej przez EPO bazy PATSTAT i sporządzania na ich podstawie statystyk patentowych przy użyciu narzędzia PATSTAT online.

Pierwszy dzień Konferencji zamknął wykład Jolanty Wąż naczelnika Wydziału Zgłoszeń Międzynarodowych, która dała wiele niezwykle cennych, praktycznych wskazówek, jak skutecznie stosować europejską i międzynarodową procedurę ochrony wynalazków.

Drugi dzień Konferencji był w całości poświęcony ośrodkom informacji patentowej sieci PATLIB. Najpierw Jolanta Kurowska naczelnik Wydziału Udostępniania Zbiorów omówiła aktualne zasady współpracy tych

Christine Kämmer – ekspertka z Europejskiego Urzędu Patentowego (EPO)

ośrodków z EPO i UPRP w ramach BCP, to jest Porozumienia o współpracy dwustronnej pomiędzy UPRP i EPO.

Następnie Kamil Kot z Ośrodka Ochrony Własności Intelektualnej przy Politechnice Świętokrzyskiej przedstawił prowadzony przez EPO projekt przekształcania ośrodków PATLIB w nowoczesne ośrodki wspierania innowacyjności i zrelacjonował swój udział w nim. Podkreślił, że ośrodki uczestniczące w projekcie mają za zadanie zwiększyć liczbę i dostępność oferowanych usług. Dlatego też ośrodek, dla którego pracuje, przygotuje nową ofertę usług, skierowaną także do lokalnych małych i średnich przedsiębiorstw.

Maria Fuzowska-Wójcik – dyrektor Departamentu Zbiorów Literatury Patentowej UPRP

Katarzyna Kowalewska, zastępca dyrektora Departamentu Zbiorów Literatury Patentowej mówiła o znaczeniu internetowego forum polskich Ośrodków Informacji Patentowej – nowej platformy współpracy ośrodków sieci PATLIB prowadzonej przez UPRP i zachęcała je do zamieszczania tam materiałów i opinii. Szczegółowo wyjaśniła techniczno-organizacyjne aspekty korzystania z tego forum.

Na koniec konferencji przedstawiciele ośrodków PATLIB zgłaszali swoje postulaty dotyczące wsparcia polskich ośrodków przez EPO np. dofinansowania szkoleń czy wizyt studyjnych oraz dzielili się informacjami o stosowanych narzędziach do analiz patentowych i o odbytych szkoleniach. Agnieszka Podrazik z Regionalnego Ośrodka informacji Patentowej przy Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie opowiedziała o swoim udziale w roli eksperta w tym samym, prowadzonym przez EPO projekcie przekształcania ośrodków PATLIB w nowoczesne ośrodki wspierania innowacyjności, w którym zdobywa wiedzę jej młodszy kolega Kamil Kot z Ośrodka Ochrony Własności Intelektualnej przy Politechnice Świętokrzyskiej.

Dorota Szlompek

Zdj. Katarzyna Kowalewska

Wymiana doświadczeń i informacji pomiędzy uczestnikami konferencji

Warsztaty o informacji patentowej prowadzone przez Christine Kämmer – ekspertkę z Europejskiego Urzędu Patentowego (EPO) były ciekawe i inspirujące

Odkrywanie młodych talentów

Już od 2012 roku Gdynia jest miejscem finału Konkursu Naukowego E(x)plory, jednego z bardziej popularnych i znaczących wydarzeń odkrywającego młode talenty w Polsce. Organizatorem całego przedsięwzięcia jest Fundacja Zaawansowanych Technologii wraz z Pomorskim Parkiem Naukowo-Technologicznym Gdynia, który tradycyjnie udostępnia swoje przestrzenie dla uczestników. Finałowi konkursu naukowego E(x)plory towarzyszył też VI Kongres E(x)plory Innowacje oraz Festiwal Nauki i Technologii E(x)plory. Wszystkie te wydarzenia odbywały się w ramach Gdynia E(x)plory Week 2017 i trwały od 18 do 21 października br.

Bogaty program

Trzeba przyznać, że przez cztery dni czas wypełniony był tak wieloma atrakcjami, że nie sposób było zdecydować, z czego akurat w danym momencie skorzystać. Licznie przybyli uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych mieli twardy orzech do zgryzienia, stając przed wyborem: czy lepiej wziąć udział w interesujących i widowiskowych warsztatach prowadzonych przez Akademię Edukacji Kreatywnej, czy może lepiej wysłuchać inspirujących wykładów młodych startupowców, jak Mateusz Mach czy Piotr Psyllos.

Ciekawe zajęcia poprowadzili także przedstawiciele świata nauki, np. dr hab. Tomasz Sulej, paleontolog, zwycięzca ostatniej edycji Famelabu, tj. konkursu dla naukowców, którzy w najbardziej interesujący sposób potrafią opowiadać o nauce. Z drugiej strony, jak tu nie obejrzeć pokazów studenckich kół naukowych z Politechniki Warszawskiej i Politechniki Gdańskiej lub nie wysłuchać historii jednej gwiazdy, opowiedzianej przez dziennikarza Tomasza Rożka, prowadzącego program Sonda2 w TVP2? Nie można było też przegapić spotkania z Kajetanem Kajetanowiczem, polskim kierowcą rajdowym, wielokrotnym mistrzem Polski i Europy!

Prezentacja projektów

Jednak chyba najważniejszą, z punktu widzenia merytorycznego, częścią tego wydarzenia była prezentacja projektów młodych naukowców biorących udział w finale Konkursu Naukowego E(x)plory.

Podczas wydarzenia młodzi wynalazcy prezentowali swoje rozwiązania

Wspiera on zdolną młodzież w realizacji innowacyjnych projektów naukowych już od 2012 roku, kiedy miała miejsce pierwsza edycja wydarzenia. Dzięki temu młodzi utalentowani uczniowie polskich szkół, chcący rozwijać swoje zainteresowania mogą m.in. spotkać inspirujących rówieśników, poznać kulisy pracy badacza czy porozmawiać z przedstawicielami biznesu.

Należy podkreślić, że Konkurs E(x)plory, to nie tylko szansa dla młodych naukowców, ale także dla potencjalnych inwestorów, startupów, dużych przedsiębiorstw, organizacji pozarządowych i instytucji publicznych, mediów, szkół, uczelni oraz miast. To wydarzenie stwarza tym podmiotom przestrzeń do wymiany doświadczeń i nawiązania relacji biznesowych. Ponadto ta wspaniała inicjatywa, poprzez liczne staże i programy monitoringowe, promuje osiągnięcia młodych pasjonatów zarówno w Polsce, jak i na arenie międzynarodowej.

Od 2012 roku przez Konkurs E(x)plory przewinęło się ponad 800 młodych naukowców, którzy zgłosili blisko 700 projektów badawczych. Świadczy to o coraz większym znaczeniu tego konkursu w środowisku utalentowanej młodzieży. Coraz głośniej mówi się również o nim wśród innowacyjnych

przedsiębiorców, czego dowodzi stale powiększające się grono inwestorów uczestniczących w przedsięwzięciu.

Finaliści tegorocznego E(x)plory

W tym roku do finału Konkursu Naukowego E(x)plory zakwalifikowało się 35 projektów naukowych wyłonionych spośród 160 zgłoszonych. Oceniało je jury złożone z wielu wybitnych ekspertów i autorytetów naukowych pod przewodnictwem prof. dr hab. Zofii Barbary Liberdy z Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

I nagrodę w postaci stypendium naukowego w wysokości 10 000 zł i reprezentację na konkursie Intel ISEF w USA otrzymali **Jakub Jędrzejewski** i **Michał Zwierz** z Zespołu Szkół Technicznych w Ostrowie Wielkopolskim za projekt MICROWAVE RESONANT CAVITY THRUSTER (MRCT), SILNIK MIKROFALOWY, wykonany pod opieką dr Pawła Sobczaka. Jakub i Michał zajęli również pierwsze miejsce w internetowym plebiscycie **Innowator Jutra.**

II nagrodę w postaci stypendium naukowego w wysokości 7 000 zł otrzymał **Michał Paszkowski** z Publicznego Gimnazjum nr 7 im. Zbigniewa Herberta w Bełchatowie za projekt PEARFECT – INTERPRETOWANY JĘZYK PROGRAMOWANIA NA PLATFORMY WINDOWS, LINUX I MACOS wykonany pod opieką Edyty Paszkowskiej.

III nagrodę w postaci stypendium naukowego w wysokości 5 000 zł otrzymali **Oliwia Krzemień i Bartosz Biesiadecki** z VI Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Krakowie za projekt IDENTYFIKACJA ESTERAZY LEUKOCYTÓW W MOCZU, W CELU WCZESNEGO WYKRYCIA ZAKAŻENIA UKŁADU MOCZOWEGO U DZIECI I NIEMOWLĄT, wykonany pod opieką dr Agaty Kurek.

Oprócz nagród głównych przyznawane są również nagrody specjalne ufundowane przez partnerów Programu E(x)plory.

W tym roku **nagrodę specjalną, ufundowaną przez Urząd Patentowy Rzeczpospolitej Polskiej,** otrzymał **Filip Wylęgała** za projekt PRZYDOMOWA ROZDRABNIARKA PLASTIKU: P.E.T.MILL CZYLI CO ZROBIĆ, GDY ZGNIATANIE BUTELEK JUŻ NIE WYSTARCZA?.

Młodzi a świat biznesu

Równolegle odbywający się VI Kongres E(x)plory Innowacje „Jak akcelerować innowacje? Doświadczenia polskie i nie tylko" miał wprowadzić młodych naukowców w świat biznesu. Przedstawiciele instytucji państwowych starali się pokazać im, że istnieją w Polsce systemy wsparcia twórców i wynalazców zainicjowane przez Ministerstwo Rozwoju, a ich przykładem jest m.in. program „Dobry pomysł".

W jednym z paneli dyskusyjnych uczestnicy porównywali też warunki dla rozwoju innowacji w wybranych krajach europejskich. Na zakończenie głos zabrała Ruth Cohen-Dar, Wiceambasador Izraela w Polsce, która podzieliła się doświadczeniami ze swojego, jakże przecież nowoczesnego technologicznie kraju.

Uczestnicy jednego z paneli dyskusyjnych

Laureat nagrody Urzędu Patentowego RP – Filip Wylęgała z dr. Piotrem Zakrzewskim i Małgorzatą Gebler z UPRP

Konkurs Naukowy E(x)plory cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem. Z całej Polski co roku napływa wiele ciekawych projektów, co pokazuje, że zdolnej młodzieży w Polsce nie brakuje i że są nauczyciele, którzy swoją pracą i zaangażowaniem potrafią zmotywować uczniów do twórczego wysiłku. Dzięki temu, że są ludzie, którzy wierzą w swoje możliwości i pracują wytrwale nad swoimi projektami zmienia się otaczająca nas rzeczywistość.

Wyróżniając Filipa Wylęgałę, który otrzymał nagrodę Urzędu Patentowego, publikujemy jego ciekawą wypowiedź, jak doszło do realizacji jego pomysłu. Jest ona potwierdzeniem potrzeby organizowania takich konkursów, jak E(x)plory i różnych form oddziaływania na wyobraźnię i decyzje młodych ludzi, którzy stają się innowatorami i wynalazcami.

Wszystkim laureatom tegorocznej edycji konkursu E(x)plory serdecznie gratulujemy!

Małgorzata Gebler

Przydomowa rozdrabniarka plastiku

Filip Wylęgała

Wszystko zaczęło się w 2015 roku, kiedy aplikowałem na roczne stypendium naukowe w Anglii. Ostatnim etapem rekrutacji była rozmowa oraz warsztaty, które miały zadecydować o otrzymaniu grantu. Niestety nie udało mi się go uzyskać. Porażka jednak jeszcze bardziej zmotywowała mnie do działania.

Pracowałem wtedy nad projektem, do którego inspirację znalazłem w twórczości Leonarda da Vinci. Był on bowiem świetnym obserwatorem przyrody. Będąc w jego rodzinnym mieście, odwiedziłem muzeum poświęcone jego życiu i twórczości. Głównym celem mojej wizyty było odwiedzenie wystawy poświęconej lotnictwu. Jako wielki pasjonat awiacji bardzo mi zależało na zobaczeniu pierwszego na świecie projektu helikoptera czy też mięśniolotu.

Moją uwagę przykuł jednak inny eksponat. Był to model opisujący regułę, która odnosiła się do drzew i opisywała proporcjonalność promieni rozgałęzień. Postanowiłem sprawdzić czy naczynia krwionośne w ludzkim ciele również podlegają takiej zależności. Jedynym miejscem w naszym organizmie, w którym możliwe jest zaobserwowanie naczyń krwionośnych w nieinwazyjny sposób jest siatkówka dna oka. Okazuje się, że zasada ta może być również stosowana w organizmie człowieka.

Analizowałem obrazy dna oka osób zdrowych uzyskane bezinwazyjną metodą obrazowania, jaką jest optyczna tomografia koherentna (OCT). Oprócz tego zauważyłem również zmiany w tej zależności u osób chorych. Doprowadziło to do rozpoczęcia badań w kierunku automatyzacji procesu wykrywania chorób naczyniowych.

W pewnym momencie narodziła się we mnie chęć podzielenia się rezultatami.

W tym celu zgłosiłem się do konkursu naukowego E(x)plory. Cała istota tego wydarzenia polega na tym, że projekty nie muszą być z określonej kategorii, można zgłosić dosłownie wszystko. Bez wahania wysłałem więc formularz aplikacyjny i zakwalifikowałem się do pierwszego etapu, którym był Festiwal Regionalny we Wrocławiu. Polegał on na zaprezentowaniu swojego plakatu naukowej komisji oraz na udowodnieniu przydatności oraz innowacyjności danego projektu.

Do dziś pamiętam towarzyszący mi wówczas stres. Byłem bardzo zaskoczony wysokim poziomem prac, który niejednokrotnie, w moim mniemaniu, wykraczał poza zasięg wiedzy i możliwości licealisty. „W powietrzu" czuć było atmosferę zdrowego współzawodnictwa. Dodawało to sił w czasie rozmów z jurorami, którzy bombardując nas pytaniami, oczekiwali jak najbardziej szczegółowych odpowiedzi.

Następnym etapem była Gdynia E(x)plory Week czyli tygodniowe święto nauki. Podczas licznych warsztatów i wykładów, tysiące młodych ludzi poznaje fascynujący świat nauki. Było to przełomowe wydarzenie w moim życiu. Poznałem wielu wspaniałych ludzi, którzy, tak jak ja, mieli jakiś pomysł i chęć jego realizacji.

Tutaj rywalizacja i poziom projektów były jeszcze wyższe. Uroczysta gala stanowiła zwieńczenie tego pięknego festiwalu. Emocje sięgnęły zenitu. Udało mi się otrzymać wyróżnienie w postaci akredytacji na międzynarodową konferencję Milstet International Brasil w Fortalezzie. W tym wydarzeniu uczestniczyło ponad 1000 młodych naukowców z 80 krajów. Tutaj już rywalizacji nie było, a wydarzenie to miało formę Expo. Oczywiście, oprócz sesji plakatowych był również wygospodarowany czas na zwiedzanie miasta. W 2018 roku MILSET EXPO-SCIENCES EUROPE będzie miało miejsce w Gdyni. Będzie to wielkie wydarzenie skupiające młodych wynalazców z całej Europy. Wyjazd ten zmotywował mnie do dalszego działania rozwijając ten projekt, zacząłem szukać inspiracji do kolejnego.

Uczestniczyłem w programie Startup Hub Poland. Był to program mentoringowy składający się z dwutygodniowych warsztatów. W Warszawie prezentowano trzydzieści najlepiej zapowiadających się projektów z Europy Środkowo-Wschodniej. Podczas licznych indywidualnych sesji udało mi się zdobyć cenną wiedzę na temat prowadzenia startupu, jak również badań naukowych. Dr Piotr Zakrzewski (UPRP – od red.) udzielił mi porad na temat własności intelektualnej, o której wcześniej nie miałem pojęcia, a przecież jest ona istotą wszystkich wynalazków i badań naukowych.

Na zakończenie pierwszego etapu założyciel Audioteki, Marcin Beme prowadził wykład na temat inspiracji i motywacji. Na przykładzie swojej firmy, która zajmuje się nagrywaniem i udostępnianiem audiobooków, przedstawił swoją wizję, która polega na redefiniowaniu przedmiotów obecnych w życiu codziennym. Innowacją nie musi być coś całkowicie nowego. Może być to rzecz, która poddana odpowiednim modyfikacjom jest na przykład tańsza w produkcji czy też bardziej funkcjonalna. W starożytności, kiedy zapis jeszcze nie istniał, historie ludowe czy też fakty historyczne przekazywane były drogą ustną z pokolenia na pokolenie. W późniejszych czasach kiedy książki już powstawały były bardzo drogie i niedostępne dla większości ludzi. Dopiero Jan Gutenberg zrewolucjonizował i zainicjował nową erę w świecie czytelnictwa wprowadzając prasę drukarską. Kolejnym etapem w rozwoju ustnego przekazu był ebook. Jego zalety można by mnożyć w nieskończoność, jednak dziś, kiedy coraz więcej czasu spędzamy w samochodach, rosnącą popularność zyskują audiobooki.

Ja również postanowiłem zredefiniować pewną rzecz. Obecny w każdym domu, a nawet pokoju jest kosz na śmieci. Śmieci zabierają coraz więcej miejsca.

Po przeprowadzeniu analizy społecznej określiłem, który rodzaj odpadków jest najbardziej irytujący. Ze względu na swoją wszechobecność i dużą objętość okazał się być nim plastik. Postanowiłem zmniejszyć jego objętość poprzez rozdrobnienie nożami obrotowymi. Platformę do testowania noży oraz kilka ich zestawów wykonałem dzięki pomocy grupy kapitałowej Fasing, wpierającej młode talenty.

Projekt również zgłosiłem do konkursu E(x)plory. Cieszył się on bardzo dużym zainteresowaniem ze względu na aspekt techniczny i wdrożeniowy. W finale, projekt został wyróżniony nagrodą Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Józef Piłsudski jest autorem słów: „Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach – to klęska". Jest to maksyma, którą powtarzam sobie w trudnych chwilach. Zawsze motywuje mnie to do jeszcze bardziej intensywnej pracy.

V edycja Konkursu MON na najlepszą pracę naukową i wdrożenie z obszaru obronności rozstrzygnięta

Doroczny konkurs MON na najlepszą pracę naukową i wdrożenie z obszaru obronności, objęty honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, stał się tradycyjną platformą współpracy pomiędzy UPRP a Ministerstwem Obrony Narodowej i stanowi stały element budowania profesjonalnych relacji. 6 grudnia 2017 roku prezes Urzędu Patentowego RP dr Alicja Adamczak już po raz kolejny, wzięła udział w uroczystym wręczeniu nagród laureatom V edycji tego konkursu.

Wśród zaproszonych gości podczas uroczystości obecni byli m.in. przedstawiciel Prezydenta RP, Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Paweł Soloch, Podsekretarz Stanu w MON dr Dominik Smyrgała, przewodniczący kapituły konkursu były Podsekretarz Stanu prof. Wojciech Fałkowski, członkowie kapituły konkursu oraz przedstawiciele resortu obrony narodowej: Zastępca Szefa Sztabu Generalnego gen. bryg. Jan Dziedzic, Szef Inspektoratu Wojsk Lądowych Dowództwa Generalnego gen. bryg. Wojciech Grabowski oraz Szef Inspektoratu Uzbrojenia płk Dariusz Pluta.

Organizatorem konkursu, który ma na celu promowanie dobrych praktyk i efektywność realizacji badań naukowych oraz prac rozwojowych na rzecz obronności państwa był Departament Nauki i Szkolnictwa Wojskowego MON, którego dyrektor płk Robert Kurowski, zgodnie z ceremoniałem wojskowym, poprowadził całą uroczystość.

Podsekretarz Stanu w MON dr Dominik Smyrgała w swoim wystąpieniu pokreślił znaczenie i ważność idei Konkursu, mówiąc – *Z całych sił będę wspierał konkurs na najlepszą pracę naukową i wdrożenie z obszaru obronności oraz wszelkie inne formy i pomysły stymulowania innowacyjnego myślenia, bardzo śmiałego, otwartego i mądrego.*

Członkom Kapituły zostały przedstawione trzy wnioski konkursowe, wskazane i zaopiniowane przez Prezesa Urzędu Patentowego RP, w których wnioskodawcy wykazali otrzymane patenty za wynalazek, prawo ochronne na wzór użytkowy lub prawo z rejestracji wzoru przemysłowego, chroniony prawem własności przemysłowej.

Kapituła 27 października br. wskazała laureata wyróżnienia na zasadzie głosowania. Minister Obrony Narodowej zatwierdził Uchwałę Kapituły V Konkursu na najlepszą pracę naukową i wdrożenie z obszaru obronności pod patronatem honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, tym samym przyznając nagrody i wyróżnienia w Konkursie.

Pamiątkowe zdjęcie laureatów i członków Kapituły Konkursu

■ **Wyróżnienie za najlepszy patent na wynalazek, prawo ochronne na wzór użytkowy lub prawo z rejestracji wzoru przemysłowego, chroniony prawem własności przemysłowej, uzyskany w wyniku realizacji badań naukowych lub prac rozwojowych,** w postaci nagrody pieniężnej Ministra Obrony Narodowej oraz rzeczowej Prezesa Urzędu Patentowego RP za pracę nt.

„System głębinowy obrony przeciwminowej OPM kr. GŁUPTAK"

otrzymali reprezentanci Wydziału Oceanotechniki i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej. Skład zespołu badawczego stanowili:

dr hab. inż. Lech Rowiński, mgr inż. Bogumił Porala, mgr inż. Dorota Łukaszewicz, Leszek Obin, mgr inż. Piotr Grymajło, Jerzy Dziadkiewicz, mgr inż. Tomasz Sauer, mgr inż. Jan Koralewski, mgr inż. Paweł Sobczyk, Arkadiusz Rębiś, mgr inż. Arkadiusz Szcześniak oraz Paweł Wasilewski.

■ **Nagrodę I stopnia w kategorii za najlepszą pracę naukową lub rozwojową** Ministra Obrony Narodowej otrzymał za pracę nt.

„Detektory HOT o krótkiej stałej czasowej"

zespół badawczy reprezentujący Wojskową Akademię Techniczną w składzie: prof. dr hab. inż. Antoni Rogalski, prof. dr hab. inż. Józef Piotrowski, ppłk dr hab. inż. Piotr Martyniuk, dr inż. Waldemar Gawron.

■ **Nagrodę II stopnia w tej samej kategorii** przyznano przedstawicielom Wydziału Elektroniki i Technik Informacyjnych Politechniki Warszawskiej za pracę nt.

„Bloki dwusystemowego, scalonego odbiornika sygnałów nawigacji satelitarnej GALILEO i GPS w technologii nanometrowej CMOS do dokładnego pozycjonowania obiektów przenośnych"

Zespół stanowią: prof. nadzw. dr hab. inż. Witold Pleskacz, dr inż. Tomasz Borejko, dr inż. Krzysztof Siwiec, dr inż. Krzysztof Marcinek, mgr inż. Andrzej Berent, mgr inż. Paweł Narczyk.

■ **Nagrodę III stopnia** zdobyli wykonawcy pracy nt.

„System Informatyczny wspierający proaktywne zarządzanie bezpieczeństwem lotów w Służbie Ruchu Lotniczego SZ RP — TURAWA[MATS]"

Zespół badawczy w składzie ppłk dr inż. Mariusz Zieja, dr inż. Paweł Gołda, mgr inż. Bartłomiej Kurzyk, mgr inż. Andrzej Kobiałka, mgr inż. Paweł Dygnatowski, Aleksander Szporka, mgr inż. Krzysztof Głyda reprezentuje Instytut Techniczny Wojsk Lotniczych.

Prezes UPRP dr Alicja Adamczak wręcza laureatom nagrodę rzeczową – pamiątkową lampę Łukasiewicza

W kategorii **za najlepsze wdrożenie** produktu będącego wynikiem badań naukowych lub prac rozwojowych

■ **Nagrodę I stopnia** otrzymali za pracę nt.

„System Informatyczny nt.: „Urządzenia IP-KRYPTO SZAŁWIA"

dr inż. Tomasz Rachwalik, mgr inż. Janusz Zabłocki, dr hab. inż. Marek Leśniewicz, dr inż. Robert Wicik, dr. inż. Rafał Gliwa, dr inż. Marcin Grzonkowski, dr inż. Marek Małowidzki, st. tech. Ryszard Fabisiak. Laureaci pierwszej nagrody reprezentują Wojskowy Instytut Łączności im. prof. dr. hab. Janusza Groszkowskiego.

■ **Nagrodę II stopnia** za pracę nt.

„Głowice bojowe do Bezzałogowych Statków Powietrznych"

zdobył zespół Wojskowego Instytutu Technicznego Uzbrojenia w skład, którego weszli: mjr mgr inż. Piotr Ruliński, ppłk dr inż. Zbigniew Lewandowski, dr inż. Paweł Podgórzak, dr inż. Marcin Nita, mgr inż. Cezary Kwiecień, tech. Tadeusz Pielach.

Małgorzata Gniado

Zdj. MON

Inauguracja konkursu MON

OSTATNIE DNI MROKU. SPÓR, KTÓRY ZELEKTRYZOWAŁ ŚWIAT. NIKOLA TESLA VS THOMAS EDISON

Graham Moore, Wydawnictwo WAM, 2017

Tytani rewolucji przemysłowej i wielka bitwa o elektrodolary. Nowy Jork, rok 1888. Cud elektryczności powoli rozjaśnia mrok wielkiego miasta.

Thomas Edison wygrywa wyścig po patent, który pozwoli mu zbić fortunę. Jednak jego główny rywal, George Westinghouse, jeszcze się nie poddał.

Co ma z tym wszystkim wspólnego Nikola Tesla? Jak zakończy się wojna o elektryfikację Ameryki?

Amerykańscy bogowie nowożytności na kartach jednej powieści – Thomas Edison, Nikola Tesla, J. P. Morgan i George Westinghouse. To oni zadecydowali o losach współczesnego przemysłu. Jedna z najlepszych książek roku według „The Washington Post".

Graham Moore – to amerykański scenarzysta i autor bestsellera Sherlockista. Laureat Oscara za scenariusz do filmu Gra tajemnic.

Elektryzująca powieść. Historyczni geniusze – ideowiec Tesla, twardziel Edison, rzemieślnik Westinghouse i bogacz Morgan – napędzają wartką akcję, która trzyma czytelnika w napięciu. Dosłownie i niezależnie od tego czy bardziej podoba nam się prąd stały, czy przemienny / ocenia Radek Kotarski, twórca kanału „Polimaty"/.

USTAWA O KONTROLI W ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ. KOMENTARZ Z WZORAMI DOKUMENTÓW

Marcin Dobruk, Tomasz Bolek, Wolters Kluwer Polska SA, 2017

Publikacja odpowiada m.in. na następujące pytania:

- Kto podlega kontroli w administracji rządowej i kto jest upoważniony do jej przeprowadzenia?
- Jak ustalić kryteria oraz cel kontroli?
- Jak zaplanować, przygotować oraz przeprowadzić kontrolę w administracji rządowej?
- Jak poprawnie udokumentować wyniki kontroli?
- Jakie są uprawnienia i obowiązki stron postępowania kontrolnego, tj. kontrolowanego i kontrolującego?

Komentarz uwzględnia aktualne zmiany Standardów kontroli w administracji rządowej, dokonane 31 sierpnia 2017 r., które są jednym z podstawowych (po komentowanej ustawie) dokumentów, odnoszących się do postępowania kontrolnego, prowadzonego w sektorze rządowym.

Opracowanie zawiera ponad 30 wzorów pism stosowanych zarówno przez kontrolerów, jak i przez kontrolowanych, które mogą być wykorzystywane w toku kontroli.

Książka pomoże w pracy zarówno kontrolerów, koordynatorów, kierowników komórek do spraw kontroli, jak i pracowników różnych stopni zarządzania w jednostce kontrolującej. Będzie istotnym wsparciem w zakresie korzystania z uprawnień przysługujących jednostkom objętych kontrolą, wywiązywania się z obowiązków związanych z postępowaniem kontrolnym czy też możliwości odwoływania się od wyników kontroli.

Stan prawny na 15 października 2017 r.

PRAWNE ASPEKTY NORM TECHNICZNYCH. NORMALIZACJA JAKO WSPARCIE LEGISLACJI ADMINISTRACYJNEJ

Bogdan Fischer, Wolters Kluwer Polska SA, 2017

Regulacje z wykorzystaniem norm technicznych, wspierane przez Unię Europejską, stają się niezbędne już nie tylko w sferze techniki. Obecnie nie ma w zasadzie dziedziny, w której normy techniczne nie byłyby wykorzystywane – od ochrony danych osobowych i prawa mediów po prawo informatyczne i określanie wymagań dla infrastruktury informatycznej państwa czy inteligentnych miast.
W opracowaniu zostały zbadane prawne konteksty normy technicznej oraz jej znaczenie dla prawa administracyjnego.
Autor ocenia istniejące sposoby prawnej regulacji zagadnień technicznych oraz ich konsekwencje w sferze stosowania prawa.

Normy techniczne lub odwołania do nich spotykamy m.in.:

- w przepisach prawa stanowionego,
- w dokumentach unijnych (soft law),
- w wyrokach sądowych,
- w różnych systemach normatywnych niebędących wynikiem prawotwórczej działalności państwa.

Ta pierwsza na rynku tak szeroka publikacja dotycząca prawnych aspektów norm technicznych pozwoli na zgłębienie omawianej tematyki.

Książka jest przeznaczona przede wszystkim dla przedstawicieli nauki prawa administracyjnego, nauk o mediach oraz dla szerokiego kręgu prawników i innych podmiotów mających styczność z normami technicznymi (m.in. dla osób zajmujących się dostępem do informacji i jej ochroną, w tym danymi osobowymi).

Informacje o treści publikacji zaczerpnięto z notek wydawniczych.

Opracowała: MFW

Czy zmierzch znaczka pocztowego?

Z najnowszych danych wynika, że w Polsce w ostatnich latach zmniejsza się bardzo liczba filatelistów. Jak wskazują informacje podawane przez związek zrzeszający tych kolekcjonerów, z armii kilkudziesięciu tysięcy miłośników znaczków pocztowych jeszcze parę lat temu była aktywna tylko garstka weteranów. Wiadomo też, że następował zanik zainteresowania tą dziedziną wśród młodzieży. Potwierdzają to również organizacje filatelistyczne z innych krajów.

Jednak choć młode pokolenie wybiera teraz często inne pasje i kolekcjonuje raczej internetowe pokemony niż tradycyjne znaczki, to filatelistyka w naszym kraju zaczęła się odradzać. Dzieje się tak m.in. za sprawą bardzo bogatej oferty, jaką co roku przygotowuje dla kolekcjonerów Poczta Polska. Przy czym wydawane przez naszą pocztę walory filatelistyczne, to nie tylko znaczki – coraz częściej edycja znaczka to miniaturowe, kompleksowe wydawnictwo, zawierające także tzw. całostki pocztowe czyli okolicznościowe, bardzo ciekawie zaprojektowane koperty z datownikiem pierwszego dnia oficjalnego obiegu. Albumiki te poświęcone są wydarzeniom historycznym i kulturalnym, wybitnym postaciom Polaków, dziełom sztuki, naszej ojczystej przyrodzie i wielu innym tematom bardzo atrakcyjnym dla kolekcjonerów. Zawierające nie tylko ilustracje, ale również bogaty materiał opisowy, polskie współczesne wydawnictwa pocztowe są z pewnością prawdziwą ozdobą zbiorów filatelistycznych.

Widoczne w poprzednich latach zmniejszenie znaczenia klasycznej filatelistyki było najprawdopodobniej pochodną tego, że w dobie poczty elektronicznej i smartfonów w dużym stopniu przestaliśmy korzystać ze znaczków pocztowych w sposób użytkowy, bo po prostu przestały być potrzebne na masową skalę do wysyłania wiadomości.

Czy wobec tego tradycyjna poczta przejdzie do lamusa historii, a listonosze stracą pracę? Okazuje się, że nic bardziej błędnego – podczas ostatniej wizyty na poczcie powitał mnie wielki kolorowy plakat zachęcający kandydatów do natychmiastowego podjęcia pracy na stanowisku doręczyciela i nic dziwnego, bo przed okienkami stała kolejka klientów chcących odebrać awizowane przesyłki.

Widać z tego, że tradycyjnej poczcie brak zajęcia obecnie nie grozi, a nawet jest wręcz przeciwnie. Technologia komputerowa, która wyparła papierowe listy, paradoksalnie spowodowała bowiem, że zwykła poczta ma pracy na potęgę – dzieje się tak za sprawą bijących rekordy popularności zakupów przez Internet. Ale...

Kupić za pomocą smartfona lub laptopa możemy już prawie wszystko i korzystamy z tych możliwości w postępie geometrycznym. Niestety, nikt jeszcze nie wymyślił sposobu na to, żeby zamówione towary same wyskakiwały z komputera i ktoś je musi wobec tego do nas dostarczyć.

I właśnie dostarczanie przesyłek z zakupami, to prawdziwy poligon technologiczny, na którym walczą urzędy pocztowe oraz wielkie firmy kurierskie. Na razie okazuje, się, że zajęcia jest dla

wszystkich aż nadto. Powstają ogromne automatyczne centra logistyczne zajmujące się transportem, pakowaniem, sortowaniem i dostarczaniem przesyłek – pomimo bardzo zaawansowanej technologii w tym systemie

występuje jednak zawsze wąskie gardło w postaci tzw. „problemu ostatniej mili" czyli końcowego etapu bezpośredniego dostarczenia przesyłki do odbiorcy.

Jak do tej pory niezastąpieni są w tym listonosze i kurierzy, ale marzeniem firm dostarczających paczki jest automatyzacja tego procesu, a ponieważ potrzeba jest jak wiadomo matką wynalazków, na teren ten śmiało wkraczają innowatorzy z propozycjami przemysłowego rozwiązania owego zagadnienia.

I tak wynalazcy wymyślili już automatyczne drony pocztowe, które mogą dostarczać paczki z powietrza – największy z nich może udźwignąć ponad tonę ładunków, w Chinach opracowano małego robota na kółkach zastępującego listonosza, wprowadzane są do użytku znane już i u nas paczkomaty, w których samemu odbiera się przesyłki wykorzystując kod przysłany do odbiorcy smsem.

Te eksperymenty jednak, wobec ogromnej eksplozji handlu internetowego, nie rozwiązały jak dotąd problemu – na razie nieodzowni są żywi doręczyciele. Wynalazcy pracują obecnie nad najdziwniejszymi rozwiązaniami mającymi przyspieszyć dostarczanie przesyłek. Proponują na przykład unoszące się w powietrzu magazyny pocztowe, przemieszczające się z miasta do miasta albo podwod-

ne sortownie paczek – oba rozwiązania już opatentowano. Ciekawym rozwiązaniem jest także np. patent na stacje ładowania dronów pocztowych, wykorzystujący wieże kościelne dla cumowania tych aparatów latających. Rozwijane są technologie znakowania przesyłek kodami i chipami elektronicznymi oraz systemy umożliwiające odbiorcom kontrolę poszczególnych etapów dostarczania przesyłki.

I chyba w tej technologicznej pogoni miejsce tradycyjnego znaczka pocztowego, będącego często prawdziwym dziełem sztuki graficznej, jest już zarezerwowane w albumach koneserów – na znaczkach pocztowych można znaleźć bowiem bardzo piękne tematy plastyczne, a tworzeniem tych projektów zajmują się dyplomowani artyści. No cóż, teraz przesyłka przychodzi do adresata z reguły owinięta folią ochronną, na której zamiast kolorowych znaczków przyklejone są bezosobowe kody kreskowe. Spełniają one co prawda swoją funkcję doskonale. Być może taka jest cena postępu w pocztowych technologiach. Natomiast cieszące oko barwne

znaczki pocztowe pozostaną w przyszłości trwałym symbolem poczty, tak jak malownicze pocztowe dyliżanse i złota trąbka oznajmiająca przybycie listonosza, która jest obecnie logotypem Poczty Polskiej.

I choć przesyłki oznakowane komputerowo dostarczane są nieporównanie szybciej, sprawniej i bezpieczniej, często nie wiadomo czy jakiś szacowny wynalazek, taki jak np. znaczek pocztowy, nie powróci jeszcze do masowego użytku. Okazuje się bowiem, że ostatnio swój prawdziwy renesans przeżywają... pieczęcie lakowe – dziesiątki wzorów pieczątek i różnokolorowe rodzaje laku są dostępne na aukcjach internetowych, gdyż modne jest obecnie pieczętowanie w ten sposób zaproszeń ślubnych.

Miejmy więc nadzieję, że także tradycyjny znaczek pocztowy nie zniknie całkowicie w dobie korespondencji cyfrowej, bo chyba szkoda byłoby, gdyby dzieci nie rozumiały w przyszłości wiersza Jana Brzechwy o sympatycznej Kaczce Dziwaczce, która *z apteki poszła do praczki kupować pocztowe znaczki...*

Adam Taukert

Przedruk znaczków, kopert i kart pocztowych za zgodą Poczty Polskiej S.A.

(W następnym numerze zamieścimy specjalny materiał o działalności Poczty Polskiej, wdrażającej obecnie najnowsze rozwiązania techniczne i organizacyjne)

Dobry wzór

Z myślą o innowacyjności, wymogach współczesnego rynku i satysfakcji konsumentów

Dobry Wzór to znak, którym Instytut Wzornictwa Przemysłowego co roku nagradza dobrze zaprojektowane produkty dostępne na polskim rynku, premiując produkty z różnych branż.

Oceniane są m.in. meble, oświetlenie, sprzęt AGD, RTV/audio/video, sprzęt i akcesoria komputerowe, aplikacje, oprogramowania, środki transportu i komunikacji, szkło i ceramikę użytkową, tkaniny, odzież i obuwie specjalistyczne, urządzenia sanitarne, materiały i akcesoria wykończeniowe wnętrz, narzędzia, zabawki i gry edukacyjne i rehabilitacyjne, artykuły sportowe i rekreacyjne, grafika użytkowa, identyfikacja wizualna, logotypy, branding, grafika stron internetowych oraz opakowania oraz nowe materiały produkcyjne.

Konkurs Dobry Wzór organizowany jest od 1993 roku. Konkurują w nim ze sobą produkty wskazane przez jedyny w kraju, niezależny monitoring wzorniczy rynku. W wyniku monitoringu do konkursu zapraszani są producenci, dystrybutorzy, usługodawcy i studia projektowe, których produkty i usługi zostały rekomendowane przez ekspertów Instytutu jako spełniające wymogi dobrego wzornictwa.

Celem konkursu jest wyróżnienie produktów i usług charakteryzujących się wysoką jakością wzornictwa oraz wspieranie ich producentów i dystrybutorów.

Produkty biorące udział w konkursie, po wstępnej kwalifikacji, poddawane są dwuetapowej ocenie wzorniczej: przez ekspertów IWP oraz międzynarodowe jury, w którego skład wchodzą przedstawiciele instytucji gospodarczych, instytucji i stowarzyszeń działających na rzecz innowacji, w tym poprzez wzornictwo, uznani projektanci, także UPRP.

Nagrody główne **Dobry Wzór** przyznawane są w dziewięciu kategoriach: **Dom, Praca, Sfera Publiczna, Usługi, Nowe Technologie, Grafika użytkowa i opakowania, Nowe materiały, Transport i komunikacja oraz Moda i akcesoria.**

Nagrodę specjalną Wzór Roku przyznaje minister gospodarki produktowi zaprojektowanemu przez polskiego projektanta i wdrożonemu do produkcji przez polskiego przedsiębiorcę.

Nagrodę Produkt Roku przyznaje Agencja Rozwoju Przemysłu dla najbardziej innowacyjnego polskiego produktu.

Ponadto prezes Instytutu Wzornictwa Przemysłowego przyznaje tytuł Designera Roku najlepszemu projektantowi. W konkursie Dobry Wzór nagradzany jest dobrze zaprojektowany produkt, ale laureatami są: projektant, który go zaprojektował; producent, który wprowadził go na rynek; dystrybutor, który rekomenduje dobry produkt odbiorcom.

– *Prawdziwym beneficjentem konkursu jest jednak ostatecznie konsument, któremu wskazanie dobrego produktu ułatwia wybór z szerokiej oferty rynkowej. Mamy nadzieję, że dzięki konkursowi Dobry Wzór jego wybory będą coraz lepsze* – mówi **prezes IWP Bożena Gargas.**

W tym roku Jury konkursu wybrało laureatów ze 114 finalistów, którzy będą zaprezentowani na wystawie pokonkursowej i w katalogu.

Łącznie przyznano:

- **24 nagrody główne Dobry Wzór 2017** czyli nagrody Instytutu Wzornictwa Przemysłowego wskazane przez interdyscyplinarne jury oraz
- **pięć nagród specjalnych:**

– WZÓR ROKU 2017 – nagroda przyznawana przez Ministra Rozwoju dla polskiego produktu;

– PRODUKT ROKU 2017 – nagroda Agencji Rozwoju Przemysłu SA dla najbardziej innowacyjnego polskiego produktu;

– WZÓR ROKU DLA KULTURY 2017 – nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dla projektanta produktu lub usługi mającej wyjątkowe cechy kulturotwórcze i ułatwiające dostęp do kultury (nowa nagroda w naszym konkursie);

– **DESIGNER ROKU 2017** – nagroda prezesa Instytutu Wzornictwa Przemysłowego dla najlepszego polskiego projektanta 2017;

– **NAGRODA SPECJALNA ZA WYBITNE ZASŁUGI DLA POLSKIEGO WZORNICTWA** – nagroda prezesa Instytutu Wzornictwa Przemysłowego.

Laureatów wybrało interdyscyplinarne JURY w składzie:

1. **Katarzyna Rzehak, przewodnicząca jury, dyrektor kreatywna Instytutu Wzornictwa Przemysłowego**
2. **Jadwiga Emilewicz,** Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
3. **Marcin Chludziński,** prezes Agencji Rozwoju Przemysłu SA
4. **dr Alicja Adamczak,** prezes Urzędu Patentowego RP
5. **Patrycja Klarecka,** prezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości
6. **prof. nzw. dr hab. inż. Katarzyna Konopka,** profesor na Wydziale Inżynierii Materiałowej Politechniki Warszawskiej
7. **dr hab. Małgorzata Czudak,** prof. ASP w Łodzi, Pracownia Projektowania Ubioru 240, projektant ubioru
8. **prof. Bogumiła Jung,** prorektor Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, prezes SPFP
9. **prof. dr hab. Michał Stefanowski,** wiceprezes SPFP, kierownik Katedry Projektowania na ASP w Warszawie
10. **dr hab. Dawid Korzekwa,** projektant graficzny, profesor ASP w Katowicach, prezes STGU
11. **dr hab. Artur Frankowski** profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, projektant
12. **Agnieszka Polkowska,** badaczka trendów, współzałożycielka kolektywu POP UP GRUPA i CEO studia TRENDSPOT
13. **Marcin Malicki,** ekspert w dziedzinie projektowania usług (service design), vice prezes Exatel SA
14. **Piotr Pawłowski,** prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji
15. Agata Solon, architekt krajobrazu
16. **dr Iwona Palczewska,** kierownik Działu Badań i Rozwoju w IWP
17. **Ewa Szyszka-Oczkowska,** projektant, specjalista w Dziale Kreatywnym IWP

PRZYZNANE NAGRODY DOBRY WZÓR 2017

SFERA DOMU

• seria siekier CELLFAST

Projekt: KABO&PYDO – projekt wzorniczy, Cellfast Design Group – rozwiązania konstrukcyjne
Producent: CELL-FAST Sp. z o.o.

Uzasadnienie: Jury wskazało na szeroki zakres typów linii siekier Cellfast ich funkcjonalność, zastosowanie najnowocześniejszych materiałów i technologii, które dbają o bezpieczeństwo użytkownika oraz na estetykę, która tworzy ze zwykłych narzędzi atrakcyjny produkt rynkowy.

• grzejnik c.o. MANHATTAN

Projekt: Karolina Rybarczyk
Producent: INSTAL-PROJEKT Gawłowscy, Ścierzyńscy SJ

Uzasadnienie: Jury doceniło prostotę i elegancję rozwiązania grzejnika Manhattan. To grzejnik na miarę XXI wieku – wydajny, energooszczędny a przy tym tworzący w wnętrzu wyraźny graficzny znak i podnoszący nie tylko temperaturę, ale i jakość estetyczną otoczenia.

• krzesło RM 56 WOOD

Projekt: Roman Modzelewski
Producent: Vzór Sp. z o.o.

Uzasadnienie: Jury wskazało na to, że firma Vzór poprzez przywracanie do życia klasyków przyczynia się to utrwalenia tradycji polskiego designu i polskiej kultury. Krzesło projektu Romana Modzelewskiego z obiektu mitycznego stało się pełnoprawnym produktem rynkowym.

• serwis porcelanowy do kawy i herbaty CZAJ marki ZACZYN

Projekt: Grynasz Studio
Producent: Zakłady Porcelany Stołowej „Karolina"

Uzasadnienie: Jury doceniło odwagę minimalistycznego rozwiązania estetycznego, jaką wykazało się Grynasz Studio. Serwis Czaj, zgodnie ze współczesnym trendami służy do podawania i kawy i herbaty, ale zachowuje swój silny indywidualny wyraz, który ma szansę zapewnić tej porcelanie sukces globalny.

• rodzina opraw oświetleniowych Lens Line
Projekt: zespół projektowy AQUAFORM
Producent: AQUAFORM Inc. Sp. z o.o.

Uzasadnienie: Jury wskazało na innowacyjność rozwiązania oświetlenia liniowego, w którym uwagę zwraca nie tylko ultra-minimalistyczny wygląd lamp, ale także możliwość zmiany kąta padania światła przez dowolne i castomizowane ustawienie soczewki, powodujące, że światło może padać pod czterema różnymi kątami, dając światło rozproszone lub precyzyjnie skupione.

SFERA PRACY

• drukarka fiskalna POSNET TRIO
Projekt: zespół konstruktorów Posnet Polska SA pod kierownictwem Pawła Pontka – opracowanie produktu, Artur Bętkowski – design, Dział Rozwoju i Wsparcia Produktu Posnet Polska S.A. pod kierownictwem Roberta Szmidta – funkcjonalność produktu
Producent: Posnet Polska SA

Uzasadnienie: Jury wskazało na doskonałe dopasowanie drukarki do współczesnych potrzeb i zadań poprzez możliwość jej współpracy z dowolnym urządzeniem mobilnym takim jak tablet czy smartfon. Ta drukarka jest doskonałym przykładem najnowszego trendu, który każe redukować ilość narzędzi i urządzeń koniecznych do prowadzenia biznesu.

• kasa fiskalna NOVITUS NEXT
Projekt: Tomasz Rudkiewicz wraz z zespołem projektowym NOVITUS
Producent: COMP SA

Uzasadnienie: Jury wskazało na nowatorstwo rozwiązania – to pierwsza w Polsce kasa z dotykową klawiaturą ekranową, która zapewnia dostęp do emaila, przeglądarki, pozwala zarządzać kontaktami i kalendarzem. Połączenie klawiatury ekranowej z mechaniczną daje poczucie bezpieczeństwa i umożliwia wygodną edycję.

SFERA PUBLICZNA

• panele akustyczne GROOVE
Projekt: Tomasz Augustyniak
Producent: Marbet Style

Uzasadnienie: Jury było pod wrażeniem wielości zastosowań paneli Groove w uczłowieczaniu współczesnych biur, które odchodzą od sztywności i formalizmu w kierunku kameralizacji i zaspokajaniu potrzeb jednostki – takich jak między innymi praca w ciszy czy rozmowa w cztery oczy. Dodatkowe punkty jury przyznało za użycie materiału z recyclingu – czyli butelek PET.

• kostka z efektem luminescencji LUMIA
Projekt Marek Pałasz – dyrektor ds. innowacji technicznych
Producent: Polbruk SA

Uzasadnienie: JURY przyznało nagrodę Dobry Wzór kostce Lumia POLBRUK w uznaniu jej innowacyjnych właściwości luminescencyjnych. To kostka brukowa, która dzięki obecności w swojej masie kruszywa z luminoforów świeci w nocy! Bez żadnego dodatkowego zasilania, zużywania energii – wyłącznie dzięki właściwościom materiału. Doskonałe rozwiązanie do oznaczania ścieżek rowerowych czy bezpiecznych w nocy chodników.

• ławka CONSTRUQTA
Projekt David Karásek
Dystrybutor mmcite 4 Sp. z o.o.

Uzasadnienie: JURY doceniło zamierzony kontrast pomiędzy wizualną lekkością ławki CONSTRUQTA, a jej ciężarem rzeczywistym (400 kg!) i niezwykłą odpornością, w tym wandaloodpornością. Ten lekki i bardzo atrakcyjny wizualnie mebel do przestrzeni publicznej jest równocześnie niemal niezniszczalny.

USŁUGI

• aplikacja mobilna eSky
Projekt: Krzysztof Kaiser, Cyprian Malinowski, Paweł Seroczyński
Usługodawca: eSky.pl SA

Uzasadnienie: JURY podkreśliło praktyczność i użyteczność aplikacji eSKY, która może być osobistym centrum organizacji podróży. Dzięki niej otrzymujemy dostęp do oferty 650 linii lotniczych na całym świecie, możemy kupować bilety, rezerwować hotele, samochody – a wszystko z atrakcyjnymi promocjami. Technologia SSL czuwa nad bezpieczeństwem wszystkich płatności.

• bezobsługowy punkt sprzedaży gazu w butlach BUTLOMAT
Projekt: AmeriGas – projekt, Nanotech – dostawca technologii
Usługodawca: AmeriGas Polska Sp. z o.o

Uzasadnienie: JURY zwróciło uwagę na to, że butlomat jest kolejnym rozwiązaniem usługowym, ułatwiającym życie: znajduje się w często uczęszczanych miejscach i można z niego skorzystać o każdej porze dnia i nocy. Usługodawca gwarantuje pewność, że kupujący otrzymuje oryginalną butlę, z plombą poświadczającą jej bezpieczeństwo oraz prawidłową ilość i jakość gazu.

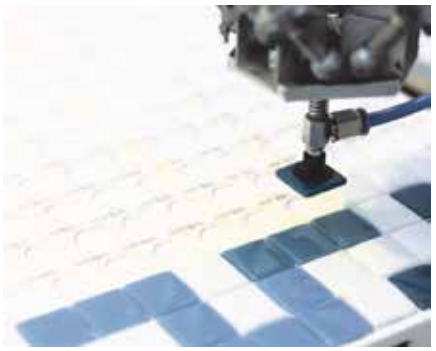

• projektowanie i produkcja spersonalizowanych mozaik TRUFLE MOZAIKI
Projekt: Trufle Mozaiki
Usługodawca: Trufle Mozaiki Jakub Wolak

Uzasadnienie: JURY zwróciło uwagę na to, że usługa bazuje na autorskiej i innowacyjnej technologii – zautomatyzowanej linii do układania obrazów z kostek szklanej mozaiki. Dzięki Truflom każdy może stworzyć w pełni swoją – spersonalizowaną mozaikę, czy przełożyć na język plastyczny mozaiki dowolny, zaproponowany przez siebie obraz. Wyrazy uznania za koordynację poszczególnych elementów usługi!

NOWE TECHNOLOGIE

• bezzałogowy system latający Ogar Mk2 Novelty RPAS
Projekt: Novelty RPAS
Producent: Novelty RPAS Sp. z o.o.

Uzasadnienie: Jury zwróciło uwagę na to, że dron Ogar Mk2 firmy Novelty RPAS to polskie rozwiązanie inżynieryjne, konstrukcyjne i wzornicze na najwyższym światowym poziomie. Ogar jest niezawodny, trwały i prosty w obsłudze. Nadaje się do zadań naukowo-badawczych, policyjnych i wojskowych.

• kolekcja aplikacji zegarkowych TTMM
Projekt: Albert Salamon
Producent: TIMESAPP Artur Salamon

Uzasadnienie: Jury zachwycił niestandardowy pomysł nowego przedstawiania tarcz zegarka – inny, niż ten, do którego przyzwyczaiła się współczesna cywilizacja. Albert Salamon z odwagą wielkich innowatorów burzy nasze dotychczasowe przyzwyczajenia do owalnej tarczy i proponuje 140 nowych „twarzy czasu" tworząc rozwiązania alternatywne, błyskotliwe intelektualnie i wizualnie.

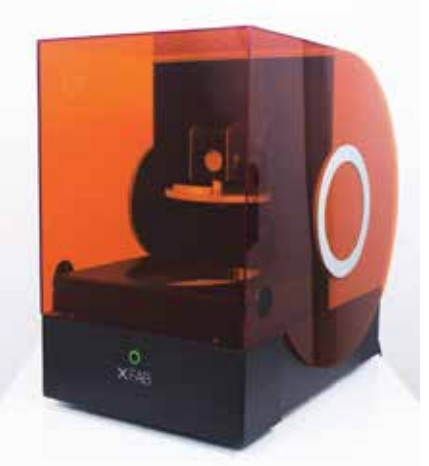

• drukarka 3D XFAB
Projekt: DWS Systems
Dystrybutor: Hexagon 3D s.c.

Uzasadnienie: Jury zwróciło uwagę na precyzję, niezawodność i innowacyjne rozwiązania techniczne drukarki XFAB. To w opinii specjalistów najlepsza osobista drukarka 3D roku 2017. Wysoka dokładność zdalnie kontrolowanego wydruku i unikalne dostosowanie do różnego rodzaju żywic zostawia konkurencję daleko w tyle.

GRAFIKA UŻYTKOWA i OPAKOWANIA

• grafika książki „Bracia Karamazow”
Projekt: Idalia Smyczyńska, Robert Zając – zespół projektowy kilku.com, Barbara Sawicka – koordynator projektu
Zleceniodawca: Centrum Kultury w Lublinie

Uzasadnienie: JURY podkreśliło rolę designu w promowaniu dóbr kultury światowej – dzięki wyjątkowo atrakcyjnemu wizualnie bibliofilskiemu wydaniu książki Bracia Karamazow – Fiodora Dostojewskiego zyskała oprawę, która nie tylko oddaje charakter geniuszu autora, ale także stanowi zachętę do sięgnięcia po książkę i dołączone do niej DVD z przedstawieniem teatralnym.

• opakowanie czekolady Endorfina
Projekt: Łobzowska Studio
Zleceniodawca: Oliwki etc

Uzasadnienie: JURY zwróciło uwagę na intensywny rozwój food design w dzisiejszej kulturze, która jedzeniu poświęca coraz więcej miejsca i uwagi. Dowodem na to są doskonałe opakowania niszowych czekolad marki ENDORFINA. Minimalistyczne i apetyczne zarazem.

• grafika znaczka pocztowego Polski Design
Projekt: Marzanna Dąbrowska
Zleceniodawca: Biuro Filatelistyki Poczta Polska

Uzasadnienie: JURY zwróciło uwagę na to, że Poczta Polska po raz pierwszy honoruje polski design specjalną edycją znaczków, w dodatku wybiera obiekt w pełni zasługujący na uznanie i miejsce w kanonie historii polskiego designu. Znaczki są profesjonalnie zaprojektowane, atrakcyjne wizualnie i intrygują skalą i magią ikony jaką jest Syrena Sport.

• rebranding i identyfikacja wizualna Politechniki Warszawskiej
Projekt: Podpunkt
Zleceniodawca: Politechnika Warszawska

Uzasadnienie: JURY zwróciło uwagę na to, że zmiana identyfikacji wizualnej Politechniki Warszawskiej to całkowita zmiana wizerunkowa instytucji. Geometryczne inicjały PW przywołują skojarzenia z szablonami kreślarskimi, a techniczny charakter uczelni podkreśla autorski font Radikal WUT. Dodatkowe punkty za estetyczną odwagę dla władz Politechniki!

NOWE MATERIAŁY

• panele elewacyjne THERMOLAM
Projekt zespół projektowy EUTHERM
Producent Eutherm Sp. z o.o.

Uzasadnienie: JURY wskazało na to, że panele elewacyjne THERMOLAM to rewolucyjne rozwiązanie trzy w jednym: zastępują one równocześnie ocieplenie, tynk i ostatecznie wykończenie powierzchni ściany zewnętrznej domu. Jury zwróciło także szczególną uwagę na walory estetyczne paneli Thermolam.

TRANSPORT i KOMUNIKACJA

• tramwaj MODERUS GAMMA
Projekt: Modertrans Poznań
Producent: Modertrans Poznań Sp. z o.o.

Uzasadnienie: JURY zwróciło uwagę na futurystyczną i dynamiczną linie tramwaju i innowacyjną konstrukcje podwozia z odzyskiem energii. Przestronne, panoramiczne wnętrze, ładowarki USB, multimedialny panel dotykowy i ergonomiczna kabina motorniczego tworzą z tramwaju Gamma środek lokomocji XXI wieku.

MODA i AKCESORIA

• kolekcja ubrań i akcesoriów HOBBY Pan tu nie stał
Projekt: Paulina Połoz, Zuzanna Krynicka – projekt odzieży, Bartek Bojarczuk, Maciek Polak – projekt graficzny
Producent: Pan tu nie stał Justyna Burzyńska-Lebiedowicz

Uzasadnienie: JURY podkreśliło fenomen marki odzieżowej „Pan tu nie stał" – która poprzez odniesienie do PRL-owskich sentymentów stworzyła produkty na wskroś polskie, osadzone w naszych realiach, a równocześnie globalnie modne i osadzone w światowych trendach. Jury zwróciło też uwagę, że „Pan tu nie stał" używa doskonałej jakości materiałów, a swoje ubrania szyje w Polsce.

• buty Avir marki BALAGAN
Projekt: Hanna Ferenc-Hilsden, Agata Matlak-Lutyk
Producent: BALAGAN

Uzasadnienie: JURY wskazało na to, jak trudno się dziś przebić na globalnym rynku z nową marką obuwia – udało się to polskim niszowym butom BALAGAN głównie dzięki indywidualnemu wzornictwu, doskonałej jakości materiałów i niemal rzemieślniczo doskonałemu procesowi produkcji. BALAGAN to design w pełni tego słowa znaczeniu z zachowaniem wszystkich wartości produkcji rzemieślniczej.

NAGRODY SPECJALNE

WZÓR ROKU 2017

Nagroda Ministra Rozwoju i Finansów (przyznawana od 1993 roku jako nagroda Ministra Gospodarki) dla najlepszego polskiego produktu, zaprojektowanego przez polskiego projektanta i wyprodukowana przez polskiego przedsiębiorcę.

• kolekcja mebli NATURE marki Vox
Projekt: Tabanda
Producent: Meble Vox Sp. z o.o. Sp. k.

Uzasadnienie: Kolekcja Nature powstała w wyniku współpracy polskich projektantów i polskiego przedsiębiorcy i jest wynikiem modelowo przeprowadzonego procesu projektowego. Doskonały projekt wzorniczy wpisujący się w najnowsze światowe trendy uzupełnia staranne wykonanie z użyciem naturalnego dębowego drewna. Równocześnie jest to produkt adekwatny do portfeli polskich konsumentów.

Ponadto, Minister Rozwoju i Finansów przyznał wyróżnienia dla:

• drukarki fiskalnej Posnet Trio, marki Posnet
Projekt: zespół konstruktorów Posnet Polska SA pod kierownictwem Pawła Pontka – opracowanie produktu, Artur Bętkowski – design, Dział Rozwoju i Wsparcia Produktu Posnet Polska S.A. pod kierownictwem Roberta Szmidta – funkcjonalność produktu
Producent: Posnet Polska SA

ZAPROSILI NAS

PAŹDZIERNIK

- Uniwersytet Jagielloński na 654. inaugurację roku akademickiego 2017/2018
- Politechnika Wrocławska na inaugurację roku akademickiego 2017/2018
- Uniwersytet Warszawski na inaugurację roku akademickiego 2017/2018
- Politechnika Warszawska oraz indywidualnie jej Filia w Płocku i wydziały Inżynierii Materiałowej, Mechatroniki i Transportu na inaugurację roku akademickiego 2017/2018
- Światowa Organizacja Własności Intelektualnej na 57. Zgromadzenia Ogólne w Genewie z udziałem korpusu dyplomatycznego i szefów urzędów patentowych z całego świata
- Instytut Libertatis na konferencję „Polska Przyszłości 2017" w Warszawie
- Politechnika Krakowska na inaugurację roku akademickiego 2017/2018
- Centralna Biblioteka Wojskowa na Międzynarodową Konferencję Naukową „Błękitna Armia i Jej Dowódca, gen. Józef Haller. Francja Polska 1917-1920" w Warszawie
- Akademia Górniczo-Hutnicza na inaugurację roku akademickiego 2017/2018 w Krakowie
- Politechnika Lubelska na inaugurację roku akademickiego 2017/2018
- Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego na inaugurację roku akademickiego 2017/2018 w Warszawie
- Prezydent RP na spotkanie z cyklu „Startupy w Pałacu_Globalnie" w Pałacu Prezydenckim
- Politechnika Świętokrzyska na inaugurację roku akademickiego 2017/2018 w Kielcach
- Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych na inaugurację roku akademickiego 2017/2018 w Warszawie
- Politechnika Łódzka na inaugurację roku akademickiego 2017/2018
- Biuro Gospodarcze i Kulturalne Tajpej na recepcję z okazji 106. rocznicy Święta Narodowego Republiki Chińskiej (Tajwanu) w Warszawie

• kostki z efektem luminescencji LUMIA,
POLBRUK
Projekt: Marek Pałasz – dyrektor ds. innowacji technicznych
Producent: Polbruk SA

PRODUKT ROKU 2017

Nagroda specjalna Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. (przyznawana od 2015) dla najbardziej innowacyjnego polskiego produktu.

• katamaran solarny SOLLINER
Projekt: Green Dream Boats Sp. z o.o.
Producent: Green Dream Boats Sp. z o.o.

Ponadto, Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. przyznała wyróżnienie dla

• serwisu porcelanowego do kawy i herbaty CZAJ marki ZACZYN
Projekt: Grynasz Studio
Producent: Zakłady Porcelany Stołowej „Karolina"

WZÓR ROKU DLA KULTURY 2017

Przyznana po raz pierwszy w tym roku – nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dla projektanta produktu lub usługi mającej wyjątkowe cechy kulturotwórcze i ułatwiające dostęp do kultury.

• kolekcja aplikacji zegarkowych TTMM
Projekt: Albert Salamon
Producent: TIMESAPP Artur Salamon

Ponadto, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznał wyróżnienia dla

• FREZO tapet inspirowanych muralami z lat 1950–70
Projekt: Franciszek Michałek, Piotr Michałek
Producent: PRYZMAT s.c.

• grafika książki „Bracia Karamazow"
Projekt: Idalia Smyczyńska, Robert Zając – zespół projektowy kilku.com, Barbara Sawicka – koordynator projektu
Zleceniodawca: Centrum Kultury w Lublinie

DESIGNER ROKU 2017

Nagroda specjalna prezesa Instytutu Wzornictwa Przemysłowego dla najlepszego polskiego projektanta

MAJA GANSZYNIEC (rocznik 1981)

Urodzona na Śląsku, absolwentka wydziału Design Product londyńskiego Royal College of Art (2008) oraz krakowskiej ASP (2005). Doświadczenie zawodowe zdobywała pracując w biurach projektowych w Londynie i Mediolanie (m.in. Atelier Mendini). Od powrotu do Polski współpracuje z Touchideas, zajmując się strategią design. Efektem pracy przy szeregu projektów komercyjnych są trzy nagrody Red Dot Award in Communication. Od 2014 prowadzi Studio Ganszyniec specjalizujące się w projektowaniu mebli i produktu. Na koncie ma współpracę z IKEA, Comforty, Leroy Merlin, Amica, Marbet, Mothercare, Orange, Dupont, Camper czy PayPass.

Uzasadnienie:
Młoda, wybitnie utalentowana projektantka po krakowskiej ASP, która już w roku 2009 pojawiła się w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego w naszym konkursie Young Design i wygrała go zostając laureatką.

Od tego czasu przebojem podbija polskie marki meblowe, dla których projektuje z właściwą sobie prostotą i bezpretensjonalnością. Znamy jej doskonałe kanapy z Comforty, fotele z ofery Marbetu, Black Red White czy znane i doceniane na całym świecie kolekcje dla globalnego potentata IKEA. Umiejąca się odnaleźć na wystawie w Mediolanie, Amsterdamie, Berlinie, Londynie, gdzie zdobywa międzynarodowe nagrody, ale i w ciężkiej, codziennej pracy projektowej. Zawsze skromna, ale umiejąca bronić swojego zadania, chwalona za umiejętność współpracy i konsekwentne dążenie do celu.

– Taka jest Maja Ganszyniec, którą z przekonaniem i przyjemnością nagrodziłam tytułem Designera Roku 2017 – uzasadniała decyzję IWP **prezes Bożena Gargas.**

NAGRODA SPECJALNA ZA WYBITNE ZASŁUGI DLA POLSKIEGO WZORNICTWA

w tym roku została przyznana

POLSKIM PROJEKTANTOM WZORNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

Uzasadnienie:
Nagroda specjalna Instytutu Wzornictwa Przemysłowego dla projektantów wzornictwa przemysłowego za twórczą postawę, za skuteczność i wytrwałość w realizacji procesów wzorniczych, za talent budujący polskie marki oraz nieustające przekraczanie barier czyli wytrwałe próby „przebijania się" do polskiej gospodarki.

Rozstrzygnięciu Konkursu towarzyszyła WYSTAWA DOBRY WZÓR 2017.
Na wystawie zaprezentowano 114 produktów i usług – finalistów i laureatów konkursu Dobry Wzór. Jest to co roku największa wystawa designu w Polsce, którą można było oglądać od 27 października do 3 grudnia br. w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie przy ul. Świętojerskiej 5/7.

(Oprac. AK na podstawie materiałów i zdjęć IWP)

Śląski Festiwal Nauki

Podczas Śląskiego Festiwalu Nauki KATOWICE 2017 w dniach 1 i 2 grudnia br. Urząd Patentowy RP zorganizował stoisko – informacyjno-promocyjne. Festiwal ulokowano w nowoczesnym obiekcie Międzynarodowego Centrum Kongresowego.

Była to druga edycja wydarzenia organizowanego przez śląskie uczelnie oraz miasto Katowice. Celem festiwalu jest promowanie nauki oraz edukacji w województwie śląskim. Na bardzo bogaty program festiwalu złożyły się pokazy, doświadczenia, wystawy, prezentacje i wykłady ze wszystkich obszarów wiedzy: nauk humanistycznych, społecznych, przyrodniczych, ścisłych, medycznych, nauki o kulturze i fizycznej oraz ze sztuki.

Podczas dwóch dni trwania Festiwalu naukowcy oraz popularyzatorzy nauki dzielili się z publicznością swoją

ZAPROSILI NAS

- SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny na inaugurację roku akademickiego 2017/2018 w Warszawie
- Politechnika Rzeszowska na inaugurację roku akademickiego 2017/2018
- Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach na inaugurację roku akademickiego 2017/2018
- Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie na inaugurację roku akademickiego 2017/2018
- Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego na inaugurację roku akademickiego 2017/2018 w Warszawie
- Akademia Techniczno-Humanistyczna na inaugurację roku akademickiego 2017/2018 w Bielsku-Białej
- Fundacja Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska" na uroczyste spotkanie Klubu „Teraz Polska" w Warszawie, połączone z wręczaniem certyfikatów potwierdzających przedłużenie prawa do posługiwania się godłem „Teraz Polska"
- Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego Uniwersytetu Warszawskiego (ICM UW) na konferencję z okazji XX-lecia serwisu numerycznej prognozy pogody meteo.pl
- Centralna Biblioteka Wojskowa im. Józefa Piłsudskiego na Uroczystą Galę z okazji Jubileuszu 250-lecia bibliotekarstwa wojskowego w Polsce – XIII Jubileuszowe Ogólnopolskie Forum Wojskowych Bibliotek i Ośrodków Informacji Naukowej w Warszawie
- Politechnika Białostocka na inaugurację roku akademickiego 2017/2018
- Ambasada Wielkiej Brytanii w Warszawie oraz Ministerstwo Rozwoju na warsztaty dotyczące regulacji przyjaznych innowacjom w Warszawie
- Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy na inaugurację roku akademickiego 2017/2018
- Redakcja dziennika „Rzeczpospolita" oraz Bank Millennium na debatę pt. „Innowacyjność regionów" w Warszawie
- Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny na inaugurację roku akademickiego 2017/2018 w Radomiu

ZAPROSILI NAS

- Wydział Mechatroniki Politechniki Warszawskiej na konferencję i galę z okazji Jubileuszu 55-lecia Wydziału
- Instytut Lotnictwa na 8. Noc w Instytucie, imprezę edukacyjno-popularyzacyjną
- Wydawca Tygodnika „Wprost" na Galę VII edycji nagród Innowatory Tygodnika Wprost w Warszawie
- Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych na Międzynarodową Konferencję z okazji XX-lecia prawa ochrony danych osobowych w Polsce pt. „Niezmienne wartości i ich skuteczna ochrona w dobie przemian" w Warszawie
- Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach na VII Europejski Kongres Małych i Średnich Przedsiębiorstwa
- Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego na posiedzenie Małopolskiej Rady Innowacji w Krakowie
- Redakcja dziennika „Rzeczpospolita" na uroczyste ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród w II edycji konkursu „Orzeł Innowacji Startup" w Warszawie
- Fundacja Zaawansowanych Technologii na Festiwal Nauki i Technologi E(x)plory w Gdyni
- Europejskie Centrum Biznesu na III Ogólnopolski Szczyt Gospodarczy OSG 2017 w Siedlcach
- Uniwersytet Jagielloński na uroczystość wręczenia Księgi Pamiątkowej dedykowanej Pani Profesor Elżbiecie Traple w Krakowie
- Agencja Rozwoju Przemysłu na konferencję promującą konkurs „Otwórz Drzwi Innowacjom" w Warszawie
- Konferencja Rektorów Publicznych Uczelni Technicznych (KRPUT) na swoje posiedzenia
- Organizatorzy na II Forum Inteligentnego Rozwoju w Rzeszowie
- Organizatorzy na uroczystość odnowienia doktoratu prof. dr hab. Marii Poźniak-Niedzielskiej w 50. rocznicę obrony pracy doktorskiej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

wiedzą, innowacyjnymi wynikami badań oraz ich zastosowaniem w przemyśle i gospodarce, a także prezentowali różnorodne wynalazki.

Podczas trwania festiwalu organizatorzy doliczyli się około 25 tysięcy gości.

Stoisko informacyjno-promocyjne UPRP cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem publiczności. Pracownicy Urzędu udzielali informacji oraz udostępniali publikacje z zakresu ochrony własności przemysłowej. Można było również, wykorzystując urządzenia przygotowane przez ekspertów, sprawdzić swoją koordynację wzrokowo-ruchową oraz wziąć udział w quizach tematycznych. Odwiedzały nas zarówno przedszkolaki, jak i dojrzali wynalazcy i każdy znalazł coś interesującego dla siebie.

(MF)

Zdj. Maria Fuzowska

Stoisko UPRP budziło duże zainteresowanie. I cieszy, że odwiedzały je młodzież i dzieci

Lek na smog?

Amerykańscy naukowcy odkryli zaskakujący lek na smog. Wystarczy suplementacja witaminą B, aby chronić organizm przed skutkami zanieczyszczeń powietrza, które wpływają szkodliwie na DNA. Spaliny pochodzące z samochodów (zwłaszcza tych z silnikiem Diesla), pieców opalanych drewnem lub kominów produkcyjnych fabryk, to w rzeczywistości mikroskopijne cząsteczki pyłu PM2,5 zdolne niszczyć chromosomy i wywołać wiele chorób. Naukowcy odkryli, że wysokie dawki witaminy B mogą minimalizować szkody spowodowane przez wdychanie szkodliwych substancji, znajdujących się w powietrzu.

Smog to zjawisko atmosferyczne powstające w wyniku wymieszania się powietrza z dymem i spalinami. Jest toksyczne i nienaturalne. Etymologia pojęcia „smog" wskazuje na połączenie ang. słów ***smoke*** – dym i fog – mgła. W ostatnich latach odnotowujemy wzrost stężenia trujących substancji w powietrzu, którym oddychamy.

Na tle Europy, Polska jest pod tym względem w najgorszej sytuacji. Stężenie trucizn w atmosferze znacznie przekracza u nas granice norm.

Drobinki pyłu dostające się do płuc są dziś palącym problemem. Choć wpływ zanieczyszczeń powietrza na zdrowie stał się przyczyną rosnącego zaniepokojenia ludzi na całym świecie, problem jest wciąż

Kobieta na tle smogu w Nowym Delhi, stolicy Indii

ZAPROSILI NAS

- Dziennik Gazeta Prawna na Galę Finałową V edycji akcji „Nie ma przyszłości bez przedsiębiorczości" w roku Jubileuszu 30-lecia Dziennika w Warszawie
- Koło Naukowe Prawa Własności Intelektualnej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego na Ogólnopolską, Interdyscyplinarną, Studencko-Doktorancką Konferencję Naukową „Copyright, Patent & Parenal Trolling" w Katowicach
- Polska Agencja Przedsiębiorczości i Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego na V Polski Kongres Przedsiębiorczości w Zielonej Górze
- Uniwersytet Adama Mickiewicza na uroczystość wręczenia medalu Homini Vere Academico prof. dr hab. Stanisławowi Sołtysińskiemu w Poznaniu
- Instytut Wzornictwa Przemysłowego na uroczystą galę oraz wernisaż wystawy pokonkursowej Dobry Wzór w Warszawie
- Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową na XII Ogólnopolski Kongres Obywatelski w Warszawie
- Europejski Klub Biznesu Polska na Galę Wręczenia Nagród Europejskiego Klubu Biznesu w Warszawie

LISTOPAD

- Polska Izba Rzeczników Patentowych na Krajowy Zjazd Rzeczników Patentowych w Warszawie
- Polska Izba Przemysłu Chemicznego na II Forum Kampanii „Polska Chemia" w Płocku – autorskiego projektu PIPC, promującego polski sektor chemiczny
- Gaz System na uroczystość otwarcia Laboratorium Wzorcowania Gazomierzy w Sarnakach przy granicy polsko-białoruskiej
- Instytut Lotnictwa na 3. Polsko-Brazylijską Konferencję Nauki i Technologii w Brasilii
- MMConferences na Forum Nowoczesnej Produkcji oraz EuroPOWER w Warszawie
- Wydawca Tygodnika „Do Rzeczy" na Uroczystą Galę „Strażnik Pamięci 2017" w Zamku Królewskim w Warszawie
- Krajowa Izba Gospodarcza na 8. Kongres Innowacyjnej Gospodarki w Warszawie

daleko od pełnego rozwiązania. Światowa Organizacja Zdrowia informuje, że ponad 90% ludności świata żyje w obszarach, na których zanieczyszczenie powietrza przekracza wytyczone normy bezpieczeństwa.

Jednym z zanieczyszczeń, które uważa się za najbardziej niebezpieczne dla człowieka ze wszystkich zanieczyszczeń atmosferycznych, są cząsteczki o nazwie PM2,5, mające średnicę mniejszą niż 2,5 mikrometra (około 1/30 średnicy ludzkiego włosa). Cząstki pyłu PM2,5 mogą docierać do górnych dróg oddechowych, płuc oraz przenikać do krwi. Ich fragmenty, gdy już dostaną się do płuc, mogą powodować bardzo groźne epigenetyczne zmiany w komórkach, co z kolei negatywnie wpływa na ogólne zdrowie człowieka.

Szkodliwe cząsteczki pochodzą ze spalin wydalanych między innymi przez samochody z silnikiem Diesla. Ich fragmenty osadzają się głęboko w ludzkich płucach przyczyniając się do licznych chorób. Zanieczyszczenia powietrza mają także wpływ na układ odpornościowy człowieka, obniżając znacznie jego obronę.

Z pomocą przychodzą maski oraz jak się okazuje... zwykłe witaminy. Badacze uważają, że składniki odżywcze mogą pomóc zahamować proces szkodliwego oddziaływania cząsteczek pyłu PM2,5 na organizm ludzki.

Międzynarodowy zespół naukowców stwierdził, że skutki wdychania PM2,5 mogą zostać złagodzone przez codzienne **suplementowanie witaminy B, zawierającej 2,5 mg kwasu foliowego, 50 mg witaminy B6 i 1 mg witaminy B12.**

Badania przeprowadzone na małą skalę w Stanach Zjednoczonych przyniosły pozytywne rezultaty. Okazało się, że witaminy z grupy B mogą zapewnić ochronę przed skutkami zanieczyszczenia powietrza, a wysokie ilości spożywanych związków z tej grupy są w stanie „całkowicie cofnąć" wszelkie objawy, podają naukowcy.

Już wcześniej odkryli oni, że podawanie wyżej wymienionych składników odżywczych zwierzętom narażonym na wcześniejsze działanie chemicznego związku zawierającego toksyczny bisfenol A, jest w stanie zatrzymać niszczący komórki proces. Teraz, dzięki testom przeprowadzonym na ludziach, udowodniono złagodzenie negatywnych skutków oddychania zanieczyszczonym powietrzem poprzez codzienne suplementowanie witaminy B.

Badania pokazały: Kto jada witaminy... ten mniej kaszle. Eksperyment przeprowadzono na grupie 10 ochotników. Na początku oddychali oni czystym powietrzem, a naukowcy podawali im zwykłe placebo. Potem wystawiono ich płuca na działanie powietrza z zawieszonymi w nim cząsteczkami pyłu PM2,5, jednocześnie poproszono o regularne spożywanie tabletek zawierających duże dawki witamin z grupy B.

L.p.	Miasto	Województwo	Stężenie cząstek PM2,5 (µg/m3)
1.	Żywiec	śląskie	43
2.	Pszczyna	śląskie	43
3.	Rybnik	śląskie	40
4.	Wodzisław Śląski	śląskie	39
5.	Opoczno	łódzkie	39
6.	Sucha Beskidzka	małopolskie	39
7.	Kraków	małopolskie	37
8.	Skawina	małopolskie	37
9.	Nowy Sącz	małopolskie	36
10.	Niepołomice	małopolskie	36
11.	Tuchów	małopolskie	36
12.	Knurów	śląskie	36
13.	Zabrze	śląskie	35
14.	Katowice	śląskie	35
15.	Wadowice	małopolskie	35
16.	Nowa Ruda	dolnośląskie	35
17.	Gliwice	śląskie	35
18.	Proszowice	małopolskie	34
19.	Brzeziny	łódzkie	34
20.	Bielsko-Biała	śląskie	34
21.	Zduńska Wola	łódzkie	33
22.	Kędzierzyn-Koźle	opolskie	33
23.	Rawa Mazowiecka	łódzkie	33
24.	Sosnowiec	śląskie	33
25.	Nakło	kujawsko-pomorskie	32
26.	Kalisz	wielkopolskie	32
27.	Dąbrowa Górnicza	śląskie	32
28.	Tychy	śląskie	32
29.	Zakopane	małopolskie	32
30.	Tomaszów Mazowiecki	łódzkie	32
31.	Jarosław	podkarpackie	32
32.	Żory	śląskie	31

Miasta w Polsce z najbardziej zanieczyszczonym powietrzem
Źródło: WHO

Było to pierwsze takie badanie na ludziach. Po czterech tygodniach suplementacji szkodliwy wpływ cząsteczek PM2,5 na geny został ograniczony od 28 do nawet 76 procent. Po suplementacji witaminą B łańcuchy DNA komórkowego były aż o 76 procent mniej uszkodzone niż po przyjmowaniu tabletki placebo.

Jest to bardzo pozytywny wynik, jednak trzeba podchodzić do niego z rezerwą, ponieważ badania

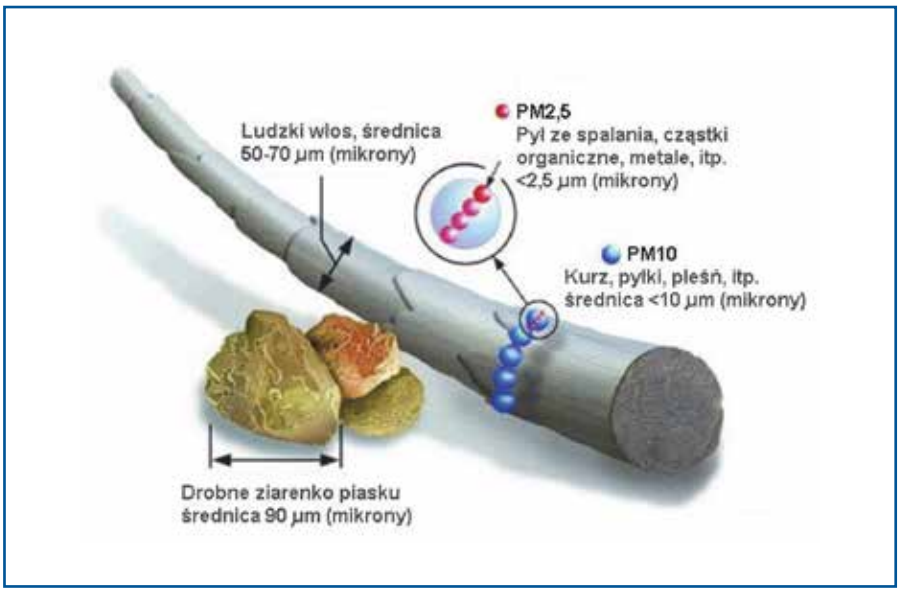

odbyły się na małej grupie ludzi, a dawka witamin została wybrana nieco przypadkowo – informuje BBC. Trzeba też pamiętać, że dawki witamin były znacznie wyższe od normalnie sugerowanych, a sami naukowcy uważają, że odkryta zależność wymaga jeszcze dokładniejszej analizy.

„Biorąc pod uwagę szacunki efektów, mówimy o prawie całkowitej kompensacji chemicznych zmian w DNA, wywołanych przez zanieczyszczenie powietrza” – podkreśla Jia Zhong z Harvard School of Public Health dla BBC.com.

Naukowcy biorący udział w eksperymencie przeprowadzonym na relatywnie małej grupie ochotników zgodnie twierdzą, że do ogłoszenia pełnego sukcesu na polu walki ze smogiem wymaganych jest jeszcze sporo badań. Wnioski z badania opublikowano w czasopiśmie „Proceedings Journal of National Academy of Sciences” (*Proc Natl Acad Sci USA 2017; 114: 3503–3508*).

W niedalekiej przyszłości badacze zapowiadają podobne testy na mieszkańcach miast z dużym zanieczyszczeniem powietrza, jak Pekin, Meksyk czy Nowe Delhi w Indiach.

– Nie mieliśmy różnych dawek, a te, których użyliśmy, były bardzo wysokie, nawet większe niż zalecane w czasie ciąży. Faktem jest jednak, że efekt był pozytywny. Wydaje się, że witamina B może zostać użyta jako forma leczenia i ochrony przed zanieczyszczeniami, potrzebne są jednak dalsze badania. Szczególnie w Pekinie, Indiach czy Meksyku, by sprawdzić czy jej ochronny efekt zadziała na ludzi stale wystawionych na zanieczyszczenia – poinformowali naukowcy biorący udział w badaniu.

Wyniki przedstawionych badań budzą nadzieję i oczywiste, że trzeba prowadzić je nadal, by rzeczywiście potwierdzić skuteczność takiej metody leczenia skutków zdrowotnych smogu. Jednak przede wszystkim trzeba jeszcze wiele zrobić, by zmniejszyć zanieczyszczenie powietrza do poziomu, który nie stanowi zagrożenia dla naszego zdrowia, szczególnie niebezpiecznego dla dzieci, kobiet w ciąży, osób starszych oraz chorych ze schorzeniami układu oddechowego i alergików. Wydaje się, że przy zwalczaniu problemu smogowego trzeba się raczej skupić na przyczynach niż na skutkach zgodnie z zasadą: łatwiej zapobiegać niż leczyć.

Na razie jednak jesteśmy daleko od zminimalizowania zjawiska smogowego tak na świecie, jak i w Polsce. Zajmujemy pod tym względem niestety wysokie miejsce w UE. Póki co, do Polski wróciła zima i codzienny raport smogowy jest koniecznością. Ale zanim sytuacja radykalnie się zmieni, może – w porozumieniu z lekarzem – suplementujmy się witaminami z grupy B...

Podtarnowski krajobraz z Zakładami Azotowymi w tle

Oprac. ***Elżbieta Krupska***

(Zdjęcia i wykresy Internet)

ZAPROSILI NAS

- Polskie Centrum Badań i Certyfikacji S.A. na XXII Polski Dzień Jakości pod hasłem „Łączy nas jakość" w Warszawie
- Narodowy Instytut Fryderyka Chopina na posiedzenia Kapituły ds. Ochrony Nazwiska i Wizerunku Fryderyka Chopina
- Fundacja Edukacyjna „Perspektywy" oraz Fundacja Rektorów Polskich i PCG na trzecią edycję konferencji LUMEN w Warszawie – Liderzy w Zarządzaniu Uczelnią oraz uroczystą galę wręczenia nagród
- Centrum Innowacji i Rzeczoznawstwa Oddziału Warszawskiego SIMP na konferencję pt. „Modern Industry – nowe technologie w przemyśle" w ramach targów „Warsaw Industry Week 2017" w Nadarzynie k. Warszawy
- Naczelna Organizacja Techniczna na uroczystą galę ogłoszenia wyników Konkursu im. Stanisława Staszica na najlepsze produkty innowacyjne „Laur Innowacyjności 2017" w Warszawie
- Politechnika Wrocławska na uroczyste wręczenie aktów powołań członkom Konwentu Honorowego Politechniki, w tym również Alicji Adamczak, prezes UPRP
- Politechnika Warszawska na posiedzenie Konwentu Honorowego uczelni
- Mołdawski urząd patentowy na XVth edition of the International Specialized Exhibition „Infoinvent" and 3rd International Conference on Intellectual Property and Innovation w Kiszyniowie
- Pan Prezydent RP na uroczystość wręczenia Nagród Gospodarczych Prezydenta RP, zaś Fundacja im. Sławomira Skrzypka na „Kongres 590. Uwalniamy polski potencjał" w Jasionce k. Rzeszowa
- Górnośląska Agencja Przedsiębiorczości i Rozwoju, Politechnika Śląska i Miasto Gliwice na II Festiwal Innowacji i Technologii w Gliwicach
- Akademia Leona Koźmińskiego, Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur oraz Ministerstwo Rozwoju na konferencję naukową z cyklu „Innowacje społeczne w Polsce" w Warszawie

Serce ze szpinaku

Brzmi to jak historia z dalekiej przyszłości, ale dzieje się już teraz. Obecnie naukowcy potrafią namnażać komórki oraz tkanki organizmów żywych. Jest to metoda na tworzenie swoistych części zamiennych do zastosowania w medycynie. Nadal jednak wielkim problemem pozostaje przeniesienie tych technik do skali makro.

Wieloletnie badania prowadzą do coraz to nowych rozwiązań medycznych, a tym razem naukowcy zamienili liść szpinaku w… tkankę serca. Okazało się, że liście tej rośliny mogą służyć do tworzenia „układu krwionośnego" niezbędnego do namnażania tkanek ludzkich. Bioinżynierom ze Stanów Zjednoczonych, po serii eksperymentów naukowych, udało się wykorzystać liście bogatego w tlen i składniki odżywcze szpinaku do stworzenia tkanek ludzkiego serca. Ich odkrycie może pomóc w leczeniu pacjentów po zawałach.

Współczesna medycyna w coraz większym stopniu bazuje na druku 3D. Niestety materiały kompozytowe zwykle nie są najwyższej jakości. Techniki bioinżynieryjne nie pozwalają jeszcze na tworzenie skomplikowanej sieci naczyń krwionośnych dostarczających tlen lub składniki odżywcze, które są niezbędne do tego, by tkanki prawidłowo rosły. Dodatkowym utrudnieniem jest tutaj fakt, że naczynia krwionośne posiadają różne średnice.

Poszukując rozwiązania tego problemu, naukowcy z trzech amerykańskich uczelni Politechniki Worecester, Uniwersytetu Stanowego Arkansas w Jonesboro oraz Uniwersytetu Wisconsin w Madison wpadli na pomysł, by zamiast tworzyć sztuczne i niedoskonałe

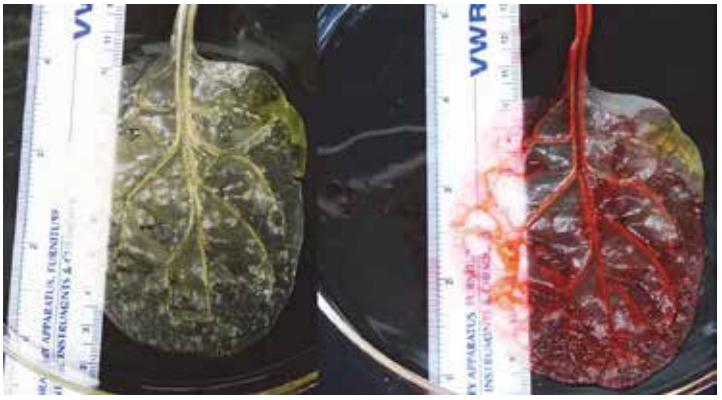

Liść szpinaku przetworzony w układ naczyń krwionośnych

materiały kompozytowe, wykorzystać to, co dała nam natura.

Sieci naczyń w świecie roślin i zwierząt wykazują zaskakujące podobieństwo do ludzkich tkanek, jeśli chodzi o transport cieczy, makrocząstek oraz związków chemicznych. Mimo niewielkich różnic zasada ich działania jest niemal taka sama, jak u człowieka, dlatego badacze postanowili skorzystać z roślinnego „rusztowania" do wyhodowania tkanek ludzkiego serca.

W przyrodzie od dawna panuje zasada polegająca na upodobnieniu się do otoczenia pod względem barwy czy formy. Specjaliści postanowili przekonać się czy uda się wykorzystać w celach naukowych fakt, że zwykłe liście szpinaku kształtem przypominają nieco ludzkie serce. W tym celu najpierw pozbawili je całkowicie komórek roślinnych, a następnie rozpoczęli hodowanie na nich tkanek ludzkiego mięśnia sercowego.

Liście szpinaku pozbawione elementów roślinnych składają się głównie z biokompatybilnej **celulozy**, która już od dawna jest wykorzystywana w celach medycznych i umożliwia np. szybsze gojenie się ran oraz wspomaga regenerację uszkodzeń w obrębie różnych organów.

Mimo że nad nową metodą bioinżynierii tkankowej pracował zespół naukowców aż z trzech uczelni, to jednak pomysłodawcą całego projektu był... student! Joshua Gershlak, który opisał przebieg prac badawczych na łamach magazynu naukowego „Biomaterials", w przeszłości fascynował się technologią deceluryzacji, polegającej na przenoszeniu komórek obcych organów na inne tkanki i dążeniu do tego, by przejęły ich funkcję zaczynając naśladować ich zachowanie.

Młody odkrywca wyjaśniał: – *Kiedy spojrzałem na liść szpinaku, jego ogonek skojarzył mi się z aortą. Pomyślałem, by właśnie od tego miejsca rozpocząć nasze prace. Nie byliśmy pewni czy to zadziała, ale okazało się, że zabieg można łatwo powtarzać i jest skuteczny także w przypadku wielu innych roślin.*

Wstępne doświadczenia dowiodły, że na takim celulozowym szkielecie daje się bez problemu namnażać żywe tkanki. (Okazało się też, że po pozbawieniu komórek roślinnych, w innych celach

medycznych można wykorzystywać nie tylko szpinak, ale i... pietruszkę, korzenie odmiany orzecha ziemnego a także jedną z bylic z rodziny astrowatych (*Artemisia annua*).

Zaprezentowana przez amerykańskich naukowców zmodyfikowana tkanka roślinna może być teoretycznie użyta do naprawienia uszkodzonego zawałem mięśnia sercowego.

Aż trudno uwierzyć, że uzyskali ją w bardzo prosty sposób. Najpierw zanurzyli liść w specjalnym roztworze, który pozbawił go komórek roślinnych. Po ich wypłukaniu pozostała celulozowa konstrukcja z wciąż prawidłowo działającymi połączeniami doprowadzającymi wcześniej do liścia wodę i soki roślinne. Naukowcy postanowili więc wykorzystać je jako

ZAPROSILI NAS

- Stowarzyszenie europejskich rzeczników patentowych na 83. Zjazd Rady epi oraz epi Pre-Seminar „Patent infringement litigation in EU jurisdictions and the UPC perspective" w Warszawie
- Koło Naukowe Postępowania Administracyjnego i Sądowoadministracyjnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego na Ogólnopolską Konferencję Naukową „Prawo w dobie rozwoju nowoczesnych technologii i społeczeństwa informacyjnego" w Olsztynie
- Narodowe Muzeum Techniki na uroczyste otwarcie wystawy plenerowej „In nostra terra, scilicet Polonia. Z naszej ziemi, to znaczy Polski. Polscy wynalazcy i konstruktorzy, ich wpływ na światowy rozwój techniki" w Warszawie
- Instytut Ciężkiej Syntezy Organicznej „Blachownia" na uroczyste obchody Jubileuszu 65-lecia Instytutu w Kędzierzynie-Koźlu
- Stowarzyszenie Eksporterów Polskich na XVI Kongres Eksporterów Polskich w Warszawie
- Związek Pracodawców Klastry Polskie na konferencję „Clusters in the Visegrad Group – Challenges of the Future" w Brennej k. Żywca
- Kancelaria Prezydenta RP na uroczystość podpisania tzw. „dużej ustawy o innowacyjności" w Warszawie
- Redakcja czasopisma „Polish Market" na XV Wielką Galę Pereł Polskiej Gospodarki w Warszawie
- Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego na posiedzenie komisji konkursowej IX edycji nagrody Świętokrzyski Racjonalizator w Kielcach
- Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego na uroczystości jubileuszu 90-lecia organizacji w Warszawie
- Fundacja Edukacyjna Perspektywy wraz z partnerami na międzynarodową konferencję „Polskie uczelnie w światowej perspektywie. Rankingi a strategiczne zarządzanie szkołą wyższą" oraz galę nagrody „Elsevier Research Impact Leaders 2017" w Warszawie
- Narodowe Muzeum Techniki na uroczyste obchody 50. rocznicy uruchomienia produkcji Polskiego Fiata 125p w Warszawie

naczynia krwionośne gdyż spełniają swoją funkcję niezależnie od tego czy mają transportować krew, wodę, czy inny podobny płyn. Jak wiadomo celuloza jest neutralnym biologicznie materiałem, który porośnięty komórkami pobranymi od konkretnego pacjenta i namnożonymi w laboratorium mógłby imitować oryginalną biologicznie tkankę do tego stopnia, że po wszczepieniu nie wymagałoby to podawania leków zapobiegających odrzuceniu przeszczepu – podkreślają naukowcy z Worcester Polytechnic Institute.

Niewątpliwie sukces specjalistów z amerykańskiej uczelni Worcester Polytechnic Institute jest osiągnięciem, które stanowi duży krok naprzód przede wszystkim w dziedzinie kardiochirurgii. Amerykańscy uczeni, przedstawiając wyniki swoich badań, udowodnili, że ich odkrycie może mieć fundamentalne znaczenie dla rozwoju medycyny regeneracyjnej. Ich zdaniem daje się w ten prosty sposób uzyskać konstrukcję stanowiącą szkielet „łatek", przeznaczonych do naprawy niedokrwionego organu.

Badacze uważają, że przyszłość bioinżynierii będzie polegała właśnie na wykorzystywaniu naturalnych podobieństw w budowie tkanek pomiędzy roślinami. Choć od dawna prowadzi się prace nad tkankami zwierzęcymi, to jednak te, które pochodzą od roślin, mogą być jeszcze doskonalszym materiałem do medycznego wykorzystania.

Na razie zaskakujące odkrycie bioinżynierów posłuży do dalszych badań nad udoskonaleniem leczenia chorób serca, ale eksperci już snują kolejne wizje rozwoju nowej dziedziny nauki.

Nad czym teraz zastanawiają się naukowcy? Amerykanie sądzą, że wkrótce może uda się im odtworzyć elementy ludzkich kości

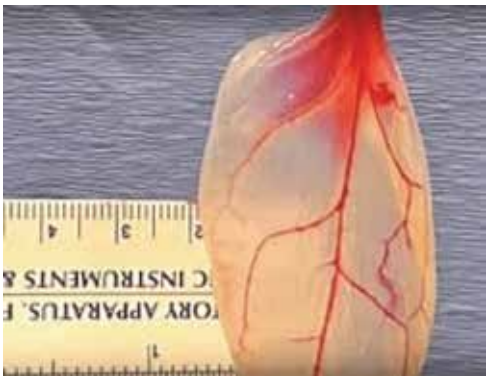

za pomocą... drewna! Drewniane nogi mogą więc niedługo nabrać całkiem nowego znaczenia.

Medyczne części zamienne i ludzkie organy hodowane w laboratoriach – to już nie jest science fiction. Z przedstawionego powyżej eksperymentu jednoznacznie wynika, że naukowcy, którym udało się udało się przetransformować liść szpinaku w tkankę, którą w przyszłości będzie można wykorzystywać do naprawiania uszkodzeń mięśnia sercowego (a co najbardziej niezwykłe, że taka „łatka" jest od razu wyposażona w działające naczynia doprowadzające krew) podążyli w dobrą stronę...

Medycyna regeneracyjna to dziedzina, z którą lekarze, zwłaszcza chirurdzy, wiążą duże nadzieje. Pomysł, by można było naprawiać uszkodzone bądź zniszczone organy albo od razu wymieniać na nowe, specjalnie w tym celu wyhodowane w laboratorium komórek i tkanek oraz regeneracja zniszczonych narządów bezpośrednio w organizmie pacjenta, jeszcze do niedawna pozostawał w sferze marzeń naukowców. Amerykańska modyfikacja liścia szpinaku to dowód, że jesteśmy coraz bliżej spełnienia tych marzeń.

Oprac. Elżbieta Krupska
ekspert UPRP

(Ilustracje Internet)

Życie z geniuszem czyli „Podróż ku nieskończoności”

Autobiograficzna powieść brytyjskiej pisarki Jane Hawking

Jane Hawking, z domu Wilde, nie była wyjątkową dziewczyną. Jednak na pewno była dziewczyną nietuzinkową, która postrzegała świat i wszystko, co się wokół niej dzieje jako coś, co jest naturalne ale i wyjątkowe, niepowtarzalne. Intrygowały ją i fascynowały „ bliskie spotkania trzeciego stopnia” z ludźmi ze sfer wyższych. Postrzegając jednak siebie jako „brzydkie kaczątko” wierzyła, że los jej sprzyja a znajomość ze Stephenem Hawkingiem, synem wybitnego biologa dr. Franka Hawkinga, będzie dla niej czymś wyjątkowym, co w jej życiu odegra szczególną rolę i zaważy na jej losach. No i kiedy się poznawali, jego choroba była jeszcze w uśpieniu.

Jego „inność”, także intelektualna, deprymowała ją i wprawiała w zakłopotanie, zadziwienie, ale i podniecała. Czuła, że dzięki tej miłości będzie mogła sama poczuć się kimś więcej niż była, wyróżnić się z „tłumu”. Jako „brzydkie kaczątko”, bo tak właśnie się czuła jako młoda kobieta, mając u swego boku bardzo, naprawdę brzydkie z czasem, aczkolwiek niezwykle inteligentne „kaczątko” (Stephen), była pewna, że wybierając życie u jego boku, dokonuje dobrego wyboru życiowego. Nie wiedziała wówczas, że to właśnie ona będzie kobietą, która pomoże Stephenowi wzbić się na szczyty, by mógł się realizować i... by świat się o nim dowiedział. Czy zdawała sobie sprawę jako bardzo młoda kobieta, jaki naprawdę czekał ją los?

Jane i Stephen Hawkingowie – tak było...

Ten mój wstęp, to zachęta do przeczytania wyjątkowej powieści autobiograficznej Jane Hawking, żony najsłynniejszego i jednego z najwybitniejszych naukowców współczesnego świata – Stephena Hawkinga.

Jej książka „Podróż ku nieskończoności”, wydana w 2013 r. przez Wydawnictwo „Świat książki”, którą z angielskiego przełożył Jacek Żuławnik, opisuje dokładnie małżeństwo i życie pisarki ze Stephanem Hawkingiem. Niestety nie było one „usłane różami”, więcej chyba miało kolców.

Dzięki doskonałej narracji z zaciekawieniem czyta się o detalach dnia codziennego z życia tej niesamowitej pary. Stephen, z racji swojego kalectwa, które już w wieku 21 lat zaczęło dawać o sobie znaki, był uzależniony od swej żony, ale doskonale radził sobie w życiu, dokonując rzeczy, dla niejednego zdrowego człowieka, niemożliwych. Jego sprawny umysł, błyskotliwość, sposób rozumowania i postrzegania świata pozwalały zapomnieć o postępującym kalectwie.

Jane poznała Stephena w ich szkolnych czasach. Obserwowała jego poczynania. Wiedziała, że jeździł konno,

ZAPROSILI NAS

- Szkoła Główna Handlowa na uroczystość wręczenia dyplomu doktora honoris causa Krzysztofowi Pietraszkiewiczowi, prezesowi Związku Banków Polskich
- Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego na uroczystą galę konkursu „Lider Innowacji Pomorza i Kujaw” w ramach Forum Ekspansji Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Toruniu
- Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi na Eco Made Festival 2017 „Odnawialna przestrzeń projektowania”

GRUDZIEŃ

- KGHM Polska Miedź S.A. na Centralny Górniczy Comber Babski – Barbórka 2017 w Lubinie
- Uniwersytet Śląski, Politechnika Śląska, Śląski Uniwersytet Medyczny i ASP w Katowicach na Śląski Festiwal Nauki Katowice 2017
- Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego na konferencję „Leki biologiczne. Aspekty prawne” w Warszawie
- Akademia Techniczno-Humanistyczna na konferencję „Nauka-Innowacje-Biznes” w Bielsku-Białej
- Fundacja Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska” na Spotkanie Wigilijne Klubu Teraz Polska w Warszawie
- Krajowa Szkoła Administracji Publicznej na konferencję podsumowującą konkurs Forum Zarządzania Publicznego pt. „Menadżer innowacyjnych praktyk w instytucjach publicznych” w Warszawie
- Związek Klastrów Polskich na uroczyste spotkanie z okazji Świąt Bożego Narodzenia w Warszawie
- Narodowe Centrum Badań i Rozwoju na uroczystą galę LIDER 2017 w Warszawie
- Ministerstwo Obrony Narodowej na uroczystość wręczenia nagród w V edycji Konkursu na najlepszą pracę naukową i wdrożenie z obszaru obronności w Warszawie
- Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej na uroczystość wręczenia Nagród Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej (tzw. „Polskich Nobli”) w Warszawie

Popiersie profesora M. G. Bekkera w Gmachu Głównym Politechniki Warszawskiej

W grudniu 2015 roku Rada Wydziału Samochodów i Maszyn Roboczych podjęła uchwałę w sprawie wystąpienia z inicjatywą ufundowania, w Gmachu Głównym Politechniki Warszawskiej, popiersia profesora M. G. Bekkera. Ten wybitny wynalazca jest zaliczany do grona najwybitniejszych absolwentów najlepszej polskiej uczelni technicznej – Politechniki Warszawskiej.

Jego inżynierski dorobek, to pionierskie rozwiązania układów jezdnych pojazdów terenowych, wynikające ze współtworzenia dziedziny nauki określanej mianem Terramechaniki. Jego spektakularnym sukcesem było skonstruowanie układu jezdnego pojazdu księżycowego LRV (Lunar_Roving_Vehicle) który był elementem programu Apollo realizowanym przez NASA.

Uhonorowanie profesora M. G. Bekkera przez ufundowanie popiersia nie wymaga głębszego uzasadnienia i jest naturalnym to, że idea uzyskała szerokie poparcie w wielu środowiskach naukowych i inżynierskich.

Profesor M. G. Bekker został już uhonorowany przez wiele uczelni zagranicznych i ośrodków naukowych na całym świecie. W tym gronie nie ma jego macierzystej uczelni, o której mówił, że wszystko, co osiągnął jej właśnie zawdzięcza.

W chwili obecnej najistotniejszą przeszkodą jest potrzeba zgromadzenia funduszy na zrealizowanie tak wspaniałego pomysłu. Tą drogą zwracamy się z prośbą o pomoc w sfinansowaniu planowanego przedsięwzięcia. Z całego serca popieramy tak wspaniałą inicjatywę.

Zainteresowane osoby, firmy oraz instytucje prosimy o bezpośredni kontakt z osobą odpowiedzialną za projekt.

Jest to:
dr Andrzej Selenta
Wydział Samochodów i Maszyn Roboczych
Politechnika Warszawska
Email: aselenta@simr.pw.edu.pl

O prof M. G. Bekkerze pisaliśmy w nr 3/2017 Kwartalnika UPRP

studiował w prestiżowym Oxfordzie, gdzie oczywiście tradycyjnie należał do drużyny wioślarskiej. W wieku 21 lat, kiedy pojawiły się pierwsze symptomy choroby Stephena tzw. stwardnienia zanikowego bocznego, Jane była już w nim bardzo zakochana. Jego ciało z upływem lat odmawiało posłuszeństwa i wózek inwalidzki stał się niestety przeznaczeniem. Umysł jednak dokonywał odkryć na miarę wszechczasów. Już jako trzydziestoletni utalentowany fizyk, propagujący nowe teorie w tej dziedzinie, Stephen Hawking został przyjęty do Towarzystwa Królewskiego, które prestiżem ustępuje jedynie Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk przyznającej, wolą fundatora od 1901 roku, Nagrodę Nobla.

Cechą charakterystyczną powieści jest jej podział na rozdziały, z których każdy ma swój tytuł. Każdy z nich można czytać dowolnie, bez konieczności czytania książki jednym ciągiem, co sprawia, że czytelnik dowiaduje się o losach jej bohaterów według własnego wyboru.

Niezwykle interesująca jest proza życia tej szczególnej pary. Łączyła się ona z naukowymi odkryciami Hawkinga, jego wzbijaniem się na szczyty naukowej sławy, ciągłym doskonaleniem umysłu obydwojga małżonków i realizowaniem siebie jako rodziców. I to ciągłe zmaganie się z postępującą chorobą Stephena...

Okazuje się, że człowiek może dokonywać rzeczy naprawdę wielkich. Tylko upór, dążenie do celu i jakaś wewnętrzna siła, talent organizacyjny, pomagają nie tylko pokonywać wszelkie trudności ale osiągać wielkie, w tym też planowane, sukcesy.

Stephen Hawking, wybitny brytyjski astrofizyk, napisał kilkanaście naukowych książek m.in. „Krótka historia czasu", „Wszechświat w skorupce", „Teoria wszystkiego", „Jerzy i wielki wybuch", „Jerzy i tajny klucz do wszechświata", „Bóg i Stephen Hawking. Czyj to w końcu projekt". Odznaczony licznymi nagrodami – otrzymał Medal Wolności, Medal Alberta Einsteina, Medal Franklina i wiele, wiele innych.

Autorka szczerze, momentami nawet bardzo intymnie, mówi o swym życiu ze Stephenem, który po latach wspólnego życia... porzucił ją dla swej pielęgniarki.

Ale co istotne, Jane Hawking, przestała już dawno być „brzydkim kaczątkiem" i tym bardziej trzeba podkreślić, że jako matka trójki dzieci i przez 25 lat żona ciężko chorego, sławnego męża, zrobiła doktorat z filozofii.

Dziś jest znaną światu pisarką, autorką między innymi takich pozycji, jak „At Home In France", „Silence Music", „ Music to Move In stars", „Traveling to infinity". Uczy języków nowożytnych, jest – jak o sobie mówi – również zapaloną chórzystką i solistką.

O tym i jeszcze o wielu innych fascynujących historiach, również zabawnych, można dowiedzieć się w tej szczerej powieści o życiu dwojga wybitnych, utalentowanych ludzi, których los ze sobą najpierw połączył i niestety rozdzielił. Polecam tę wyjątkową „Podróż ku nieskończoności".

Jadwiga Dąbrowska

Zdj. Internet

Z wpisu do Księgi Jubileuszowej ofiarowanej prof. dr hab. Elżbiecie Traple

URZĄD PATENTOWY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Prezes UPRP dr Alicja Adamczak

Jubileusz prof. dr hab. Elżbiety Traple stanowi dla Urzędu Patentowego RP szczególne wydarzenie ze względu na ogromny dorobek i zasługi Pani Profesor dla rozwoju wiedzy teoretycznej w sferze ochrony własności intelektualnej oraz Jej istotny wkład w praktykę prawa gospodarczego w tym zakresie.

Jako prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej pragnę wyrazić także moje serdeczne podziękowania za niezmiernie życzliwe, wieloletnie zainteresowanie Pani Profesor inicjatywami Urzędu Patentowego RP na rzecz upowszechniania wiedzy o ochronie własności przemysłowej.

Twórcza aktywność Pani Profesor i zaangażowanie w rozwój badań na temat własności intelektualnej stanowią przy tym ogromnie cenne wsparcie dla młodszych pokoleń naukowców, którzy dla realizacji własnych koncepcji potrzebują inspiracji ze strony wybitnych autorytetów, mogących wskazać najlepsze drogi i perspektywy rozwoju.

Mając w pamięci bardzo liczne wystąpienia Pani Profesor podczas wydarzeń organizowanych przez Urząd Patentowy RP, jestem głęboko przekonana, że wypracowywanie, wspólnie ze środowiskiem naukowym, rozwiązań służących wszystkim podmiotom korzystającym z systemu ochrony własności intelektualnej leży w żywotnym interesie polskiego i globalnego społeczeństwa, w coraz większym stopniu opierającym podstawy swojego rozwoju na gospodarce wiedzy.

(...) Urząd Patentowy RP opracowuje wiele publikacji, poradników, organizuje konferencje, sympozja, seminaria, warsztaty szkoleniowe oraz intensywnie współpracuje m.in. ze środowiskami naukowymi. Przy szczególnym zaangażowaniu Urzędu m.in. wprowadzono do obligatoryjnych standardów nauczania – na wszystkich kierunkach studiów – zagadnienia dotyczące ochrony własności intelektualnej. Postawiło to szereg nowych zadań przed Urzędem Patentowym RP, jako instytucją dysponującą największą wiedzą specjalistyczną w zakresie własności przemysłowej. Skuteczne upowszech-

Prezes UPRP dr Alicja Adamczak wręcza tradycyjną nagrodę UPRP prof. Elżbiecie Traple podczas uroczystości Jubileuszu

nienie tej wiedzy wymaga przygotowania niezbędnych opracowań i wydawnictw oraz prowadzenia intensywnych działań edukacyjnych w środowiskach akademickich.

Nie ulega wątpliwości, że inwestując w edukację przyszłych kreatorów innowacji, inwestujemy w społeczeństwo pracowników oraz pracodawców o nastawieniu proinnowacyjnym, co ma znaczenie szczególne w warunkach gospodarki konkurencyjnej opartej na wiedzy.

(...) Działania podejmowane przez Urząd Patentowy RP obejmują także zagadnienia związane z transferem technologii z nauki do przemysłu i jego stymulację poprzez rozwój zarządzania prawami własności intelektualnej. Międzynarodowe sympozja, organizowane co roku przez naszą instytucję poświęcone tej tematyce, umożliwiają szeroką wymianę doświadczeń z partnerami zagranicznymi w zakresie problematyki transferu technologii z ośrodków naukowych do przemysłu i gospodarki oraz stanowią stały element działań Urzędu, upowszechniających wiedzę na temat nowoczesnego zarządzania sferą własności przemysłowej. Problematyka ta jest bowiem niezwykle istotna dla rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw prowadzących działalność innowacyjną w obszarze nowych technologii i będących partnerami uczelni oraz jednostek naukowych w procesach transferu wiedzy.

Składając raz jeszcze Pani Profesor Elżbiecie Traple serdeczne gratulacje z okazji Jubileuszu, pragnę jednocześnie przekazać najlepsze życzenia kolejnych osiągnięć, wyrażając jednocześnie ogromną nadzieję na dalszą kontynuację aktywnej współpracy z Urzędem Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej na rzecz rozwoju i umacniania roli ochrony własności intelektualnej, szczególnie w środowiskach związanych z szeroko pojętą polską nauką (...).

Ze Słowa wstępnego do księgi jubileuszowej profesor Elżbiety Traple

Pomysł przygotowania dla Pani Profesor Elżbiety Traple księgi pamiątkowej z okazji Jej 70. urodzin nie był oczywisty tylko dla jednej osoby – samej Pani Profesor. Dla nikogo, kto miał okazję Panią Profesor poznać nieco bliżej, nie powinno to zresztą być zaskoczeniem. Na szczęście, zapewne w dużej mierze po to, by uniknąć naszych kolejnych nalegań, Pani Profesor wyraziła ostatecznie zgodę i dzięki temu powstało opracowanie, które – mamy nadzieję – w sposób godny honoruje Jej niezwykłe osiągnięcia i karierę.

(...) Bez żadnej przesady można Ją zaliczyć do wielkich postaci polskiej doktryny prawa własności intelektualnej. Nikt, kto się tą dziedziną zajmuje, nie jest w stanie pominąć Jej dorobku, który – co warte podkreślenia – mimo tak wielu zmian legislacyjnych wciąż zachowuje aktualność. (...)

Dorobek naukowy Pani Profesor broni się sam, ale wolno nam sądzić, że ogromny sukces, jaki odniosła jako praktyk, kolekcjonując przyznawane w kraju i za granicą tytuły najlepszego w Polsce prawnika w dziedzinie własności intelektualnej, ma związek z Jej pracą naukową. (...) Swoje sukcesy zawodowe udało się Jej osiągnąć bez poświęcania naukowych przekonań. (...) Nie godziła się na firmowanie swoim nazwiskiem poglądów, które uznawała za niesłuszne czy wręcz szkodliwe. W dłuższej perspektywie podejście to okazało się słuszne. W poszukiwaniach przykładu, jak nauka i praktyka mogą z wzajemną korzyścią na siebie oddziaływać i się wzbogacać, Pani Profesor mogłaby wskazać siebie. Oczywiście tego nie zrobi, z uwagi na kolejną nieusuwalną cechę swojego charakteru – skromność. (...)

Chociaż przystępując do prac nad księgą pamiątkową, wiedzieliśmy, że Pani Profesor kończy w bieżącym roku 70 lat, przyswojenie sobie tej informacji okazuje się nieporównanie trudniejsze. Każdy z nas zna Jubilatkę od kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu lat i każdy może zaświadczyć, że Pani Profesor właściwie się nie zmienia. Równie świetnie pisze, równie rzetelnie wykonuje wszystkie obowiązki, i na uczelni, i w kancelarii. Jej energia i pracowitość w ogóle nie słabną. (...)

W imieniu Zespołu Redakcyjnego
Tomasz Targosz

(Z Księgi Jubileuszowej ofiarowanej Prof. Elżbiecie Traple – od red.)

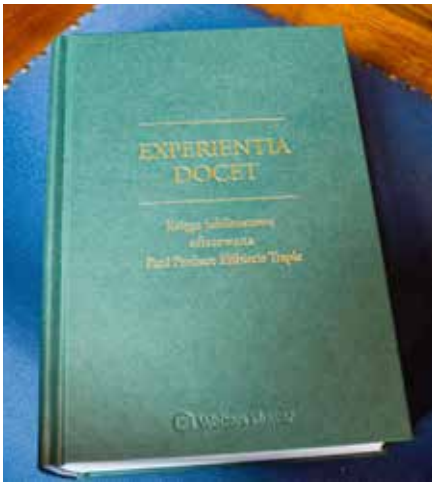

Wręczenie księgi jubileuszowej prof. Elżbiecie Traple

Wiele z wybitnych postaci polskiego prawa własności intelektualnej obchodziło w ostatnich latach okrągłe jubileusze, stanowiące znakomitą okazję do podsumowania i uczczenia ich osiągnięć naukowych. 20 października 2017 r. szerokie grono znakomitych gości miało okazję uczestniczyć w uroczystościach poświęconych wręczeniu z okazji 70. urodzin księgi jubileuszowej osobie, której zarówno naukowcom, jak i praktykom prawa związanym z prawem własności intelektualnej nie trzeba przedstawiać – Pani Profesor Elżbiecie Traple.

W pierwszej części wydarzenia sylwetka Jubilatki przedstawiona została z wielu różnych perspektyw, począwszy od wystąpienia prorektora UJ, **prof. dr. hab. Jacka Popiela,** który nawiązał do związków bliskiego Pani Profesor prawa autorskiego z równie jemu bliskimi dziedzinami literatury i sztuki, przez **prof. dr. hab. Piotra Kardasa,** wiceprezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, który zwrócił uwagę na łączenie przez Panią Profesor działalności naukowej i adwokackiej oraz wybitność w każdej z tych sfer, po dziekana Wydziału Prawa i Administracji UJ, **prof. dr. hab. Jerzego Pisulińskiego,** który powołał się na wiele lat wspólnej pracy w Katedrze Prawa Cywilnego UJ.

Wkład Pani Profesor w rozwój polskiego prawa własności przemysłowej podkreśliła prezes UPRP **dr Alicja Adamczak.**

Laudacje, których przedmiotem było krótkie scharakteryzowanie trzech podstawowych dziedzin, dzięki którym Pani Profesor Elżbieta Traple zapisała się w pamięci kilku pokoleń prawników, tj. działalności dydaktycznej i eksperckiej, działalności naukowej i wreszcie działalności adwokackiej wygłosili redaktorzy księgi: **dr Piotr Kostański, dr Tomasz Targosz i dr hab. prof. INP PAN Paweł Podrecki.**

Wręczona księga jubileuszowa (pt. *„Experientia Docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple”,* wydana przez Wydawnictwo Kluwers) stanowi liczące ponad 1450 stron opracowanie, w którym znaleźć można m.in. artykuły z dziedziny prawa autorskiego, prawa własności przemysłowej, prawa cywilnego, prawa cywilnego procesowego i wielu innych. Niektóre z nich stanowić będą zapewne, w najbliższym czasie, dla czytelników Kwartalnika Urzędu Patentowego RP obowiązkową lekturę.

W drugiej części uroczystości wysłuchać można było referatów

wygłoszonych przez niekwestionowane autorytety prawa własności intelektualnej. Dotyczyły one trzech podstawowych rodzajów praw wyłącznych, tj. prawa autorskiego, patentów i praw ochronnych na znaki towarowe, co wydawało się stosowne choćby dlatego, że Jubilatka zajmowała się, z ogromnym powodzeniem, każdą z tych dziedzin.

Prof. dr hab. Monika Czajkowska-Dąbrowska przedstawiła wystąpienie pt. „Rozszerzony zbiorowy zarząd, przymusowe pośrednictwo, ograniczenie praw? Uwagi w związku z orzeczeniem TSUE C-301/15 Soulier/Doke"; **prof. dr hab. Ryszard Skubisz** wygłosił referat pt.: *„Ocena niebezpieczeństwa wprowadzenia w błąd w prawie znaków towarowych. Abstrakcyjna czy konkretna?"*, a **prof. dr hab. Helena Żakowska-Henzler** referat pt. *„Drugie i kolejne zastosowania medyczne czy uzasadniona jest ich patentowa ochrona?"*.

Nie mogło oczywiście zabraknąć wystąpienia Pani Profesor, która, z właściwą sobie klasą i skromnością, podziękowała wszystkim obecnym, a przy okazji przekazała także kilka interesujących obserwacji na temat kierunków rozwoju prawa własności intelektualnej.

Nie ma cienia przesady w stwierdzeniu, że atmosfera uroczystości oddawała szczere i powszechne uczucia podziwu, szacunku i ogromnej sympatii dla Pani Profesor, zarówno jako znakomitego naukowca oraz praktyka prawa, jak i po prostu wspaniałego człowieka.

Pani Profesor pozostaje więc jedynie, uniwersyteckim zwyczajem, życzyć: ***Ad multos annos***, a wszystkich zachęcić do przeglądnięcia księgi jubileuszowej.

Tomasz Targosz

Zdj. UJ z uroczystości jubileuszowej

Z biografii profesor Elżbiety Traple: wiedza, doświadczenie, otwartość, tolerancja

Profesor Elżbieta Traple pochodzi z rodziny przybyłej w 1945 r., na obecne ziemie polskie, z Lwowa i Pińska. Ojciec Zbigniew Łuczyński był inżynierem górnictwa węgla kamiennego, matka Bronisława Łuczyńska miała wykształcenie ekonomiczne. Lata szkolne spędziła w Gliwicach, w kręgu inteligencji wywodzącej się z ziem wschodnich. Początkowo myślała o studiach dziennikarskich, ale w 1965 r. należało w tym celu uprzednio ukończyć inne studia wyższe. Rozpoczęła więc studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. (...)

Zainteresowanie prawem cywilnym zawdzięcza – jak wielokrotnie to podkreślała – seminarium magisterskiemu prowadzonemu przez prof. Stefana Grzybowskiego, który głównie stawiał pytania o źródła i uzasadnienie określonych instytucji prawa oraz domagał się interpretacji przepisów, uwzględniającej ich funkcję społeczną. Stopień magistra prawa uzyskała na podstawie pracy poświęconej zagadnieniom umowy przedwstępnej. Między rokiem 1969 a rozpoczęciem pracy w otwartym w roku 1972, z inicjatywy prof. Stefana Grzybowskiego i prof. Andrzeja Kopffa, Międzyuczelnianym Instytucie Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, uczęszczała na zebrania naukowe w Katedrze Prawa Cywilnego, którym przewodniczył prof. Stefan Grzybowski. (...)

Stąd z entuzjazmem podeszła do możliwości pracy w tym słynnym później Instytucie, w czym gorąco wspierał ją mąż, Janusz Traple, wówczas asystent w Instytucie Matematyki UJ. Praca w Instytucie nie była rozczarowaniem między innymi z tego powodu, że kierujący nim prof. Andrzej Kopff kontynuował podejście prof. Stefana Grzybowskiego do nauki i uczniów, a więc otwartość i tolerancję dla dobrze uzasadnionych poglądów, także tych różniących się od jego własnych. Tę ce-

chę prof. Elżbieta Traple przejęła niewątpliwie od swoich nauczycieli, czego mogli doświadczyć jej studenci i doktoranci.

W 1974 r. ukończyła dwuletnie Podyplomowe Studium Ochrony Własności Przemysłowej na Uniwersytecie Jagiellońskim, co wówczas ukierunkowało jej zainteresowania prawem patentowym, którego jednak znaczenie w owym czasie w Polsce ograniczało się do stosunków pracowniczych. (...) Prawo autorskie, chociaż również poddane licznym ograniczeniom, wydawało się zdecydowanie bardziej pociągające, co zaowocowało przygotowaną rozprawą doktorską pt. *Dzieło zależne jako przedmiot prawa autorskiego,* opublikowaną w Wydawnictwie Prawniczym. Praca ta została wysoko oceniona i wyróżniona I nagrodą w konkursie na prace doktorskie Stowarzyszenia Autorów ZAiKS. Profesor Elżbieta Traple wspomina, że w owym czasie prace doktorskie były zwykle publikowane na kiepskim papierze, w wydawnictwach uniwersyteckich, a do podjęcia starań o inną formę publikacji skłonił ją wówczas prof. Stanisław Waltoś, który osobiście polecił jej pracę Wydawnictwu. Gorszy los spotkał jej pracę habilitacyjną *Ustawowe konstrukcje w zakresie majątkowych praw autorskich i obrotu nimi w dobie kryzysu prawa autorskiego.* Została ona opublikowana w serii prac habilitacyjnych UJ jedynie w okrojonej postaci, w fatalnej jakości druku i papieru, a przy tym, wobec ograniczeń wydawniczych w tamtych latach, w niewielkim nakładzie. Mimo swej doniosłości, książka ta jest współcześnie prawie niedostępna.

Asumpt do podjęcia poruszanej w niej problematyki dał profesor Traple niewątpliwie szybko postępujący w tamtych latach rozwój nowych technologii w zakresie rozpowszechniania utworów. Prawo autorskie poszukiwało bowiem odpowiedzi na pojawiające się pytania w podstawowych konstrukcjach cywilistycznych, na których można by oprzeć jego fundamenty. W szerszym spojrzeniu na te zagadnienia pomógł roczny wyjazd na stypendium rządu francuskiego na Sorbonę.

W 1991 r. Elżbieta Traple uzyskała stopień doktora habilitowanego, a w 2011 r. w uznaniu dla jej dorobku naukowego i opublikowanej monografii *Umowy o korzystanie z utworów w prawie polskim,* tytuł profesora zwyczajnego. Jest autorką licznych publikacji z zakresu prawa własności intelektualnej i prawa cywilnego.

(...) Od początku swojej pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim profesor Traple prowadziła zajęcia dydaktyczne, najpierw ćwiczenia z prawa cywilnego na Wydziale Prawa, potem także wykłady na Studiach Podyplomowych Prawa Własności Intelektualnej, uruchomionych w Instytucie Wynalazczości i Własności Intelektualnej, wreszcie wykłady kursowe z prawa cywilnego oraz wykłady specjalizacyjne z prawa autorskiego i prawa własności przemysłowej, a następnie także seminaria magisterskie i doktoranckie oraz wykłady dla doktorantów. Jako opiekun, a obecnie współopiekun studenckiego Koła Naukowego Prawa Własności Intelektualnej Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa przyczyniła się do organizacji corocznych studenckich i doktoranckich konferencji naukowych, w tym międzynarodowych, a członkowie tego koła brali udział w krajowych i międzynarodowych konkursach, zdobywając w nich wyróżnienia.

Wypromowała wielu magistrów, była promotorem i recenzentem w przewodach doktorskich i habilitacyjnych, jak też patronem licznych aplikantów adwokackich.

Od początku pracy akademickiej angażowała się we współpracę z zagranicznymi ośrodkami

Wiceprezes UPRP Andrzej Pyrża wręcza prof. Elżbiecie Traple odznakę honorową „Za zasługi dla Wynalazczości" *(Zdj. M. Borkowski)*

ZAPROSILI NAS

- Fundacja Impact CEE na Kongres IMPACT fintech'17 w Katowicach
- Regionalny Ośrodek Informacji Patentowej i Dział Własności Intelektualnej i Informacji Patentowej Politechniki Wrocławskiej na konferencję „Informacja patentowa drogą na rynek Europy. Jak się inspirować, chronić i wykorzystywać rozwiązania, również w branży IT" we Wrocławiu
- Związek Harcerstwa Polskiego na część oficjalną 40. Zjazdu ZHP w Warszawie
- Akademia Górniczo-Hutnicza na uroczyste posiedzenie Senatu uczelni z okazji Dnia Górnika w Krakowie
- Polski Związek Producentów Przemysłu Farmaceutycznego na spotkanie świąteczne w Warszawie
- Krajowy Punkt Kontaktowy ds. Instrumentów Finansowych Programów Unii Europejskiej na Spotkanie Jubileuszowe X-lecia w Warszawie
- Chiński urząd własności intelektualnej oraz Shanghai Intellectual Property Administration na 14th Shanghai International Intellectual Property Forum
- Ministerstwo Zdrowia na międzynarodową konferencję Mechanizmu Finansowego EOG i Norweskiego Mechanizmu Finansowego pt. „Innowacja w zdrowiu – perspektywa polsko-norweska" w Warszawie
- Krajowa Izba Gospodarcza na tradycyjne spotkanie świąteczno-noworoczne środowiska polskich przedsiębiorców w Warszawie
- Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości na posiedzenie Kapituły jubileuszowej edycji konkursu „Polski Produkt Przyszłości" w Warszawie
- Politechnika Warszawska na uroczystość promocji doktorskich i habilitacyjnych
- Polish Media Point Group na uroczystą galę wręczenia nagród „100 Złota Setka. Największe firmy rolno-spożywcze w Polsce" w Warszawie
- Politechnika Wrocławska na spotkanie opłatkowe z udziałem członków Senatu uczelni i Konwentu Honorowego

Opracował Piotr Brylski

Jubileusz prof. Elżbiety Traple

naukowymi. Przebywała wielokrotnie na zagranicznych stypendiach naukowych we Francji i w Niemczech, prowadziła badania naukowe na uniwersytetach we Włoszech i w Finlandii, a także jako *visiting professor* w Instytucie Maxa Plancka dla Prawa Własności Intelektualnej i Prawa Konkurencji (obecnie: Instytut Własności Intelektualnej i Konkurencji) w Monachium. Uczestniczyła w licznych konferencjach i kongresach naukowych, krajowych i zagranicznych, w czasie których prezentowała referaty poświęcone aktualnym tematom prawa własności intelektualnej.

Brała udział w międzynarodowych projektach badawczych, m.in. w projekcie European Copyright Code, w Wittem International Network Program prowadzonym przez trzy holenderskie uniwersytety oraz w Common Core of European Private Law na uniwersytecie w Trydencie. Ponadto uczestniczyła wielokrotnie w międzynarodowych seminariach organizowanych przez Instytut Maxa Plancka w Monachium oraz przez uniwersytety w Holandii.

Dzieląc się swą wiedzą i doświadczeniem, profesor Elżbieta Traple była ekspertem w krajowych i zagranicznych pracach legislacyjnych. Brała m.in. udział w pracach Komisji Europejskiej (Directorate General XV), dotyczących harmonizacji prawa autorskiego w okresie przygotowań do przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, ponadto uczestniczyła w pracach nad ustawą o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 1994 r. oraz ustawą o kinematografii.

Wielokrotnie przygotowywała opinie dla Sejmu i Senatu RP, dotyczące zamierzeń legislacyjnych z zakresu własności intelektualnej, a także raporty dla Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Od 1995 r. jest członkiem Komisji Prawa Autorskiego przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a od 2009 r. prezesem Sądu Polubownego przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. W okresie działania pierwszej „Solidarności" aktywnie uczestniczyła w pracach Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych „Solidarności" i Społecznej Rady Legislacyjnej, kierowanej przez prof. Stefana Grzybowskiego, zajmując się przede wszystkim zagadnieniami koniecznych zmian w prawie prasowym.

(...) Od 1992 r. jest czynnym adwokatem, zaangażowanym w działalność szkoleniową samorządu zawodowego. (...) Uczestniczyła w pracach komisji legislacyjnej Naczelnej Rady Adwokackiej.

Prowadziła też liczne szkolenia dla sędziów z zakresu prawa własności intelektualnej, **wygłaszała również otwarte wykłady w ramach cyklu organizowanego przez Urząd Patentowy RP.**

Stworzona przez nią kancelaria (obecnie Traple Konarski Podrecki i Wspólnicy) stała się jedną z największych polskich kancelarii prawnych specjalizujących się w prawie własności intelektualnej, a pozycję profesor Traple jako niekwestionowanego autorytetu w tej dziedzinie, poświadczają liczne nagrody m.in. takie, jak przyznawany od lat tytuł najlepszego prawnika w kategorii „Prawo własności intelektualnej i przemysłowej oraz autorskie" w rankingu dziennika „Rzeczpospolita" (...).

(Skrót na podstawie przygotowanej przez Wydawnictwo Kluwers Księgi Jubileuszowej ofiarowanej prof. Elżbiecie Traple, z wstępu Piotra Kostańskiego, tytuł – od red.)

CONTENTS

The future of intellectual property 3
WIPO Report-Intangible capital 6
Science – business: less barriers 9
Wroclaw school of commercializing inventions 12
New approach to NCBR 16
Gene therapies – our hope 20
Congress 590 23
Awards of the President of Poland 24
"Big" Law on innovation 26
ARP thinking of SMEs 28
Open Innovations Program 30
Promotion of startups 32
Business, self-government, science 34
Fair – accelerator of innovation 36
Social innovation from UW 39
How to manage universities 41
AI is changing our lives now 45
#InnovativeMałopolska 48
Adamed in Vietnam 52
15 years of UPRP competitions 53–60
Patent of one's own 61
Role of e-patent information 63
Protection of inventions in chemistry 69
From WIPO Assemblies Forum 71
Account from Shanghai Forum 74–78
Statistics and IP 79
Will organized gangs take over the Internet? 80
Glance at the activity of patent offices (Georgia, Morocco, Finland) 83–90
CoCoNet – useful network 90
"Sokole Oko" with patent 92
Tattoo under protection? 94
International inventions 96
Copyrights on the Internet 99
Protection against copyright infringements 101
Mediation and arbitration in intellectual property disputes 104
Unfair competition and IP rights 106
Earlier priority 108
From the UE case-law 110
Regulation on the use of trademark 112
Geographic name in a trademark 114
Pioneer of Polish and world movie making 118
Where Europe has begun... 122
We took part: Beijing, Athens, Helsinki 129–133
Patent information for science and industry 134
Discovering new talents 136–138
5th edition of MON competition 139
Stamps for connoisseurs 142
Good design 144–150
Science Festival in Śląsk 151
Cure for smog? 153
Heart made of spinach 156
Life with a genius or "Journey towards infinity" 159
Jubilee Professor Elżbieta Traple 161–166

KWARTALNIK Nr 4/34/2017

Wydawca: URZĄD PATENTOWY RP
al. Niepodległości 188/192
00-950 Warszawa
Tel. 22 579 00 00

Centrum Informacji o Ochronie Własności Przemysłowej – Infolinia: 22 579 05 55

www.uprp.pl

Redaguje Kolegium:
Anna Szymańska
Redaktor Naczelny – sekretarz redakcji
e-mail: aszymanska@uprp.pl

Adam Taukert
Zastępca Redaktora Naczelnego
e-mail: ataukert@uprp.pl

Zbigniew Biskupski
e-mail: zbiskupski@gmail.com

Opracowanie graficzne nr 4: Urszula Jurczak
Projekt graficzny winiety: Karolina Badzioch
Korekta: Zespół
Druk: Departament Wydawnictw UPRP

Współpraca: Wszystkie departamenty UPRP
Redakcja: 22 579 02 00, 22 579 00 50
Fax 22 579 04 37
Foto okładka: IV str. okładki – Agata Juskowiak

Szczęśliwego
Nowego Roku
2018
życzy
Urząd
Patentowy RP